

PL ISSN 0033-202X

POLSKA AKADEMIA NAUK – BIBLIOTEKA W WARSZAWIE
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

przeгляд biblioteczny

ROCZNIK 56
zeszyt 3/4
1988

IX ZJAZD
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

OSSOLINEUM

REDAKCJA

BARBARA SORDYŁOWA — redaktor naczelny
MARIA LENARTOWICZ — zastępca redaktora naczelnego
HANNA ŁASKARZEWSKA — sekretarz redakcji
Członkowie: HALINA KOZICKA-BOGUNIOWSKA, HANNA ZASADOWA
Współpraca redakcyjna: JANINA PELCOWA

RADA REDAKCYJNA

BARBARA BIENKOWSKA — przewodnicząca
RADOSŁAW CYBULSKI, BARBARA EYCHLEROWA, MARTA GRABOWSKA,
ANDRZEJ KŁOSSOWSKI, JADWIGA KOŁODZIEJSKA,
HALINA KOZICKA-BOGUNIOWSKA, STEFAN KUBÓW, MARIA LENARTOWICZ
HANNA ŁASKARZEWSKA, LEON ŁOŚ, BARBARA SORDYŁOWA,
ANDRZEJ SZEWC, JÓZEF ZAJĄC, HANNA ZASADOWA

Stały dodatek do Przeglądu Bibliotecznego

BIBLIOGRAFIA ANALITYCZNA BIBLIOTEKOZNAWSTWA
I INFORMACJI NAUKOWEJ

Opracowanie

Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej
Redaktor: BARBARA EYCHLEROWA

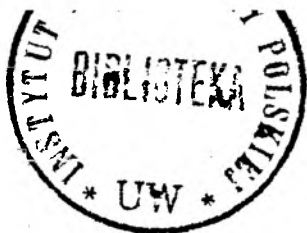
Adres Redakcji:

Biblioteka PAN, 00-901 Warszawa, Pałac Kultury i Nauki,
VI p. tel. 203-302, teleks 815360 bpan pl

Adres Wydawnictwa

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo PAN,
50-106 Wrocław, Rynek 9

Maszynopis niniejszego numeru przekazano Wydawcy 4 sierpnia 1988



PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

Nr inwent. 0120 LIBRARY REVIEW

Rocznik 56

1988

zeszyt 3/4

TREŚĆ

BIBLIOTEKI POLSKIE DZIŚ I JUTRO IX ZJAZD BIBLIOTEKARZY POLSKICH WARSZAWA, 20-22 PAŹDZIERNIKA 1987

Od Redakcji (<i>Maria Lenartowicz</i>)	285
Uczestnicy i goście	287

Obrazy plenarne

STEFAN KUBÓW: Rola Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w kształtowaniu polityki bibliotecznej państwa. Tezy referatu	291
KAZIMIERZ MOLEK: Bibliotekarstwo ważnym ogniwem kultury narodowej. Tezy referatu	292
JADWIGA KOŁODZIEJSKA: Przewidywanie przyszłości bibliotek i programowanie ich działalności. Wybrane problemy teoretyczne i praktyczne	294
ADAM WYSOCKI: Działalność biblioteczna i informacyjna u progu XXI wieku	304
JAN WOŁOSZ: Międzynarodowa współpraca bibliotek polskich. Potrzeby i możliwości	313

Sekcja dostępności i wykorzystania źródeł informacji w bibliotekach polskich

GRZEGORZ CHMIELEWSKI: Biblioteki publiczne a sprawy czytelnictwa powszechnego	325
MARCIN DRZEWIECKI: Biblioteki szkolne. Sieć, zbiory, działalność	333
RADOSŁAW CYBULSKI, ZDZISŁAW DOBROWOLSKI: Dostępność do piśmiennictwa naukowego w bibliotekach naukowych	346
JULIAN GAŁCZYŃSKI: Informacja w bibliotekach i ośrodkach inte. Użytkownicy, ich preferencje i możliwości zaspokojenia potrzeb	359
REGINA HANCKO: Sieci biblioteczne i informacyjne a dostęp do zbiorów	367
HENRYK DUBOWIK: Dostęp do informacji naukowej warunkiem postępu społecznego	382
CECYLIA ZOFIA GAŁCZYŃSKA: Stan realizacji systemu bibliografii terytorialnych w Polsce. Komunikat	389
Dyskusja (Oprac. <i>Izabela Lenart</i>)	390

Sekcja zarządzania bibliotekarstwem

BOLESŁAW HOWORKA: Polskie prawo biblioteczne i pożądane kierunki regulacji prawnych w zakresie bibliotekarstwa	393
LUCJAN BILIŃSKI: Działalność centralnego ogniw polityki bibliotecznej	402
STANISŁAW CZAJKA: Funkcja Biblioteki Narodowej w systemie zarządzania bibliotekami. Propozycje	414

ANNA SZÓSTAK, PETR ŽAK: Problemy planowania i organizacji współpracy międzybibliotecznej w Polsce (na przykładzie systemu „Krakus” oraz planu specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych)	419
ANNA SITARSKA: Automatyzacja bibliotek w aspekcie organizacji i zarządzania. Komunikat	426
JERZY MAJ: Technika mikrokomputerowa w bibliotecznych warsztatach informacyjnych. Potrzeby, możliwości i uwarunkowania zastosowań	436
ZDZISŁAW DARAŻ: Organizacja współpracy bibliotek publicznych w regionie południowo-wschodniej Polski	446
STANISŁAW KRZYWICKI: Regionalny system biblioteczny na przykładzie województwa szczecińskiego	455
Dyskusja (Oprac. <i>Hanna Łaskarzewska</i>)	461
 Seksja badań naukowych i kształcenia bibliotekarzy	
DANUTA OSTASZEWSKA: Stan i potrzeby przedakademickiego szkolnictwa bibliotekarskiego	463
JANUSZ KOSTECKI: Uwagi o kształceniu bibliotekarzy na poziomie średnim. Skrót referatu	473
JERZY RATAJEWSKI: Problemy akademickiego i podyplomowego szkolnictwa bibliotekoznawczego	475
HENRYK HOLLENDER: Uwagi o bibliotekarskim szkolnictwie akademickim	484
ZOFIA GACA-DĄBROWSKA: Stan badań, potrzeby i perspektywy w zakresie bibliologii polskiej	492
HANNA BATOROWSKA: Kadra naukowo-dydaktyczna w wyższych i średnich szkołach kształcących bibliotekarzy w Polsce. Sprawozdanie z badań	503
BOGUSŁAW LAMCH: Kwalifikowane kadry bibliotekarskie: kształcenie a potrzeby bibliotek	507
Dyskusja (Oprac. <i>Halina Kozicka-Boguniowska, Anna Stawska</i>)	509
 Seksja zawodu bibliotekarskiego	
ANDRZEJ MEŻYŃSKI: Zawód bibliotekarski — wybrane problemy. Skrót referatu	513
ADAM RUSEK: Samopoczucie zawodowe bibliotekarzy. Opinie o studiach i środowisku zawodowym bibliotekarzy z wyższym wykształceniem bibliotekoznawczym. Skrót referatu	520
ZBIGNIEW ZMIGRODZKI: Rola bibliotekarskiej etyki zawodowej w kształtowaniu postaw bibliotekarzy i doskonaleniu pracy bibliotek. Skrót referatu	523
TADEUSZ ZARZĘBSKI: Zawód bibliotekarski w świetle obowiązującego prawa. Skrót referatu	524
MAŁGORZATA KŁOSSOWSKA: Bibliotekarze i pracownicy inte w wybranych placówkach (kwalifikacje i płace). Skrót referatu	527
Dyskusja (Oprac. <i>Hanna Łaskarzewska</i>)	529
Stanowisko IX Zjazdu Bibliotekarzy Polskich	531
Autorzy	533

CONTENTS

POLISH LIBRARIES TODAY AND TOMORROW
THE IXTH CONGRESS OF THE POLISH LIBRARIANS
WARSAW, OCTOBER 20-22, 1987

Editorial note (<i>Maria Lenartowicz</i>)	285
List of participants and guests	287

General session

STEFAN KUBÓW: The role of the Association of Polish Librarians in determining the government policy on libraries (main argument of the report)	291
KAZIMIERZ MOLEK: Librarianship — an important link in the national culture (main argument of the report)	292
JADWIGA KOŁODZIEJSKA: Forecasting the future of libraries and programming their activities. Some problems of theory and practice	294
ADAM WYSOCKI: Library and information work on the onset of the 21 st century	304
JAN WOŁOSZ: International cooperation of Polish libraries; needs and potential	313

Access and use of the sources of information in Polish libraries

GRZEGORZ CHMIELEWSKI: Public libraries and problems of general reading	325
MARCIN DRZEWIECKI: School libraries: network, collections and work	333
RADOSŁAW CYBULSKI, ZDZISŁAW DOBROWOLSKI: Access to scientific publications in scientific libraries	346
JULIAN GAŁCZYŃSKI: Information in libraries and centres. Users; their preferences and possibilities of satisfying needs	359
REGINA HANCKO: Library and information networks and access to collections	367
HENRYK DUBOWIK: Access to scientific information as a condition of social progress	382
CECYLIA ZOFIA GAŁCZYŃSKA: A communiqué on the state of realization of the system of territorial bibliographies in Poland	389
Discussion (<i>Izabela Lenart</i>)	390

Problems of management of libraries

BOLESŁAW HOWORKA: Polish law on libraries and the desired direction of evolution within the legislation	393
LUCJAN BILIŃSKI: The role of the central link of the policy concerning libraries	402
STANISŁAW CZAJKA: The functions of the National Library within the system of managing libraries; suggestions	414
ANNA SZÓSTAK, PETR ŽAK: Planning and organizing interlibrary cooperation in Poland (on the example of the system „Krakus” and the programme of specialization of collections)	419

ANNA SITARSKA: Automation of libraries in view of organization and management. A communiqué	426
JERZY MAJ: Microcomputer techniques in library information shops; needs, potential and conditions of use	436
ZDZISŁAW DARAŻ: Organizing cooperation of libraries in the south-east region of Poland	446
STANISŁAW KRZYWICKI: A regional system of libraries; the Szczecin region	455
Discussion (<i>Hanna Łaskarzewska</i>)	461
 Scientific research and training of librarians	
DANUTA OSTASZEWSKA: The present state and needs of the system of high schools for librarians	463
JANUSZ KOSTECKI: On high school for librarians (a summary)	473
JERZY RATAJEWSKI: Problems of the academic and post-graduate education of librarians	475
HENRYK HOLLENDER: On the academic education of librarians	484
ZOFIA GACA-DĄBROWSKA: The current state of research, needs and prospects of the Polish bibliology	492
HANNA BATOROWSKA: A report on polling the teaching and scientific research staff of the high schools for librarians and university departments of librarianship in Poland	503
BOGUSŁAW LAMCH: Qualified librarians; education and needs of libraries according to research carried by the Section of Education of the APL (a summary of the communiqué)	507
Discussion (<i>Halina Kozicka-Boguniowska, Anna Stawska</i>)	509
 Librarianship as profession	
ANDRZEJ MEŻYŃSKI: Some problems of librarianship as profession (a summary)	513
ADAM RUSEK: Librarians on their professions; opinions concerning studies and the professional society of graduate librarians in the field of library science (a summary)	520
ZBIGNIEW ŻMIGRODZKI: The importance of professional ethics in shaping the attitudes of librarians and improving the work of libraries (a summary)	523
TADEUSZ ZARZEBSKI: Librarianship as profession in view of the current legislation (a summary)	524
MAŁGORZATA KŁOSSOWSKA: Librarians and inte workers in selected centres (qualifications and salaries) (a summary)	527
Discussion (<i>Hanna Łaskarzewska</i>)	529
Resolutions of the IX th Congress of Polish Librarians	531
Contributors	533

BIBLIOTEKI POLSKIE DZIŚ I JUTRO

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1988 3/4
PL ISSN 0033-202X

OD REDAKCJI

Zgodnie z tradycją zamieszczania w *Przeglądzie Bibliotecznym* materiałów z kolejnych Zjazdów Bibliotekarzy Polskich ten podwójny zeszyt *Przeglądu* poświęcony jest w całości IX Zjazdowi. Ograniczona objętość zeszytu nie pozwoliła jednak na uwzględnienie pełnych tekstów wszystkich wypowiedzi i referatów. Aby zapewnić możliwie pełną dokumentację Zjazdu, przyjęto zasadę skracania lub pomijania materiałów już publikowanych w całości w innych czasopismach bibliotekarskich. W ten sposób potraktowano wypowiedzi z obrad plenarnych ogłoszone już w *Bibliotekarzu* 1988 z. 1/2; w dwóch przypadkach podano jedynie tezy referatów wygłoszonych pierwszego dnia oraz pominięto sprawozdania z obrad poszczególnych sekcji złożone przez ich przewodniczących w ostatnim dniu. Referaty przygotowane na obrady Sekcji Zawodu Bibliotekarskiego znalazły się w *Przeglądzie Bibliotecznym* 1987 z. 3/4, poświęconym temu samemu tematowi, wobec czego tutaj zamieszczono tylko ich streszczenia. Tak samo postąpiono z dwoma już opublikowanymi referatami z Sekcji Badań Naukowych i Kształcenia Bibliotekarzy.

Nie starczyło miejsca w tym zeszycie na stałe działy *Przeglądu*: przegląd piśmiennictwa krajowego i kroniki. Trzeba było tym razem zrezygnować również ze stałej wkładki zawierającej *Bibliografię Analityczną Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej*. W miarę możliwości te braki zostaną zrekompensowane w następnym zeszycie *Przeglądu Bibliotecznego*.

Maria Lenartowicz



IX ZJAZD BIBLIOTEKARZY POLSKICH

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1988 3/4
PL ISSN 0033-202X

UCZESTNICZY

Janusz Albin (Wrocław), Jerzy Andrzejewski (Łódź), Janusz Ankudowicz (Warszawa), Edward Assbury (Warszawa), Stanisław Badoń (Poznań), Tadeusz Baj (Łańcut), Ryszard Bania (Lublin), Jacek Bańkowski (Warszawa), Krystyna Bartela (Świdnica), Hanna Batorowska (Kraków), Bożena Bąkiewicz-Krukowska (Piotrków Trybunalski), Joanna Bąkowska (Piotrków Trybunalski), Sylwin Behcicki (Lubliniec), Juliusz Bernard (Wrocław), Barbara Białkowska (Warszawa), Jerzy Białawski (Kalisz), Barbara Biełkowska (Warszawa), Piotr Bierczyński (Łódź), Maria Biernacka (Warszawa), Lucjan Biliński (Warszawa), Stefania Bluj (Łódź), Maria Bochan (Piła), Hanna Bojczuk, Marianna Borawska (Słupsk), Irena Borecka (Olsztyn), Piotr Broczek, Wojciech Broczek, Krystyna Brodowska (Sieradz), Maria Brykczyńska (Warszawa), Krystyna Brzezińska (Bydgoszcz), Barbara Budyńska (Warszawa), Jan Burakowski (Olsztyn), Alina Byczek (Chmielów), Edwarda Chadaj, Jadwiga Chłopecka (Warszawa), Ewa Chmielewska-Gorczyca (Warszawa), Grzegorz Chmielewski (Zielona Góra), Krystyna Choińska (Białystok), Tadeusz Chojnicki (Włocławek), Jadwiga Chruścińska (Warszawa), Tadeusz Cieślak (Szczecin), Maria Cubrzyńska-Leonarczyk (Warszawa), Radosław Cybulski (Warszawa), Stanisław Czajka (Warszawa), Franciszek Czajkowski (Toruń), Zofia Czapelska (Warszawa), Jadwiga Czarnecka (Warszawa), Maria Czarnowska (Warszawa), Krystyna Czermińska (Warszawa), Jadwiga Cwiekowa (Warszawa), Zdzisław Daraż (Rzeszów), Stefan Dąbrowski (Warszawa), Maria Dembowska (Warszawa), Gertruda Demirowska (Zielona Góra), Zbigniew Dobrowolski, Zdzisław Dobrowolski (Warszawa), Edward Domański (Warszawa), Ryszard Dorożyński (Toruń), Barbara Drewniewska-Idziak (Warszawa), Marcin Drzewiecki (Warszawa), Leon Drzewiecki (Lwówek Śląski), Henryk Dubowik-Filipowicz (Bydgoszcz), Elżbieta Dudzińska (Warszawa), Tomasz Dulęba (Kraków), Cecylia Dunin-Horkawicz (Łódź), Janina Dydowicz (Poznań), Wanda Dziadkiewicz (Katowice), Czesław Erber (Kielce), Marian Filipkowski (Olsztyn), Adam Fuczek (Legnica), Zofia Gaca-Dąbrowska (Wrocław), Jerzy Gajewski (Lublin), Urszula Gałązka (Warszawa), Cecylia Gałczyńska (Szczecin), Julian Gałczyński (Szczecin), Teresa Gardzielewska-Bugaj (Kielce), Aldona Gawecka (Warszawa), Andrzej Gawroński (Łódź), Zofia Gawryszewska, Katarzyna Gdeczyk (Zielona Góra), Stanisława Giecewicz-Pilarska (Opole), Maria Gilewska (Wrocław), Jadwiga Głogowska (Wrocław), Jadwiga Głowacka, Teresa Głowacka (Warszawa), Karol Gostomski (Śrem), Elżbieta Anna Górka (Warszawa), Marta Grabowska (Warszawa), Krystyna Gruszka (Zamość), Alodia Gryczowa (Warszawa), Ewa Grzesiak (Kalisz), Stanisław Grzeszczuk (Kraków), Urszula Gumuła (Katowice), Aleksandra Gustolek (Szczecin), Bogusława Gutarz (Bielsko-Biała), Andrzej Gwiżdż (Warszawa), Janina Halec (Leszno), Regina Hancko (Warszawa), Lech Hejman (Konin), Maria Henke (Inowrocław), Henryk Hollender (Warszawa), Eugenia Horodyska (Warszawa), Bolesław Howorka (Poznań), Renata Hryń (Warszawa), Jahina Huppenthal (Toruń), Beata Jagielak, Janina Jagielska (Warszawa), Alina Janik (Wrocław), Bogdan Jastrzębski (Łódź), Zoja Jaroszewicz (Olsztyn), Stefania Jarzębowska (Lublin), Elżbieta Jasiewicz, Teresa Jasińska (Szczecin), Zofia Jaśkowska (Łomża), Zenon Jonca (Koszalin), Andrzej Jopkiewicz (Warszawa), Zofia Jopkiewicz (Warszawa), Elżbieta Jusiewicz

(Szczecin), Maria Kałdowska (Kielce), Aleksandra Kamińska (Częstochowa), Halina Kamińska (Warszawa), Kazimiera Kamińska (Włocławek), Janusz Kapuścik (Warszawa), Barbara Karamać (Warszawa), Stanisław Kaszyński (Kraków), Alicja Kenska, Elżbieta Klicka (Warszawa), Adam Kluska (Strzyżów), Małgorzata Kłossowska (Warszawa), Andrzej Kłossowski (Warszawa), Eugenia Knoppek (Poznań), Maria Kocójowa (Kraków), Irena Koczaj (Gdańsk), Hanna Kolendo (Warszawa), Jadwiga Kołodziejska (Warszawa), Danuta Konieczna (Olsztyn), Marzena Korczewska, Józefa Kornecka (Warszawa), Józef Korpała (Kraków), Janusz Kostecki (Warszawa), Józef Kostrzewa (Ciechanów), Janina Kościów (Opole), Lucyna Kotecka (Gorzów Wlkp.), Jakobina Kowalczyk (Warszawa), Halina Kozicka-Boguniowska (Warszawa), Rafał Kozłowski (Warszawa), Anna Krajewska (Warszawa), Jadwiga Krajewska (Warszawa), Zofia Krasuska (Warszawa), Małgorzata Kraszewska (Warszawa), Wanda Kronman-Czajka (Warszawa), Krystyna Kruszka (Warszawa), Stanisław Krzywicki (Szczecin), Stefan Kubów (Wrocław), Danuta Kurach (Warszawa), Joanna Kurjata (Warszawa), Klara Kurowska (Bielsko-Biała), Danuta Kurzawska (Katowice), Barbara Kutyna (Tarnobrzeg), Krystyna Kuźmińska-Jarża (Warszawa), Jerzy Kwaśniewski (Przysucha), Magdalena Kwiatkowska (Łódź), Bogusław Lamch (Wałbrzych), Irena Langowska (Siedlce), Izabela Lenart (Warszawa), Maria Lenartowicz (Warszawa), Artur Lenczowski (Jarocin), Ewa Lepczyńska (Kołobrzeg), Jadwiga Lew-Starowicz (Sieradz), Maria Lewandowska, Józef Lewicki (Warszawa), Anna Lisińska-Tokarska (Opole), Czesław Lorenc (Krosno), Hanna Łaskarzewska (Warszawa), Teresa Łopatyńska (Warszawa), Leon Łoś (Warszawa), Marianna Łozowska (Suwałki), Franciszek Łozowski (Poznań), Teresa Łuba (Ostrołęka), Małgorzata Łuczak, Jadwiga Łuszczynska (Gdańsk), Jan Maćkowiak (Poznań), Teresa Maj (Krosno), Jadwiga Majewska-Tronowicz (Warszawa), Barbara Malczewska (Bydgoszcz), Waleria Malec (Chełm), Elżbieta Malinowska (Warszawa), Jan Marciniak (Płock), Barbara Mardyla (Nowy Sącz), Włodzimierz Martiń (Elbląg), Wanda Matwiejczuk (Opole), Tadeusz Matyjaszek (Słupsk), Teresa Mączewska (Ciechanów), Andrzej Mężyński (Warszawa), Grzegorz Michałowski (Biała Podlaska), Władysław Michnał (Szczecin), Krzysztof Migoń (Wrocław), Ludwika Milewska (Warszawa), Alina Miśkowa (Kraków), Robert Miszczuk (Warszawa), Bogusław Miszkiel (Suwałki), Marianna Mlekicka (Warszawa), Mariusz Morga (Katowice), Martyna Mroczyńska (Gdańsk), Irena Murzyn (Warszawa), Izabela Nagórska (Łódź), Weronika Nieznanowska (Szczecin), Stanisław Niškiewicz (Świnoujście), Małgorzata Oracz (Warszawa), Danuta Ostaszewska (Warszawa), Anna Ostrowska (Płock), Danuta Pańczyk (Zamość), Lucja Paszkiewicz (Wałbrzych), Urszula Paszkiewicz (Warszawa), Elżbieta Pawlicka (Łódź), Maria Pawlik (Tarnów), Ewa Pawlikowska (Warszawa), Wanda Pietrzakiewicz (Krosno), Elżbieta Piotrowska (Gdańsk), Zdzisława Piotrowska (Lublin), Jadwiga Pisanko (Białystok), Wanda Piusińska (Warszawa), Zofia Płatkiewicz (Poznań), Genowefa Podgajniak (Radom), Edward Potkowski (Warszawa), Maria Prokopowicz (Warszawa), Aleksander Proszak (Rzeszów), Danuta Przemieniecka (Koszalin), Marcjanna Pszczelińska (Koszalin), Jerzy Ratajewski (Sosnowiec), Włodzimierz Ratyński (Rzeszów), Wiesława Rejmer-Zakleka (Warszawa), Bolesław Rek (Wrocław), Krystyna Remiszewska (Sokołów Podlaski), Józef Robowski (Łódź), Bronisław Roga, Zofia Rogowska (Tarnów), Krystyna Rohozińska-Owczarek (Wrocław), Anna Romańska (Warszawa), Maria Różańska (Biała Podlaska), Maria Rucińska, Adam Rusek (Warszawa), Gabriela Sadlak (Gdynia), Jadwiga Sadowska (Warszawa), Henryk Sawoniak (Warszawa), Grażyna Sejmej (Łomża), Stanisław Siadkowski (Szczecin), Maria Sieradzan (Gdańsk), Walentyna Siniakowicz (Białystok), Anna Sitarska (Łódź), Andrzej Skrzypczak (Warszawa), Józef Skrzypiec, Jacek Słomczyński (Kraków), Jan Smolarz (Lublin), Barbara Sobala (Wrocław), Roman Sobczak (Konin), Alina Sobieraj-Umińska (Warszawa), Alina Sokołowska-Szczepaniec (Wrocław), Elżbieta Solipiwo (Sosnowiec), Barbara Sordylowa (Warszawa), Jan

Sójka (Poznań), Wojciech Spaleniak (Poznań), Andrzej Spóz (Warszawa), Ewa Sroczyńska (Bielsko-Biała), Andrzej Sroga (Gliwice), Ewa Stachowska (Warszawa), Teresa Stalis, Zofia Stanis (Rzeszów), Anna Stawska (Warszawa), Elżbieta Stec (Kielce), Elżbieta Stefańczyk (Warszawa), Illuminata Sterczewska (Gdańsk), Małgorzata Struzińska, Bożenna Strzelecka (Płock), Urszula Suchożerbska (Warszawa), Irena Suchta (Olsztyn), Witold Sulimierski (Chełm), Lucyna Sułkowska (Łódź), Irena Suszko-Sobina (Gdańsk), Genowefa Surniak (Wrocław), Janina Szarek (Tarnów), Józef Szczepaniec (Wrocław), Maria Szczuka (Łódź), Renata Szeliga (Przemyśl), Józef Szocki (Wrocław), Anna Szóstak (Warszawa), Józef Szuligowski (Pionki), Jerzy Szwalbe (Warszawa), Krystyna Szwejdą (Skierniewice), Ewa Szwonek (Skierniewice), Eugeniusz Ścibor (Warszawa), Magdalena Śliwka (Szczecin), Teresa Świech (Lubaczów), Elżbieta Świącicka (Legnica), Antoni Taczanowski (Międzychód), Danna Tomczyk (Radom), Jolanta Topolska-Głowacka (Warszawa), Alojzy Tujakowski (Toruń), Hanna Uniejewska (Warszawa), Kamila Uryga (Jelenia Góra), Wanda Walachowska-Krupa (Leszno), Maria Wałag (Gorlice), Marian Walczak (Jarocin), Maria Wasik (Zielona Góra), Władysława Wasilewska (Warszawa), Leokadia Wawrowicz (Dobre Miasto), Wiesław Wcześny, Bogdan Węcki (Warszawa), Grzegorz Wierzbicki (Ostrowiec), Janina Wilgat (Warszawa), Józef Wojakowski (Warszawa), Jacek Wojciechowski (Kraków), Krystyna Wołoch (Gliwice), Jan Wołosz (Warszawa), Sabina Wołoszyńska (Piła), Hanna Woroniecka (Warszawa), Grażyna Wozowczyk (Świdwin), Maria Wrocławska (Łódź), Jan Wróblewski (Olsztyn), Adam Wysocki (Warszawa), Aleksandra Zabielska-Helle (Warszawa), Józef Zajac (Kraków), Petr Žák (Warszawa), Marianna Załęcka (Warszawa), Helena Zarachowicz (Warszawa), Tadeusz Zarzębski (Warszawa), Hanna Zasadowa (Warszawa), Elżbieta Zielińska (Ostrołęka), Elżbieta Zybert (Warszawa), Henryk Zambo (Warszawa), Zbigniew Żmigrodzki (Sosnowiec), Wiesława Żukowska (Warszawa).

GOŚCIE

K r a j o w i: Stanisław Adamczyk — kierownik Wydziału Oświaty, Kultury i Spraw Społecznych NK ZSL, Jan Budkiewicz — przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Pracowników Kultury i Sztuki, Irena Ciećkowska — zastępca przewodniczącej ZG Ligi Kobiet Polskich, Zdzisław Cydzik — OPZZ, Andrzej Dziubecki — Bibliotek British Council, Tadeusz Hussak — przewodniczący Stowarzyszenia Księgarzy Polskich, Bolesław Korczak — zastępca dyrektora Biura Wydawnictw i Bibliotek PAN, Edward Krasowski — Komitet Warszawski PZPR, Aleksander Krawczuk — minister kultury i sztuki, Jan Mariański — dyrektor Departamentu Studiów Uniwersyteckich i Ekonomicznych MNSzW, Kazimierz Molek — wiceminister kultury i sztuki, Janusz Nowicki — dyrektor Departamentu Działalności Społeczno-Kulturalnej MKiS, Tadeusz Otulak — Wydział Kultury KC PZPR, Stanisław Piaścik — dyrektor Departamentu Książki i Bibliotek MKiS, Barbara Pisowacka — OPZZ, Józef Prus — dyrektor Departamentu Kadr i Szkolenia MKiS, Jan Przybysz — dyrektor P.P. Dom Książki, Tadeusz Sawic — kierownik Wydziału Kultury KC PZPR, Iwona Sepelińska — PA Interpress, Zbigniew Stubiński — OPZZ, Roman Tomaszewski, Maria Wasiak — MOiW, Stanisław Wrzeszcze — Gł. Zarząd Polityczny WP, Stanisław Zahorodny — zastępca dyrektora P.P. Dom Książki, Zbigniew Zalewski — Wydział Oświaty, Kultury i Spraw Społecznych, NK ZSL.

Z a g r a n i c z n i: Iboya Billédi — Węgry, Temenuga Bonczewa — Bułgaria, Max Broome — W. Brytania, K. H. Jügel — NRD, Paul Nauta — sekretarz generalny IFLA, Ildar K. Nasmudinow, I.W. Pietrianow-Sokołow, J. Szuwałow — ZSRR.



STEFAN KUBÓW

ROLA STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH
W KSZTAŁTOWANIU POLITYKI BIBLIOTECZNEJ PAŃSTWA

TEZY REFERATU*

Zatwierdzony w 1917 r. przez niemieckie władze okupacyjne Warszawy statut Związku Bibliotekarzy Polskich stanowił, że jednym z podstawowych celów tej organizacji jest czuwanie nad prawidłowym rozwojem bibliotek polskich. Działania w tym kierunku stały się w pełni możliwe dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. W 1919 r. Związek przedłożył już władzom wnioski w sprawie utworzenia państwowego urzędu nadzorującego biblioteki, wydania zarządzenia uprawniającego biblioteki do otrzymywania egzemplarza obowiązkowego druków wydanych w kraju oraz utworzenia Biblioteki Narodowej. W ciągu następnych 10 lat wnioski te zostały zrealizowane, choć w formie niecałkowicie satysfakcjonującej bibliotekarzy. W późniejszych latach Związek przyczynił się do wcielenia w życie jednolitych zasad katalogowania książek oraz uregulowania statusu zawodowego niektórych grup bibliotekarzy. Nie powiodły się natomiast starania o uruchomienie szkół bibliotekarskich, a przede wszystkim o ustanowienie prawa bibliotecznego. Kilkakrotnie przedkładane projekty ustawy w tej sprawie nie były nigdy przedmiotem obrad Sejmu.

Dopiero w 1946 r. Krajowa Rada Narodowa uchwaliła *Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi*, którego podstawowe założenia opracowane zostały przez aktyw ZBP jeszcze w czasie trwania działań wojennych. Z inicjatywy organizacji bibliotekarskiej, która przez kilka lat działała jako Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, by ostatecznie przekształcić się w Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, opracowana została i przyjęta przez Sejm 9 kwietnia 1968 r. *Ustawa o bibliotekach*.

Stowarzyszenie uczestniczy także w regulowaniu spraw bibliotek poprzez pokrewne akty prawne, jak *Ustawa o Narodowej Radzie Kultury* oraz o *Funduszu Rozwoju Kultury* (1982), *Ustawa o upowszechnianiu*

* Pełny tekst referatu opublikowano w *Bibliotekarzu* 1987 nr 10/11 s. 1-4.

kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury (1984), Uchwała nr 35 Rady Ministrów w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej (1971) i in. Opiniuje też akty wykonawcze do ustaw, regulujące m.in. sprawy kwalifikacji zawodowych pracowników bibliotek, gospodarki materiałami bibliotecznymi itp. SBP oddziałuje również na kształcenie i doskonalenie zawodowe bibliotekarzy, rozwój badań naukowych w dziedzinie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, na działalność instytucji wydawniczych oraz innych instytucji, związanych z funkcjonowaniem książki w społeczeństwie.

Funkcje te Stowarzyszenie realizuje poprzez: przedkładanie wniosków władzom państwowym oraz organizacjom politycznym i społecznym, udział swoich przedstawicieli w różnego rodzaju gremiach specjalistycznych i doradczych, działalność publicystyczną i naukową, a także ustanawianie nagród i organizację konkursów.

70-letnie doświadczenia wskazują, że osiągnięcie sukcesów w realizacji wytyczonych celów możliwe jest pod warunkiem podejmowania wszechstronnych działań i konsekwencji w ich urzeczywistnianiu.

KAZIMIERZ MOLEK

BIBLIOTEKARSTWO WAŻNYM OGNIWEM KULTURY NARODOWEJ

TEZY REFERATU*

Z bibliotekarstwem i systemem upowszechniania książki i czytelnictwa związany jest postęp w różnych dziedzinach naszego życia. Sprawy książki są przedmiotem szczególnej uwagi w polityce kulturalnej naszego państwa. Dążymy do:

- 1) uporządkowania polityki wydawniczej tak, by zapewnić podnoszenie wartości oferty wydawniczej, zbliżenie jej do obiektywnych potrzeb i aspiracji czytelniczych;
- 2) wzmocnienia i unowocześnienia zaplecza produkcyjnego książki; służy temu, przebiegająca jednak z trudnościami, modernizacja przemysłu papierniczego i poligrafii;
- 3) zapewnienia powszechnego dostępu do książki; w tym m.in. przywrócenia księgarstwu osłabionych walorów upowszechnieniowych;
- 4) umocnienia roli bibliotekarstwa w rozwoju nauki, oświaty i kultury;
- 5) zwiększenia obecności książki polskiej w obiegu międzynarodowym.

* Pełny tekst referatu opublikowano w *Bibliotekarzu* 1988 R. 55 nr 1/2 s. 7-10.

Nowo powstała Rada Programowa Ruchu Wydawniczego ma troszczyć się o to, by w programach wydawniczych uwzględniano potrzeby i zadania bibliotekarstwa. W obecnych warunkach powszechne czytelnictwo powinno być oparte głównie na dostępie do książki w bibliotece publicznej, zakładowej, szkolnej, naukowej. Potrzeby czytelnictwa bibliotecznego należy więc traktować jako najważniejsze. W 1987 r. Drukarnia Biblioteczna „Książnica” w Katowicach rozpoczęła produkcję książek dla bibliotek w odpowiedniej, trwałej oprawie. Zakłada się także, że część produkcji wydawniczej 1988 r. uwzględni inny postulat środowiska bibliotekarskiego — katalogowania w procesie wydawniczym.

Ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach dobitnie podkreśliła, iż do najważniejszych zadań bibliotek należy zapewnienie społeczeństwu dostępu do książek i czasopism oraz innych materiałów bibliotecznych, gromadzonych w placówkach ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Aby biblioteki mogły spełniać ten wymóg, muszą mieć zapewniony dopływ najnowszej literatury z różnych dziedzin wiedzy, zarówno krajowej, jak i zagranicznej. Wiąże się z tym konieczność przydzielenia bibliotekom odpowiednich środków finansowych (złotówkowych i dewizowych).

Z racjonalnym gromadzeniem zbiorów nieodłącznie związany jest problem ich selekcji. MKiS wraz z BN przygotowują materiały informacyjno-metodyczne służące selekcji zbiorów.

Analiza stanu bibliotekarstwa polskiego i przewidywane kierunki jego rozwoju znalazły swój wyraz w opracowanych przez zespoły ekspertów dokumentach: *Raporcie o stanie bibliotek polskich* (1973), *Programie rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 r.* (1976), *Stanie i perspektywach bibliotekarstwa polskiego do roku 2000* (1987).

Uczestnicy IX Zjazdu Bibliotekarzy Polskich powinni wypowiedzieć się nt. ewentualnej nowelizacji ustawy o bibliotekach i innych najważniejszych problemach bibliotekarstwa polskiego.

Kierownictwo resortu kultury i sztuki pragnie podkreślić, iż pozostanie nadrzędną zasadą ogólnokrajowej, zintegrowanej sieci bibliotecznej, uwzględniającej współdziałanie bibliotek wszystkich typów. Resort będzie także dążył do wyrównania dysproporcji płacowych bibliotekarzy, zarówno w obrębie poszczególnych sieci, jak i pokrewnych zawodów.

JADWIGA KOŁODZIEJSKA

PRZEWIDYWANIE PRZYSZŁOŚCI BIBLIOTEK I PROGRAMOWANIE
ICH DZIAŁALNOŚCI
WYBRANE PROBLEMY TEORETYCZNE I PRAKTYCZNE

PROGNOZY OGÓLNE

Przewidywanie i programowanie przyszłości ma kilka aspektów. Pierwszy ma charakter indywidualny i wynika z dążeń każdego człowieka do kształtowania własnego losu; nawet to, co zamierzamy wykonać jutro, zawiera elementy prognozy. Drugi ma szersze odniesienia i obejmuje przewidywania dotyczące losów poszczególnych grup i warstw społecznych (np. rolników, rzemieślników, inteligencji), wybranych zawodów (wśród nich zawodu bibliotekarskiego), jednego narodu lub też poszczególnych dziedzin życia takich, jak: kultura, oświata, nauka, polityka. Jako przykład tego typu przewidywań w polskiej literaturze socjologicznej mogą posłużyć prace F. Znanieckiego *Upadek cywilizacji zachodniej*¹ oraz bliższa nam czasowo praca J. Szczepańskiego *Rozważania o Rzeczypospolitej*². Pierwsza zawiera analizę i opis zagrożeń występujących w kulturze europejskiej w początkach XX w. i stanowiła wyraz niepokoju autora o jej przyszły kształt; w drugiej autor opisuje sytuację z przełomu lat 60. i 70. przestrzegając społeczeństwo polskie oraz władze państwowe przed utrzymywaniem niesprawnej organizacji i zarządzania, opóźniających postęp we wszystkich dziedzinach życia społecznego i przyczyniających się do narastania zjawisk patologicznych. Trzeci aspekt ma odniesienia najszersze i dotyczy, bądź to określonych cywilizacji, np. europejskiej, bądź też całej ludzkości. Z prac tłumaczonych i szerzej znanych polskim czytelnikom wypada wymienić A. Tofflera *Szok przyszłości*³ i *Trzecią falę*⁴, E. J. Mishana *Spór o wzrost gospodarczy*⁵. Są to prace, w których autorzy zakładają, iż oto kończy się okres jednej cywilizacji i rysują postać nowej, niosącej nie tylko pozytywne zmiany, ale i rozpad dotychczasowych systemów wartości, które należałoby zachować, ponieważ sprawdziły się w rozwoju społecznym. Prace te, oprócz wykładni w zakresie filozofii kultury i historiozofii, zawierają również pewne sugestie przydatne dla praktyki społecznej. Wśród nich warta uwagi i zastanowienia jest rada, by — zamiast prób zmierzających do powstrzymania nieuniknionych zmian — wyjść im naprzeciw, przyjąć wyzwanie, które niesie przyszłość. Postawę tę można by zalecić nie tylko politykom, ekonomistom, wychowawcom, ale również bibliotekarzom.

¹ Poznań 1921.² Warszawa 1971.³ Warszawa 1974.⁴ Warszawa 1986.⁵ Warszawa 1986.

Nieco inny charakter mają prace, które — w przeciwieństwie do indywidualnych ocen i wyobrażeń na temat przyszłości — powstały w zespołach, pod auspicjami instytucji naukowych, politycznych, gospodarczych, medycznych itp. Na naszym gruncie są to prace Komitetu Prognozowania Rozwoju Kraju „Polska 2000” przy Prezydium PAN, a na płaszczyźnie międzynarodowej tzw. Raport Rzymski, traktujący o wyczerpywaniu się naturalnych zasobów świata i związanych z tym zagrożeniach dla wszystkich krajów. O ile w pracach autorskich (np. F. Znanieckiego) indywidualna postawa filozoficzna zaznacza się najwyraźniej, to w przewidywaniach reprezentujących poglądy i opinie instytucji naukowych, przewagę zyskują materiały udokumentowane empirycznie, zawierające analizę faktów, podporządkowaną określonym regułom metodologicznym. Nie znaczy to, że prace zbiorowe są lepsze od indywidualnych lub że w przewidywaniach przyszłości są bardziej trafne. O wiarygodności i trafności prognozy decyduje wiele różnych czynników. Liczą się nie tylko zebrane materiały, ich wielkość i poprawne interpretacje, ale również wszechstronna wiedza autora prognozy.

PROGNOZY DOTYCZĄCE BIBLIOTEKARSTWA I ICH ODBIÓR W ŚRODOWISKU

Prognozy dotyczące bibliotekarstwa, podobnie jak i innych dziedzin życia społecznego pozostają pod dużym wpływem prognoz ogólnych, określających perspektywy rozwojowe poszczególnych narodów lub całej ludzkości oraz w szczególności — kultury. Żaden autor ani instytucja nie mogą zapewnić, że to, co przewidują rzeczywiście się spełni. Trafność każdej prognozy może zweryfikować jedynie przyszłość. Stąd znaczny sceptycyzm wielu ludzi, zarówno teoretyków, jak i praktyków, co do wiarygodności prognoz. Z natury rzeczy są one powiązane z polityką, ideologią, religią, a więc tymi zjawiskami społecznymi, w których przewidywanie przyszłości było zawsze szczególnie eksponowane. Stąd też futurologów podejrzewa się, że skupiając uwagę na czasie przyszłym, uciekają przed teraźniejszym w utopię i fantastykę, pozostając obojętnymi wobec wielu nierozwiązanych problemów utrudniających życie jednostkom i całym grupom społecznym. Polski bibliotekarz odczytując na nowo książkę I. C. K. Licklidera *Biblioteki przyszłości*⁶, a z najnowszych J. T. Thomsona *The end of libraries*⁷ i porównując zawarte w nich perspektywy zastosowania najnowocześniejszego sprzętu elektronicznego i techniki z rodzimą rzeczywistością materialną bibliotek, ma prawo pośądzać autorów o uprawianie literatury typu science fiction i przejść nad nią do porządku dziennego. Zdając sobie w pełni sprawę z naszych rodzimych niedostatków bibliotekarze polscy, tak jak przedstawiciele innych dziedzin życia społecznego, muszą utrzymać wspólny język i możli-

⁶ Warszawa 1970.

⁷ London 1982.

wość porozumiewania się między nowoczesnym bibliotekarstwem krajów wysoko rozwiniętych a naszym, które boryka się z elementarnymi brakami w rodzaju maszyny do pisania i kserografu. Po prostu dlatego, że — planując przyszłość polskich bibliotek — trzeba je widzieć we wzajemnych związkach, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych, wynikających z przeszłości i teraźniejszości. Jednym słowem, trzeba albo przyjąć wyzwanie, albo polubić zacofanie.

Zrozumienie szerszego kontekstu społeczno-kulturowego stanowi punkt wyjścia analizy zjawisk i procesów, zachodzących w obszarze działania biblioteki. Przewidywanie przyszłości bibliotek stanowi integralną część postępowania badawczego, dotyczącego teraźniejszości. Opisywanie i objaśnianie współczesnej struktury produkcji wydawniczej, preferencji czytelniczych, organizacyjnych powiązań bibliotek czy sytuacji zawodowej bibliotekarzy, stanowi podstawę wnioskowania przydatnego dla przyszłości. Im bardziej rozwinięty warsztat badawczy, tym większa szansa trafności przewidywań. Dla opracowującego prognozę oznacza to, że musi on — nie tracąc z oczu tego, co dzieje się w świecie — przyjąć za podstawę rodzime uwarunkowania społeczno-kulturowe oraz wyniki wieloletnich obserwacji dotyczących kształtowania się publiczności czytającej oraz instytucji pośredniczących w rozprzestrzenianiu książki i uczestniczących w obiegu informacji, głównie bibliotek oraz ośrodków inte. Nie znaczy to jednak, że mamy być niewolnikami rodzimych realiów, zwłaszcza gospodarczych, i przyjąć za własną ideę, że „małe jest piękne”. „Spór o wzrost gospodarczy” inaczej jest odczytywany w krajach zamożnych, a inaczej w niezamożnych, które do tej materialnej obfitości nie mogą się w widoczny sposób przybliżyć. Ta niemożność oddziałuje silnie na wiele grup zawodowych, a wśród nich i na bibliotekarzy, stanowiąc źródło narastającej niewiary w lepszą przyszłość. Czy w tej sytuacji ma sens prognozowanie i programowanie w bibliotekarstwie? Wydaje się, że tak. Pod warunkiem, że prognoza nie będzie traktowana jak wróżba, która ma się spełnić lub nie, ale jako okazja do sformułowania zasadniczych pytań o kierunki reformowania polskiego bibliotekarstwa i wskazania istotnych zagrożeń, o których wiadomo już dziś. Głoszenie przestróg nie jest miłą rzeczą i nieliczni skłonni są je przyjąć z wdzięcznością. Historia dostarcza na to wielu przykładów. Pisał z goryczą J. Szczepański o swoich pełnych niepokoju artykułach, publikowanych na początku lat 60-tych, że wywołały w swoim czasie zainteresowanie, ale żadnych skutków w życiu publicznym⁸. Konstatację tę można by również odnieść do *Programu rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 r.*⁹, z poprawką, że nawet zainteresowanie nim było słabe. Nie licząc dokonanych prezentacji w różnych oficjalnych gremiach nie wywołał on szerszej dyskusji na łamach prasy fachowej, nie stał się przedmiotem analizy

⁸ J. Szczepański: *Rozważania...* s. 7.

⁹ Warszawa 1977.

naukowej w akademickich ośrodkach kształcenia bibliotekarzy, nie przyczynił się do ożywienia poczynań organizacyjnych. Analizując w 1977 r. programy rozwoju bibliotek publicznych poszczególnych województw nie odnaleźliśmy nawet jednej wzmianki o *Programie*, chociaż bibliotekarze znali go już dostatecznie¹⁰. Ot, jeden więcej dokument opracowany przez centralę, z którym nie bardzo wiadomo co zrobić.

Porównując obojętność wobec przepowiedni J. Szczepańskiego z reakcją na *Program rozwoju*, dalecy jesteśmy od chęci utożsamiania obu prac, z których pierwsza dotyczyła ogólnych problemów społecznych, a druga odnosiła się do skromnego wycinka naszej kultury, jakim jest bibliotekarstwo. Chcieliśmy jedynie zwrócić uwagę, że tak jak w życiu jednostki najmdirzejsza i w najlepszej wierze udzielona rada najczęściej nie jest brana pod uwagę i każdy zdobywa mądrość życiową dzięki własnemu doświadczeniu, tak i w życiu społecznym przepowiednie — zwłaszcza gdy nie są pisane ku pokrzepieniu serc, lecz przestrzegają przed narastającymi niekorzystnymi zjawiskami — są odrzucane i nie wywołują większego rezonansu. Jednostka i społeczeństwo bronią się w ten sposób przed utratą nadziei i jest to zjawisko normalne. Zresztą większość prognoz spełnia się jedynie częściowo. Gdyby było inaczej, to — zgodnie z przewidywaniami J. C. K. Licklidera — od kilku lat w St. Zjednoczonych nie powinno być tradycyjnych bibliotek. Ostały się jednak i funkcjonują, ale zmieniły się radykalnie formy ich pracy i stosowane narzędzia. Po prostu przystosowały się do nowych oczekiwań i potrzeb społecznych, a J. C. K. Licklider i inni bardzo im w tym pomogli, po prostu strasząc zbyt pewnych siebie bibliotekarzy.

Oprócz powodów natury psychologicznej, dla których *Program rozwoju* nie spełnił związanych z nim oczekiwań, są i takie, które mają charakter zewnętrzny, niezależny od środowiska bibliotekarskiego oraz takie, które tkwią w nim samym. Omówiliśmy je w najnowszej pracy *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do roku 2000*¹¹. Więc nie ma potrzeby do nich wracać. Dla pełnej jasności wypadałoby jedynie dodać, że dopiero dziś jest dla nas oczywiste, że *Program rozwoju* nie mógł być nawet w części zrealizowany, głównie ze względu na zmiany, jakie dokonały się w otoczeniu bibliotek, a których autorzy nie byli w stanie przewidzieć. Objęły one nie tylko gospodarkę, kulturę, politykę, oświatę, ale całą sferę ludzkich zachowań, poglądów, oczekiwań i aspiracji.

Procesy zachodzące w naszym kraju nie są zjawiskami wyizolowanymi. Stanowią one integralną część przemian zachodzących w świecie. Stawiają one pod znakiem zapytania nasze dotychczasowe przekonania, wyobrażenia, sądy i domagają się rozumienia tego, co się wokół nas dzieje. „Świat — pisze A. Toffler — który wyłania się wskutek zderzenia

¹⁰ J. Kołodziejska: *Biblioteki publiczne po reformie administracyjnej kraju*. Warszawa 1980 s. 120.

¹¹ Warszawa 1987.

nowych wartości i technologii, nowych stosunków geopolitycznych, nowych stylów życia i sposobów komunikacji, domaga się nowych idei i analogii, klasyfikacji i koncepcji. Nie można tego załączka świata jutra włożyć w konwencjonalne przegródki dnia wczorajszego. Zupełnie nie na czasie są też ortodoksyjne postawy i nastroje¹². Intencja zawarta w tym cytacie jest wielce pouczająca, zwłaszcza dla bibliotekarzy, skłonnych upatrywać w bibliotece instytucji, która będzie trwać wiecznie, no, może z pewnymi udoskonaleniami. Prawdopodobnie mają rację ci, którzy — przy otwartej postawie ku przyszłości — chcieliby jednocześnie zachować to, co w rozwoju kultury jest najistotniejsze, a mianowicie możliwość korzystania z dorobku przeszłości utrwalonego w zbiorach bibliotecznych. Programowanie działalności bibliotek musi stanowić wynik obserwacji zmian zachodzących w strukturze społecznej, w kulturze, systemie politycznym, w zarządzaniu, w szkolnictwie, w organizacji nauki, w gospodarce. Tej rozumiejącej postawy potrzeba bibliotekarstwu polskiemu na równi z materialnym wyposażeniem, zwłaszcza że długoletni okres centralistycznego zarządzania gospodarką oraz większością innych dziedzin życia społecznego wpłynął również na ukształtowanie się etyki zawodowej bibliotekarzy. W dużym uproszczeniu można to przedstawić jako upowszechnienie się z jednej strony przekonań o braku wpływu na to, co się w bibliotekarstwie dzieje, często zwłaszcza wśród szeregowych pracowników (ale nie tylko), z drugiej zaś jako ponawianie postulatów, by decyzje związane z funkcjonowaniem poszczególnych placówek i sieci były rozstrzygane centralnie i to możliwie na najwyższym szczeblu administracyjnym. Egzemplifikacją powszechności tych postaw jest m.in. ogólna niechęć do podejmowania decyzji ściśle merytorycznych, takich, jak np. usuwanie zdezaktualizowanych książek z bibliotek publicznych (a przecież selekcja stanowiła zawsze integralną część procesu gromadzenia zbiorów i jedną z głównych powinności bibliotekarzy). Powszechność niewiary w możliwości kształtowania oblicza bibliotekarstwa przez jednostki i całą grupę zawodową może wpłynąć hamująco nawet na tych, którzy przejawiają intelektualną i organizacyjną aktywność. Bez wsparcia środowiska dokument *Stan i perspektywy* może podzielić los swojego poprzednika. Dlatego tak wiele miejsca poświęciliśmy w nim bibliotekarzom, postulując konieczność odbudowy i umocnienia ich statusu zawodowego, w tym również polepszenia sytuacji materialnej. Większość propozycji programowych, dotyczących bibliotek i poszczególnych sieci, szkolnictwa bibliotekarskiego, organizacji zawodowych itp., skierowaliśmy do bibliotekarzy, a nie do instytucji zewnętrznych, co oczywiście nie zwalnia ich od obowiązku udzielania bibliotekarstwu pomocy organizacyjnej i materialnej, o którym stanowi *Ustawa o bibliotekach*.

¹² A. Toffler: *Trzecia fala...* s. 25.

POTENCJAŁ POLSKIEGO BIBLIOTEKARSTWA

Mimo fluktuacji kadr, która przybrała niespotykane w najnowszych dziejach rozmiary, bibliotekarstwo rozporządza w dalszym ciągu znacznym potencjałem intelektualnym; może on wydatnie przyczynić się do zmian jakościowych, tak w sensie teoretycznym, jak i praktycznym. Jest nas ok. 40 000, mamy 13 akademickich ośrodków kształcenia bibliotekarzy oraz 12 szkół policealnych, Bibliotekę Narodową z jej dwoma instytutami naukowymi, kilkuset bibliotekarzy dyplomowanych, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich z jego znakomitym organem naukowym w postaci *Przeglądu Bibliotecznego*, skromne, ale jednak podtrzymywane kontakty ze światem; mamy wielu młodych, zdolnych ludzi zatrudnionych w ośrodkach badawczych i dydaktycznych, którzy podejmują ciekawe problemy naukowe i organizacyjne dotyczące m.in.: ruchu wydawniczego, zasobności bibliotek, zasięgu książki, czytelnictwa, zawodu bibliotekarskiego, budownictwa i urzędzenia bibliotek, statystyki, organizacji i wyposażenia warsztatów informacyjnych. Tkwią w tych pracach szanse na zbudowanie solidnych podstaw metodologicznych bibliotekoznawstwa jako specjalności naukowej i bibliotekarstwa jako pewnego obszaru rzeczywistości społecznej, w której liczą się umiejętności praktyczne.

Nie oznacza to, że ten potencjał jest jednakowo obiecujący. Tak jak w innych grupach zawodowych, cechuje go zróżnicowanie. Oprócz ludzi zdolnych, o niekwestionowanym autorytecie, dobrych fachowców i społecliwych pracowników, mamy wielu przeciętnych, którzy trafili przypadkowo do bibliotek, nie utożsamiają się z zawodem, tworząc w sumie niekorzystny klimat do rozwijania twórczych działań. Ten bibliotekarski „zakalec” stanowi dziś poważne obciążenie organizacyjne i psychiczne całego środowiska zawodowego. To on jest rzecznikiem jednakowych zarobków dla wszystkich i — korzystając w pełni z braku pragmatyki zawodowej — uzurpuje sobie prawo do pełnienia różnych funkcji w bibliotekarstwie, tworząc atmosferę na miarę swojej przeciętności i niejakości.

Doświadczenia krajów, w których bibliotekarstwo osiągnęło wysoki poziom organizacyjny wykazują, że wszelkie zmiany, jeżeli mają okazać się trafne i pożyteczne dla czytelników i użytkowników, może spowodować jedynie dobrze wykształcona elita zawodowa. I tylko ona może wpłynąć na wzrost prestiżu bibliotekarstwa w społeczeństwie¹³. „Społeczeństwo — pisze A. Koźmiński — które nie dopuszcza do tworzenia elit, skazuje siebie na prymitywizm”¹⁴. „Żadna grupa społeczna, zawodowa — dodaje W. Kasprzak — nie może funkcjonować dobrze i podnosić swoich kwalifikacji bez rzetelnej i ujawnionej elity, ona przecież

¹³ J. Kołodziejska: *Praktyka, dydaktyka i nauka o bibliotekarstwie*. Wybrane problemy organizacyjne i programowe. „Rocz. Bibl. Nar.” 1981/1982 T. 17/18 s. 5-32.

¹⁴ A. Koźmiński: *Miejsce dla elity*. „Życie Warszawy” 1987 nr 163 s. 3.

stwarza wzorzec, bez niej równać będziemy w dół, nie w górę, pogrążyć się w lenistwie i społecznej niemocy"¹⁵. Trzeba więc otoczyć opieką ludzi zdolnych, stworzyć im sprzyjające warunki do pracy, a w każdym razie nie dopuścić, by — zmuszeni niedostatkiem materialnym — odeszli do innych zawodów.

Wykształcenie i wychowanie pracownika naukowego w dziedzinie humanistycznej ze specjalnością bibliotekoznawczą trwa w naszych warunkach bardzo długo. Zdobywanie umiejętności fachowych tak, aby można było myśleć o unowocześnianiu warsztatów informacyjnych bibliotek, też wymaga czasu. W tej sytuacji trzeba inwestować w kształcenie i rozwój najzdolniejszych jednostek, ale też zadbąć o tych, którzy — w szerokim rozumieniu tego określenia — uczą. Mamy tu na myśli nie tylko wykładowców w szkołach bibliotekarskich, ale autorów rzetelnych w sensie naukowym i metodycznym prac monograficznych i studialnych, skryptów i podręczników. Wielu dobrych specjalistów ma poczucie, że zostali w tyle i nie nadążają za postępem światowego bibliotekarstwa. Wśród nich są pracownicy naukowcy i znawcy rzemiosła bibliotekarskiego. Jest to zjawisko wielce niekorzystne tak dla dyscypliny bibliotekoznawczej, jak i dla praktyki. Brak kontaktu ze światem skazuje nas na prowincjonalizm, utrudnia rozumienie fachowego piśmiennictwa zagranicznego i — w efekcie — obniża poziom kształcenia bibliotekarzy w kraju.

BIBLIOTEKI A POTRZEBY SPOŁECZNE

Perspektywy rozwojowe bibliotekarstwa staraliśmy się osadzić w szerszym kontekście społeczno-gospodarczym. Nie tylko dla zadośćuczynienia regułom metodologicznym, ale dla wskazania, że w bibliotekach znajduje swoje odbicie to wszystko, co dzieje się w kulturze, nauce, oświacie, gospodarce, determinując nasze poczynania w zakresie gromadzenia, opracowywania, udostępniania zbiorów oraz tworzenia informacji o nich. Unowocześnianie polskiego bibliotekarstwa nie polega więc jedynie na przydzieleniu odpowiednich środków finansowych na zakup sprzętu reprograficznego i elektronicznego. Stokroć ważniejsze jest pokonanie barier politycznych, psychologicznych, organizacyjnych, które opóźniają zastosowanie sprzętu technicznego we wszystkich dziedzinach życia. Byłoby naiwnością przypuszczać, że unowocześnienie pracy bibliotek da się wyizolować z całej anachronicznej infrastruktury informacyjnej w kraju. Polski czytelnik, który czeka 2-3 miesiące na książkę w ramach wypożyczeń międzybibliotecznych, a wg informacji *Przeglądu Technicznego* na odbitkę kserograficzną od tygodnia do kilku¹⁶, nawet nie wie, że w Danii lub Holandii otrzymałby książkę w 3 dni, a odbitkę zrobiłby

¹⁵ W. Kasprzak: *Pytania o przyszłość*. „Odra” 1986 nr 6 s. 8.

¹⁶ D. Baszkiewicz: *Zawracanie kserografu*. „Prz. Tech.” 1987 nr 27 s. 11-12.

sam w bibliotece. Nacisk społeczny na usprawnienie pracy bibliotek jest u nas — w porównaniu z krajami gospodarczo rozwiniętymi — bardzo słaby. I tu tkwi jedno z głównych źródeł naszych niepowodzeń organizacyjnych. W W. Brytanii czy Szwecji biblioteka źle pracująca narażona jest na niezadowolenie podatnika, który potrafi dać temu wyraz w bardzo rozmaitej formie, łącznie z interpelacją w parlamencie. W Polsce biblioteki są traktowane jako swoiste świadczenia socjalne, jako dar, którego państwo udziela obywatelom. To podkreślanie przy każdej okazji państwowego charakteru bibliotek — z pomijaniem ich społecznego rodowodu — powoduje, że ludzie nawet nie wiedzą, czego można od biblioteki oczekiwać i traktują je na równi ze źle funkcjonującymi urzędami pocztowymi.

Niejednokrotnie podkreślaliśmy i będziemy do tego wracać, że to społeczeństwo kształtuje biblioteki, wpływając na ich typ, charakter, strukturę organizacyjną, zawartość zbiorów i źródeł informacyjnych, zakres ich dostępności i nawet kształt architektoniczny¹⁷. Przejście z ekstensywnego na intensywny typ gospodarki może mieć rozmaite konsekwencje dla bibliotek. Trzeba się liczyć z tym, że — zgodnie z rzeczywistymi potrzebami — w jednych przedsiębiorstwach biblioteki będą likwidowane, a w innych powoływane do życia. Jeżeli zamierzenia związane z reformą gospodarczą rzeczywiście się powiodą i będą wcielane w życie, biblioteki mogą na tym zyskać. Zapotrzebowanie na informacje, szybki dostęp do wszelkiego typu dokumentów, zwiększają się tam, gdzie gospodarka ma charakter intensywny¹⁸, a zmiany występujące w różnych dziedzinach życia przyczyniają się do rywalizacji zawodowej na rynku pracy, gdzie rośnie znaczenie kwalifikacji, które decydują o miejscu w hierarchii zawodowej, prestiżu (również materialnym), gdzie opłaca się coś umieć i o czymś wiedzieć.

CZY OPŁACA SIĘ UTRZYMYWAĆ BIBLIOTEKI?

Byłoby jednak dużym uproszczeniem traktowanie bibliotek jedynie w kategoriach ekonomicznych i szukanie w tej sferze uzasadnienia dla ich działania, zwłaszcza że udowodnienie rzeczywistej informacyjnej wartości biblioteki jest trudne w świetle stosowanych tradycyjnie narzędzi badawczych. I to zarówno w krajach o gospodarce rynkowej, jak i planowej. Chcąc przeanalizować koszt bibliotecznego systemu informacyjnego trzeba by udowodnić, że rezultaty z niego płynące są wyższe niż nakłady finansowe. Próby takie podejmuje się, ale wyniki są ciągle niezadowolające¹⁹. Toteż nie zaniedbując poszukiwań trzeba przyjąć, że in-

¹⁷ J. Kołodziejska: *Między teorią a praktyką bibliotekarską*. Warszawa 1985 s. 10.

¹⁸ J. Cejpek: *Zpracování, šíření a využití informací ve sféře ČS VTR-současnost, očekávané trendy a perspektivy*. Praha 1986.

¹⁹ J.F. Bladgen: *Do we really need libraries. An assessment of approaches to the evaluation of the performance of libraries*. New York 1980.

westowanie w biblioteki powinno być wkalkulowane w zyski płynące ze sprawnie działającego systemu szkolnego, nauki, postępu technicznego, usług, administracji, służby zdrowia itp. Wszystkie te dziedziny tworzą infrastrukturę niezbędną i wpływającą na produkcję dóbr materialnych. Efekty tej produkcji są zależne nie tylko od stopnia nowoczesności narzędzi, ale również od wykształcenia i kwalifikacji pracowników, od ich poczucia osobistego bezpieczeństwa, które może zapewnić m.in. realna nadzieja na mieszkanie, sprawna opieka lekarska, perspektywa godziwej emerytury i opieki na starość, a także możliwość uczestnictwa w kulturze. A więc cała ta homosfera, w której działają biblioteki jest równie ważna, jak wymiana zużytego sprzętu i urządzeń technicznych, spłacanie długów zagranicznych i intensyfikacja eksportu. To funkcjonujący system wartości, a nie zarządzenia, ustawy, programy i kontrole, może przyczynić się do upowszechnienia w społeczeństwie takich cech, jak: oszczędność, wstrzemięźliwość, uczciwość, dotrzymywanie słowa, punktualność. Wszystkie one prowadzą do akumulacji, wzrostu produktywności, do ucieczki od niedostatku i nędzy²⁰. To właśnie one zadecydowały o rozwoju ekonomicznym krajów, określanych dziś jako bogate i zasobne.

Powiązaniu problemów ekonomicznych z ogólnokulturowymi, które są zauważalne zarówno w badaniach czytelnictwa, jak i w zakresie korzystania z bibliotek, poświęciliśmy w pracy *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do roku 2000* wiele uwagi. Nie była to chęć udowodnienia, że biblioteki, tak jak fabryki, produkują i tworzą wartości materialne, ale próba podważenia stosowanego w praktyce planistycznej podziału na sferę produkcyjną i usług niematerialnych, do których zalicza się również usługi biblioteczne. Podział ten uważamy za przestarzały i nie odpowiadający aspiracjom społecznym. Takie widzenie rzeczywistości wpływa, niestety, na podział dochodu narodowego i system finansowania całej gospodarki oraz innych dziedzin życia, w tym również bibliotek. Odejście od tego podziału leży w interesie nie tylko bibliotek, ale całego obszaru, który określamy jako homosferę. Tylko całościowe widzenie rzeczywistości społecznej pozwoliłoby bibliotekom przekroczyć minimalny próg inwestycyjny z jednej strony, z drugiej zaś wprowadzić podział środków (nawet tych najskromniejszych) wg zadań wyznaczonych im do spełnienia. W warunkach polskich chodzi głównie o powiązanie usług bibliotecznych z rozwojem kultury naszego społeczeństwa, a w szczególności oświaty, nauki i postępu technicznego.

PODSUMOWANIE ROZWAŻAŃ. WNIOSKI

Biblioteki, jeżeli mają zachować swój społeczno-kulturowy charakter, powinny kierować się autentycznymi potrzebami różnych środowisk i grup zawodowych, uwzględniając w równej mierze tradycyjnie ukształ-

²⁰ *Ponad ekonomią*. Wybrał i przeł. J. Grosfeld. Warszawa 1985 s. 79.

towane drogi rozprzestrzeniania się książki i rozważnie wprowadzać nowe. Chodzi o to, by — budując systemy biblioteczno-informacyjne — mieć na uwadze infrastrukturę informacyjną kraju, której poziom jest bardzo niski, i nie budować przysłowiowych zamków na lodzie, choćby nie wiem jak wydawały się nowoczesne.

Niedostatki materialne bibliotek i dużej części ośrodków inte sprawiają, że szanse na zbudowanie centralnie sterowanego systemu biblioteczno-informacyjnego w skali kraju są nikłe. Nie dlatego, że pomiędzy trzema głównymi typami placówek informacyjnych (bibliotekami, ośrodkami inte i archiwami) wciąż brak jeszcze należytej współpracy, ale dlatego, że bez przekroczenia progu modernizacyjnego bibliotek i ośrodków inte, w warunkach tradycyjnego wyposażenia materialnego i organizacji pracy, takiego systemu nie da się zbudować. Powtarzanie przy różnych okazjach, że sprawny obieg informacji we współczesnym świecie stanowi ekonomiczne bogactwo, główny element produkcji — niczego tu nie zmienia, bowiem odnosi się to do innych regionów świata i innych systemów ekonomicznych, w których informacja jest po prostu towarem, i to towarem opłacalnym. Toteż w programie naszym proponujemy pilne podjęcie trudnych, ale koniecznych prac porządkowo-organizacyjnych, jak: skorelowanie zasad gromadzenia zbiorów bibliecznych zgodnie ze zmianami zachodzącymi w szeroko rozumianej kulturze, opracowanie programu archiwizacji zbiorów w skali krajowej, mechanizacji i automatyzacji procesów bibliecznych i — na tej podstawie — podjęcie prób tworzenia środowiskowych, lokalnych lub regionalnych systemów biblieczno-informacyjnych w ścisłym powiązaniu z sieciami dziedzinowymi. Układy te traktujemy jako docelową strukturę organizacyjną polskiego bibliekarstwa. Nie chodzi tu o drobne zabiegi kosmetyczne, o tzw. doskonalenie systemu bibliecznego, ale o takie zmiany strukturalne, które byłyby najkorzystniejsze dla społeczeństwa. Unowocześnienie pracy bibliotek nie polega jedynie na przydziale środków finansowych na zakupy sprzętu i technologii, ale w równej mierze na świadomym kształtowaniu struktury zbiorów, ich selekcji, umiejętności współpracy z własnym środowiskiem, na respektowaniu potrzeb jednostki i grup społecznych. Programowanie działalności w tym zakresie będzie wymagało pokonywania licznych barier, które tkwią wewnątrz bibliotek, wśród bibliekarzy i w otoczeniu.

Wieloletnie obserwacje w zakresie działalności bibliotek dostarczają aż nadto dowodów, iż pokonywanie ich nie będzie łatwe. Dlatego przewidywania przyszłości bibliotek staraliśmy się łączyć z propozycjami programowymi, a częściowo nawet planistycznymi. Zdając sobie sprawę z licznych uwarunkowań, które staraliśmy się określić i tych, których nie potrafimy dostrzec, wskazaliśmy sprawy, wymagające pilnego podjęcia i realizacji. Przyszłość pokaże, czy rzeczywiście były one najważniej-

sze. Istotne jest to, by tej przyszłości nie traktować jak nieuchronnego złego losu, ale wyjść jej naprzeciw, z możliwie najlepszym przygotowaniem intelektualnym i fachowym.

ADAM WYSOCKI

DZIAŁALNOŚĆ BIBLIOTECZNA I INFORMACYJNA U PROGU XXI WIEKU

WSTĘP

Referat poświęcony jest ogólnej charakterystyce stanu bibliotek i służb informacji naukowej u progu nowego stulecia. Innymi słowy, przedstawia on osiągnięcia i problemy działalności bibliotecznej i informacyjnej, z którymi świat wchodzi w XXI w. Działalność biblioteczną i informacyjną przedstawiono łącznie, gdyż potraktowanie ich oddzielnie jest w chwili obecnej niecelowe, a nawet niewskazane. Stanowią one bowiem zazębiające się ogniwa w cyklu zaspokajania potrzeb informacyjnych człowieka. Główny akcent położono jednak na działalność biblioteczną.

Stan działalności bibliotecznej i informacyjnej można opisywać w odniesieniu do poszczególnych państw czy też regionów świata. Można go również scharakteryzować w odniesieniu do grupy państw, np. rozwiniętych czy też rozwijających się. Wychodząc z założenia, że środowisko nasze interesuje przede wszystkim rozwój działalności bibliotecznej państw przodujących w tej dziedzinie — bo do nich chcemy i musimy się równać — w referacie przedstawiono syntezę obecnego stanu i bliższe perspektywy rozwoju działalności bibliotecznej i informacyjnej w państwach uprzemysłowionych.

Do opracowania referatu posłużyła bogata w tej dziedzinie literatura, jak również osobiste spostrzeżenia z wizyt w różnych bibliotekach i ośrodkach informacji.

Trudno byłoby wszakże w ramach jednego referatu przedstawić wszystkie aspekty działalności bibliotecznej. Z tego też względu ograniczono się do trzech zagadnień, które — moim zdaniem — stanowią trzon tej działalności. Są to:

- a) rola i funkcje bibliotek,
- b) metody i narzędzia pracy bibliotecznej i informacyjnej,
- c) zawód bibliotekarza.

ROLA I FUNKCJE BIBLIOTEK

Stwierdzić na wstępie należy, że biblioteki, obu archiwów i muzeów, są miejscem przechowywania informacji o największych osiągnięciach ludzkości. Wszystko, co zostało zarejestrowane w postaci książek i cza-

sopism, czy też w innej formie, trafia do bibliotek, które przechowują zawarte w nich informacje nie tylko dla współczesnych, lecz także dla przyszłych pokoleń.

Wielcy myśliciele, politycy i naukowcy zawsze korzystali ze zbiorów bibliotecznych, a tym samym z doświadczeń innych i można by bez przesady stwierdzić, że zasadnicze potrzeby człowieka czy narodu są szybciej zaspokajane tam, gdzie stopień nasycenia i wykorzystania informacji jest znaczny.

Znaczenie bibliotek nie było i ciągle jeszcze nie jest właściwie doceniane. Nie znalazło ono również właściwych opracowań i naświetleń w literaturze. Biblioteki, jakkolwiek z nich się korzysta, znajdują się jak gdyby na marginesie naszego życia, którego główny nurt bliższy jest telewizji czy prasie, a więc tych mediów, które ukazują bieżące zdarzenia i zjawiska rzeczywistości. Tymczasem biblioteki należą wprawdzie do „cichych” mechanizmów naszego życia, bez nich jednak funkcjonowanie szkolnictwa, nauki czy przemysłu byłoby znacznie utrudnione. Podlegają one również poważnym przemianom, które mogą wpłynąć na ich przyszłą rolę i na sposób działania w społeczeństwach wieku informacji.

Biblioteki, które od niedawna były jedynie zbiornicami źródeł informacji i pozyskiwania oryginałów dzieł lub ich kopii, stały się nagle, bo w okresie ostatniego ćwierćwiecza — dzięki rozwojowi techniki komputerowej i telekomunikacji — jednym z wielu ośrodków świadczących usługi informacyjne. Nowa technika stworzyła podobne możliwości zarówno wydawcom, jak i ośrodkom informacyjnym, firmom handlowym oraz różnym organizacjom publicznym i prywatnym zajmującym się przetwarzaniem informacji. Biblioteki znalazły się zatem w pozycji konkurencyjnej i nie mają już dziś monopolu na świadczenie usług informacyjnych, jak to było jeszcze do niedawna.

Te zmiany w środowisku informacyjnym i ciągły rozwój techniki wpłynęły zasadniczo na konieczność przemyślenia nowej roli oraz funkcji bibliotek.

Odbywa się to pod naciskiem zachodzących przemian w działalności informacyjnej. Bibliotekarze zostali jak gdyby zaskoczeni tym, co się wokół nich dzieje. Zbyt dużo uwagi poświęcono sprawom o charakterze technicznym i organizacyjnym, niewiele zastanawiając się — jak pisze T. Cannon [1] — nad zmieniającą się rolą bibliotek.

Jakie zasadnicze zmiany zaszły i zachodzą jeszcze w bibliotekach? Ogólnie można powiedzieć, że polityka biblioteczna ewoluuje w kierunku od gromadzenia źródeł do ułatwienia dostępu do nich, co w dużej mierze determinuje nową rolę bibliotek.

Są to przede wszystkim zmiany o charakterze koncepcyjnym. Tradycyjne biblioteki ustępują miejsca rozwiązaniom o charakterze sieciowym. Można by obrazowo powiedzieć, że pękają mury

tradycyjnych bibliotek, i że stają się one węzłami lokalnych czy krajowych sieci bibliotecznych. Stara koncepcja biblioteki „intra muros” zostaje zarzucona. Wraz z dostępem do sieci zanikają kompleksy niższości małych czy prowincjonalnych bibliotek. Użytkownik poprzez swą bibliotekę ma dostęp do zbiorów krajowych i zagranicznych.

Następną zmianą jest położenie akcentu na treść informacji w celu lepszego zaspokajania potrzeb użytkowników. Jest to wynikiem konkurencyjności ze strony innych ośrodków informacyjnych i konieczności lepszej obsługi użytkowników bibliotek.

Rozszerzenie zakresu usług to kolejny element wpływający na nową rolę i funkcję bibliotek. Do dalszych należeć będą: bezpośredni dostęp do baz danych, pełniejsza informacja skierowująca (informacja o informacji), pomoc w rozwiązywaniu problemów za pomocą systemów ekspertowych itd.

Nowe zadania i funkcje zależą w dużej mierze od rodzaju bibliotek. Biblioteki narodowe [2] przekształcają swe funkcje poszerzając koncepcję zbiorów narodowych o nowe rodzaje materiałów bibliotecznych (jak np. zapisy elektroniczne) i zmieniając pogląd na sposób ich gromadzenia oraz przechowywania (zdecentralizowany na zasadzie sieci); rozwiązując problemy gromadzenia danych przez ich uzyskiwanie z elektronicznych banków danych; przechodząc od katalogowania centralnego do wspólnego*; tworząc bibliograficzne i inne bazy danych itp.

Niektóre biblioteki narodowe, jak np. British Library, opracowują plany uwzględniające — obok tradycyjnych funkcji — rozwój usług dla określonych grup użytkowników, jak np. pracowników nauki czy przemysłu.

Biblioteki publiczne, służące potrzebom szerokich warstw ludności, również starają się dostosować swą rolę do zmieniających się warunków. Jest to zadanie tym trudniejsze, iż warunkuje je historycznie ukształtowana zasada działania „wszystko dla wszystkich”. Biblioteki te oferują swoje usługi w czterech zakresach: oświacie, informacji, kulturze i wypoczynku. Starają się one również rozszerzyć zasięg swych usług przez uwzględnienie potrzeb różnych grup społeczeństwa, jak: mniejszości narodowe, ociemniaли, bezrobotni, samoucy itp. Niektóre biblioteki, w miarę swych możliwości finansowych, modernizują działalność biblioteczną [3], inne zaś starają się zintensyfikować udzielanie informacji skierowujących w szerokim tego słowa znaczeniu [4].

Biblioteki publiczne starają się zadowolić zarówno indywidualnych odbiorców, jak i instytucje swego miasta czy dzielnicy; odgrywają przy tym ważną rolę społeczną dla tych, którzy np. nie mogą korzystać u sie-

* Katalogowanie wspólne (kooperatywne, ang. shared cataloguing) — opracowywanie katalogów w wyniku porozumień lub umów przez wiele bibliotek zamiast przez jedną centralną dla wspólnego korzystania.

bie w domu ze sprzętu komputerowego, a także pomagają w kształceniu ustawicznym [5].

Biblioteki uniwersyteckie i inne naukowe należą do tych, których rola i funkcje zmieniają się najbardziej [5a]. Głównym zadaniem tych bibliotek, szczególnie w krajach wysoko rozwiniętych, staje się: zapewnienie bezpośredniego dostępu w trybie online do zgromadzonej wiedzy, dysponowanie danymi bibliograficznymi o wszystkich dostępnych publikacjach i posiadanie własnych skomputeryzowanych baz danych, umożliwienie dostępu do baz danych przy użyciu języka naturalnego, udzielanie informacji o możliwości uzyskania oryginału lub kopii dokumentu bądź otrzymania wydruków czy kopii z wybranego tekstu, możliwość „przeładowania” informacji, dostęp do tekstowych baz danych. Te wszystkie udogodnienia mają umożliwić bezpośredni, aktywny udział użytkownika w systemie bibliotecznym.

Tę część rozważań na temat zmieniającej się roli i funkcji bibliotek można podsumować powołując się na D. R. Bendera [6], który uważa, że w niedalekiej przyszłości:

- biblioteka będzie oceniana nie rozmiarem swych zbiorów, lecz umiejętnością szybkiego i precyzyjnego dostarczania informacji;
- za parę lat ponad połowa użytkowników bibliotek nie będzie musiała przekraczać jej progów — będą oni zdalnie obsługiwani (w szczególności dotyczyć to będzie usług bibliograficznych);
- biblioteki będą rozszerzać odpłatną działalność badawczą;
- rutynowe prace biblioteczne będą znormalizowane i realizowane automatycznie za pomocą pakietów oprogramowania;
- obieg książek będzie nadal jedną z istotnych usług bibliecznych;
- komercyjne systemy dostarczania dokumentów zastąpią międzybiblioteczną wymianę i będą bezpośrednio zaspokajać potrzeby użytkowników;
- elektroniczne wydawnictwa, włączając w to wydawnictwa na zamówienie, zostaną przyjęte przez biblioteki;
- w przedsiębiorstwach czy instytucjach biblioteki będą połączone z ośrodkami komputerowymi i będą aktywnie partycypować w projektowaniu systemu informacji;
- działalność biblieczna będzie kwitnąć.

METODY I NARZĘDZIA PRACY BIBLIOTECZNEJ I INFORMACYJNEJ

Elementy nowej techniki informacyjnej, na które składają się elektroniczne przetwarzanie tekstu za pomocą komputerów oraz telekomunikacja, uważane są dzisiaj za narzędzia wpływające na metody pracy i wachlarz usług świadczonych przez biblioteki i służby informacyjne. Nie ma wprawdzie jednoznacznej opinii co do tego, w jakim stopniu zmiany te zostaną przyjęte przez użytkowników w różnych regionach

świata i czy wszystkim przyniosą oczekiwane korzyści intelektualne bądź materialne. Panuje jednak zgoda co do tego, że zmiany te są nieodwracalne. Są one związane z kierunkami postępu technicznego narzucenymi światu przez wynalazców i producentów i — jak w przeszłości zaakceptowano wynalazek Gutenberga — tak dziś jesteśmy zmuszeni zaakceptować wprowadzenie elektroniki i telekomunikacji do pracy bibliotecznej i informacyjnej.

Nie miejsce tu na opis nowych narzędzi pracy. Omówimy jedynie ich niektóre zastosowania i wpływ na zmianę metod działalności bibliotecznej.

Ogólnie rzecz biorąc nowa technika informacyjna dokonała głębokich zmian przede wszystkim przez odformalizowanie działalności informacyjnej, czyli przez przekazanie dostępu do źródeł informacji bezpośrednio indywidualnemu użytkownikowi. W coraz większym stopniu czynności, które tradycyjnie w dostępie do źródeł związane były z pośrednictwem bibliotekarza bądź pracownika informacji, mogą dziś być wykonywane bezpośrednio przez użytkownika [7].

Inną zmianą, którą przyniósł komputer i telekomunikacja, jest demokratyzacja kontaktów międzybibliotecznymi. Bezpośredni dostęp do baz danych spowodował dialog między bibliotekarzami w sprawach wyszukiwania, normalizacji, wymiany usprawnień w pracy. Przeniósł się on również na współpracę z grupami użytkowników [8].

Następna istotna zmiana spowodowana stosowaniem nowej techniki informacyjnej, a w szczególności środków łączności, dotyczy polityki gromadzenia zbiorów i położenia większego nacisku na ich specjalizację [9]. Biblioteki podłączone do bibliotecznych sieci lokalnych czy krajowych mogą w sposób bardziej ekonomiczny gromadzić swe zbiory i ograniczać je do specyficznych potrzeb swych użytkowników.

Można by dodać jeszcze jedną ważną zmianę w metodach pracy bibliotek, na którą wpływ mają nowe techniki informacyjne, a mianowicie rozszerzenie współpracy międzybibliotecznej w ramach sieci krajowych i międzynarodowych.

Przyjrzyjmy się obecnie polom działalności, gdzie zastosowano nowe metody pracy. Praktycznie rzecz biorąc, wszystkie zakresy pracy bibliotecznej zostały już nimi objęte [10].

Pierwsza grupa prac dotyczy działalności wewnątrzbibliotecznej. I tak w zarządzaniu działalnością biblioteczną (opracowanie budżetu, planowanie, księgowość, sprawozdawczość i statystyka, polityka kadrowa itp.) stosowanie komputerów jest już nagminne. Dotyczy ono również wszystkich czynności związanych z gromadzeniem zbiorów, a więc: kupna, prenumeraty i innych źródeł wpływu, zamawiania i kontroli wpływów (zarówno wydawnictw ciągłych, jak i zwartych) oraz powiązania tej działalności z finansowaniem i księgowością. Skomputery-

zowane są również czynności dotyczące obiegu dokumentów: kontroli wpływu i wyjścia, automatycznego rozdziału materiałów bibliotecznych. Za pomocą komputerów tworzy się również katalogi biblioteczne, eliminując stopniowo tradycyjne katalogi kartkowe. To samo dotyczy tworzenia różnego rodzaju indeksów, słowników itp.

Jeśli idzie o pracę z użytkownikami biblioteki, zasięg stosowania nowych metod jest znacznie szerszy. Jedną ze zmian, które przyniosła nowa technika informacyjna, jest powstawanie skomputeryzowanych sieci bibliotecznych, umożliwiających bibliotekom dostęp do zbiorów dla wszystkich uczestników sieci. A więc tworzenie nie tylko własnych skomputeryzowanych baz danych, ale również zapewnienie bezpośredniego dostępu do obcych baz danych.

Tworzone są zautomatyzowane katalogi — na terenie różnych państw — jak np. OCLC, zawierające informację o zbiorach wielu bibliotek, połączonych ze sobą środkami łączności lub tam, gdzie to niemożliwe, korzystające z dostępu offline.

Bibliotekarze i użytkownicy korzystają coraz szerzej z bezpośredniego wyszukiwania zarówno informacji skierowującej, jak i bibliograficznej.

W pierwszym przypadku, przez zastosowanie techniki videotex mamy do czynienia nie ze zwykłym zastąpieniem starych metod nowymi — lecz stworzeniem nowych dróg dojścia do informacji skierowującej i do telezamawiania potrzebnych dokumentów. Technikę tę stosuje się w powiązaniu z telewizją kablową i satelitarną; dzięki prostocie w obsłudze obserwuje się znaczne jej rozszerzenie.

Komputerowe wyszukiwanie informacji bibliograficznej związane jest z istnieniem bibliograficznych baz danych i bezpośrednim dostępem do sieci bibliotecznej bądź informacyjnej.

W podobny sposób użytkownik biblioteki korzysta z tekstowych lub numerycznych baz danych (np. statystycznych), znajdujących się coraz częściej w bibliotecach i gromadzonych na dyskach, np. CD ROM.

Należy wspomnieć o nowych urządzeniach i narzędziach stosowanych w technice komputerowej i telekomunikacji. I tak np. wejściu do systemu służą: optyczne rozpoznawanie znaków czy przetwarzanie głosu, w gromadzeniu używa się dysków wideo lub optycznych oraz dyskietek, w przetwarzaniu — systemy ekspertowe, wyjściu z systemu i teleprzekazywaniu służą m.in. łącza satelitarne.

Stwierdzić trzeba, że stosowanie nowych metod i urządzeń stwarza z jednej strony nowe możliwości i wpływa na zmianę koncepcji działalności bibliotek, z drugiej — rodzi szereg problemów. Nie ma dziś np. jednoznacznego spojrzenia na rosnące znaczenie informacji i związaną z tym działalność. Wypowiadane poglądy mają niejednokrotnie charakter kontrowersyjny. Wspomina o tym m.in. R. Diener [11] stwierdzając, że dla różnych grup społecznych informacja ma różne znaczenie. W sferze polityki informacja jest widziana jako źródło władzy, a co za tym idzie,

objęta jest pełną kontrolą. W sferze ekonomii informacja coraz częściej traktowana jest jako towar mogący być przedmiotem obrotu. W sferze społecznej informacja jest widziana jako dobro ogólne, które powinno być dostępne dla wszystkich. Problematyka ta nie jest jeszcze dostatecznie zbadana. Większość badań jest ukierunkowana na zagadnienia techniczne, pozostawiając na uboczu aspekty społeczne. Do innych problemów, które przyniosła nowa technika informacyjna, należą: ochrona własności intelektualnej, praw autorskich, dostępu do źródeł itp.

Stwierdzić jednak należy, że zastosowanie nowoczesnej techniki do pracy bibliotecznej stworzyło nowe możliwości i nowe horyzonty społeczno-ekonomiczne. Oto tylko niektóre z nich [12]:

— nowa technika zezwala na zwiększenie liczby gromadzonych informacji i ułatwia dostęp do nich (elektroniczne bazy danych i łącza telekomunikacyjne znacznie zwiększają możliwości tradycyjnych zbiorów druków);

— kompleksowy dostęp do źródeł informacji; istnienie sieci i łącz satelitarnych zmniejsza znaczenie zbiorów lokalnych i umożliwia korzystanie ze źródeł obcych;

— przyspieszenie procesu dojścia do informacji (umożliwia to podejmowanie szybkich decyzji);

— decentralizacja dojścia do informacji dzięki rozwiązaniom sieciowym.

Nowoczesna technika może mieć swe dobre i złe strony. Z jednej strony rozszerza nasze możliwości przetwarzania informacji i ułatwia dostęp do niej, z drugiej zaś strony prowadzić może do nadmiernej koncentracji i komercjalizacji, do niezdrowej konkurencji, do pogłębienia różnic między społeczeństwami biednymi i bogatymi.

Jak w tej sytuacji powinni zachować się bibliotekarze? Można tu przytoczyć uwagi M. Line'a [13], iż nie należy ślepo podporządkowywać się postępowi technicznemu. Korzystajmy z osiągnięć techniki, lecz zgodnie z tym, czego my od niej chcemy. Traktujmy ją jako narzędzie, a nie jako cel.

ZAWÓD BIBLIOTEKARZA

Zawód bibliotekarza związany jest ściśle z rolą i funkcjami biblioteki oraz metodami pracy stosowanymi w bibliotekarstwie.

Kiedy rola biblioteki i jej funkcje ulegają zmianie lub przekształcają się, zmienia się również zawód bibliotekarza. Nie może być mowy o tym, aby bibliotekarz z tradycyjnym przygotowaniem, bez uzupełnienia swej wiedzy, mógł sprostać wymogom nowoczesnego bibliotekarstwa.

Stwierdziliśmy wyżej, że rola i metody pracy biblioteki ulegają zmianie głównie dzięki nowej technice informacyjnej i przeobrażeniom w środowisku informacyjnym. Przypatrzmy się zatem, jakim zmianom ulega zawód bibliotekarza.

W literaturze przedmiotu znajdują się różne wypowiedzi na ten temat. Ogólnie można stwierdzić, że występują dwa kierunki: pierwszy uważa technikę za *spiritus movens*, za nieodwracalną siłę, która może uratować pozycję bibliotekarza, jeśli dostosuje się on do wymogów tejże techniki, nawet bez rozważania przyczyn zachodzących zmian czy innowacji; wg drugiego zaistniała społeczna przyczyna dla wprowadzenia innowacji technicznych wpływających na zawód bibliotekarza, dostrzega się również konieczność planowania i kontroli tych zmian, zalecając, aby bibliotekarz był panem sytuacji, a nie tylko biernym wykonawcą [14].

Zwolennicy pierwszego kierunku, jak T. Suprenant [15], J. Thompson [16], A. Winkel [17] czy J. Stirling [18] widzą istniejące zagrożenia dla zawodu bibliotekarza, jego stopniową erozję, a niektórzy — nawet zanik zawodu. Wiązą to ze zmierzchem tradycyjnych bibliotek i zastępowaniem ich nowymi formami elektronicznych systemów gromadzenia i udostępniania informacji, dysponującymi łatwym dostępem dla użytkowników. Systemy te, ich zdaniem, lepiej wypełnią swą rolę, aniżeli mogą to uczynić tradycyjne biblioteki, nie przystosowane do elektronicznego gromadzenia, przetwarzania i przekazywania informacji. Niektórzy z tych autorów — np. J. Thompson — twierdzą, że biblioteki jak dinozaury, mogą albo zginąć, albo przystosować się do zachodzących zmian technicznych i przetrwać.

Drugi kierunek przewiduje bardziej aktywną rolę bibliotekarza, który będzie pośrednikiem między użytkownikami a światem wiedzy i informacji. Zawód bibliotekarza winien być przystosowany do pełnienia roli pośrednika i doradcy użytkownika, a także fachowca udzielającego rady i pomocy w wyszukiwaniu i interpretowaniu informacji [19].

Bibliotekarze zbliżają się — a w niektórych państwach już się zbliżyli — do momentu, w którym trzeba wybierać: albo włączyć się do nurtu przemian bibliotecznych spowodowanych rewolucją elektroniczną, albo też kontynuować tradycyjną rolę „strażników” książki. Od właściwego wyboru zależy nie tylko przetrwanie bibliotek, ale i ich dalszy rozwój [3].

Nie wystarczy tu jednak tylko prosta deklaracja i stosowanie nowych sposobów rejestracji i rozpowszechniania informacji. Potrzebne jest bardziej twórcze podejście do zawodu i większy udział w pracach badawczo-programowych i badaniach nad użytkownikami informacji [20].

W chwili obecnej najbardziej innowacyjny stosunek do zawodu spotykamy wśród bibliotekarzy bibliotek naukowych, świadczących usługi dla pracowników nauki i przemysłu. Pozostałe biblioteki, mimo że stosują nieraz nowe techniki informacyjne, czynią niewiele, aby przełamać swą tradycyjną rolę i nie odchodzą zbyt daleko od dotychczasowych funkcji [20].

Nowe techniki informacyjne nie zwolnią bibliotekarzy od obowiązku zajmowania się zbiorami, lecz nałożą jeszcze jeden — zwracania większej uwagi na przekazywanie ich treści. Znaczy to, że nie należy lekceważyć dotychczasowych sposobów, lecz poszerzać je o nowe, podyktowane zachodzącymi zmianami. Stąd też biblioteki pozostaną nadal składnicami zbiorów, ale główny nacisk położony zostanie na różnorodne formy przekazywania ich treści.

Opisując nową sylwetkę bibliotekarza, mamy na myśli przede wszystkim pracowników zatrudnionych w bibliotekach naukowych i w dużych bibliotekach publicznych, tzn. tam, gdzie proces zmian wynikający z nowych technik oraz potrzeb i wymagań użytkowników jest szybszy.

Wydaje się, że dobrze określił ten kierunek zmian w zawodzie D. Bender [6] w swoim referacie wygłoszonym na seminarium IFLA w Tokio w 1986 r. Uważa on, że nowe pokolenie bibliotekarzy nie może być tylko „robotnikami”, których głównym zadaniem jest np. katalogowanie czy selekcja zbiorów. Każdy nowoczesny bibliotekarz powinien bowiem spełniać zadania, które jeszcze do niedawna należały do obowiązków ścisłego kierownictwa biblioteki. Można tu wymienić wiele ról, które powinien spełniać współczesny bibliotekarz w nowoczesnej bibliotece, a więc: menedżer, planista, projektant systemu, ekspert w swojej dziedzinie, negocjator, badacz, wyszukiwacz baz danych, budowniczy zbiorów, finansista, statystyk, ekspert w telekomunikacji i przedsiębiorca.

Zmiany zachodzące w świecie w stosunkowo krótkim czasie — bo jednego pokolenia — wspaniale wzbogaciły zawód bibliotekarza. Nowocześni przedstawiciele zawodu muszą być szybcy w przyswajaniu i interpretacji wiadomości, ocenie danych, ekstrapolacji i wyciąganiu wniosków, tzn. każdy z nich musi szybko przyswajać nową wiedzę. Bibliotekarz niedalekiej przyszłości chcąc mieć osiągnięcia w swoim zawodzie musi być przygotowany na czekające go zmiany, być ich świadom i włączać się do ich realizacji w swojej bibliotece.

WYKAZ PIŚMIENICTWA

1. T. Cannon: *Customer orientated technological futures for library systems*. „*Electronic Library*” 1985 Vol. 3 nr 1 s. 52-55.
2. *National library of Australia. Innovative technology group, towards the year 2000*. Canberra 1982.
3. K.E. Dowlin: *The electronic library*. New York 1984.
4. F. Ettrup: *Ufolkaligt folkebiblotek?* „*Bogens Verden*” 1985 Arg. 67 nr 4 s. 326-327.
5. J.R. Kidd: *Learning and libraries. Competencies for full participation*. „*Library Trends*” 1983 Vol. 31 nr 4 s. 525-542.
- 5a. P. Battin: *The electronic library*. W: *New information technologies and libraries*. Advanced Research Workshop, Luxembourg 1984. Dordrecht 1985 s. 201-218.

6. D.R. Bender: *Modern and innovative concepts in the organization and management of special libraries and information centers*. IFLA Pre-session Seminar Tokyo, 1986. Doc. 136.
7. N.W. Matheson: *The academic library nexus*. „College and Research Libraries” 1984 Vol. 45 nr 3 s. 207-213.
8. C. Bucknall: *Conjuring in the academic libraries: The illusion of access. Access to scholarly information. Issues and strategies*. Ann Arbor. Michigan 1985 s. 59-70.
9. F. Sligo: *On communicating information*. „New Zealand Libraries” 1982 Vol. 43 nr 9 s. 146-149.
10. G. Salton: *Proposal for dynamic library. Libraries in postindustrial society*. Phoenix 1977 s. 272-305.
11. R.A.V. Diener: *Conflicting societal vision on the nature of information. Social, cultural, economic and political perspectives 1984. Challenges to an information society. Proceedings of the 47th ASIS Annual Meeting*. White Plains 1984 s. 3-6.
12. B. Cronin: *The information society*. „Aslib Proceedings” 1986 Vol. 38 nr 4 s. 121-129.
13. M.B. Line: *Some possible future effects of information technology*. „IFLA Journal” 1984 Vol. 10 nr 1 s. 57-62.
14. K.H. Roberts: *The library in tomorrow's society. A literature review*. Paris 1987.
15. T. Suprenant: *Future libraries*. „Wilson Library Bulletin” 1983/1984 Vol. 58 nr 3 s. 206-207, 237.
16. J. Thompson: *The end of libraries*. „Electronic Library” 1983 Vol. 1 nr 4 s. 245-255.
17. A. Winkel: *Fremtidens bibliotek — usynligt bibliotek?* „Tidskrift för Dokumentation” 1983 Vol. 39 s. 67-74.
18. J. Stirling: *The future library. Information store or switching centre? Access to published information. Library Association Conference*. London 1984 s. 101-108.
19. D.I. Raitt: *Look — no paper. The library of tomorrow*. „Electronic Library” 1985 Vol. 3 nr 4 s. 276-289.
20. D.J. Foskett: *Pathways for communication. Books and libraries in the information age*. London 1984.

JAN WOŁOSZ

MIĘDZYNARODOWA WSPÓLPRACA BIBLIOTEK POLSKICH. POTRZEBY I MOŻLIWOŚCI

WSTĘP

Podjmując na Zjeździe temat przyszłości bibliotek i polityki bibliotecznej w naszym kraju u progu XXI w., nie sposób uniknąć pytania o sprawy współpracy bibliotek polskich z zagranicą. Dotyczy ono zagadnienia może wąskiego, ale jakże ważnego, skoro powszechnie uważa się, że międzynarodowa współpraca biblioteczna, ułatwiając wymianę wydawnictw, informacji i doświadczeń:

- toruje drogę przepływowi nowoczesnych technik i wyrównywaniu poziomów bibliotekarstwa w poszczególnych krajach;
- umożliwia postęp w normalizacji zasad, metod i form prac bibliotecznych, co sprzyja tworzeniu warunków ułatwiających powszechny dostęp do informacji;
- stwarza okazję do prezentacji i propagowania własnego dorobku nauki i kultury krajom uczestniczącym we współpracy;
- tworzy warunki do podejmowania z bibliotekami i instytucjami zagranicznymi wspólnych przedsięwzięć, ułatwiających realizację zadań tańszym kosztem.

Trudno więc nie zapytać o korzystanie przez biblioteki polskie z tych możliwości i o miejsce współpracy z zagranicą w przyszłych procesach rozwojowych polskiego bibliotekarstwa.

NIECO O PRZESZŁOŚCI

Biblioteki polskie dążą tradycyjnie do nawiązywania kontaktów z zagranicą, upatrując w nich źródło różnego rodzaju korzyści. Początki tych kontaktów sięgają czasów pojawienia się pierwszych bibliotek na ziemiach polskich. O współpracy z zagranicą w dzisiejszym rozumieniu tego określenia możemy mówić dopiero po odzyskaniu niepodległości w 1919 r. Kontakty bilateralne poszczególnych bibliotek zostały wówczas wzbogacone o udział w kongresach i konferencjach międzynarodowych, a następnie o współpracę z pierwszymi organizacjami międzynarodowymi.

Cele, jakie wówczas przyświecały tym kontaktom, najpełniej wyraził Edward Kuntze, prezes Związku Bibliotekarzy Polskich i dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, jeden z najbardziej czynnych bibliotekarzy polskich na forum międzynarodowym, w referacie wygłoszonym na III Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w 1932 r. w Wilnie. Powiedział m.in.: „Przez nasz udział w organizacjach międzynarodowych i w ich pracach korzystamy z tych wszystkich ułatwień, jakie one dają, i w ten sposób służymy naszej nauce. Służymy jej jednak jeszcze w inny sposób. Oto w bibliografiach zapoznajemy zagranicznych uczonych z wynikami osiągniętymi przez naszą naukę, w stosunkach bibliotecznych ułatwiamy im korzystanie z tych wyników. W ten sposób prowadzimy akcję propagandową w dziedzinie tak wielkiej i ważnej, jaką jest nauka, wzmacniamy łączność między polskimi kołami naukowymi i zagranicznymi, wprowadzamy naukę polską na rynek wszechświatowy i cementujemy ją z powszechną nauką w jedną, nierozzerwalną całość”¹. Wypowiedź Kuntzego zachowała swą aktualność do dnia dzisiejszego.

Edward Kuntze mógł przedstawić kwestię współpracy międzynarodowej w ten sposób, ponieważ po uzyskaniu niepodległości bibliotekarze

¹ E. Kuntze: *Współdziałanie Polskie w międzynarodowych pracach bibliotekarskich*. „Prz. Eibl.” 1932 R. 6 z. 3 s. 112-113.

polscy czynnie i efektywnie pojawili się na forum międzynarodowym². Uczestniczyli w kongresach i konferencjach oraz w pracach różnego rodzaju gremiów roboczych. Przypomnijmy, że już w Kongresie Bibliotekarzy i Bibliofilów w Paryżu w 1923 r. uczestniczyło 4 Polaków, wygłaszając 6 referatów. W podobnym kongresie w Pradze w 1926 r. wzięło udział 78 polskich przedstawicieli, którzy przygotowali i wygłosili 18 referatów. W kongresie rzymskim w 1929 r., podczas którego przyjęto statut IFLA, uczestniczyło 35 Polaków, a w madryckim w 1935 r. — mimo kryzysu gospodarczego — 5 polskich bibliotekarzy, którzy przywieźli ze sobą 10 referatów. Kongresy — podobnie jak obecne doroczne konferencje ogólne IFLA — gromadziły najwybitniejszych bibliotekarzy z całego świata i stanowiły najważniejsze forum wymiany nowych idei i doświadczeń.

Dodajmy, że Związek Bibliotekarzy Polskich, zgłaszając akces do tworzonej w 1927 r. w Edynburgu Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich, uzyskał miano członka-założyciela IFLA. Jego przedstawiciele kierowali później pracami komisji IFLA i bardzo aktywnie działali w Komitecie Rzecznawców Bibliotecznych utworzonym w 1927 r. przez Instytut Współpracy Intelktualnej w Paryżu, będący agendą Ligi Narodów. Nazwiska E. Kutzego, J. Muszkowskiego, A. Birkenmajera i wielu innych stały się znane na forum międzynarodowym i dobrze świadczyły o wysokim poziomie ówczesnego polskiego bibliotekarstwa naukowego. Później, po katastrofie II wojny światowej i latach zimnej wojny, pamięć o działalności tych ludzi w międzynarodowym środowisku bibliotekarzy ułatwiała ponowne nawiązywanie kontaktów i odbudowę zerwanych stosunków z bibliotekarstwem w innych krajach.

W pierwszym powojennym 10-leciu nie było warunków sprzyjających utrzymywaniu kontaktów zagranicznych. Wznowione na krótko po zakończeniu działań wojennych, zaowocowały licznymi darami dla wyniszczonych przez wojnę zbiorów bibliotecznych, a prof. A. Birkenmajer na sesji w Oslo w 1947 r. wybrany został na zaszczytne stanowisko honorowego wiceprzewodniczącego IFLA. Kontakty te jednak wkrótce zostały przerwane. Odpowiedni klimat pojawił się dopiero po październiku 1956 r. W nowych warunkach doszło w 1959 r. do zwołania sesji IFLA w Warszawie. Wywarła ona duży wpływ na umocnienie pozycji polskiego bibliotekarstwa na forum IFLA (m.in. prof. H. Więckowska została wówczas wybrana wiceprzewodniczącą IFLA na l. 1959—1964) oraz na rozszerzenie się kontaktów z bibliotekarstwem za granicą.

Od sesji warszawskiej notowany jest szybki wzrost wzajemnych kontaktów bibliotekarzy z krajów socjalistycznych. Polacy, jako gospodarze sesji, zapraszając do udziału w niej swych kolegów z obozu socjalistycznego, nie tylko ułatwili im nawiązanie kontaktów z IFLA, ale także

² H. Więckowska: *Bibliotekarstwo polskie na terenie międzynarodowym w latach 1923-1939. Próba zarysu historycznego*. „Stud. o Książ.” 1973 nr 3 s. 197-226.

przyczynili się do zainicjowania wspólnych spotkań, później już organizowanych systematycznie i stopniowo przekształcających się w trwałą formę wymiany doświadczeń oraz dyskusowania i rozstrzygania wspólnych spraw.

W całym okresie powojennym współpraca bibliotek z zagranicą ulegała różnym fluktuacjom. Na ogół udało się podtrzymać, a w niektórych okresach nawet rozszerzyć współpracę z ważniejszymi organizacjami oraz bibliotekami krajów rozwiniętych. Wielu polskich bibliotekarzy miało okazję zaprezentować na forum międzynarodowym swoją wiedzę i umiejętności, wielu spośród nich zyskało sobie uznanie i szacunek za osobisty wkład w rozwój międzynarodowego współdziałania³.

Z końcem lat 70. sytuacja się pogorszyła. Dały o sobie znać skutki kryzysu społeczno-gospodarczego. Pojawiło się szereg niekorzystnych zjawisk, takich jak zmniejszenie importu publikacji zagranicznych, wymiany wydawnictw, wymiany osobowej itp. Co gorsze, osłabienie kontaktów z zagranicą nastąpiło w tym czasie, kiedy bibliotekarstwo krajów rozwiniętych, szeroko wykorzystując nowoczesne techniki, dokonało dużego kroku naprzód, daleko w tyle zostawiając tych, którzy tego nie uczynili.

OBECNY STAN WSPÓŁPRACY

Obecny obraz kontaktów zagranicznych polskich bibliotek wcale nie jest ubogi, raczej złożony; składa się on z elementów niejednorodnych, słabo uporządkowanych i niedostatecznie zharmonizowanych, będąc w dużym stopniu rezultatem inicjatyw poszczególnych bibliotek, zabiegających z różnym powodzeniem o rozszerzenie wymiany wydawnictw i informacji oraz o możliwość włączenia swych przedstawicieli do różnych ogniw międzynarodowego ruchu bibliotekarskiego. Brak natomiast w tym obrazie — co trzeba szczególnie podkreślić — wyraźniejszych poczynań koordynacyjnych, niedostateczne są przedsięwzięcia świadczące o prowadzeniu określonej polityki w odniesieniu do całokształtu stosunków bibliotecznych z zagranicą. Stwierdzić to można we wszystkich obszarach omawianej współpracy.

Drastyczne ograniczenie importu wydawnictw zagranicznych, co obszernie przedstawia dokument *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do roku 2000* (Warszawa 1987) opracowany pod red. J. Kołodziej-skiej, spowodowało zintensyfikowanie starań poszczególnych bibliotek o rozszerzenie wymiany wydawnictw i innych form wymiany informacji. W lepszej sytuacji znalazły się biblioteki, które mogły przedstawić swym partnerom bogate oferty wymienne wydawnictw własnych lub instytucji macierzystych, w gorszej — pozostałe, które musiały nabywać publika-

³ H. Więckowska: *Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w międzynarodowym ruchu*

cje na wymianę na rynku księgarskim, оголоconym z odpowiednich wydawnictw, zwłaszcza w językach kongresowych. Dzięki wymianie biblioteki PAN, oferując partnerom wydawnictwa Akademii, mogły w l. 1981-1985 uzyskać 205 943 egz. wydawnictw w zamian za 254 829 egz. własnych⁴. Również Biblioteka Narodowa, dysponująca własnymi wydawnictwami, mogła w tym samym okresie uzyskać 52 303 egz. z zagranicy za 70 822 wysłane. Rozwiniętą wymianę prowadzą biblioteki uniwersyteckie, politechnik i in. Na uwagę zasługuje duża liczba partnerów, z którymi biblioteki utrzymują kontakty wymienne. I tak Biblioteka Narodowa ma 433 partnerów w 71 krajach, Biblioteka Gdańska PAN — 118 w 23 krajach, a Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu — ok. 700 partnerów na świecie⁵.

Mówiąc o wymianie, trudno nie zasygnalizować drażliwej kwestii często niesłusznych decyzji władz celnych, zatrzymujących niektóre materiały wpływające do bibliotek. Zdaniem bibliotekarzy, władze celne nie wykazują dostatecznego zrozumienia dla pozyskiwania przez biblioteki piśmiennictwa do badań i dokumentowania kultury polskiej na obczyźnie. Cierpi na tym także wymiana, zwłaszcza ze środowiskami polonijnymi, które mają duże możliwości pomocy w przewyciężaniu trudności w dopływie piśmiennictwa obcego do naszych bibliotek.

Trzeba też przypomnieć, że gdybyśmy — jako kraj — terminowo opłacali prenumeratę czasopism zagranicznych, moglibyśmy korzystać z różnego rodzaju rabatów i ulg, które pozwoliłyby złagodzić w znacznym stopniu problem zakupu piśmiennictwa obcego.

Uczestniczymy w skromnym zakresie w międzynarodowych wypożyczeniach bibliotecznych. Wypożyczenia za granicę największych bibliotek rzadko przekraczają 1000-2000 oryginałów rocznie. Wysyła się też i sprowadza tysiące odbitek kserograficznych i mikrofilmów. Jednak w porównaniu z międzynarodowymi wypożyczeniami w bibliotekach zagranicznych są to liczby małe. Ułomności krajowego systemu wypożyczeń międzybibliotecznych, niedostatki w bazie reprograficznej oraz niedostatek środków na pokrycie opłat, często żądanych za dostarczane oryginały i kopie — nie do końca wyjaśniają obserwowaną stagnację w tej dziedzinie.

Otworzeni jesteśmy na tradycyjną formę wymiany informacji — kwerendy. Wpływają ich znaczne ilości z zagranicy, w tym od wydawców, z ośrodków slawistycznych i ze środowisk polonijnych. Przedmiotem zapytań, kierowanych zwykle do największych bibliotek polskich, są dane z zakresu naszej historii, kultury, nauki, zwłaszcza zaś literatury.

Podobne znaczenie dla propagowania polskiej nauki i kultury ma współpraca z międzynarodowymi bibliografiami i systemami informacyjnymi. Z reguły uczestniczą w niej największe biblioteki oraz ośrodki

⁴ Sprawozdanie z działalności Polskiej Akademii Nauk w 1985 roku. Warszawa 1986 s. 312.

⁵ Dane zaczerpnięte ze sprawozdań wymienianych bibliotek.

informacji dostarczając ośrodkom zagranicznym opisy polskich publikacji z określonych dziedzin nauki i kultury. M.in. do *Bibliographie Prospective*, wydawanej przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Futuribles, opisy piśmiennictwa prognostycznego dostarcza Biblioteka PAN w Warszawie. Biblioteka SGPiS przesyła opisy piśmiennictwa ekonomicznego do *International Bibliography of the Social Science* wydawanej w Wiedniu. Biblioteka Narodowa dokumentuje polskie piśmiennictwo do takich bibliografii międzynarodowych, jak: *Index Translationum*, *Index Aureliensis*, *Annual Bibliography of History of the Printed Book*, *Répertoire International de la Littérature Musicale (RILM)*, *Répertoire International des Sources Musicales (RISM)*. Wykaz międzynarodowych bibliografii, z którymi współpracują biblioteki polskie byłby dosyć długi. I pewnie chciałoby się wyrazić zadowolenie z tego stanu rzeczy, gdyby nie świadomość, że brak dotychczas całościowej analizy obecności informacji o piśmiennictwie polskim w międzynarodowych bibliografiach i informatorach oraz systemach informacyjnych. Wycinkowe badania B. Stefaniak^{5a}, dotyczące rejestracji czasopism i wydawnictw seryjnych w zakresie informacji naukowej i bibliotekoznawstwa w zagranicznych źródłach informacji pochodnej oraz bazach danych, sygnalizują zmniejszenie się w ostatnich latach liczby opisywanych dokumentów polskich autorów.

Innym zagadnieniem jest korzystanie, przetwarzanie lub sprawa dostępu do obcych baz danych. Obok Biblioteki Narodowej, która uczestniczy w pracach nad rozbudową systemów ISDS w Paryżu i MARSIS w Moskwie przesyłając opisy polskich czasopism i korzystając z utworzonych baz danych, również inne biblioteki zyskują stopniowo takie możliwości. Należy do nich m.in. Główna Biblioteka Lekarska, która już w 1974 r. uzyskała bezpośrednie połączenie z bazami danych systemu MEDLARS. Z innych bibliotek przetwarzających obce bazy danych należy wymienić m.in. Bibliotekę Główną Politechniki Warszawskiej (prenumerata i przetwarzanie bazy danych Chemical Abstracts Search oraz VINITI-Chimija), Centralną Bibliotekę Rolniczą i Bibliotekę Główną Akademii Rolniczej we Wrocławiu (system AGRIS) oraz Bibliotekę Główną i OINT Politechniki Wrocławskiej (udział w systemach: ASSISTENT, COMPENDEX, INSPEC, ISMEC, PASCAL). Odnotujmy też uzyskany przez niektóre biblioteki dostęp teletransmisyjny do zagranicznych baz danych dzięki systemowi BRIOLIS, uruchomionemu przez British Council w Warszawie. W tej dziedzinie jesteśmy głównie usługobiorcami.

Udział bibliotek polskich w międzynarodowej wymianie informacji nie jest imponujący. Uczestniczymy w tradycyjnych formach wymiany informacji, których znaczenie może osłabnąć w związku z rozpowszechnieniem się nowych narzędzi i technik przetwarzania i przekazywania

^{5a} B. Stefaniak: *Polskie czasopisma i wydawnictwa seryjne z zakresu informacji naukowej i bibliotekoznawstwa w zagranicznych źródłach informacji pochodnej*. „Aktual. Probl. Inf. Dok.” 1984 R. 29 nr 5/6 s. 28-35.

informacji na odległość. Rozszerzająca się luka technologiczna pomiędzy naszymi bibliotekami, które takich narzędzi nie mają, a bibliotekami w krajach rozwiniętych, powoduje, że coraz częściej grozi nam niemożność korzystania z informacji zapisanej i dostępnej jedynie na nowoczesnych nośnikach.

Świadomość tego stanu rzeczy powoduje, że biblioteki intensywnie zabiegają o wysyłanie swych przedstawicieli na międzynarodowe konferencje, stypendia, wyjazdy studyjne, posiedzenia i sesje organizacji międzynarodowych. Wykorzystuje się w tym celu wszystkie nadarzające się możliwości, bo jest to skuteczny sposób na nawiązywanie kontaktów ułatwiających później współpracę bilateralną oraz śledzenie nowości technicznych i postępu w bibliotekarstwie światowym.

Odrębnym zagadnieniem są kontakty z międzynarodowym ruchem bibliotekarskim. Udział w tym ruchu powinien być rozpatrywany nie z punktu widzenia interesów poszczególnych bibliotek, lecz potrzeb i korzyści bibliotekarstwa jako całości. Na forum tego ruchu podejmuje się bowiem działania i wymienia informacje, które mają decydujące znaczenie dla ułatwień w przepływie informacji i nowych technik. Historia IFLA dowodzi, że wszystkie nowe idee i koncepcje współczesnego bibliotekarstwa były przejmowane przez bibliotekarstwo w poszczególnych krajach za pośrednictwem tej organizacji. Dziś widać wyraźnie, że wysiłki podejmowane przez UNESCO, IFLA, ISO i wiele innych organizacji stopniowo, może za wolno i niekiedy z błędami, prowadzą jednak do zakładania fundamentów pod światowy sytem powszechnej dostępności do informacji. Nasz udział w działalności organizacji międzynarodowych stwarza możliwości zabiegania o korzystne dla nas rozstrzygnięcia oraz śledzenia i wykorzystywania w praktyce tego, co za granicą nowe, efektywne i sprawdzone.

Jest dziś ok. 46 organizacji międzynarodowych zrzeszających biblioteki oraz ok. 17 otwartych dla bibliotekarzy o różnych specjalnościach. Niewątpliwie najważniejszą z nich jest IFLA, skupiająca ok. 1200 bibliotek i instytucji bibliotecznych ze 121 krajów, tworząca warunki dla wszechstronnej aktywności wszystkich rodzajów bibliotek i bibliotekarzy, organizacja matka, której członkami są także inne organizacje bibliotekarskie i pokrewne.

Yearbook of International Organization (za 1984/1985 r.) informuje, że skromnie uczestniczymy w pracach organizacji międzynarodowych. Nasz kraj wymieniany jest pośród członków takich organizacji jak IFLA, ISO, FID, IAML, ASLIB, IAALD, IALL i in. To przynależność nie byłaby może oceniana jako niezadowolająca, gdyby polscy bibliotekarze mogli systematycznie uczestniczyć w pracach tych organizacji. Tak jednak nie jest. Sporadycznie dochodzi do wyjazdów na spotkania organizowane przez te organizacje. Od lat nie można zagwarantować zadowolającego udziału w ich pracach polskich bibliotekarzy, co praktycznie eliminuje

ich kandydatury na wakujące stanowiska we władzach naczelnych. Z trudem dochodzi m.in. do uczestnictwa naszych przedstawicieli we władzach ISO, gdzie rozstrzygane są m.in. zasady opisu dokumentów i gdzie wnosimy znaczny wkład do działalności w zakresie normalizacji bibliograficznej. Delegacja na coroczne konferencje ogólne IFLA jest zwykle niewielka lub do jej wyjazdu nie dochodzi wcale. W 1987 r. mogła ona być liczniejsza tylko dzięki British Council, który pokrył koszty pobytu w Brighton 6 polskich bibliotekarzy. Trudności z samą realizacją wyjazdów są zwykle tak duże, że nieomal do ostatniego dnia nie wiadomo, kto przebrnie przez sito selekcji. Nie są to warunki sprzyjające solidnemu przygotowaniu wystąpień i referatów, których w rezultacie jest wygłaszanych niewiele. Można to zrozumieć, ale nie sposób zaakceptować.

Jest jeszcze jeden aspekt współpracy z organizacjami międzynarodowymi. Coraz bardziej oddalamy się od głównych nurtów bibliotekarstwa na świecie nie tylko ze względu na niedostateczną obecność tam, gdzie dzieją się rzeczy ważne i podejmowane są ważne decyzje, ale także ze względu na opóźnienia naszej teorii i praktyki bibliotekarskiej. Mamy wiele do powiedzenia na tematy związane z historią książki i bibliotek, sporo w zakresie badań czytelnictwa, społecznych uwarunkowań funkcjonowania bibliotek, ale bardzo mało na temat zastosowań automatyzacji, budowy sieci elektronicznych baz danych, tworzenia skomputeryzowanych katalogów, indeksów, słowników itp., zastosowania nowych technik zapisu i przesyłania informacji. Tymczasem te zagadnienia zdominowały treść publikacji w zagranicznych periodykach fachowych i one są przedmiotem głównego zainteresowania na forum międzynarodowym.

Mamy obecnie do czynienia z sytuacją pewnie mniej korzystną niż w okresie międzywojennym, kiedy bibliotekarze polscy należeli do czołówki bibliotekarstwa światowego i mieli oparcie w bibliotekach, które nie odbiegały od poziomu światowego.

Inaczej wygląda współpraca z krajami socjalistycznymi. Rozwija się ona bardzo pomyślnie, czemu sprzyja wspólnota ideowa, współpraca gospodarcza krajów RWPG, potrzeby rozwijającego się bibliotekarstwa w poszczególnych krajach, możliwości prowadzenia wymiany osobowej na zasadzie wymiany bezdewizowej oraz analogiczne problemy do rozwiązania, będące efektem zbliżonego poziomu rozwoju bibliotekarstwa w poszczególnych krajach.

Widać to najlepiej na przykładzie bibliotek narodowych. Początkowo wielostronne kontakty w postaci narad i konferencji specjalistów służyły głównie wymianie informacji i doświadczeń oraz omawianiu wzajemnych ułatwień. W latach 70-tych pojawiły się pierwsze wspólnie opracowane i wydawane informatory, bibliografie, słowniki, materiały z konferencji oraz inicjatywy wspólnych badań. W latach 80-tych dotychczasowy zakres współpracy wielostronnej wzbogacają inicjatywy, zmierza-

jące m.in. do budowy międzynarodowego zautomatyzowanego centralnego katalogu wydawnictw ciągłych w bibliotekach państw członkowskich RWPG, tworzenia wspólnego systemu informacji o kulturze i sztuce INTERINFORMKULTURA, zorganizowania jednolitego systemu międzynarodowych wypożyczeń międzybibliotecznych krajów socjalistycznych.

Postęp w zakresie współpracy wielostronnej był możliwy dzięki powstaniu odpowiednich ogniw i zasad koordynacji. Współpraca opiera się na zasadach ustalanych w protokołach o współpracy kulturalnej pomiędzy resortami kultury krajów socjalistycznych i na umowach o bezpośredniej współpracy, zawieranych pomiędzy poszczególnymi bibliotekami. Główną rolę w rozwoju tej współpracy odgrywają organizowane co 2 lata narady dyrektorów bibliotek narodowych krajów socjalistycznych, które poświęcone są omawianiu bieżących problemów współpracy, jej programowaniu i koordynacji. Organizacyjną obsługę tych narad zapewnia Stały Sekretariat Narad zlokalizowany w Państwowej Bibliotece im. W.I. Lenina w Moskwie.

Zasadniczy trzon współpracy wielostronnej opiera się na systematycznych kontaktach 20 grup specjalistów, m.in. ds. bibliografii, międzynarodowych wypożyczeń międzybibliotecznych, gromadzenia i opracowania zbiorów, katalogów centralnych itp. Grupy te odbywają regularne spotkania w celu omawiania i rozwiązywania wspólnych problemów. Na lata 1986-1990 przewidziano odbycie ok. 40 takich spotkań i narad specjalistów.

Na podobnych zasadach rozwija się współpraca wielostronna innych rodzajów bibliotek oraz ośrodków kształcenia bibliotekarzy na poziomie średnim i wyższym. Współpracują biblioteki akademii nauk, szkół wyższych (uniwersyteckie, ekonomiczne, rolnicze, techniczne, pedagogiczne), biblioteki publiczne i in.

Przyszłość współpracy bibliotecznej krajów socjalistycznych rysuje się pomyślnie i wyraźnie zmierza do unifikacji i znormalizowania wielu sfer działalności bibliotecznej, zarządzania bibliotekami, prowadzenia wspólnych badań naukowych i wspólnego wdrażania ich wyników.

Rozwój współpracy z krajami socjalistycznymi rekompensuje w pewnym stopniu trudności pojawiające się we współpracy z bibliotekami innych krajów.

KONKLUZJE

Zasygnalizowane kwestie współpracy międzynarodowej bibliotek polskich wypada zamknąć nasuwającymi się refleksjami i konkluzjami⁶.

1) Współpraca międzynarodowa bibliotek jest efektem procesów rozwojowych nauki i techniki, wymiany kulturalnej oraz naturalną kon-

⁶ Zob. też J. Wołosz: *Biblioteczna współpraca międzynarodowa. Wybrane problemy*. Warszawa 1987.

sekwencją powszechnego dążenia specjalistów do wymiany myśli, doświadczeń, lepszego wzajemnego poznania się, udzielania sobie pomocy i pogłębiania przyjaznych stosunków.

2) W ostatnich latach warunki społeczno-gospodarcze nie sprzyjają procesom rozwojowym w bibliotekarstwie polskim. Pojawiło się też wiele trudności we współdziałaniu bibliotek z zagranicą. Nie dotyczy to w znacznym stopniu współpracy z bibliotekarstwem krajów socjalistycznych.

3) Nie ulega wątpliwości, że uczestnictwo bibliotek polskich w bibliotecznej współpracy międzynarodowej jest jednym z podstawowych warunków nadążania za postępem i rozwojem bibliotekarstwa w świecie. Wobec poziomu bibliotekarstwa w krajach rozwiniętych pozostajemy ciągle w tyle.

4) Wobec systematycznego rozszerzania się kontaktów i współpracy międzynarodowej udział w niej bibliotekarzy polskich, nie zawsze malejąc w liczbach bezwzględnych, w powszechnym odczuciu zmniejsza się. Decydujące znaczenie dla nasilenia takich odczuć ma to, iż bibliotekarze polscy w ostatnim okresie nie zajmują kluczowych pozycji w organizacjach międzynarodowych, są nieobecni w ogromnej większości najważniejszych spotkań międzynarodowych, w bardzo niewielkim stopniu uczestniczą w tworzeniu nowych międzynarodowych programów, projektów i norm, tracąc możliwości zabiegania o ustalenia i rozwiązania odpowiadające potrzebom polskich służb bibliotecznych i informacyjnych, pozbawiając się możliwości bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami czołowych ośrodków naukowych w dziedzinie bibliotekarstwa i informacji naukowej i — co nie mniej ważne — pozbawiając się również korzyści z ułatwień w uzyskiwaniu piśmiennictwa obcego, baz danych, usług informacyjnych, urządzeń technicznych, ekspertyz i konsultacji.

5) Dla poprawy sytuacji wydaje się, że pierwszym koniecznym przedsięwzięciem powinno być dokładne rozpoznanie i przeanalizowanie wszystkich zagadnień współpracy oraz skupienie na tej problematyce uwagi środowiska i odpowiednich organów administracji państwowej. Dotychczas zagadnienia te pozostają na uboczu toczonych dyskusji, a zainteresowanie nimi ogranicza się nazbyt często do komentarzy na temat wyjazdów tych czy innych osób. Potrzebne są wspólne narady i konferencje nie tylko po to, by rozpoznawać i analizować problemy, uzgadniać odpowiednie przedsięwzięcia, ale również aby bibliotekarze zainteresowani różnymi formami współpracy z zagranicą mieli okazję do wymiany doświadczeń, pomysłów, informacji; aby to, co się sprawdziło w kontaktach jednej biblioteki mogło być z pożytkiem wykorzystywane w innych. Planowana wspólna narada Biblioteki Narodowej i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w przyszłym roku nt. programu kluczowego IFLA „Powszechna dostępność do publikacji”, powinna być pierwszą, ale nie ostatnią tego rodzaju naradą w przyszłości.

6) Wymiana wydawnictw i informacji, współpraca bilateralna, współ-

działanie z organizacjami międzynarodowymi, udział w tworzeniu zasad, norm oraz struktur międzynarodowego przepływu informacji — to wszystko jest integralną częścią stosunków naukowych, kulturalnych i gospodarczych naszego kraju z zagranicą i musi stać się przedmiotem głębszego zainteresowania ze strony administracji. Resortowe komórki współpracy z zagranicą — zamiast dotychczasowego rozstrzygania w sprawach jednostkowych — powinny na pierwszym planie postawić działalność analityczno-programową i koordynacyjną wobec głównych merytorycznych problemów współpracy.

Historia utworzonego w 1984 r. Polskiego Komitetu Współpracy z IFLA dowodzi, że społecznymi siłami nie da się rozwiązać takich problemów, dla których rozwiązania potrzebne są materialne środki działania. Potrzebna jest ścisła współpraca sił społecznych z organami administracyjnymi.

7) Problemy współpracy międzynarodowej bibliotek powinny także stać na forum Państwowej Rady Bibliotecznej i stać się okazją do zmanifestowania woli Rady do zajmowania się najważniejszymi problemami bibliotekarstwa polskiego. Zgłoszenie podobnej sugestii pod adresem Narodowej Rady Kultury jest chyba również na miejscu. Od tych instytucji oraz od resortu kultury i sztuki, który jest powołany do koordynacji współpracy kulturalnej z zagranicą, należy oczekiwać pomocy w zakresie aktywizacji naszych kontaktów z organizacjami międzynarodowymi, a przede wszystkim z IFLA.

8) Jednym z ważniejszych oczekiwań związanych ze współpracą z zagranicą jest szersze wykorzystywanie wiedzy o postępie technicznym w bibliotekarstwie krajów rozwiniętych. Nie będąc w stanie od razu — z powodu opóźnień w naszym bibliotekarstwie — w pełni korzystać z doświadczeń cudzych, powinniśmy przynajmniej dbać o to, aby nie utracić łączności z nową techniką biblioteczną, ale studiować ją i wykorzystywać w kształceniu bibliotekarzy. Dlatego ważne jest, aby mogli oni uczestniczyć w szerszym niż dotychczas zakresie w wyjazdach studyjnych, stypendiach i konferencjach organizowanych w tych krajach, gdzie rzeczywiście jest co studiować i badać. Na poparcie zasługuje koncepcja zrodzona przed kilku laty w Departamencie Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej, aby w polskich placówkach dyplomatycznych w krajach rozwiniętych znaleźli się bibliotekarze, którzy wykonując swoje zawodowe obowiązki w tych placówkach, jednocześnie zobowiązani byłiby do uważnego śledzenia wszystkiego co nowe i wartościowe w bibliotekarstwie danego kraju. Sądzę, że ten sam cel można by osiągnąć, zabiegając o stanowiska dla polskich bibliotekarzy w służbach bibliotecznych ONZ i jej niektórych agendach, np. w UNESCO z czego z niezrozumiałych powodów nie korzystamy wcale.

9) Koordynacji wymaga całokształt spraw związanych z dbaniem o interesy naszego bibliotekarstwa na forum międzynarodowym. Nie ma

obecnie, poza Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich, innej organizacji ani instytucji bardziej predestynowanej do pełnienia takiej funkcji. Przewidywane w najbliższym czasie plenarne spotkanie Polskiego Komitetu Współpracy z IFLA, który — jak pamiętamy — złożony jest z przedstawicieli największych polskich bibliotek, będzie poświęcone dyskusji nad koniecznymi zmianami w zasadach organizacji i funkcjonowania Komitetu, aby mógł on efektywnie wypełniać swoją rolę inspiratora, koordynatora, a częściowo także wykonawcy zadań związanych z propagowaniem polskiego bibliotekarstwa za granicą oraz rozwojem współpracy z IFLA, innymi organizacjami oraz bibliotekami zagranicznymi.

GRZEGORZ CHMIELEWSKI

BIBLIOTEKI PUBLICZNE A SPRAWY CZYTELNICTWA
POWSZECHNEGO

W rozwoju czytelnictwa powszechnego biblioteki publiczne pełnią w krajowym systemie bibliotecznym rolę najważniejszą. Niewielki potencjał bibliotek domowych nie stwarza bowiem dostatecznych podstaw do szerszego kształtowania czytelniczej aktywności, tym bardziej, że wzrastające w ostatnich latach ceny książek ograniczają możliwości znaczniejszego powiększania domowych księgozbiorów. Można więc przyjąć, że biblioteki publiczne również w przyszłości będą dla zdecydowanej większości czytelników głównymi instytucjami ułatwiającymi szersze kontakty z książką.

Twierdzenie o zasadniczej roli bibliotek publicznych w kształtowaniu czytelnictwa powszechnego skłania do wielu pytań, spośród których dwa następujące wydają się mieć szczególne znaczenie:

1. W jakim stopniu sieć bibliotek publicznych realizuje zasadę powszechnej dostępności faktycznych i potencjalnych czytelników do książki bibliotecznej?

2. Czy kondycja bibliotek publicznych umożliwia im zaspokajanie społecznych potrzeb w zakresie czytelnictwa powszechnego i informacji?

Próbie odpowiedzi na te pytania należy poprzedzić chociażby ogólną analizą wyników działalności bibliotek publicznych w ostatnim okresie. Jako podstawę przyjmuję dane liczbowe z l. 1971-1985.

Pomijając chwilowo inne uwarunkowania (m.in. o charakterze społecznym), należy stwierdzić, że podstawowe znaczenie dla rozwoju czytelnictwa powszechnego mają: racjonalnie zbudowana i wyposażona sieć biblioteczna, właściwie ilościowo i jakościowo skompletowany księgozbiór oraz kadra bibliotekarzy.

W latach 1971-1985 sieć bibliotek publicznych zwiększyła się o 1233 placówki; równocześnie zasoby bibliotek zostały podwojone, osiągając 119 735 000 wol. (59 178 000 w 1971 r.). Nie uwzględniono w tej liczbie zbiorów specjalnych, które w końcu 1985 r. obejmowały 1 730 000 jednostek, głównie materiałów audiowizualnych.

Pomimo tak znacznego rozwoju sieci i wydatnego zwiększenia oferty

czytelniczej wskaźnik zasięgu czytelnictwa zmniejszył się: w 1971 r. 20,8% mieszkańców kraju korzystało ze zbiorów bibliotek publicznych, natomiast w 1985 r. — 20,1%.

W liczbach bezwzględnych zaznaczył się wprawdzie w omawianym okresie pewien postęp, gdyż liczba czytelników zarejestrowanych w bibliotekach publicznych zwiększyła się o 703 000 osób, a wypożyczeń nawet o ok. 19 mln wol., to jednak rozwój ten nie jest adekwatny do wzrostu liczby potencjalnych czytelników.

Jakie są przyczyny tego nienadążania rozwoju czytelnictwa książek bibliotecznych za rozwojem demograficznym kraju? Postawienie właściwej diagnozy tego stanu rzeczy oraz określenie kierunku działań zmierzających do wyjścia z impasu wydaje się sprawą kluczową.

Przypatrzmy się nieco bliżej funkcjonowaniu sieci bibliotek publicznych, warunkującej przecież dystrybucję książki bibliotecznej. Już na wstępie należy zauważyć, że rozwój ilościowy placówek bibliotecznych wystąpił w omawianym okresie głównie w ośrodkach miejskich, gdzie powstało 896, tzn. 72,7% wszystkich nowo utworzonych bibliotek i filii bibliotecznych; zaledwie 337 placówek (27,3%) utworzono na wsi.

Cechą charakterystyczną sieci bibliotek publicznych w Polsce jest, jak wiadomo, niejednorodność jej struktury organizacyjnej. Na sieć tę składają się bowiem, oprócz w całości utrzymywanych przez państwo bibliotek z określoną obsadą osobową, społecznie prowadzone punkty biblioteczne, istotne, lecz najsłabsze ogniwa udostępniania zbiorów na wsi i w mniejszych zakładach pracy. Punkty biblioteczne umożliwiły w 1985 r. kontakt z książką 1 210 000 mieszkańców wsi; sieć punktów jest jednak mało stabilna i organizacyjnie niesprawna. Z powodu trudności w pozyskaniu kandydatów do ich prowadzenia, nigdy w okresie powojennym nie udało się stworzyć takiej sytuacji, w której liczba punktów bibliotecznych odpowiadałaby liczbie wsi i przysiółków pozostających poza zasięgiem oddziaływania bibliotek ze stałym księgozbiorem. Należy otwarcie powiedzieć, że sprawozdania statystyczne punktów bibliotecznych są nieścisłe i trudne do zweryfikowania. Można bez zbędnej przesady przyjąć, że dane w nich zawarte są zawyżane, przeciętnie o 20-25%.

W okresie 1971-1985 działalność tej słabej i płynnej w zasadzie sieci wyraźnie się załamała. Z ogólnej liczby 31 765 punktów czynnych w 1971 r. do 1985 r. przestało funkcjonować 8470 punktów, czyli ponad 27%. Regres objął wyłącznie punkty wiejskie; ich liczba zmniejszyła się aż o 8709 jednostek, gdy równocześnie w miastach nastąpiła rozbudowa sieci tych społecznie prowadzonych miniwypożyczalni książek o 239 punktów.

Jakie są przyczyny regresu w działalności wiejskich punktów bibliotecznych? W omawianym piętnastoleciu regres ten wystąpił z różnorakim natężeniem, największym w l. 1975-1977 i 1981-1982. W pierwszym przypadku zbiega się ze zmianą podziału administracyjnego kraju i struk-

tury organizacyjnej sieci bibliotek publicznych. Zniesienie bibliotek powiatowych jako ogniwa pośredniego w sieci odbiło się negatywnie na funkcjonowaniu wiejskich punktów bibliotecznych. Biblioteki powiatowe poświęcały bowiem wiele uwagi działalności punktów, a zwłaszcza wymianie książek, co zawsze nastroczało wiele kłopotów w związku z trudnościami transportowymi. Drugi poważny regres w l. 1981-1982 wiąże się niewątpliwie z głębokimi zmianami i niepokojami społecznymi tego okresu. Przyczyny degradacji sieci punktów bibliotecznych tkwią jednak głębiej, a przytoczone tu fakty, jeden natury organizacyjno-administracyjnej, a drugi — społeczno-politycznej, przyspieszyły jedynie ten proces. Należy jednoznacznie stwierdzić, że punkty biblioteczne, w linii prostej nawiązujące do metod upowszechniania książki z końca XIX w. (m.in. Towarzystwa Czytelni Ludowych), są obecnie anachroniczną już i nazbyt prymitywną formą udostępniania zbiorów. Te miniwypożyczalnie, dysponujące księgozbiorem liczącym przeciętnie zaledwie ok. 200 wol., przestały być atrakcyjne dla wiejskiej społeczności, tym bardziej że dobór i rotacja znajdujących się w nich książek często pozostawiają wiele do życzenia. Jak słusznie zwraca uwagę Jerzy Maj „rosnący poziom wymagań czytelniczych przekracza coraz częściej sprawność instrumentalną przeciętnego punktu bibliotecznego, powoduje spadek jego popularności i w konsekwencji — likwidację”*. W rezultacie sieć punktów bibliotecznych nie może już liczyć na szersze wsparcie organizacji wiejskich, których członkowie coraz częściej wychodzą z założenia, że również na wsi — podobnie jak w miastach — organizację dostępu do tak podstawowego dobra kultury, jakim jest książka, powinno w całości przejąć na siebie państwo.

Załamaniem się działalności punktów bibliotecznych stało się bezpośrednim powodem kryzysu czytelnictwa książki bibliotecznego w środowisku wiejskim. Jak wspomniano, w omawianym piętnastoleciu liczba czytelników zwiększyła się o 703 000 osób. Topografia czytelnictwa książek w bibliotekach publicznych jest jednak zróżnicowana i pełna dysproporcji. Pomimo bowiem tego ogólnego wzrostu, w placówkach wiejskich nastąpił znaczny spadek liczby czytelników. Ich liczba zmniejszyła się w stosunku do 1971 r. o 335 000 osób, a w stosunku do 1974 r. nawet o 668 000 osób; liczba wypożyczeń na wsi w l. 1971-1985 zmniejszyła się o 1 742 000 wol. Jak z tego wynika, głęboki regres czytelnictwa dotyczy wyłącznie społeczności wiejskiej, gdyż w tym samym czasie liczba czytelników w miastach zwiększyła się o 1 036 000 osób, a liczba wypożyczeń o 19 672 000 wol.

Uzasadniając tezę o istotnym wpływie degradacji sieci wiejskich punktów bibliotecznych na spadek czytelnictwa na wsi należy stwierdzić, że w analizowanym okresie liczba czytelników w punktach zmniejszyła

* *Biblioteki Publiczne w Liczbach*. 1975. Pod red. J. Maja. Warszawa 1976 s. 48.

się o 415 000 osób, natomiast w bibliotekach i filiach bibliotek wiejskich zwiększyła się o 80 000. Podobnie w wiejskich punktach bibliotecznych liczba wypożyczeń w 1985 r. zmniejszyła się w stosunku do 1971 r. o 5 421 000 udostępnionych woluminów, gdyż w bibliotekach i wiejskich filiach bibliotecznych wzrosła w tym samym czasie o 3 679 000 wol.

Poszerzenie się kręgu czytelników korzystających ze zbiorów bibliotek gminnych i ich filii, przy równoczesnym gwałtownym zmniejszeniu się liczby czytelników zarejestrowanych w wiejskich punktach bibliotecznych, świadczy wymownie, że regres czytelnictwa na wsi nie jest zjawiskiem ogólnym, obejmującym wszystkie kręgi czytelników korzystających ze zbiorów wiejskich bibliotek publicznych, jak to niekiedy próbuje się sugerować. Jego zawężenie wyłącznie do czytelników punktów bibliotecznych nie pozwala również upatrywać przyczyn załamania się czytelnictwa w niedostosowaniu struktury zbiorów bibliotecznych do potrzeb i zainteresowań czytelniczych wiejskiej społeczności. Należy więc powtórzyć, że zasadniczą przyczyną regresu czytelnictwa jest anachroniczna już forma udostępniania książek na wsi.

Przedstawione dane ujawniają głębokie dysproporcje w zasięgu czytelnictwa i dostępności książki bibliotecznej występujące między miastem a wsią. Dysproporcje te spowodowane zostały zachwianiem równowagi w rozwoju sieci bibliotecznej. Jak wynika z podanych wyżej liczb w l. 1971-1985 w miastach otwarto niemal trzykrotnie więcej bibliotek i filii bibliotecznych niż na wsi.

Warunki organizacji i pracy punktów bibliotecznych w miastach są zasadniczo odmienne od występujących na wsi. W pierwszym przypadku punkty organizowane są w zakładach pracy, które stwarzają przynajmniej podstawowe warunki lokalowe do ich prowadzenia. Opiekun zakładowego punktu bibliotecznego z reguły nie angażuje swojego wolnego czasu do wypożyczania książek; punkt biblioteczny prowadzi obok swoich czynności zawodowych i w obowiązujących godzinach pracy, najczęściej za dodatkową opłatą. Wymiana książek w punktach miejskich nie następuje w zasadzie większych trudności, gdyż używa się do tego celu samochodu macierzystego zakładu lub biblioteki. W warunkach wiejskich prowadzenie punktów bibliotecznych następuje wiele niedogodności wynikających z ich społecznego charakteru i nierzadkiej lokalizacji w mieszkaniach prywatnych; niekiedy transport książek okazuje się przeszkodą nie do przewyciężenia.

Na wsi występują luki w sieci punktów bibliotecznych, z kolei w miastach występują białe plamy w sieci filii bibliotecznych, przede wszystkim w nowo wybudowanych osiedlach. Te białe plamy powodują, że wg szacunkowych obliczeń ok. 20% mieszkańców wsi i ok. 10% mieszkańców miast ma utrudniony dostęp do książki bibliotecznej. Przez określenie „utrudniony dostęp do książki bibliotecznej” należy rozumieć taką sytuację, w której brak biblioteki (filii lub punktu bibliotecznego) w okre-

ślonej wsi (lub osiedlu mieszkaniowym) zmusza mieszkańców do poszukiwania wypożyczalni książek w innej miejscowości lub dzielnicy miasta.

Rozwój bibliotek publicznych a także ich społeczną atrakcyjność warunkują materialne podstawy działalności poszczególnych placówek, zwłaszcza stan lokalu i jego wyposażenie. Dla zorganizowania sieci bibliotecznej w trudnych warunkach powojennych wykorzystywano często mało przydatne pomieszczenia, które nie zawsze można było zastąpić odpowiednio adaptowanymi lokalami. Tylko dla niewielu bibliotek udało się wybudować nowe budynki biblioteczne. Obecnie pomieszczenia większości bibliotek publicznych osiągnęły próg swej pojemności, oznaczający brak miejsca dla nabytków i narastanie trudności w świadczeniu usług. W szczególnie trudnej sytuacji znalazły się zwłaszcza biblioteki wojewódzkie, podniesione do tej rangi w 1975 r., a także duża część bibliotek na wsi, gdzie średnia powierzchnia pomieszczenia bibliotecznego wynosi 30 m². Nie ulega wątpliwości, że dla wielu bibliotek osiągnięty przez nie próg pojemności zbiorów bibliotecznych stanowi równocześnie barierę dla dalszego wzrostu czytelnictwa w środowisku. Poszerzenie bazy lokalowej staje się w tej sytuacji warunkiem sine qua non przyszłego rozwoju dużej części bibliotek publicznych i powszechnego czytelnictwa książki bibliotecznej.

Jest rzeczą oczywistą, potwierdzoną przez badania empiryczne, że istotny wpływ na rozwój czytelnictwa powszechnego ma odpowiednio skompletowany księgozbiór biblioteczny, racjonalnie wzbogacany nowościami wydawniczymi. Racjonalnie, to znaczy w sposób odpowiadający zarówno ilościowo, jak i tematycznie, potrzebom rzeczywistych, i potencjalnych czytelników.

W 1985 r. wskaźnik zaopatrzenia bibliotek publicznych w książki osiągnął 3,21 wol. na mieszkańca kraju. Biblioteki publiczne stawiają więc do dyspozycji publiczności czytającej większych miast zbiory książek liczące setki tysięcy jednostek, a ponadto coraz zasobniejsze ilościowo zbiory specjalne. Na wsi odpowiednio uboższy księgozbiór biblioteki gminnej w 1985 r. liczył przeciętnie 8000 wol. Zaopatrzenie bibliotek publicznych mieści się w granicach normy ilościowej, uznanej za niezbędną dla rozwijania czytelnictwa powszechnego. Rzecz jednak w tym, że występują w nasyceniu księgozbiorami bibliotecznymi znaczne dysproporcje, nie tylko między województwami, lecz również między poszczególnymi placówkami bibliotecznymi działającymi w ośrodkach o tej samej liczbie mieszkańców. Od lat niedoinwestowane są w tym zakresie biblioteki w województwach gdańskim, katowickim, lubelskim oraz w takich ośrodkach wielkomijskich, jak: Kraków, Łódź i Warszawa. I chociaż zakup nowości wydawniczych osiągnął w l. 1971-1985 najwyższe wskaźniki w okresie powojennym, to jednak dysproporcje te utrzymują się nadal, ze szkodą dla lokalnych społeczności.

W zbiorach bibliotek publicznych przeważa zdecydowanie literatura

piękna dla dorosłych (41,1% zbiorów w 1985 r.). Udział piśmiennictwa niebeletrystycznego wynosi 36,9%, a literatury pięknej dla dzieci 22%. W porównaniu ze strukturą wypożyczeń, polityka budowy księgozbiorów bibliotek publicznych wywołuje często kontrowersje. Jej krytycy zwracają zwłaszcza uwagę na dysproporcje między niskim procentem wypożyczeń piśmiennictwa niebeletrystycznego (17,3% w 1985 r.), a jego wysokim udziałem w zbiorach bibliotecznych. W związku z tym należy zwrócić uwagę, że stopień wykorzystania piśmiennictwa niebeletrystycznego bardzo niski w latach 50. (w 1985 r. wyniósł zaledwie 7,8% wszystkich wypożyczeń), w następnym dwudziestolecu znacznie wzrósł (osiągając w 1980 r. wartość 19,5%), aby w kolejnym pięcioleciu obniżyć się (do 17,3%). Bez obawy popełnienia pomyłki można przyjąć, że zasadniczy wpływ na rozwój czytelnictwa książki niebeletrystycznej miał wzrost poziomu wykształcenia społeczności czytającej, a także rozwój różnorodnych kierunków kształcenia i dokształcania oraz znacznie lepsze niż w latach 50. — co jednak nie znaczy, że dobre — zaopatrzenie bibliotek (głównie z punktu widzenia jakości i przydatności zbiorów) w wydawnictwa niebeletrystyczne. Mimo wyraźnego postępu, znaczny procent w bibliotekach publicznych książek popularnonaukowych — czy naukowych sensu stricto — stanowi księgozbiór martwy lub prawie martwy. To samo stwierdzenie odnieść jednak można do literatury pięknej dla dorosłych, gdzie również — zwłaszcza w bibliotekach wiejskich — wiele pozycji nie ma żadnych wypożyczeń. Sprawę wzorcowej struktury zbiorów w bibliotekach publicznych (zwłaszcza w mniejszych placówkach) można byłoby poddać naukowej weryfikacji, uważam jednak, że istota zagadnienia tkwi w doborze lektury, atrakcyjnej dla danego kręgu rzeczywistych i potencjalnych czytelników, a nie w teoretycznie ustalonych wskaźnikach. Gdyby w bibliotece wiejskiej udało się zgromadzić w działach piśmiennictwa niebeletrystycznego tyle atrakcyjnych i poczytnych w środowisku pozycji, że stanowiłyby one 35% całego księgozbioru, to postępowaniu takiemu niczego nie można byłoby zarzucić. Obniżenie w zbiorach udziału książek niebeletrystycznych na rzecz zwiększenia procentu literatury pięknej dla dorosłych niczego faktycznie nie zmieni, jeżeli równocześnie nie uda się pozyskać do zbiorów biblioteki poczytnych utworów, a jedynie poprzestanie na zwiększeniu liczby tytułów czy egzemplarzy powieści mało atrakcyjnych.

Należy zwrócić uwagę, że w bibliotekach publicznych zbyt często przestrzega się wzorcowej struktury zbiorów w sposób formalny, a w wypożyczalniach z wolnym dostępem do książek zbyt rzadko przeprowadza gruntowne selekcje zbiorów, wyczekując na ministerialne wykazy książek proponowanych do usunięcia.

Przejdźmy jednak do konkluzji. Sądzę, że struktura zbiorów w bibliotece publicznej powinna być elastyczna i umożliwiać szybkie reagowanie na wszystkie atrakcje rynku wydawniczego i zainteresowania czy-

telników. Zamiast poszerzać ofertę czytelniczą o tytuły mało atrakcyjne należałoby zwiększyć liczbę egzemplarzy (nawet znacznie) pozycji poszukiwanych. Stawia to jednak określone wymagania przed rynkiem księgarskim i wydawnictwami.

Elastyczność struktury księgozbiorów wymagać będzie dużej operatywności bibliotekarzy o odpowiednich kwalifikacjach. Wychodzenie naprzeciw zainteresowaniom czytelników nie może bowiem oznaczać schlebienia złym gustom i obskurantyzmowi.

Zarzut zbyt dużego udziału piśmiennictwa niebeletrystycznego w zbiorach bibliotek publicznych nie dotyczy księgozbiorów dla najmłodszych czytelników, gdzie proporcje są wyraźnie zachwiane na niekorzyść piśmiennictwa popularnonaukowego. W tym wypadku z winy wydawców, którzy od wielu lat nie uwzględniają propozycji bibliotekarzy w sprawie wydatniejszego poszerzenia oferty tytułowej o popularyzatorskie opracowania pozycji niebeletrystycznych dla dzieci i młodzieży. Resort w swej polityce kulturalnej silnie akcentuje konieczność rozwijania działalności oświatowej w kręgach czytelników młodocianych, jednak nie podejmuje starań mających na celu dostarczenie bibliotekarzom pracującym z dziećmi rzetelnie opracowanych wydawnictw popularnonaukowych jako narzędzi niezbędnych w tej działalności. Konieczne jest stworzenie bodźców i zachęt finansowych sprzyjających rozwojowi twórczości popularnonaukowej dla dzieci i młodzieży, m.in. poprzez organizowanie konkursów tematycznych i podniesienie stawek dla autorów i tłumaczy książek z tego, tak ważnego dla pracy oświatowej, działu piśmiennictwa.

W ostatnim dziesięcioleciu biblioteki publiczne poszerzyły sferę usług, gromadząc i udostępniając w coraz szerszym wymiarze nowoczesne zbiory specjalne, przede wszystkim muzyczne, zwłaszcza płyty oraz bibliokasety — nagrane na taśmach teksty literackie i niebeletrystyczne. Zbiory audiowizualne osiągnęły w sieci bibliotek publicznych w 1985 r. 1 213 000 jednostek, a ich liczba w zestawieniu ze stanem w 1974 r. wzrosła więcej niż ośmiokrotnie. Równie dynamicznie rozwijało się udostępnianie zbiorów audiowizualnych. W 1980 r. wypożyczono zaledwie 422 000 jednostek tych nowoczesnych materiałów bibliotecznych, natomiast w 1985 r. już 1 091 000 jednostek. W tym samym roku udostępniono ponadto na miejscu 173 000 jednostek zbiorów audiowizualnych. Gromadzenie i udostępnianie tych materiałów wykazuje duże zróżnicowanie terytorialne, uwarunkowane dłuższą tradycją ich gromadzenia przez część bibliotek, ponadto odmienną skalą materialnych podstaw ich działalności i warunków lokalowych.

Zwraca również uwagę wzrastająca rola bibliotek publicznych jako środków informacji. Wraz z rozbudową warsztatów służby informacyjnej poszerzają się świadczenia informacyjne placówek bibliotecznych, również na wsi. W 1980 r. biblioteki publiczne udzieliły 3 013 000 informacji (w tym wiejskie 703 000), natomiast w 1985 r. już 6 275 000 (na

wsi 1 565 000 — 25^{0/0}). I w tym wypadku obserwuje się jednak znaczne dysproporcje w świadczeniu usług informacyjnych, występujące między województwami. Szerzej usługi te rozwijają biblioteki w „starych” województwach, niewątpliwie za sprawą bibliotek wojewódzkich dysponujących doświadczoną kadrą i bardziej rozbudowanym ośrodkiem służby informacyjnej.

Biblioteki publiczne, jako ośrodki informacji, mają niewątpliwie szanse dalszego znacznego rozwoju ze względu na fakt, że jest to jedyna w kraju powszechnie dostępna sieć biblioteczna, wnikająca szczególnie głęboko w strukturę osadniczą kraju. Wszelkie próby budowy regionalnych systemów inte bez ich udziału będą niepełne i pozbawione charakteru uniwersalnego. Rozwój bibliotek publicznych jako ośrodków informacji wymaga jednak teoretycznej podbudowy: określenia kierunków działania oraz warunków, jakie powinny być spełnione dla stymulowania ich rozbudowy.

Czas jednak przejść do ogólniejszych wniosków. Na postawione na wstępie pytania o kondycję bibliotek publicznych i stopień realizowania przez nie zasady powszechnej dostępności do książki bibliotecznej rzeczywistych i potencjalnych czytelników nie sposób udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Cechą charakteryzującą stan i działalność bibliotek publicznych są bowiem dysproporcje między:

- rozwojem sieci bibliotecznej w miastach a jej rozwojem na wsi,
- stanem materialnych podstaw działalności poszczególnych bibliotek, a zwłaszcza ich bazy lokalowej,
- skalą zgromadzonych w bibliotekach zbiorów, a miejscem do ich przechowywania,
- stanem zaopatrzenia poszczególnych bibliotek i województw w księgozbiory,
- wielkością środków przeznaczanych na zakup nowości wydawniczych w poszczególnych województwach,
- stopniem rozwoju poszczególnych bibliotek wojewódzkich,
- zgromadzonym w bibliotekach księgozbiorem a jego społeczną użytecznością,
- zapotrzebowaniem bibliotek na społecznie oczekiwane książki a ofertą wydawniczą,
- założeniem o powszechnej dostępności książki bibliotecznej a jej rzeczywistym zasięgiem.

Wszystkie te dysproporcje decydują o ogólnym obrazie czytelnictwa powszechnego kręgów społecznych pozostających w sferze oddziaływania bibliotek publicznych. Szczególnie drastycznie dały jednak znać o sobie dysproporcje w rozwoju sieci bibliotecznej: regres w działalności wiejskich punktów bibliotecznych, którego nie zrekomensowano inną formą udostępniania zbiorów.

Sytuacja w tym przypadku jest na tyle poważna, że środki zaradcze

należałoby podjąć natychmiast i wprowadzać konsekwentnie. Reaktywowanie 8700 obumarłych punktów byłoby zamierzeniem zupełnie chybnym ze względu na podkreślany już prymitywizm tej formy udostępniania zbiorów u schyłku XX w. Dlatego punkty należy zastąpić bibliobusami. Innego wyjścia nie ma, jeżeli chcemy powstrzymać regres i zwiększyć zasięg czytelnictwa książki bibliotecznej na wsi; dalsze uzupełnianie sieci placówek bibliotecznych z księgozbiorami stałymi może bowiem jedynie w części zrekompensować ubytek punktów.

Proces wprowadzania na szerszą skalę bibliobusów należałoby starannie przygotować od strony organizacyjnej i możliwie szybko zapoczątkować. Z uwagi na trudną sytuację ekonomiczną kraju zachodziłaby potrzeba rozłożenia całego przedsięwzięcia w czasie, co pozwoliłoby na przestudiowanie i wypróbowanie rozwiązań zagranicznych. Realne chyba byłoby przyjęcie założenia, że do 2000 r. bibliobus stanie się dominującą formą udostępniania zbiorów na obszarze rozproszonego osadnictwa, przy zachowaniu tradycyjnych form ich popularyzacji (punktów bibliotecznych) w mniejszych zakładach pracy. Wprowadzanie bibliobusów nie może jednak ograniczać dalszej rozbudowy infrastruktury bibliotecznej, szczególnie w nowo powstających osiedlach mieszkaniowych.

MARCIN DRZEWIECKI

BIBLIOTEKI SZKOLNE SIEĆ, ZBIORY, DZIAŁALNOŚĆ

ORGANIZACJA I DZIAŁALNOŚĆ BIBLIOTEK SZKOLNYCH W POLSCE W ŚWIETLE AKTÓW PRAWNYCH

Organizację i działalność bibliotek w Polsce reguluje obecnie ustawa o bibliotekach¹. Ustawa potwierdziła przynależność bibliotek szkolnych do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej i nakreśliła ogólnie ich zadania. Dała podstawę do dalszej działalności normatywnej dotyczącej funkcjonowania bibliotek szkolnych. Dnia 31.12.1968 r. ukazało się *Zarządzenie ministra oświaty i szkolnictwa wyższego w sprawie zasad i trybu prowadzenia bibliotek szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych*² z załączoną do niego *Instrukcją o prowadzeniu bibliotek szkolnych*. Oba te dokumenty wyznaczały w sposób kompleksowy funkcje i zadania bibliotek szkolnych, bibliotekarzy, nauczycieli, kierownictwa szkoły. Określały zasady współpracy biblioteki szkolnej z organizacjami młodzieżowymi, rodzicami, z innymi typami bibliotek. Normowały sprawy gromadzenia i udostępniania zbiorów, ich rozmieszczenia i konserwacji.

¹ „Dz.U.” 1968 nr 12 poz. 63.

² „Dz. Urz. Mtn. Ośw. i Szk. Wyż.” 1969 nr B-3 poz. 28.

Ustalały formy i metody działalności informacyjnej biblioteki szkolnej. Oba dokumenty obowiązywały do 1983 r., kiedy to w związku z projektem *Systemu biblioteczno-informacyjnego resortu oświaty i wychowania*³ opracowano obowiązujący obecnie *Program pracy biblioteki szkolnej*⁴.

Kompleksowa realizacja *Programu pracy biblioteki szkolnej*, jak i wprowadzanie *Systemu biblioteczno-informacyjnego resortu oświaty i wychowania*, są obecnie niemożliwe. Przyczyną są warunki organizacyjne i materialne polskiej oświaty, w tym m.in. brak konsekwentnej polityki resortu oświaty w stosunku do zarządzanych przez niego bibliotek.

GŁÓWNE ELEMENTY ORGANIZACJI BIBLIOTEK SZKOLNYCH W POLSCE

Biblioteki szkolne po długotrwałych staraniach Ministerstwa Oświaty i Wychowania zostały objęte od 1985 r. badaniami Głównego Urzędu Statystycznego. Po raz pierwszy przeprowadzono je wg stanu na dzień 20.9.1985 r., w przypadku szkół zawodowych — na dzień 1.10.1985 r.

Według GUS-u liczba bibliotek szkolnych w kraju 1.10.1985 r. wynosiła 19 868 (z czego 12 177 na wsi), w tym: w szkołach podstawowych — 15 654, w liceach ogólnokształcących — 805, w szkołach zawodowych — 743⁵.

Porównanie liczby szkół (w r. szk. 1983/1984 — 26 819 szkół różnego typu i stopnia, nie licząc szkół wyższych) z liczbą bibliotek szkolnych jest zadowalające. Biorąc pod uwagę fakt, że pewna liczba szkół (zwłaszcza średnich zawodowych) działa w zespołach, które są z reguły obsługiwane przez jedną bibliotekę szkolną, można stwierdzić, że niemal w każdej szkole znajduje się biblioteka. Niestety, biblioteki te są pod względem organizacyjnym bardzo zróżnicowane, co ma bezpośredni wpływ na ich działalność merytoryczną.

Stan zbiorów bibliotek szkolnych na dzień 1.10.1985 r. wynosił 134 470 972 wol. i jednostek zbiorów specjalnych, co stanowiło około 40% ogólnokrajowego zasobu bibliotecznego⁶. Biblioteki szkolne na wsi posiadały 46 628 622 jednostki. W strukturze zbiorów dominuje literatura piękna (włącznie z lekturami do języka polskiego), która stanowi 64,3% zbiorów, literatura z innych działów — 33,4% (w tym pedagogiczna 9,2%, a encyklopedie i słowniki 1,7%), czasopisma 1,5%, zbiory specjalne 0,8%.

Średnio na jedną bibliotekę szkolną przypada nieco ponad 6717 wol. i 51 jednostek zbiorów specjalnych. Obserwuje się duże wahania w wiel-

³ Warszawa 1982.

⁴ Stanowi on załącznik do Zarządzenia ministra oświaty i wychowania z dnia 13 maja 1983 r. w sprawie programu pracy bibliotek szkolnych w resorcie oświaty i wychowania. „Dz. Urz. Min. Ośw. i Wych.” nr 5 poz. 31.

⁵ Program działania bibliotek resortu oświaty i wychowania w latach 1986-1990. Warszawa 1986, maszyn. Ministerstwo Oświaty i Wychowania.

⁶ Ogólna liczba zbiorów w bibliotekach polskich wszystkich typów wynosiła w 1986 r. ponad 350 mln wol. „Rocz. Statyst.” 1986.

kości księgozbiorów na korzyść aglomeracji wielkoprzemysłowych (np. w województwie stołecznym średnia wielkość księgozbioru biblioteki szkolnej wynosi ok. 10 000 wol.). Najniższą przeciętną liczbą woluminów przypada na biblioteki szkół podstawowych na wsi (ok. 3700 wol.), najwyższą na wielkomiejskie licea ogólnokształcące (ok. 13 000 wol.). Jak wynika z badań GUS-u, 10 486 bibliotek szkolnych różnego typu szkół (a więc ponad połowa ogólnej ich liczby w kraju) ma księgozbiory poniżej przeciętnej krajowej.

Bibliotekarz w szkole powinien mieć przygotowanie pedagogiczne uzupełnione kwalifikacjami bibliotekarskimi (lub odwrotnie), ponieważ takie kwalifikacje umożliwiają mu współuczestniczenie w procesie dydaktyczno-wychowawczym szkoły na równi z nauczycielami poszczególnych przedmiotów. Zasady te są analogiczne do obowiązujących w bibliotekarstwie szkolnym za granicą.

Po wprowadzeniu w l. 1982-1984 nowych norm zatrudnienia (uzależniających liczbę etatów w bibliotece wyłącznie od wielkości jej zbiorów) resort oświaty oczekiwał, że sytuacja kadrowa w bibliotekach ulegnie znacznej poprawie. Istotnie, początkowo tak się stało. Niestety od 1984 r. wyraźnie zauważa się odchodzenie kwalifikowanych nauczycieli-bibliotekarzy do pracy dydaktycznej. Według danych Ewidencji kadr nauczycielskich⁷ w 1984 r. w bibliotekach szkolnych było zatrudnionych 4918 osób na stanowiskach nauczycieli-bibliotekarzy oraz 5989 nauczycieli łączących funkcję dydaktyka i bibliotekarza, czyli razem 10 907 osób. Resztę bibliotek szkolnych (zwłaszcza małych wiejskich) obsługiwali nauczyciele w ramach godzin dodatkowych, w wymiarze od 2 do 15 godz. tygodniowo. Nie są to wskaźniki zadowalające. Nie odpowiadają one także obowiązującym normom zatrudnienia⁸. Łączenie funkcji nauczyciela i bibliotekarza odbywa się zawsze kosztem tej drugiej. Nie można też mówić o roli biblioteki szkolnej w procesie dydaktycznym przy braku odpowiedniej obsady etatowej. Ponadto wiele kompleksów szkolnych zatrudnia po 2-3 bibliotekarzy. Możemy więc przyjąć, że tylko 50% bibliotek szkolnych w Polsce ma osobę odpowiedzialną za jej stan i pracę, a tylko 25% bibliotek ma bibliotekarza sensu stricto. Zapotrzebowanie na wykwalifikowanych bibliotekarzy szkolnych jest ogromne. Według przewidywań resortu oświaty do 1990 r. będzie potrzeba ok. 1000 osób o tej specjalności. W stosunku do r. szk. 1977/1978⁹ liczba pełnozatrudnionych bibliotekarzy zmniejszyła się. Corocznie odchodzi z bibliotek szkolnych około 30% doświadczonych nauczycieli-bibliotekarzy. Zjawisko przechodzenia bibliotekarzy do pracy nauczycielskiej potęgują

⁷ B. Stachura, K. Święcicki: *Wybrane zagadnienia z ewidencji kadr nauczycieli za rok 1984*. Warszawa 1984.

⁸ Zarządzenie ministra oświaty i wychowania z dnia 30 czerwca 1982 r. w sprawie norm zatrudniania nauczycieli-bibliotekarzy szkolnych. „Dz. Urz. Min. Ośw. i Wych.” nr 8 poz. 69. — Zmiany w Zarządzeniu ministra oświaty i wychowania z dnia 30 listopada 1984 r. Tamże nr 11 poz. 68.

⁹ Raport o stanie bibliotek resortu oświaty i wychowania. [Warszawa 1980].

obecne kłopoty kadrowe w oświacie. Fluktuacja kadr powoduje konieczność ciągłego organizowania przez resort kursów instruktazowych dla coraz to nowych grup pracowników bibliotek szkolnych. Obserwuje się również zmniejszone zainteresowanie zdobywaniem kwalifikacji bibliotekarskich wśród czynnych zawodowo nauczycieli (drogą studiów zaocznych) czego dowodem są niewykorzystywane miejsca na specjalizacji w zakresie bibliotekarstwa szkolnego w niektórych uniwersyteckich instytutach bibliotekoznawstwa. Musi to budzić duży niepokój.

Obecnie pełne kwalifikacje pedagogiczne i bibliotekarskie ma 48% zatrudnionych, niepełne 26%, zatrudnieni bez kwalifikacji to pozostałe 26% kadry. Doksztalcaniem i doskonaleniem zawodowym nauczycieli-bibliotekarzy zajmuje się Instytut Kształcenia Nauczycieli (IKN) i jego oddziały terenowe (Oddziały Doskonalenia Nauczycieli — ODN) w formie kursów, różnego rodzaju studiów (przedmiotowo-metodycznych, specjalistycznych, pedagogicznych) oraz stopni specjalizacji zawodowej. Nauczyciele-bibliotekarze mogą być także kierowani na studia podyplomowe z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej oraz na magisterskie studia zaoczne tego kierunku. IKN i jego filie organizują kształcenie i doskonalenie nauczycieli-bibliotekarzy głównie siłami swoich pracowników, w tym głównie nauczycieli-metodyków ds. bibliotek szkolnych, którzy są zatrudnieni w terenowych ODN. Prowadzą oni również instruktaz metodyczny dla nauczycieli-bibliotekarzy z terenu województwa w różnych formach: konferencji metodycznych, kierowanego samokształcenia, konsultacji zbiorowych i indywidualnych, doradztwa przywarsztatowego.

Skuteczność pracy nauczycieli-metodyków jest różna. Norma zwyczajowa resortu oświaty (1 metodyk na 120 nauczycieli etatowych) jest niewystarczająca w stosunku do potrzeb środowiska bibliotekarzy szkolnych. Są województwa, gdzie brak odpowiedniej liczby nauczycieli-metodyków lub nie ma ich wcale. Odbija się to głównie na bibliotekarzach niewykwalifikowanych, zatrudnionych zwłaszcza w środowisku małym lub wiejskim. Sytuacja ta rzutuje niekorzystnie na organizację bibliotek, zwłaszcza w zakresie tworzenia warsztatu informacyjnego oraz pracy z uczniem.

Poważny udział w doskonaleniu nauczycieli-bibliotekarzy mają także biblioteki pedagogiczne wspomagające nauczycieli-metodyków. Są województwa (np. poznańskie)¹⁰, w których główny ciężar doskonalenia warsztatowego bibliotekarzy szkolnych przejęły biblioteki pedagogiczne. Takie rozwiązanie organizacyjne, mające wielu zwolenników w środowisku bibliotekarzy szkolnych, zaproponowano jako jeden z wariantów w projekcie *Systemu biblioteczno-informacyjnego resortu oświaty i wychowania*.

¹⁰ J. Szambelan: *Eksperymentalne zasady współdziałania bibliotek szkolnych i pedagogicznych w województwie poznańskim*. „Bibliotekarz” 1977 R. 44 nr 4 s. 101-104.

Sytuacja lokalowo-techniczna bibliotek szkolnych jest zróżnicowana. Badania z l. 1977-1986¹¹ potwierdzają bardzo zły stan lokali bibliotek wiejskich w porównaniu z bibliotekami miejskimi, a zwłaszcza z bibliotekami w dużych aglomeracjach miejskich. Ponadto widać także wyraźne różnice między stanami lokali bibliotecznych szkół podstawowych i średnich na korzyść tych drugich. Nadal przeważają placówki o jednym pomieszczeniu, w których mieści się wypożyczalnia, magazyn oraz kilka miejsc dla czytelników. Z badań GUS-u wynika, że czytelniami dysponuje tylko 15% bibliotek szkolnych w kraju, w tym 5% bibliotek szkół wiejskich. Według danych z *Raportu o stanie bibliotek resortu oświaty i wychowania* średnia krajowa powierzchni biblioteki szkolnej wynosi niecałe 21 m². Poniżej tej średniej plasują się biblioteki aż 31 województw, powyżej zaledwie w 4 województwach. *Założenia programowe budynków szkolnych szkół podstawowych*¹² z 1983 r. przewidują nowe korzystne normy przestrzenne dla bibliotek szkół wiejskich i miejskich.

Jak wynika z materiałów nadesłanych przez kuratoria do Departamentu Organizacji Badań i Informacji Pedagogicznej MOW wyposażenie bibliotek szkolnych w sprzęt i naukowe pomoce szkolne (zwłaszcza do realizacji programu przysposobienia czytelniczego i informacyjnego), a nawet w proste i funkcjonalne meble biblioteczne, jest niewystarczające. W bibliotekach szkolnych brakuje ponadto telefonów, urządzeń do powielania tekstów, a nawet maszyn do pisania.

Zasady finansowania bibliotek szkolnych nie są, niestety, w polskiej praktyce oświatowej ustalone. Nie istnieje żaden ogólnopolski normatyw określający minimalne potrzeby związane z prowadzeniem biblioteki szkolnej, a zwłaszcza określający sumę wydatków na zakupy nowych książek czy innych dokumentów. Dyrektor szkoły wg własnego uznania przeznaczają część budżetu szkoły na potrzeby biblioteki. Duża fakultatywność w podejmowaniu decyzji jest wyraźnie widoczna podczas przeprowadzania lustracji bibliotek przez władze oświatowe.

Brak normatywów dotyczących lokalu bibliotecznego i jego wyposażenia, zbiorów (poza lekturami podstawowymi) oraz brak zasad finansowania działalności biblioteki są niewątpliwie przeszkodą w racjonalnej organizacji bibliotekarstwa szkolnego w Polsce. W tym zakresie znacznie odbiegamy od praktyki światowej.

Rola dyrektora szkoły w zakresie planowania działalności biblioteki była już podkreślana wyżej. W myśl *Programu pracy biblioteki szkolnej* dyrektor szkoły sprawuje ogólny, bezpośredni nadzór nad biblioteką. Odpowiada on za dobór personelu, lokal i jego wyposażenie, finanse, a także współpracę biblioteki z radą pedagogiczną szkoły. Nadzór pośredni nad bibliotekami szkolnymi sprawują kuratoria i wydziały oświaty. Na szczeblu kuratorium winien być zatrudniony wizytator ds. bibliotek; praktyka

¹¹ *Raport o stanie...* s. 30-32, — *Program działania...* s. 20-21.

¹² Warszawa 1983. W przygotowaniu są założenia programowe dla budynków szkół średnich.

wykazuje iluzoryczność tego założenia. Pomoc o charakterze instrukcyjno-metodycznym, hospitacje bibliotek, jak również doskonalenie zawodowe bibliotekarzy szkolnych spoczywa w rękach nauczycieli-metodyków zatrudnionych w ODN.

Na szczeblu resortu biblioteki szkolne są przedmiotem zainteresowania Departamentu Organizacji Badań i Informacji Pedagogicznej, który koordynuje prace całego resortu (innych departamentów, instytutów naukowych resortu) na rzecz bibliotek szkolnych i pedagogicznych.

FUNKCJE I ZADANIA BIBLIOTEK SZKOLNYCH W PROCESIE DYDAKTYCZNO-WYCHOWAWCZYM SZKOŁY

Konieczność dokonania zasadniczych zmian w systemie kształcenia, rozpatrywanych z uwzględnieniem aktualnych tendencji światowych, wystąpiła również w Polsce. Podjęte w latach 70-tych prace nad modernizacją systemu oświaty i wychowania przyniosły znaczne ożywienie polskiej myśli pedagogicznej i zainteresowań społeczeństwa problemami oświaty i wychowania. Znalazło to odbicie w *Raporcie o stanie oświaty w PRL*¹³, który podsumował i poddał szczegółowej i w miarę krytycznej ocenie dotychczasowy stan oświaty w Polsce oraz wysunął propozycje nowej struktury szkolnej. Oczekiwano, że reforma systemu szkolnego stanie się ważkim czynnikiem zaspokajania rozbudzonych aspiracji społeczno-oświatowych poprzez upowszechnienie wykształcenia na poziomie średnim.

Zwrot ku realnie istniejącej rzeczywistości szkolnej podyktowany wydarzeniami społeczno-politycznymi początku lat 80., kryzys społeczny i ekonomiczny i tak już skomplikowaną sytuację polskiej szkoły uczyniły szczególnie trudną. W tych warunkach za jedyne racjonalne posunięcie uznano odejście od reformy strukturalnej, a wykorzystanie dotychczasowych rezultatów prac programowych do kontynuacji reformy w szkole podstawowej, z równoczesnym podjęciem prac nad modernizacją kształcenia i wychowania w szkołach ponadpodstawowych¹⁴.

Przygotowanie i realizacja procesu kształcenia wykorzystującego tradycyjne i nowoczesne środki dydaktyczne, wymaga zorganizowania odpowiedniej infrastruktury dydaktycznej biblioteki. Dlatego też aktualnym problemem stało się opracowanie perspektywicznego modelu biblioteki szkolnej lat 80. Dotyczyło to m.in. ustalenia zadań i organizacji biblioteki w zmodernizowanym systemie oświaty. Marginalne potraktowanie tych problemów w *Raporcie o stanie oświaty w PRL* wpłynęło ujemnie na działalność resortu oświaty w zakresie bibliotekarstwa szkolnego. W założeniach programowo-metodycznych nowej 10-letniej szkoły i szczegółowych programach nauczania wszystkich przedmiotów zabrakło w Ra-

¹³ Warszawa 1973.

¹⁴ Uchwała Sejmu PRL z dnia 26 stycznia 1982 r. zatwierdziła „wstrzymanie realizacji reformy strukturalnej systemu edukacji narodowej” zobowiązując jednocześnie Radę Ministrów do „systematycznej modernizacji programowych i organizacyjnych zasad pracy szkół”. „Mon. Pol.” 1982 nr 5 poz. 21.

porcie ustaleń co do zadań i organizacji biblioteki szkolnej w zreformowanym systemie oświaty.

Rola i zadania współczesnej biblioteki szkolnej w dydaktyce są już dość szeroko omówione i zbadane w pracach teoretycznych na świecie. Anglo-amerykański model biblioteki szkolnej¹⁵, propagujący bibliotekę jako centralne laboratorium szkolne jest znany i w Polsce. Niestety, model ten nie może być — przynajmniej na razie — realizowany w naszym kraju. Główną przeszkodą są tu warunki materialne, w jakich znajduje się polska oświata. Mimo to biblioteki szkolne w Polsce są bardziej liczącymi się placówkami w procesie dydaktycznym, niż w innych — poza Węgrami — krajach obozu socjalistycznego.

Wspomniany wyżej *Program pracy biblioteki szkolnej* stanowi uogólnienie praktycznego i teoretycznego dorobku bibliotekarstwa szkolnego w Polsce i nie odbiega w części programowo-teoretycznej od innych dokumentów tego typu za granicą. Zgodnie z najnowszymi kierunkami w światowym bibliotekarstwie szkolnym *Program* określa funkcje biblioteki szkolnej w dwóch płaszczyznach: wewnętrznej i zewnętrznej. Uczestnictwo w nauczaniu i wychowaniu to funkcje wewnętrzne biblioteki szkolnej; udział w ogólnokrajowej sieci bibliotecznej (systemie bibliotecznym) to jej funkcje zewnętrzne.

Podstawową funkcją biblioteki szkolnej jest jej współdziałanie ze szkołą we wszechstronnym przygotowaniu ucznia do życia w społeczeństwie. Biblioteka szkolna uczy metody korzystania z dokumentów i informacji, samodzielnej pracy umysłowej¹⁶. Poza tą funkcją biblioteka kształtuje — w ścisłym powiązaniu z procesem dydaktyczno-wychowawczym szkoły — przyszłego odbiorcę i twórcę kultury.

Cechą biblioteki szkolnej, różniącą ją od innych typów bibliotek, jest obligatoryjność korzystania z niej, związana z realizacją obowiązku szkolnego. Dostępność biblioteki szkolnej dla wszystkich dzieci zgodna jest z demokratyzacją procesu nauczania i wychowania. Zadaniem biblioteki szkolnej jest wyrobienie u uczniów nawyku i potrzeby czytania oraz ogólnej kultury czytania. To instytucjonalne stymulowanie potrzeb czytelniczych wszystkich dzieci stwarza bibliotece szkolnej szczególną szansę kulturotwórczą.

Biblioteka szkolna współuczestniczy również w realizacji treści programowych wszystkich przedmiotów nauczanych w szkole. Proces dydaktyczny przy użyciu różnych materiałów dydaktycznych (tzw. kształcenie multimedialne) wymaga od biblioteki współpracy ze wszystkimi nauczycielami. W efekcie stwarza to niepowtarzalny układ: nauczyciel — biblioteka — uczeń. Jednocześnie oddziaływanie na ucznia przez nauczyciela i bibliotekę daje uczniowi możliwość wielostronnego spojrzenia na dany temat.

¹⁵ M. Drzewiecki: *Współczesna biblioteka szkolna*. Warszawa 1980.

¹⁶ A. Niemczykowa: *Odrębności funkcjonalne i strukturalne bibliotek szkolnych*. „Prz. Bibl.” 1982 R. 50 z. 3/4 s. 211-221.

Jedną z charakterystycznych cech funkcjonowania bibliotek szkolnych jest ich oddziaływanie na środowisko, szczególnie w mniejszych aglomeracjach miejskich lub na wsi. Dane z *Raportu o stanie bibliotek resortu oświaty i wychowania* wykazały, iż zasięg czytelnictwa w szkołach wiejskich jest większy od zasięgu czytelnictwa w szkołach miejskich, mimo uboższych bibliotek na wsi. Ta rola biblioteki szkolnej, którą można określić jako kulturotwórczą, jest wspólna z działaniami bibliotek innych typów, przede wszystkim z bibliotekami publicznymi. Wartość tego działania bibliotek szkolnych ma wymiar przede wszystkim ilościowy; dostęp do nich jest o wiele powszechniejszy niż do biblioteki publicznej, szczególnie w środowisku wiejskim. „Działanie kulturotwórcze biblioteki szkolnej, w którym zawarte są właściwie wszystkie omawiane poprzednio jej funkcje przygotowujące ucznia do biernego i czynnego uczestniczenia w kulturze, winno być również działaniem stymulującym potrzebę samodzielnego podejmowania decyzji. Biblioteka szkolna dzięki możliwości gromadzenia piśmiennictwa reprezentującego różne punkty widzenia na określony temat nie tylko wzbogaca tok pracy dydaktycznej, ale również zmusza ucznia do dokonywania wyboru wśród tez kontrowersyjnych, a następnie podejmowania własnej decyzji co do dalszego postępowania”¹⁷.

Wspieranie nauczyciela w jego pracy zawodowej i doskonaleniu należy również do podstawowych funkcji bibliotek szkolnych. W tym wypadku biblioteki szkolne są najniższym ogniwem informacji pedagogicznej, której bardzo istotną grupę użytkowników stanowi półmilionowa rzesza pedagogów w Polsce.

FUNKCJE INFORMACYJNE BIBLIOTEK SZKOLNYCH

Biblioteki szkolne ze względu na dwoistość zbiorów (literatura dla uczniów oraz literatura fachowa dla nauczycieli) są placówkami stanowiącymi, obok bibliotek publicznych, najniższe ogniwo informacji dla uczniów i nauczycieli. Często, zwłaszcza w środowisku wiejskim i małomiasteczkowym, są to jedyne placówki o tym charakterze. Ze względu na podstawowe znaczenie informacyjne zbiorów w pracy dydaktyczno-wychowawczej szerzej nieco wspomnę w tym miejscu o problematyce ich udostępniania.

W bibliotekach szkolnych całego kraju w r. szk. 1984/1985 zarejestrowanych było 6 648 451 czytelników, w tym 6 053 572 uczniów¹⁸. Średnia wypożyczeń wyniosła w bibliotekach szkolnych 13,6 wol. na 1 ucznia. Wskaźnik ten nie ulega zasadniczym zmianom co najmniej od 10 lat, czego dowodem są dane zawarte w *Raporcie o stanie bibliotek resortu oświaty i wychowania*. Charakterystyczne jest, że średnia wypożyczeń na 1 ucznia jest wyższa w szkołach podstawowych na wsi (15,4) niż w li-

¹⁷ Tamże s. 214-215.

¹⁸ Program działania... s. 4-5.

ceach ogólnokształcących w mieście (14,2) i w szkołach zawodowych (9,4). Zasięg czytelnictwa jest również w szkołach wiejskich większy niż w szkołach miejskich. W szkołach podstawowych miejskich wynosił on 86,9%, wiejskich 90,6%, w liceach ogólnokształcących miejskich 91,8%, wiejskich 98%, w szkołach zawodowych miejskich 83,3%, a wiejskich 84,5%. Szkoły podstawowe na wsi mają najmniejsze księgozbiory, największe kłopoty z lokalami i najmniejszy procent etatowych bibliotekarzy, ale decyduje tu oddalenie od innych bibliotek; wskazuje to, że młodzież wiejska najbardziej potrzebuje usług biblioteki.

Główną formą udostępniania jest indywidualna obsługa czytelników. Realizacja indywidualizacji i problematyzacji nauczania opiera się na kwalifikacjach czytelniczych uczniów i indywidualnej motywacji korzystania z książki. Zadania biblioteki szkolnej w kształtowaniu zainteresowań czytelniczych są najlepiej realizowane w bezpośrednim kontakcie ucznia z bibliotekarzem. Natomiast do wypełniania zadań programowych w zakresie przygotowania ucznia do korzystania z informacji niezbędny jest w bibliotece szkolnej warsztat informacyjny. Tworzą go: księgozbiór podręczny, katalogi, kartoteki zagadnieniowe oraz w innych postaciach informacje o bibliotece i jej zasobach.

Według *Raportu* księgozbiory podręczne liczyły ogółem w szkołach 3 510 429 wol. (3,4% ogółu księgozbiorów)¹⁹. W mieście tylko 67% szkół podstawowych posiada wydzielony księgozbiór podręczny, na wsi — ok. 44% szkół. W liceach ogólnokształcących procent bibliotek z wydzielonym księgozbiorem podręcznym wahał się od 77% do 100%, a w szkołach zawodowych — od 45% do 91%. W ciągu ostatnich 10 lat nastąpiła niewielka poprawa w zasobności bibliotek szkolnych w księgozbiory podręczne, przede wszystkim dzięki centralnemu zaopatrzeniu tych bibliotek w wydawnictwa o charakterze informacyjnym.

System katalogów w bibliotece szkolnej winien zapewnić możliwość śledzenia przez ucznia związków merytorycznych między przedmiotami nauczonymi w szkole. Budowa systemu katalogów i kartotek rzeczowych ma na względzie przede wszystkim samodzielną pracę ucznia. Katalogi w układzie działowym lub systematycznym pozwalają na śledzenie powiązań między dyscyplinami wiedzy. Stosowanie z kolei układu przedmiotowego zapewnia w miarę szybką informację i zmniejsza szum informacyjny. Łączne ujęcie w katalogu różnych typów dokumentów odzwierciedla koncepcję integracji różnych form przekazu informacji we współczesnej dydaktyce.

Według danych z r. szk. 1977/1978 katalog alfabetyczny był w: 61%-100% szkołach podstawowych miejskich, 40%-97% szkołach podstawowych wiejskich, 89% liceach ogólnokształcących, ok. 80% szkołach zawodowych²⁰.

¹⁹ *Raport o stanie...* s. 18-20.

²⁰ *Tamże* s. 41.

Stan opracowania rzeczowego zbiorów przedstawia się gorzej. Zbiory nieskatalogowane rzeczowo w szkołach podstawowych miejskich wynosiły od 1% do 49%, a w szkołach wiejskich od 16% do 88%. W liceach ogólnokształcących nie objęto katalogiem rzeczowym 10% zbiorów, w szkołach zawodowych miejskich 25,5%, a w wiejskich 45%. Dane te w ciągu ostatnich lat nie uległy zmianie²¹.

Analiza warsztatu informacyjnego bibliotek szkolnych w Polsce wykazuje duże (sięgające 50%) braki w opracowaniu zbiorów, zwłaszcza rzeczowym. Niewielkie księgozbiory podręczne (średnio 400 wol. w szkołach podstawowych i 500 w średnich), niewielka liczba kartotek tematycznych (liczba haseł w nich waha się od 100 w szkołach podstawowych do 500 w szkołach średnich), przy braku katalogów zbiorów bibliotek sąsiednich (katalogów centralnych) powodują, że biblioteki szkolne niepełnią funkcji centrum informacji o dokumentach. Ich warsztat informacyjny jest z reguły ograniczony do zbiorów zawierających informacje pochodzące tylko z dokumentów gromadzonych we własnej bibliotece²². Przyczyn tego stanu warsztatu informacyjnego, w tym głównie katalogów i kartotek, należy dopatrywać się przede wszystkim w płynności kadry, braku dostatecznej liczby kwalifikowanych nauczycieli-bibliotekarzy, niedostatecznym zatrudnieniu w stosunku do ustalonych norm. Słabość organizacyjna i metodyczna warsztatów informacyjnych ma bezpośredni wpływ na działalność biblioteki szkolnej w zakresie przysposobienia czytelniczo-informacyjnego uczniów.

Funkcje informacyjne biblioteki szkolnej są organicznie związane z procesem dydaktyczno-wychowawczym, któremu ta biblioteka służy. Oprócz rozbudzania i rozwijania potrzeb czytelniczych, oprócz zaspokajania potrzeb uczniów i nauczycieli wpływających z realizacji przez szkołę procesu dydaktyczno-wychowawczego biblioteka szkolnej przypada działanie podstawowe na rzecz kształcenia użytkowników informacji. Zadania te są bardzo silnie akcentowane przez UNESCO w programie NATIS z 1974 r.²³. Program budowy narodowych systemów informacji w swoich 16 punktowych założeniach programowych i organizacyjnych włączył do infrastruktury informacyjnej kraju m.in. biblioteki szkolne, wyznaczając im określone w tym zakresie zadania: przysposobienie ucznia do korzystania z całej infrastruktury informacyjnej kraju, ze szczególnym uwzględnieniem bibliotek i ośrodków dokumentacji.

Wytyczne NATIS i UNISIST²⁴ znalazły dość silne odbicie w zarządzeniach i programach władz oświatowych w Polsce. Jeszcze przed wejściem w życie programu NATIS *Uchwała nr 35 Rady Ministrów z dnia 12 lutego 1971 r. w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej*

²¹ Program działania... s. 6-7.

²² M. Drzewiecki: *Dokument biblioteczny w procesie kształcenia*. „Prz. Bibl.” 1982 R. 50 z. 3/4 s. 223-233.

²³ NATIS. *National Information Systems. Objectives for national and international action*. Paris 1974.

²⁴ W 1976 r. na 19 Konferencji Ogólnej UNESCO podjęto decyzję o celowości połączenia programów UNISIST i NATIS.

i ekonomicznej²⁵ zobowiązała ministra oświaty i szkolnictwa wyższego do wprowadzenia do programów szkół średnich i wyższych nauczania korzystania z informacji. Początkowo problematyka ta była włączona w program nauczania języka polskiego aż wreszcie w l. 1982-1983 Instytut Programów Szkolnych Ministerstwa Oświaty i Wychowania opracował programy nauczania informacji w szkole podstawowej, średniej i zawodowej²⁶.

Przez „przysposobienie czytelniczo-informacyjne” uczniów rozumie się nie tylko wyrabianie nawyku czytania, ale także pełne przygotowanie za pośrednictwem odpowiednich narzędzi i nośników informacji, właściwego dokonywania selekcji w zgromadzonym materiale, korzystania ze wszystkich typów bibliotek i innych ośrodków oraz systemów informacji. Przysposobieniem czytelniczo-informacyjnym winny być objęte wszystkie dzieci i młodzież niezależnie od stopnia zdolności, szkoła stwarza bowiem jedyną możliwość przygotowania społeczeństwa do korzystania ze współczesnych środków komunikacji społecznej. Działanie biblioteki szkolnej w zakresie kształcenia ucznia jako użytkownika informacji jest wielokierunkowe i uzależnione od warunków organizacyjnych, w jakich biblioteka działa. Postawę stanowi codzienna praca z czytelnikiem, udostępnianie zbiorów, poradnictwo, wyrabianie nawyku korzystania z aparatu informacyjnego. Drugim nurtem działalności dydaktyczno-wychowawczej jest praca z grupami dzieci i młodzieży, mająca na celu zaktywizowanie uczniów słabszych lub ukierunkowanie zdolnych. Najczęściej praktykuje się w bibliotekach szkolnych pracę z aktywnym czytelniczym czy bibliotecznym, mającą poza walorami wychowawczymi duże znaczenie w usprawnianiu organizacyjnym samej biblioteki.

Obie formy kształcenia użytkownika informacji są skuteczne, ale wymagają wysokokwalifikowanego personelu bibliotecznego, który drogą pracy indywidualnej z czytelnikiem zapoznaje go stopniowo z warsztatem informacyjnym, dokumentem oraz pozaszkolnymi ośrodkami informacji. Niestety, warunki lokalowe i organizacja warsztatów informacyjnych w bibliotekach szkolnych, a także obowiązujące normy zatrudnienia nauczycieli-bibliotekarzy, nie pozwalają aby dominowała forma pracy indywidualnej z czytelnikiem. Obie formy więc, nie gwarantując pełnego przygotowania całej populacji szkolnej do korzystania z informacji, są realizowane obok metody podstawowej, jaką stanowią zajęcia biblioteczne z klasą.

Przy omawianiu zagadnienia kształcenia użytkownika informacji na terenie szkoły nie można pominąć umiejętności nauczyciela w tym zakresie. Żadne działanie biblioteki szkolnej nie da pożądanych rezultatów, jeżeli nie będzie inspirowane i utrwalane w systematycznym egzekwo-

²⁵ „Mon. Pol.” 1971 nr 14 poz. 104.

²⁶ *Przysposobienie czytelnicze i informacyjne. Program szkoły podstawowej.* Warszawa 1983. — *Przysposobienie czytelnicze i informacyjne. Program liceum ogólnokształcącego oraz liceum zawodowego i technikum.* Warszawa 1985. — *Przysposobienie czytelnicze i informacyjne. Program zasadniczej szkoły zawodowej.* Warszawa 1985.

waniu u uczniów umiejętności zdobywania informacji przez nauczycieli wszystkich przedmiotów nauczanych w szkole. Słusznie twierdzi J. Kołodziejska²⁷, że nauczanie informacji w szkołach w formie zajęć (lekcji) bibliotecznych, a więc traktowanie tych problemów jako osobnego przedmiotu nauczania, jest po prostu jeszcze jednym z elementów wiedzy szkolnej, którą trzeba zapamiętać.

GENEZA, SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA ORAZ GŁÓWNE ZAŁOŻENIA PROJEKTU SYSTEMU BIBLIOTECZNO-INFORMACYJNEGO DLA RESORTU OŚWIATY I WYCHOWANIA

W Polsce nie ma dotąd jasno skryształizowanej polityki w zakresie informacji pedagogicznej w obrębie istniejącego systemu oświaty. Zwracono na to uwagę wielokrotnie, jednak bez większego skutku. Mimo kilku prób, resort oświaty i wychowania nie wypracował własnej koncepcji systemu informacji. Zwracono na to uwagę już w 1980 r. w *Raporcie o stanie bibliotek resortu oświaty i wychowania*. W 1981 r., na wniosek ówczesnych związków zawodowych reprezentujących nauczycieli-bibliotekarzy bibliotek szkolnych i pedagogicznych, ówczesny minister oświaty i wychowania powołał Zespół ds. Centralnej Biblioteki Pedagogicznej²⁸, w skład którego weszło kilkunastu teoretyków i praktyków bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. W 1982 r. zakończono prace nad wspomnianym wyżej projektem *Systemu biblioteczno-informacyjnego resortu oświaty*, który był najpełniejszą kompleksową propozycją zmian dotychczasowej działalności i organizacji placówek bibliotecznych i informacyjnych resortu. Są to obok bibliotek szkolnych: ok. 360 bibliotek pedagogicznych, 4 biblioteki i zakłady informacji naukowej instytutów naukowo-badawczych działających w resorcie oświaty, biblioteki ODN i biblioteka ministerstwa. Wszystkie te placówki dysponują łącznie zbiorami w liczbie ok. 150 mln egzemplarzy.

Wprawdzie istniejący w Polsce system oświaty nie określa jasno polityki w zakresie informacji pedagogicznej, jednak jest ona uwzględniona — jako część informacji o naukach społecznych — w organizacji i strukturze Systemu Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej (SINTO).

Założeniem projektu *Systemu biblioteczno-informacyjnego* jest integracja funkcjonalna (tj. merytoryczna, a nie administracyjna) placówek biblioteczno-informacyjnych resortu, polegająca na ich skoordynowanym współdziałaniu. Koordynacja ta jest niezbędna dla lepszego zaspokajania potrzeb czytelniczych i informacyjnych uczniów i nauczycieli, głównych użytkowników zaprojektowanego systemu. To skoordynowane współdzia-

²⁷ J. Kołodziejska: *Bibliografia w służbie czytelnictwa powszechnego*. W: *Trzecia Ogólnokrajowa Narada Bibliografów*. Warszawa 5-7 VI 1978. Warszawa 1980 s. 71-83.

²⁸ M. Dembowska: *System biblioteczno-informacyjny resortu oświaty i wychowania*. „Aktual. Probl. Inf. Dok.” 1983 R. 28 nr 1 s. 14-18.

łanie obejmuje wszystkie biblioteki i zakłady informacji resortu i dotyczy podstawowych funkcji bibliotecznych i informacyjnych, jak: gromadzenie, opracowywanie, udostępnianie i rozpowszechnianie zbiorów i informacji z zakresu pedagogiki, nauk z nią powiązanych oraz przedmiotów nauczanych w danej szkole.

Zakres tematyczny systemu jest określony przez zadania dydaktyczno-wychowawcze realizowane przez resort oświaty i wychowania; jest to więc system resortowy.

Jako jeden z etapów realizacji projektu przewidziano w przyszłości integrację funkcjonalną systemu biblioteczno-informacyjnego resortu oświaty z innymi pozaresortowymi placówkami informacji pedagogicznej, co doprowadziłoby do utworzenia dziedzinowego podsystemu informacji pedagogicznej w strukturze SINTO. Projekt więc jest także próbą umiejscowienia bibliotek szkolnych w krajowym systemie biblioteczno-informacyjnym, a więc odnosi się do funkcji zewnętrznych tych bibliotek, o których była już mowa wyżej.

Biblioteki szkolne w projekcie systemu zostały potraktowane jako podstawowe, najniższe ogniwo informacji dla ucznia i nauczyciela. Integracja funkcjonalna wszystkich placówek biblioteczno-informacyjnych resortu, a zwłaszcza integracja bibliotek szkolnych z bibliotekami pedagogicznymi mogłaby mieć zasadnicze znaczenie dla jakości i efektywności pracy księżnic w szkołach.

WNIOSKI

Z analizy działalności bibliotek szkolnych w Polsce wynika szereg wniosków, których realizacja zadecyduje o tym, czy biblioteki te będą w stanie aktywnie uczestniczyć w systemie dydaktyczno-wychowawczym współczesnej szkoły. Omówiony wyżej materiał pozwala na skupienie wniosków w kilku obszarach:

1. Konieczność prowadzenia przez zainteresowane środowiska prac badawczych głównie w zakresie funkcjonowania bibliotek szkolnych w procesie dydaktycznym i wychowawczym szkoły oraz ich miejsca w krajowej sieci bibliotecznej. Wyniki badań mogłyby niewątpliwie posłużyć centralnej administracji szkolnej oraz innym organom kształtującym system oświatowy państwa w prowadzeniu jasno określonej, konsekwentnej polityki w stosunku do bibliotek i czytelnictwa uczniów i nauczycieli. Widoczny brak takiej polityki w okresie kiedy nowo powołany (w 1987 r.) komitet ekspertów przystępuje do kolejnej reformy polskiego szkolnictwa może wyjątkowo ujemnie zaważyć na przyszłości dostępu ucznia i nauczyciela do książki i informacji.

2. Potrzeba przeprowadzenia zmian strukturalnych i funkcjonalnych w organizacji i administracji placówek biblioteczno-informacyjnych przeznaczonych dla uczniów i nauczycieli, a przede wszystkim podjęcie

działań na rzecz włączenia bibliotek szkolnych i pedagogicznych do systemu informacji pedagogicznej w obrębie SINTO. Pozwoli to w przyszłości na wypracowanie zasad bliższej funkcjonalnej współpracy bibliotek szkolnych z bibliotekami pedagogicznymi, publicznymi, fachowymi, z ośrodkami informacji i innymi instytucjami oświaty równoległej (muzea, domy kultury, towarzystwa kulturalne itp.).

3. Konieczność zmian w organizacji wewnętrznej bibliotek szkolnych jako konsekwencja wniosków poprzednich. Na czoło wysuwają się tu działania na rzecz stabilizacji kadry bibliotecznej, doskonalenia pragmatyki zawodowej nauczyciela-bibliotekarza, opracowania normatywów dla bibliotek szkolnych, wzmożenia prac o charakterze instrukcyjno-metodycznym, zwłaszcza w szkołach wiejskich i małomiasteczkowych.

4. Konieczność zmian w systemie kształcenia nauczycieli i bibliotekarzy szkolnych. Ze względu na obowiązki biblioteki w przygotowaniu ucznia do korzystania z informacji, niezbędne jest kształcenie wszystkich nauczycieli w zakresie podstaw informacji naukowej. Niezaspokojone zapotrzebowanie społeczne na kwalifikowanych bibliotekarzy szkolnych winno powodować rozwijanie specjalizacji bibliotekarstwa szkolnego w uniwersytetach, a zwłaszcza w wyższych szkołach pedagogicznych.

5. Potrzeba rozwoju działalności w zakresie pracy z uczniem. Mimo obowiązującego *Programu pracy biblioteki szkolnej*, biblioteka jako ośrodek (centrum) informacji, jako ośrodek dydaktyczny, jako pracownia interdyscyplinarna w szkole to w warunkach polskich funkcja postulatywna, a nie spełniana. Systematyczne badania nad pełnioną w rzeczywistości przez biblioteki szkolne funkcją w systemie oświaty i systemie biblioteczno-informacyjnym kraju są istotne ze względów nie tylko poznawczych, ale i społecznych.

RADOŚLAW CYBULSKI
ZDZISŁAW DOBROWOLSKI

DOSTĘPNOŚĆ DO PIŚMIENNICTWA NAUKOWEGO W BIBLIOTEKACH NAUKOWYCH

WSTĘP

Dostępność do piśmiennictwa naukowego można oceniać w różnych wymiarach.

Przede wszystkim w skali światowej jako uprzywilejowanie dorobku naukowego ludzkości, gdziekolwiek on powstał.

Drugim wyraźnym obszarem jest dostępność oceniana w kategoriach możliwości pełnego korzystania z dorobku naukowego kraju, do którego

zaliczamy produkcję wydawniczą książek, czasopism i innych dokumentów będących w otwartym obiegu publicznym oraz zyskującej coraz większe znaczenie grupy dokumentów funkcjonujących w ograniczonym kręgu użytkowników.

Trzecia ocena dotyczy łatwości uzyskania informacji o zgromadzonych dokumentach i ich lokalizacji w bibliotekach oraz ośrodkach inte. Rozróżniamy więc dostępność do piśmiennictwa wytworzonego oraz zgromadzonego w bibliotekach krajowych. System biblioteczny powinien zapewnić dostępność do piśmiennictwa światowego, przez gromadzenie w bibliotekach pozycji o większej częstotliwości użytkowania oraz prowadzenie innych dokumentów na indywidualne zamówienia w ramach wypożyczeń międzybibliotecznych, realizowanych coraz częściej w postaci reprograficznej.

Dostępność do zgromadzonych w bibliotekach dokumentów wiąże się przede wszystkim ze sprawnym i stale aktualizowanym systemem informacji o zasobach bibliotecznych oraz niezawodnością obsługi bibliotecznej.

Pojęcia „biblioteka naukowa” i „piśmiennictwo naukowe” przyjmujemy w powszechnym, obiegowym znaczeniu. Instytucjonalne rozgraniczenie bibliotek na naukowe i inne nie jest pozbawione istotnych niedostatków. Dostępność do piśmiennictwa naukowego nie powinna być w zasadzie rozważana wyłącznie w sieci bibliotek naukowych. Interesującym zjawiskiem jest czytelnictwo literatury naukowej w bibliotekach publicznych, fachowych, bibliotekach szkół średnich i in.; upowszechnienie nauki odbywa się również za pośrednictwem tych sieci. W naszym referacie ograniczamy się do rozpatrywania sieci bibliotek naukowych.

Pytanie, na które chcielibyśmy dać odpowiedź, brzmi: czy biblioteki naukowe w Polsce spełniają należycie swoje powinności wobec nauki? A więc: czy gromadzą potrzebne piśmiennictwo, organizują przydatną użytkownikowi informację, udostępniają szybko i sprawnie zamawiane pozycje? Spełnienie tych oczekiwań uzależnione jest od warunków i środków oraz sprawnej organizacji łączącej wszystkie elementy w dobrze działający mechanizm.

CHARAKTERYSTYKA BIBLIOTEK NAUKOWYCH

Sieć bibliotek wyższych uczelni, najliczniejsza zarówno pod względem liczby jednostek organizacyjnych, jak też zasobów bibliotecznych (70% polskich zasobów bibliotecznych), charakteryzująca się najwyższymi wskaźnikami wykorzystania zbiorów, posiada pewne właściwe sobie cechy: ograniczoną samodzielność organizacyjną bibliotek oraz specyficzny układ zależności biblioteki głównej i bibliotek zakładowych usytuowanych w różnych jednostkach uczelni (wydziałach, instytutach, katedrach i zakładach).

Ustawa o szkolnictwie wyższym wprowadza pojęcie systemu biblioteczno-informacyjnego uczelni, który — używając dawniejszej terminologii — stanowi sieć biblioteczną uczelni. Biblioteki główne mają zadania koordynacyjne, świadczą również liczne usługi i udzielają poradnictwa metodycznego dla bibliotek zakładowych. Biblioteki zakładowe zapewniają dogodny dostęp do piśmiennictwa. Niektóre księgozbiory funkcjonują na zasadach księgozbioru podręcznego, bezpośrednio dostępnego dla czytelników, korzystanie z innych wymaga pośrednictwa bibliotekarza. Również zasobność księgozbiorów i ranga bibliotek zakładowych jest wysoce zróżnicowana.

W 1986 r. były w Polsce 92 wyższe uczelnie posiadające biblioteki główne oraz 911 bibliotek zakładowych. W sieci bibliotek uczelnianych zgromadzono 50,8 mln wol. i jednostek bibliotecznych, w tym: książek — 31,8 mln wol., czasopism — 7,7 mln wol., zbiorów specjalnych — 11,3 mln jednostek. Sieć bibliotek wyższych uczelni obsługiwała około 50 000 pracowników naukowych uczelni, 341 000 studentów (r. ak. 1985/1986) oraz pozauczelniane środowiska naukowe i innych czytelników. Biblioteki wyższych uczelni rejestrowały w 1986 r. 764 900 czytelników, którzy korzystali z 21,3 mln jednostek bibliotecznych. Stopień wykorzystania księgozbiorów wynosi 42%. Przeważającą część wypożyczeń stanowiły podręczniki i lektury studentów.

Powszechnie znane są trudności lokalowe bibliotek wyższych uczelni, tylko nieliczne wolne są od presji braku miejsca, która powoduje świadome ograniczanie księgozbioru przez zmniejszanie liczby nabywanych egzemplarzy, co wydłuża okres oczekiwania na udostępnienie. Ciasnota magazynów prowadzi do fizycznego zniszczenia księgozbioru oraz utrudnia odszukanie potrzebnych pozycji.

Znany ogólnie brak dewiz pozbawia dopływu nowości wydawniczych z krajów rozwiniętych i pogłębia od lat już wzmagający się proces degradacji księgozbiorów wyższych uczelni.

O dostępności do piśmiennictwa decyduje w dużym stopniu wyposażenie techniczne bibliotek w sprzęt i urządzenia. Braki w tym zakresie są skandaliczne i dystansują poziom usług naszych bibliotek w stosunku do innych krajów.

Od paru lat nasila się również niebezpieczne zjawisko odpływu kadr wykwalifikowanych na skutek bardzo niskich płac bibliotekarzy. Prowadzi to do obniżenia poziomu usług świadczonych przez biblioteki i zaważy w sposób istotny na dostępności do piśmiennictwa.

Biblioteki uczelniane, a szczególnie biblioteki główne, prowadzą działalność dydaktyczną. Studenci mają obowiązkowe zajęcia przygotowujące ich do korzystania z biblioteki. Bibliotekarze zdają sobie sprawę z tego, jakie znaczenie ma przysposobienie czytelnicze, bowiem dostępność do piśmiennictwa należy rozważać nie tylko analizując sprawność biblioteki, ale również przygotowanie użytkowników do korzystania z jej usług.

Biblioteki główne wyższych uczelni organizują także obsługę informacyjną środowiska uczelni, często wykraczając poza jej ramy. Informacja o piśmiennictwie i zasobach bibliotek prowadzona w Polsce, na razie tradycyjnymi metodami przy pomocy kartotek, spisów bibliograficznych itp. przy ogromnym nakładzie pracy ludzkiej, nie może satysfakcjonować współczesnych użytkowników bibliotek.

Technika komputerowa nie znalazła jeszcze zastosowania w pracy bibliotek wyższych uczelni, chociaż posiadają one sprzęt komputerowy i zdawałoby się, że istnieją możliwości jego zastosowania dla systemu bibliotecznego. Tak jednak nie jest. Analiza przeprowadzona w 1986 r. przez resort nauki w podległych mu bibliotekach wykazała, że większość bibliotek nie zajmuje się sprawami automatyzacji. Stwierdzono brak spójności działań w zakresie automatyzacji, rozproszenie sił i środków. W 1987 r. zarysowały się istotne zmiany rokujące nadzieje na większą aktywność, wiąże się to z wyposażeniem niektórych bibliotek w mikrokomputery.

Sieć bibliotek Polskiej Akademii Nauk — druga co do wielkości — obejmuje 111 bibliotek, które posiadają ponad 7 mln wol. i jednostek inwentarzowych. Sieć biblioteczna PAN jest w całości zdecentralizowana — w sieci tej nie ma biblioteki głównej. Tylko niektóre jej funkcje pełni Biblioteka PAN w Warszawie, która prowadzi centralny katalog zagranicznych wydawnictw ciągłych znajdujących się w bibliotekach PAN oraz gromadzi rezerwę wieczystą wydawnictw PAN.

W skład sieci wchodzi 4 grupy bibliotek naukowych: 5 bibliotek samodzielnych, 74 biblioteki placówek naukowych PAN, 2 biblioteki stacji naukowych PAN za granicą (w Paryżu i Rzymie), 28 bibliotek towarzystw naukowych dotowanych przez PAN.

Bibliotekę PAN w Warszawie powołano wraz z powstaniem Polskiej Akademii Nauk w 1952 r., przekazując jej księgozbiór Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Biblioteka Gdańska PAN przejąwszy Bibliotekę Miejską w Gdańsku ma księgozbiór, którego historia zaczyna się w XVI w. Biblioteka Kórnicka PAN oraz Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich kontynuują XIX-wieczne tradycje. Biblioteka PAN w Krakowie ma w swej pieczy księgozbiory Towarzystwa Naukowego Krakowskiego oraz Akademii Umiejętności. Zbiory bibliotek samodzielnych mają charakter głównie humanistyczny z wyjątkiem uniwersalnego księgozbioru Biblioteki w Krakowie. Biblioteka Gdańska specjalizuje się w historii Gdańska i Pomorza Gdańskiego oraz stosunku Polski do spraw morskich, Biblioteka Kórnicka oraz Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich — w historii i literaturze polskiej, Biblioteka PAN w Warszawie — w naukoznawstwie, prognostyce, prognozologii i informacji naukowej.

Biblioteki placówek naukowych PAN, podlegające 7 Wydziałom Akademii, mają księgozbiory o profilu w zdecydowanej większości matema-

tyczno-przyrodniczym (blisko 80% bibliotek). Najwięcej tych bibliotek znajduje się w Warszawie (ok. 50), gdzie ma swoje siedziby większość placówek naukowych PAN. Ponadto własną bibliotekę ma Archiwum PAN oraz Ośrodek Informacji Naukowej PAN.

W grupie bibliotek towarzystw naukowych większość księgozbiorów ma charakter specjalistyczny, choć i wśród nich zdarzają się biblioteki o zbiorach uniwersalnych, np. Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Lubelskiego Towarzystwa Naukowego oraz Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego.

Biblioteki placówek PAN i towarzystw naukowych posiadają obecnie ponad 4 mln wol. i jednostek inwentarzowych.

Z ciekawszych przykładów współdziałania biblioteki PAN z innymi należy wymienić połączenie w 1966 r. pod wspólnym kierownictwem Biblioteki Instytutu Filozofii i Socjologii PAN z Biblioteką Wydziału Filozoficznego UW oraz Biblioteką Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, chociaż są one odrębnie finansowane przez instytucje macierzyste. Udana współpraca stała się wzorem dla bibliotek Instytutu Geografii PAN, Instytutu Geografii UW oraz Polskiego Towarzystwa Geograficznego, które połączyły się w 1970 r.

Mimo że biblioteki PAN są dostępne dla czytelników spoza Akademii, mają one w większości niskie wskaźniki udostępniania zbiorów (ok. 40 000 czytelników rocznie — bez bibliotek towarzystw naukowych i ok. 400 000 wypożyczeń). Stan ten wynika z braku wyczerpującej informacji o zbiorach w skali sieci.

Z uwagi na terytorialne oddalenie od głównych zagranicznych centrów nauki naukowcy polscy wysoko sobie cenią czasopisma naukowe i materiały konferencyjne, jako najpewniejsze źródło informacji o stanie wiedzy w poszczególnych dyscyplinach. Brak w Polsce bezpośredniego dostępu do wielkich zautomatyzowanych baz danych zwiększa wagę piśmienniczych źródeł informacji naukowej, nie tylko czasopism, ale i książek (pomimo ich dłuższego cyklu wydawniczego). Biblioteki PAN są jedną z najlepiej zaopatrzonych w czasopisma sieci bibliotek naukowych w Polsce. Do bibliotek PAN wpływa rocznie ok. 15 000 tyt. czasopism zagranicznych w ok. 24 000 egz., a powtarzalność tytułów kształtuje się w poszczególnych latach na poziomie od 1,5 do 1,7 — jest więc wyjątkowo niska. Czasopisma stanowią ponad 30% księgozbiorów (podczas gdy w bibliotekach szkół wyższych ok. 20%, w bibliotekach resortowych instytutów naukowo-badawczych ok. 21%). Wspomniany już centralny katalog zagranicznych wydawnictw ciągłych znajdujących się w bibliotekach sieci PAN jest prowadzony przez Bibliotekę PAN w Warszawie od 1962 r.

Z uwagi na rosnące stale ceny czasopism i książek zagranicznych najważniejszym sposobem otrzymywania piśmiennictwa zagranicznego jest w chwili obecnej wymiana (w l. 1981-1985 ceny książek z KK wzro-

sły o ponad 80%). Jednakże wymiana wydawnictw w sieci bibliotek PAN ma tendencję malejącą, co związane jest ze zmniejszającą się atrakcyjnością polskiej książki naukowej. W przypadku czasopism podważa wymianę nierytmiczność ich ukazywania się.

Drugim źródłem wpływu literatury zagranicznej jest zakup. Import wydawnictw zachodnich utrzymywany jest jednak na niskim poziomie i to nadal malejącym. W przypadku czasopism ogranicza się on do ok. 2000 tyt. w ponad 3000 egz. W imporcie wydawnictw udział PAN w skali kraju stanowi ok. 20% tyt. i 20% egz.

Podsumowując należy podkreślić, że sieci bibliotek PAN zagrażają niebezpieczeństwa podobne do tych, które osłabiają polskie bibliotekarstwo naukowe jako całość. Niebezpieczeństwem największym jest kurcząca się dostępność do światowego piśmiennictwa naukowego, wynikająca bezpośrednio z malejącego napływu zagranicznej literatury naukowej do bibliotek polskich. Z biegiem czasu narastające trudności lokalowe oraz brak realnego programu modernizacji wyposażenia i metod pracy mogą podważyć obecne wysiłki utrzymania wartości informacyjnych księgozbiorów Akademii.

Sieć specjalnych bibliotek naukowych przy resortowych instytutach naukowo-badawczych liczyła w 1986 r. 88 bibliotek, w tym 29 głównych i 59 podległych. Przynależność resortowa bibliotek głównych wygląda następująco: Komisja Planowania przy Radzie Ministrów — 1, Min. Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — 1, Min. Handlu Wewnętrznego i Usług — 1, Min. Kultury i Sztuki — 1, Min. Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — 1, Min. Oświaty i Wychowania — 4, Min. Sprawiedliwości — 1, Min. Spraw Zagranicznych — 1, Min. Zdrowia i Opieki Społecznej — 16, Państwowa Agencja Atomistyczna — 1, Urząd Rady Ministrów — 1. Najwięcej bibliotek podległych znajduje się w Ministerstwie Oświaty i Wychowania (19), Ministerstwie Ochrony Środowiska (11), Głównym Komitecie Kultury Fizycznej i Turystyki, Ministerstwach Górnictwa i Hutnictwa (po 4).

Resortowe biblioteki główne mają księgozbiory obliczane łącznie na ok. 1,4 mln wol. (w tym 21% czasopism naukowych), ok. 20 000 czytelników i blisko 300 000 wypożyczeń rocznie. W wymianie międzybibliotecznej uczestniczą w ograniczonym stopniu (5% wypożyczeń).

Najważniejszą pozycję wśród tych bibliotek mają biblioteki Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej. Dysponują one często pokaźnym zbiorem i mogą uchodzić za wiodące w swoich dziedzinach. Należą do nich m.in. Biblioteka Państwowego Zakładu Higieny, Biblioteka Instytutu Hematologii, Biblioteka Instytutu Leków, Biblioteka Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego. W resorcie oświaty i wychowania jest kilka liczących się bibliotek naukowych, m.in. Biblioteka Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej.

Biblioteki resortowych instytutów naukowo-badawczych charaktery-

zuje wielka różnorodność usług informacyjnych. Mamy tutaj niewielkie księgozbiory podręczne obok poważnych bibliotek naukowych. Ze swoim 20% wskaźnikiem udostępniania zbiorów w skali rocznej należą do najbardziej wykorzystywanych księgozbiorów naukowych w kraju.

Zgodnie z *Ustawą o bibliotekach* i odpowiednimi uchwałami Rady Ministrów¹ 9 wojewódzkich i miejskich bibliotek publicznych ma status bibliotek naukowych. Stanowią one 18% wszystkich 49 wojewódzkich i miejskich bibliotek publicznych. Wyróżnia je ich siedziba w większych miastach kraju (Warszawa, Lublin, Poznań, Łódź, Toruń, Bydgoszcz, Kraków, Szczecin i Wrocław) oraz — w przypadku niektórych — XIX-wieczny rodowód i bogata historia. Niektóre z bibliotek publicznych uznanych za naukowe mają cenne zbiory specjalne oraz historyczne księgozbiory, żeby wspomnieć o Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu, czy Bibliotece m.st. Warszawy.

Omawiane biblioteki publiczne gromadzą ponad 4 mln wol. i jednostek inwentarzowych. Liczba czytelników rocznie przekracza 60 000, liczba wypożyczeń 900 000. Związane przede wszystkim z siecią bibliotek publicznych na swoim terenie, biorą niewielki udział w wypożyczeniach międzybibliotecznych. Jednakże główną ich zasługą jest odciążanie bibliotek szkół wyższych, bowiem przyjmują one na siebie falę studentów, zwłaszcza z pierwszych lat studiów oraz większość osób studiujących wieczorowo i zaocznie. Są zazwyczaj sprawniejsze od bibliotek głównych szkół wyższych (krótszy czas oczekiwania na książkę), a prowadząc udostępnianie przede wszystkim prezencyjne mają często księgozbiory mniej zdekompletowane niż biblioteki uniwersyteckie, zwłaszcza jeśli chodzi o powojenne książki polskie. Są też bardziej demokratyczne od bibliotek szkół wyższych, nie mając uprzywilejowanych kategorii czytelników.

Do bibliotek uznanych za naukowe należy również 13 bibliotek specjalnych urzędów centralnych i niektórych resortów. Najbardziej to niejasna kategoria statystyczna i ustawodawcza, aż prosząca się o zmianę.

Biblioteki te łączą funkcje bibliotek naukowych specjalnych z funkcjami bibliotek fachowych, przy czym rozstrzygnięcie, która z tych ról jest dominująca, trudne jest do ustalenia. W tej grupie bibliotek znajdują się m.in.: Centralna Biblioteka Rolnicza, Centralna Biblioteka Wojskowa, Główna Biblioteka Lekarska, Biblioteka Sejmowa. Pełnią one funkcje bibliotek centralnych, zgodnie z planem specjalizacji zbiorów bibliotecznych, oraz tworzą centralne ośrodki informacji naukowej w swoich dziedzinach. Wyróżniają się w tej grupie Centralna Biblioteka Rolnicza i Główna Biblioteka Lekarska, które uzyskały dostęp do zagranicznych systemów informacyjnych (AGRIS, MEDLINE) oraz podjęły prace nad automatyzacją swoich systemów informacji. Ogółem, uznane za na-

¹ Uchwała nr 269 Rady Ministrów z dnia 20 sierpnia 1968 r. w sprawie ustalenia wykazu bibliotek zaliczanych do bibliotek naukowych. „Mon. Pol.” nr 36 poz. 253 i z 1978 r. nr 27 poz. 94.

ukowe biblioteki urzędów centralnych i niektórych resortów, gromadzą ponad 4 mln wol. i jednostek inwentarzowych, mając w skali rocznej ok. 50 000 czytelników i ponad 200 000 wypożyczeń.

Szczególną pozycję wśród bibliotek naukowych zajmuje Biblioteka Narodowa, pełniąca funkcje centralne i będąca ośrodkiem pracy naukowej w zakresie nauki o książce i bibliotece. Bardzo wiele nadziei na poprawę sytuacji bibliotekarstwa polskiego wiąże środowisko z dalszym rozwojem BN w nowym gmachu; oczekiwania zapewne przerastają przyszłe możliwości.

Biblioteka Narodowa jest ośrodkiem kształtowania koncepcji rozwoju bibliotekarstwa w Polsce. Wśród dotychczasowych osiągnięć w tym zakresie są *Raport o stanie bibliotek polskich*² i *Program rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 r.*³, którego zaktualizowana wersja do 2000 r. jest podstawowym dokumentem obecnego Zjazdu Bibliotekarzy⁴. Jak dotychczas zawierały one tylko postulaty i życzenia środowiska, które nie były później realizowane.

Ta sfera działalności BN nie wywarła wpływu na jakość usług bibliotecznych decydujących o dostępności do piśmiennictwa, co ma miejsce w przypadku działalności BN na polu bibliografii narodowej oraz katalogów centralnych. Instytut Bibliograficzny BN, jako narodowa centrala bibliograficzna, dostarcza opisy bibliograficzne, które są wykorzystywane przy opracowywaniu katalogów bibliotecznych. Oczekiwane jest usprawnienie tej informacji przez wprowadzenie zasady katalogowania w procesie wydawniczym i drukowania opisów bibliograficznych w książkach (CIP), jak również zastosowanie techniki elektronicznej dla przekazywania danych bibliograficznych.

Usprawnienie informacji bibliograficznej i katalogów centralnych pozytywnie będzie oddziaływać na wykorzystanie zbiorów w bibliotekach i ich udostępnianie; przemawiają za tym doświadczenia krajów rozwiniętych, w których zautomatyzowano podstawowe serwisy informacyjne prowadzone przez biblioteki narodowe.

DOSTĘPNOŚĆ DO PIŚMIENICTWA NAUKOWEGO

Problematyka dostępności do publikacji nie od dziś jest wysuwana na czoło wszystkich zagadnień bibliotekarskich, a współcześnie poświęcony jest jej jeden z programów IFLA — UAP.

Biblioteki naukowe są podstawowym warsztatem pracy naukowej i dlatego ich rolę należy widzieć nie w perspektywie konsumpcyjnej (czytelnictwo), ale jako instytucji współdziałających w wytwarzaniu dochodu narodowego, kształtujących podstawowy czynnik wszelkiej pracy — poziom wykwalifikowanych kadr. Chociaż wydaje się, że są to spr-

² Warszawa 1973.

³ Warszawa 1977.

⁴ *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do r. 2000*. „Bibliotekarz” 1987 R. 54 nr 7/8.

wy oczywiste, jednak nie znajdują one należytego zrozumienia u instytucji decydujących o generalnych założeniach planistycznych, a co za tym idzie, przydziale środków.

III Kongres Nauki Polskiej bardzo marginalnie potraktował problemy bibliotek i dostępności do piśmiennictwa. Nie powstał żaden dokument wyznaczający zadania w zakresie dostosowania bibliotek naukowych do potrzeb współczesnej techniki. Tymczasem niepokojąco nasila się zjawisko deprecjacji księgozbiorów bibliotek naukowych; postępuje ono w tempie groźnym dla rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

Polskie biblioteki naukowe nie są w stanie zapewnić pracownikom naukowym dostępu do piśmiennictwa światowego w stopniu, w jakim czynią to biblioteki w Europie Zachodniej, a nawet w większości krajów socjalistycznych. Prenumerata czasopism naukowych nie zapewnia dostępu do podstawowej bieżącej informacji naukowej, ponieważ od lat prowadzi się permanentną redukcję liczby tytułów, podczas gdy czasopiśmiennictwo naukowe na świecie wzbogaca się o liczne nowe tytuły. Na skutek usztywnienia planu prenumeraty nowe czasopisma od 10 lat nie trafiają na półki naszych bibliotek i do rąk czytelników. Nastąpiło zamrożenie stanu prenumeraty, tworząc biurokratyczną barierę nie do przezwyciężenia, mimo licznych deklaracji, że będzie lepiej.

Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa książek, na które od paru lat biblioteki nie otrzymują żadnych dewiz. Usiłowania, aby skutki tych ograniczeń złagodzić wymianą, nie dają zadowalających rezultatów. Najcenniejsze dzieła nie są osiągalne w drodze wymiany, kontrahenci niechętnie angażują się finansowo, a strona polska niewiele ma do zaoferowania w zamian. W związku z tym powiększa się luka w zaopatrzeniu polskich bibliotek naukowych w literaturę naukową z krajów rozwiniętych. Są to straty nie do naprawienia w przyszłości, ponieważ biblioteka rośnie systematycznie pomnażając się o nowe nabytki z bieżącej produkcji wydawniczej.

Również krajowa produkcja wydawnicza nie jest w stanie satysfakcjonować czytelników książek naukowych. Coraz gorsza jest jakość papieru, druku i wykończenia introligatorskiego, najbardziej jednak dotkliwym niedostakiem jest długość cyklu produkcyjnego, powodująca znaczne opóźnienia w upowszechnianiu wyników badań i studiów naukowych. Opóźnienia w przekazywaniu prac naukowych do publicznej wiadomości są hamulcem postępu naukowego, nie wymagającym komentarza. Szczególną egzemplifikacją tej sprawy jest problem zaopatrzenia studentów w pomoce dydaktyczne: podręczniki, skrypty, książki pomocnicze itp. Brak aktualnych podręczników, a także długi cykl produkcyjny i nie-satysfakcjonująca odbiorców polityka wznowień, ograniczają kompletność zbioru podręczników w bibliotekach.

Sytuacja lokalowa wielu bibliotek naukowych, a szczególnie niektórych szkół wyższych, obniża sprawność usług dla czytelników, jak rów-

niez powoduje fizyczną dewastację książek, do czego wydatnie przyczyniają się zdarzające się zbyt często awarie niszczące zbiory. Fizyczny stan zbiorów jest w wielu bibliotekach alarmujący. Zorganizowane w 1986 r. wystawy zbiorów zagrożonych w bibliotekach uniwersyteckich w Warszawie i Poznaniu spotkały się z dużym zainteresowaniem społecznym, niestety z całkowitą obojętnością urzędów i władz, które powinny podjąć w tej sprawie decyzje. Dochodzimy do punktu krytycznego fizycznej kondycji zbiorów, które w czasie okupacji były chronione i zabezpieczane przez ofiarnych bibliotekarzy z narażeniem życia i wolności osobistej, a obecnie nie możemy tym zbiorom zapewnić należytej opieki konserwatorskiej.

Wiele problemów organizacyjnych udostępniania piśmiennictwa naukowego można byłoby rozwiązać, gdyby biblioteki posiadały odpowiedni sprzęt reprograficzny w dostatecznej ilości. Mikrofiszki i mikrofilmy pozwalają oszczędzać oryginalne publikacje zgromadzone w bibliotece, a ponadto wzbogacają zasoby biblioteczne o kopie mikrofilmowe dzieł czy ciągów czasopism, nie posiadanych w postaci dokumentów pierwotnych. Jakkolwiek użytkownicy bibliotek niechętnie korzystają z czytników mikrofilmowych, to jednak dzięki nim rozszerza się dostępność do piśmiennictwa w określonej bibliotece. Ponadto zbiory mikrofilmowe nie wymagają dużych powierzchni magazynowych, a więc większa zasobność zbioru nie pociąga za sobą dużych inwestycji.

Równie niepokojącą sprawą, która wywiera niekorzystny wpływ na stan zbiorów i usług bibliotecznych jest poziom płac bibliotekarzy. Jest on nieco zróżnicowany w różnych resortach, ale nie drobne różnice stanowią istotę problemu. Bibliotekarz w stopniu kustosza, posiadający wyższe wykształcenie, długoletni staż pracy i poważny dorobek zawodowy osiąga zaledwie poziom średniej płacy krajowej. Zdolni, bardziej przedsiębiorczy opuszczają biblioteki w poszukiwaniu lepszych zarobków. Nie ma żadnych atrakcyjnych ekwiwalentów za niski poziom płac. Młode pokolenie zafascynowane wizją nowoczesnej techniki, nie widzi w bibliotece perspektyw zaangażowania się w przygodę intelektualną z elektroniką. Praca w trudnych warunkach, a przy tym często uciążliwa i bardzo nisko płatna, nie jest atrakcyjna i niewielu chce ją uznać za swoją przyszłość zawodową. Sprawy kadrowe — obok lokalowych i wyposażenia technicznego — będą w przyszłości decydowały o poziomie obsługi nauki, o dostępności do zbiorów bibliotecznych, a w związku z tym o postępie nauki polskiej.

Dostępność do piśmiennictwa jest ściśle związana z dobrą informacją o zasobach bibliotecznych. Środki, jakimi współcześnie dysponują biblioteki naukowe w Polsce są mało sprawne, w związku z tym zarówno informacja bibliograficzna, jak też o zasobach bibliotecznych jest opóźniona. Być może, że tempo w jakim rozwijają się metody i technika informacji dzięki zastosowaniu elektroniki w krajach rozwiniętych przyno-

si także różne niekorzystne zjawiska, jest jednak faktem, który powoduje duże dystanse technologiczne, a w związku z tym zróżnicowanie jakości usług bibliotecznych.

Komfortowe warunki uzyskiwania za granicą informacji bibliograficznych, nie mówiąc już o dostępie do informacji faktograficznej, dają dużą oszczędność czasu, a więc większą efektywność pracy kadr naukowych. Sprzyja temu też wyższy stopień kompletności informacji, która może być czerpana z różnych systemów.

Stan bibliotek naukowych w Polsce jest zróżnicowany; są biblioteki, w których opisane wyżej trudności nie osiągnęły jeszcze punktu krytycznego. Jednakże ograniczenie dopływu piśmiennictwa naukowego zagraża wszystkim bibliotekom nieodwracalną degradacją ich księgozbiorów, a prymitywny poziom techniki i organizacji informacji bibliograficznej i katalogowej ogranicza dostępność do piśmiennictwa naukowego. Różna jest sytuacja lokalowa bibliotek i wyposażenie w sprzęt reprograficzny. Większość małych i średnich bibliotek naukowych nie odczuwa tak silnie niedostatku przestrzeni magazynowej jak biblioteki duże, a szczególnie biblioteki uniwersyteckie w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu.

Wszystkie wypowiedzi i analizy dotyczące stanu bibliotekarstwa polskiego podkreślają dystans, jaki nas dzieli od krajów rozwiniętych, koncentrując uwagę na nowoczesnej technice w służbie bibliotek. Trzeba jednak pamiętać, że technika ukształtowała współczesne bibliotekarstwo naukowe w wyniku świadomych działań, a przede wszystkim państwowych planów rozwoju bibliotek, w których przewidziano inwestycje budowlane, wyposażenie techniczne i strategię gromadzenia zbiorów bibliotecznych. Programy rozwoju opierały się na studiach i badaniach stanu i potrzeb w zakresie usługi bibliotecznych.

Nie ma innej drogi do poprawy stanu bibliotekarstwa naukowego w Polsce. Niestety, projekt resortowego programu badawczego „Biblioteka w komunikacji naukowej”, chociaż pomyślnie przeszedł wszystkie stadia oceny i zatwierdzenia, nie uzyskał przydziału środków. Od wielu lat bezskutecznie powtarzane są postulaty dotyczące stworzenia ośrodka metodycznego bibliotek szkół wyższych. Doświadczenia innych krajów potwierdzają celowość i znaczenie takiego ośrodka dla kształtowania rozwoju bibliotek naukowych. W polskich warunkach mógłby on mieć wpływ na racjonalne wykorzystanie środków dla postępu organizacyjno-technicznego. Analiza stanu prac nad automatyzacją procesów bibliotecznych podejmowanych w każdej bibliotece indywidualnie jest tego przykładem, chociaż nie jedynym.

W opracowaniu *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do roku 2000* słusznie podkreślono, że „usługi biblioteczne i informacyjne powinny być traktowane jako jeden z warunków postępu gospodarczego, do którego może się przyczynić jedynie oświecone i wykształcone społeczeństwo” (s. 53).

Środowisko bibliotekarskie, świadome swoich zadań i roli w procesie oświecenia społeczeństwa, wysuwało już wiele postulatów i formułowało wizje rozwoju. Rzecz w tym, aby wizje i propozycje przekształcić w plan działania, aby następny program rozwoju nabrał cech realnych i był realizowany. Zdajemy sobie sprawę z licznych trudności występujących obecnie w naszym kraju i ograniczonych środków, jakie można przeznaczyć na rozwój bibliotek. Potrzebna jest przemyślana, rozważna, ale również ambitna koncepcja rozwoju bibliotek. Wyrazić się ona powinna w doborze metod i środków doskonalenia dostępności do piśmiennictwa, bo przecież jest to problem kluczowy.

Zaniedbaną dziedziną w Polsce jest ekonomika biblioteczna, tzn. porównywanie ponoszonych nakładów z uzyskiwanymi efektami. Efekty działalności bibliotek wyrażają się przede wszystkim wskaźnikami dostępności do piśmiennictwa. Wskaźniki te można mierzyć w skali całego kraju, jego systemu bibliotecznego oraz poszczególnych bibliotek. Z punktu widzenia efektywności ponoszonych nakładów przypadek BN jest przykładem daleko posuniętej nieracjonalności. Centralna biblioteka państwa nie może uzyskać priorytetu zapewniającego zakończenie już 10 lat trwającej budowy gmachu. Obok usprawnienia funkcji centralnych, wspierających krajową sieć biblioteczną, szybkie uruchomienie BN w nowym gmachu przyczyni się do wydatnego polepszenia warunków udostępniania piśmiennictwa naukowego w Warszawie, która — chociaż jest „zagłębiem” naukowym kraju — bardzo dotkliwie cierpi na niedoinwestowanie pracujących w trudnych warunkach bibliotek.

Określenie koncepcji rozwoju bibliotekarstwa polskiego wymaga dziś głębokiej rozważki i wyobraźni. Oferta, jaką daje współczesna technika jest bardzo bogata i różnorodna, wybór takich czy innych rozwiązań technicznych rzutuje na sferę organizacji pracy. Myślenie kategoriami racjonalizacji pracy bibliotecznej w naszych warunkach pociąga za sobą zmianę orientacji i przebudowy świadomości zawodowej. Biblioteka pracująca w sieci i podporządkowana logice kompleksowego planowania systemu traci pewne indywidualne cechy, przestaje być „królestwem sama dla siebie”, a staje się ogniwem wspólnego łańcucha, z konsekwencjami w zakresie organizacji katalogów, polityki gromadzenia itp. Czytelnik, użytkownik sieci bibliotecznej, zyskuje szerszy dostęp do piśmiennictwa, każda zaś biblioteka w systemie musi liczyć się z koniecznością rezygnacji z niektórych partykularnych ambicji i przyzwyczajzeń.

Program modernizacji bibliotek naukowych powinien być poprzedzony badaniami i studiami, które pozwoliłyby na dobre rozpoznanie sytuacji oraz wybór racjonalnych metod i organizacji pracy bibliotecznej.

W 1979 r. formalnie został wprowadzony plan specjalizacji zbiorów, którego zadaniem jest „zapewnienie optymalnej kompletności gromadzonych zbiorów materiałów bibliotecznych w bibliotekach naukowych oraz

ich racjonalne wykorzystanie dla rozwoju nauki, kultury i gospodarki narodowej, a także socjalistycznego wychowania społeczeństwa”⁵.

Zarządzenie regulujące kierunek specjalizacji zbiorów i powołujące biblioteki centralne nie mogło przynieść oczekiwanych rezultatów, ponieważ trudności ekonomiczne pozbawiły biblioteki centralne środków na jego realizację, a stan zaopatrzenia bibliotek zamiast poprawiać się, zaczął w szybkim tempie pogarszać się. W każdym razie to, co już zrobiono dla zorganizowania sieci bibliotek specjalnych, stanowi podstawę dalszego rozwoju zbiorów, a tym samym doskonalenia dostępności do piśmiennictwa.

Biblioteki naukowe w Polsce wymagają modernizacji, aby sprostać potrzebom rozwoju nauki. Konieczne są zmiany typu organizacyjnego, stworzenie zaplecza pozwalającego wprowadzić nowoczesną technologię i dostosować bazę techniczno-materiałową bibliotek naukowych oraz zbiory biblioteczne do poziomu potrzeb współczesnego rozwiniętego społeczeństwa.

Problemem jest również faktyczne wykorzystanie zbiorów bibliotecznych. Jest to temat obszerny i wymagający odrębnych badań. Wydaje się jednak wskazane zwrócenie uwagi na sposób i formy informowania użytkowników o zbiorach bibliotecznych i o usługach, jakie świadczą biblioteki.

Trudno w tym zakresie porównać jakąkolwiek bibliotekę z Zachodniej Europy z biblioteką w Polsce. Wydawanie bardzo szczegółowych informatorów w formie prospektów, jakie witają każdego odwiedzającego bibliotekę na Zachodzie Europy, nie są jeszcze osiągalne w Polsce. Na razie trzeba się skoncentrować na informatorach podstawowych. Informacja o bibliotekach potrzebna jest na wszystkich szczeblach sieci bibliotecznej, tak w skali kraju, regionalnej, jak i poszczególnych bibliotek. Nie może trwać w nieskończoność sytuacja, w której ostatni informator o bibliotekach i ośrodkach informacji naukowej w Polsce pochodzi z 1978 r.⁶ Jeśli nie stać nas na wydanie co 2-3 lata nowych zaktualizowanych informatorów, trzeba pomyśleć o wydawaniu uzupełnień.

Ten odcinek działalności bibliotekarstwa również czeka na nowe inicjatywy, na nowy styl usług dla użytkowników bibliotek.

⁵ Zarządzenie nr 1 ministrów: kultury i sztuki, nauki, szkolnictwa wyższego i techniki oraz sekretarza naukowego Polskiej Akademii Nauk z dnia 26 kwietnia 1979 r. „Dz. Urz. MNSzWiT” nr 3 poz. 9 § 2.

⁶ Informator o placówkach informacji w Polsce. Warszawa 1978.

JULIAN GAŁCZYŃSKI

INFORMACJA W BIBLIOTEKACH I OŚRODKACH INTE.
UŻYTKOWNICY, ICH PREFERENCJE I MOŻLIWOŚCI
ZASPOKOJENIA POTRZEB

WSTĘP

Usługi informacyjne bibliotek i ośrodków inte są wyznaczone głównie przez takie czynniki, jak:

- rodzaje i stopień nasilenia potrzeb informacyjnych użytkowników,
- istniejący model nauki i gospodarki narodowej sprzyjający lub hamujący zapotrzebowanie na informację naukową i techniczną,
- ogólnoswiatowe tendencje w zakresie technik i metod stosowanych w działalności informacyjnej,
- przyjęty model oświaty,
- zainteresowanie decydentów polityką informacyjną, przejawiające się m.in. w wysokości nakładów na informację naukowo-techniczną i określaniu zadań służb informacyjnych [1].

Rozwój służb informacji naukowo-technicznej w kraju staje się palącym problemem w perspektywie rozwoju tzw. knowledge society, którego cechą główną jest zdolność do wykorzystania wiedzy i informacji jako źródeł postępu i dobrobytu materialnego. Informacja wtedy tylko jest społecznie i ekonomicznie cenna i przydatna, gdy staje się siłą sprawczą powszechnie pożądanym przemian.

Ma ona takie cechy, jak odnawialność i niewyczerpalność, a jej przydatność praktyczna zależy od rządów i społeczeństw (mechanizmów w nich istniejących). Stąd jej dostępność powinna leżeć w centrum zainteresowania kreujących politykę informacyjną. Sprawy informacji muszą stać się integralną częścią państwowej polityki naukowej. Uważa się, że nakłady na działalność informacyjną powinny stanowić co najmniej 15% ogólnych nakładów na naukę [2, 3].

Opracowany w 1985 r. kompleksowy program rozwoju informacji w Polsce [2] w sposób rzeczowy i skromny zmierza do wykorzystania wszystkich możliwości krajowych placówek i systemów, a także ich powiązań z Międzynarodowym Systemem Informacji Naukowej i Technicznej RWPG (MSINT) oraz współdziałania w innych zagranicznych systemach informacji.

Program SINTO budził niejednokrotnie nadmierne nadzieje lub odwrotnie — sceptycyzm. Mimo wielu niezrealizowanych zamierzeń lub raczej opóźnień w ich realizacji, istniejące już rozwiązania ułatwiają w znacznej mierze użytkownikom dotarcie do informacji.

Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z faktu, że żaden z systemów informacji — jeśli nawet wykorzystuje najnowocześniejsze środki in-

formatyki — nie może sam zaspokoić potrzeb swoich użytkowników. Stąd tworzenie międzynarodowych systemów informacji ze zdalnym dostępem do nich.

Przywiązywanie nadmiernych nadziei do zinformatyizowanych systemów inte kłóci się częstokroć z rzeczywistością. Wielu użytkowników zdobywa bowiem i będzie zdobywać informacje nieformalnymi kanałami. W sprawach istotnych dla interesów państwa uruchamia się również różne możliwości zdobywania informacji w sposób nieformalny [4].

Dla wytyczenia i realizacji polityki informacyjnej wynika stąd wniosek, że konieczne jest dublowanie działań w zdobywaniu odpowiednich informacji, oraz że biblioteki i ośrodki inte nie mają monopolu na ich dostarczanie. Zaś dla użytkowników i służb inte równie ważna jest informacja skierowująca, jak i dotarcie do uczestników niewidzialnych zespołów.

Oceniając dostępność informacji naukowo-technicznej należy brać pod uwagę istnienie barier, spowodowanych względami komercyjnymi, politycznymi i strategicznymi. Coraz częściej np. dąży się do sprzedawania konkretnej wiedzy typu know-how, nie ujawniając jej w piśmiennictwie.

GRUPY UŻYTKOWNIKÓW I ICH POTRZEBY INFORMACYJNE

Zasadnicze znaczenie dla optymalizacji zaspokajania potrzeb informacyjnych użytkowników ma znajomość tych potrzeb. Mimo prowadzonych od lat badań do tej pory nie dysponujemy dostatecznym rozpoznaniem potrzeb poszczególnych kategorii użytkowników, poziomu zaspokojenia tych potrzeb, ich tematyki, preferowanych źródeł informacji, form prezentacji informacji itp. Przyczyna tego stanu leży chyba w braku dostatecznej koordynacji szeroko zakrojonych badań przy ich zazwyczaj wycinkowej realizacji.

W latach 1976-1984 zarejestrowano u nas 84 prace dotyczące potrzeb użytkowników informacji, miały one jednak przeważnie charakter fragmentaryczny i prowadzone były przy pomocy różnych technik badawczych, często dających wyniki nieporównywalne, realizowały też różne cele [5, 6].

Stosunkowo dużo uwagi poświęcono w tych badaniach pracownikom nauki i inżynierom jako użytkownikom informacji, natomiast nie zajmowano się takimi grupami, jak uczniowie czy użytkownicy bibliotek publicznych. Mało też prac dotyczyło problemów potencjalnych użytkowników informacji.

Ogólnie zatem można stwierdzić, że dysponujemy raczej szeroko zarysowanym obrazem przy równoczesnym mozaikowym jego charakterze. W praktyce każda z bibliotek czy ośrodków inte posiadają informacje o swoich użytkownikach i ich preferencjach informacyjnych. Jednakże na ogół informacje te są niepełne.

W referacie wyodrębniono następujące grupy użytkowników informacji, biorąc pod uwagę najbardziej odpowiadające im kategorie materiałów bibliotecznych oraz metody przekazywania im informacji:

- decydenci i kadra kierownicza różnych szczebli w gospodarce narodowej, przemyśle, administracji,
- pracownicy nauki,
- projektanci,
- pracownicy inżynieryjno-techniczni i organizacyjno-ekonomiczni, zatrudnieni w sferze wytwarzania i usług oraz wynalazcy i racjonalizatorzy,
- studenci, uczniowie oraz wszyscy dokończający się,
- mistrzowie i robotnicy,
- twórczy pracownicy kultury i sztuki,
- pozostali użytkownicy i hobbisci.

Korzystanie z informacji naukowo-technicznej przez te grupy użytkowników jest kształtowane przez potrzeby i możliwości uzyskania informacji.

Potrzeba korzystania z informacji naukowo-technicznej wpływa głównie z osobistych aspiracji użytkowników oraz zadań związanych z działalnością instytucji i przedsiębiorstw ich zatrudniających [7].

Preferencje użytkowników mają duże znaczenie, zwłaszcza dla optymalnego kształtowania zbiorów bibliotecznych [8]. Wobec ograniczonych środków bibliotek i ośrodków inte powinny one uwzględniać przede wszystkim potrzeby wynikające z zadań zawodowych.

Realizacja zasad reformy gospodarczej powodować powinna zjawisko „ssania” informacji w miejsce jej urzędowego „tłoczenia” w systemie nakazowo-rozdzielczym.

Analiza potrzeb informacyjnych kadry kierowniczej wskazuje, że ważne są dla niej książki i czasopisma, a następnie literatura techniczno-handlowa oraz dokumentacja technologiczna, które w strukturze zbiorów bibliotecznych zajmują skromne miejsce. Jako formy przekazu informacji kadra ta ceni sobie wysoko opracowania analityczno-syntetyczne, wskaźniki techniczno-ekonomiczne, analizy dokumentacyjne [6], czyli materiały informacyjne o wysokim stopniu przetworzenia, zawierające syntetyczne oceny łącznie z alternatywnymi propozycjami rozwiązań. Odpowiadają jej usługi typu RWI i SDI (z zapewnieniem dotarcia do oryginałów). Natomiast dla decydentów istotna jest szybka informacja osiągnięta nieformalnymi drogami.

Potrzeby i zachowania informacyjne pracowników naukowych są dostatecznie opisane w literaturze. Dla organizacji usług informacyjnych ważne jest, że najbardziej twórczy z nich — dzięki rozgałęzionym kontaktom międzynarodowym — zdobywają ważne dla siebie informacje nieoficjalnymi kanałami szybciej niż poprzez z informatyzowane systemy. Jako formy przekazu informacji piśmienniczej cenią oni zwłaszcza reno-

mowane abstraktowe wydawnictwa, głównie z uwagi na zawarte w nich informacje z dziedzin pokrewnych. Odpowiadają im też usługi systemów faktograficznych. Pracownicy badawczy sfery techniki i wdrożeń preferują literaturę firmową i patentową. Doceniają także znaczenie usług w trybie SDI i RWI [9]. Młodszy pracownicy nauki mają utrudniony dostęp do informacji z powodu braku odpowiednich kontaktów, nieznamość źródeł informacji i możliwości ich zdobycia, a także z powodu braku informacji skierowującej. Humanisci preferują oryginalne źródła informacji (niezależnie od daty ich powstania) i wykazują pewną nieufność w stosunku do możliwości bibliotekarzy.

Projektanci w doborze źródeł bibliotecznych przyznają pierwszeństwo literaturze techniczno-handlowej, wskaźnikom techniczno-ekonomicznym, książkom (cenionym przez nich wyżej od czasopism), normom, dokumentacji projektowo-kosztorysowej, usługom systemów faktograficznych.

Pracownicy inżynieryjno-techniczni przemysłu i usług łącznie z wynalazcami i racjonalizatorami, a także inni pracownicy z wyższym wykształceniem ze sfery rolnictwa, ochrony zdrowia itp. preferują obok książek (podręczników, poradników i monografii) wydawnictwa ciągłe [10]. Wyrażają oni często zdanie, że korzystanie z informacji technicznej nie ma wpływu na ich pozycję zawodową i awans. Wysoko oceniają kursy specjalistyczne, konferencje, targi, wystawy, kontakty osobiste, staże — pozwalają one bowiem na wymianę zdań z innymi specjalistami.

Potrzeby studentów są z reguły ściśle związane z procesem studiowania, a wykroczenia poza ten zakres u większości z nich są tylko sporadyczne. Jednakże biblioteki powinny szczególnie troskliwie zajmować się potrzebami informacyjnymi studentów. Mimo postępu w ich szkoleniu w zakresie znajomości technik wyszukiwania informacji pozostaje jeszcze wiele do zrobienia.

Potrzebom twórczych pracowników kultury i sztuki nie odpowiadają często formy usług informacyjnych świadczonych przez biblioteki, gdyż poza książkami i czasopismami są oni szczególnie zainteresowani bezpośrednimi kontaktami ze sztuką i jej twórcami.

Odrębną grupę o specyficznych potrzebach informacyjnych tworzą użytkownicy informacji bibliotek publicznych i hobbisci; ich potrzeby są stosunkowo najmniej zbadane i wymagają odrębnego potraktowania.

Ta krótka charakterystyka potrzeb informacyjnych poszczególnych grup użytkowników w aspekcie materiałów bibliotecznych oraz form przekazu informacji stanowić może podstawę do sformułowania następującej uwagi: w najbliższym czasie muszą być podjęte działania zmierzające do dostarczenia informacji w preferowanej przez użytkowników formie, co wymaga przyspieszenia organizacji systemów faktograficznych i ekspertowych z bezpośrednim do nich dostępem. Przyszłość usług informacyjnych to dystrybucja głęboko przetwarzanych informacji.

MOŻLIWOŚCI ZASPOKOJENIA POTRZEB INFORMACYJNYCH

Przytoczone preferencje informacyjne grup użytkowników należy skonfrontować z możliwościami uzyskania informacji, zwłaszcza w z informatyzowanych systemach działających w ramach SINTO.

Chociaż dotychczas na światowym rynku informacji dominuje sprzedaż tradycyjnych form informacji drukowanej (ok. 90%), jednak od kilku lat notuje się średnio roczny wzrost o ok. 25% sprzedaży usług baz danych udostępnianych w trybie online. W krajach rozwiniętych bardzo szybko zwiększa się liczba takich baz — z 300 w 1976 r. do ponad 2800 w 1985 r. Szczególnie interesująca jest tendencja do wzrostu udziału z informatyzowanych baz faktograficznych w nowych systemach informacji (od 1983 r. średnio rocznie ok. 95%) [2, s. 2]. Podobna tendencja zarysowuje się w zakresie baz systemów ekspertowych, jednakże stopień ich skomplikowania i związane z tym koszty są nadal przeszkodą w szybkim ich rozwoju.

Jednocześnie w państwach o wysokim poziomie techniki i gospodarki coraz powszechniejsze są ułatwienia indywidualnego dostępu, już nie tylko do pojedynczych systemów z informatyzowanych lecz do całych ich sieci przekraczających granice krajów i kontynenty. Coraz częściej indywidualni użytkownicy dysponują własnymi terminalami. W 1976 r. było takich indywidualnych użytkowników w krajach zachodnioeuropejskich ok. 60 000 a w 1985 r. szacowano ich liczbę na 2 350 000.

Ten wzrost możliwości technicznych w połączeniu z doskonaleniem języków informacyjnych rodzi teorie o zaczynającym się okresie „bez papierowej informacji”, stwarzającej duże udogodnienia dla indywidualnych użytkowników, kiedy to biblioteki będą rzekomo pełnić funkcję pewnego rodzaju archiwów wiedzy [2].

Dla doskonalenia metod i technik służących optymalizacji zaspokajania potrzeb informacyjnych użytkowników bibliotek i ośrodków inte znaczenie mają opinie użytkowników o poziomie zaspokojenia tych potrzeb przez nasze instytucje. Połowa pracowników naukowo-badawczych za plecami przemysłu ocenia krajowe wydawnictwa informacyjne na dostatecznie lub niedostatecznie. Jeszcze surowiej oceniają wynalazcy i racjonalizatorzy z przemysłu chemicznego i mechanicznego trafność danych dostarczanych im przez służby informacji, bo tylko na 13%. Jedynie 22% inżynierów zatrudnionych bezpośrednio w produkcji uważa, że warto korzystać z usług inte. Należy jednak stwierdzić, iż przyczyny tego stanu leżą głównie poza bibliotekami i ośrodkami inte.

Na podstawie tych uwag i zarysowanych tendencji można naszkicować możliwości zaspokojenia potrzeb informacyjnych przez ogniwa SINTO z uwzględnieniem perspektywy najbliższych 2-3 lat [2]. Warto pamiętać, że możliwości ogniwa SINTO są wydatnie zwiększone przez możliwości MSINT. Od 1986 r. uruchomiono ich teleinformacyjną eksploatację, brak

odpowiedniego krajowego centrum utrudnia jednak właściwe ich wykorzystanie. Teleinformacja umożliwia dostęp do wspólnych oraz tworzonych samodzielnie baz danych krajów członkowskich MSINT, dotychczasowe jednak wyposażenie krajowych placówek praktycznie nie pozwala na zdalne korzystanie z nich. Przewiduje się, że w 1990 r. w sieci MSINT funkcjonować będzie 10-15 dużych z informatyzowanych systemów umożliwiających dostęp bezpośredni do 15-30 mln dokumentów, a utworzenie krajowego centrum przetwarzania umożliwi dostęp do nich.

W Polsce możliwości zaspokojenia potrzeb informacyjnych użytkowników zapewniają poszczególne ogniwa SINTO: 222 biblioteki naukowe; ośrodki inte: 8 wojewódzkich, 26 centralnych i resortowych, 145 branżowych, 27 działowych, 58 międzywydziałowych, 819 zakładowych; 2981 bibliotek zakładowych i 313 punktów informacji. Usługi informacyjne świadczą również liczne biblioteki publiczne, szkolne i in., jakkolwiek formalnie rzecz biorąc, słabo powiązane z SINTO. W ogniwach SINTO na koniec 1985 r. pracowało ogółem 18 780 pracowników [2, s. 6].

Poziom usług informacyjnych w tych placówkach jest zróżnicowany. Z różnych względów najsłabszą stroną służb inte są ograniczenia w zakresie stosowania technik reprograficznych i dostarczania zagranicznych materiałów bibliotecznych. Budowane od lat 70-tych systemy dziedzinowo-gałęziowe DGSI i specjalistyczne SSI (łącznie 30) nie są zaawansowane w jednakowym stopniu. Organizowany jest także system z bazą wiedzy dotyczącą właściwości korozyjnych materiałów, a do 1990 r. planuje się uruchomić 3 faktograficzne bazy danych obsługujące potrzeby Ministerstwa Nauki i Techniki, Urzędu Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń oraz Komisji Planowania. Prowadzone są także prace nad uruchomieniem 5 dalszych systemów faktograficznych na potrzeby wybranych resortów.

Na skutek wspomnianej różnicy zaawansowanie DGSI i SSI nie świadczą jeszcze wszystkich przewidzianych w programie SINTO usług. Na 9 SSI usługi w trybie SDI świadczy 5 systemów, w trybie RWI — 8, 8 systemów publikuje różne wydawnictwa informacyjne, 2 systemy świadczą usługi w formie opracowań analityczno-syntetycznych, a 6 wykorzystuje z informatyzowane zbiory informacyjne, 1 pozyskuje je spoza MSINT, podczas gdy bazy 5 systemów zasilane są przez MSINT.

W 19 DGSI ich użytkownicy mogą liczyć na usługi informacyjne w trybie SDI (wg stanu z 1986 r.) [2, zał. 4] z 11 systemów, w trybie RWI z 12, 17 publikuje różne wydawnictwa informacyjne, 10 dostarcza użytkownikom opracowań analityczno-syntetycznych i tyle samo dysponuje z informatyzowanymi zbiorami informacyjnymi, 8 pozyskuje je z zewnątrz, a 15 z MSINT lub spoza niego.

Wskazując możliwości zaspokojenia potrzeb informacyjnych należy szczególnie podkreślić dorobek niektórych bibliotek uczelnianych, głównie niehumanistycznych [11].

Nie można również zapomnieć o tym, że spośród ponad 2800 zinformowanych baz danych istniejących w 1985 r. na świecie użytkownicy mogli z 26 z nich korzystać za stosunkowo niską opłatą w kraju [2].

Poprzez BRIOLIS zdalny dostęp (raczej teoretycznie, z powodów ograniczeń finansowych ustalonych przez Ministerstwo Finansów) użytkownicy krajowi mieli do 249 amerykańskich, zachodnioeuropejskich i międzynarodowych baz. Również zdalny dostęp do obcych baz mają użytkownicy DGSi w zakresie ochrony zdrowia (od 1974 r.) oraz w dziedzinie nauk społecznych (od 1985 r.).

Rozpatrując możliwość korzystania z informacji naszych użytkowników stwierdzić należy, że problemem jest nie tyle dostęp do informacji o dokumentach, ile dotarcie do samych dokumentów, mimo dużych wysiłków niektórych placówek w kierunku uruchomienia usług reprograficznych. Jeszcze gorzej przedstawia się problem usług faktograficznych.

Na co dzień jednak większość potrzeb informacyjnych jest nadal zaspokajana w sposób tradycyjny na podstawie zasobu bibliotecznego SINTO liczącego ok. 300 mln dokumentów, bez zbiorów bibliotek publicznych, szkolnych i in., które również stanowią bazę usług informacyjnych świadczonych przez te biblioteki.

Od końca lat 70-tych nastąpiło zahamowanie dopływu czasopism i książek zagranicznych. Wiele bibliotek naukowych otrzymuje zaledwie 1/3 lub nawet 1/4 poprzedniej ich liczby. Praktycznie rzecz biorąc, biblioteki nie otrzymują wydawnictw z II obszaru płatniczego; w skali kraju przeznaczona na zakup książek ok. 600 000 dolarów. To samo dotyczy materiałów konferencyjnych, raportów z badań itp.

W przybliżeniu można oszacować, że do kraju z prenumeraty wpływa 11-13% (ok. 8500 tyt.) czasopism naukowo-technicznych ukazujących się w świecie — wobec zakładanego 50% minimum kompletności, co w przypadku Polski powinno stanowić 33 000-35 000 tytułów czasopism. Wiele bibliotek, zmuszonych trudną sytuacją finansową, zrezygnowało z prenumeraty drogich wydawnictw abstraktowych na rzecz czasopism, co wpłynęło niekorzystnie na kontakt z nauką i techniką światową. Biblioteki często musiały zrezygnować również z innych wydawnictw rejestrujących zagraniczny dorobek piśmienniczy, co utrudnia użytkownikom orientację w produkcji naukowej krajów rozwiniętych.

WNIOSKI

1. Niezbędne jest dostosowanie struktury zasobów bibliotecnych do świadczonych usług informacyjnych. Konieczny jest zwłaszcza dopływ nowych wydawnictw z II obszaru płatniczego; stan wielu bibliotek krajowych w tym względzie można uznać za krytyczny.

2. W wielu bibliotekach i ośrodkach inte obsługujących użytkowników ze sfery techniki i gospodarki narodowej wydaje się celowe dokonanie

w strukturze zbiorów zmiany mającej na celu uwzględnienie w większym stopniu literatury techniczno-handlowej, materiałów zawierających wskaźniki techniczno-ekonomiczne itp.

3. Sprawy organizacji bibliotek składowych wymagają szybkich decyzji.

4. Konieczne jest radykalne przyspieszenie wyposażenia przynajmniej wybranych bibliotek i ośrodków inte w urządzenia teleinformatyczne, informatyczne i reprograficzne. Obecny stan zacofania technicznego tych placówek utrudnia lub nawet uniemożliwia kontakt z nauką i techniką światową, m.in. korzystanie z możliwości wynikających z uczestnictwa w MSINT.

5. Wobec trwających od lat trudności w pozyskiwaniu publikacji zagranicznych należy szybko rozwiązać problemy ich reprodukcji oraz usprawnić informację katalogową o nich.

6. Obserwowane potrzeby informacyjne użytkowników krajowych oraz stan istniejący w tym zakresie w krajach rozwiniętych wskazują na konieczność przyspieszenia i rozszerzenia prac nad tworzeniem systemów faktograficznych, ekspertowych itp. Zwłaszcza należy dążyć do organizacji systemów oferujących informację o stanie finansowym, technicznym, tendencjach w handlu i gospodarce międzynarodowej; konieczność tę implikuje reforma gospodarcza.

7. Pozostawanie poza bibliotekami i ośrodkami inte dużej rzeszy potencjalnych użytkowników informacji wskazuje na niesprawność informacyjną tych placówek, a tym samym potrzebę podniesienia poziomu jakości ich usług informacyjnych. Wymaga to nakładów na zakup odpowiedniego sprzętu informatycznego oraz materiałów informacyjnych. Z drugiej strony konieczne są działania szkoleniowe i propagandowe zmierzające do pozyskania nowych użytkowników informacji, podejmowane np. wspólnie z organizacjami naukowo-technicznymi, a także egzekwowanie zajęć przygotowujących na uczelniach studentów do korzystania z informacji. Wprowadzenie fakultatywnych zajęć z informacji naukowej w szkołach średnich stanowi krok we właściwym kierunku.

8. Wprowadzanie nowych technik do procesów informacyjnych powoduje potrzebę zmian programów szkolenia bibliotekarzy i pracowników informacji. Nowe formy usług informacyjnych wymagają angażowania specjalistów z wielu dziedzin wiedzy, co sugeruje potrzebę opracowania nowego modelu studiów z zakresu informacji naukowo-technicznej.

9. Doskonaleniu działalności informacyjnej powinny służyć szeroko zakrojone i centralnie sterowane badania użytkowników informacji: ich potrzeb informacyjnych, zmian zachodzących w tym zakresie itp. Badaniami tymi należałoby objąć wszystkie kategorie i środowiska użytkowników informacji w kraju.

10. Wieloletnie doświadczenie dowiodło, iż odkładanie przedsięwzięć

zmierzających do zorganizowania nowoczesnych placówek informacji naukowo-technicznej prowadzi do opóźnień postępu naukowo-technicznego. Udział nakładów na działalność informacyjną powinien stanowić co najmniej 15⁰/o ogólnych nakładów na naukę.

11. Konieczne jest szybkie organizowanie regionalnych i lokalnych systemów skomputeryzowanych, obejmujących biblioteki i ośrodki inte. Jest to postulat zbieżny z postulatem autorów *Stanu i perspektyw bibliotekarstwa polskiego do roku 2000*.

WYKAZ PIŚMIENNICTWA

1. A. Wysocki: *Cele i zadania polityki informacyjnej w zarysie*. Warszawa 1985.
2. *Kompleksowy program rozwoju informacji naukowej i technicznej w gospodarce narodowej do 2000 roku*. (Projekt). Warszawa 1986.
3. *Założenia polityki informacyjnej PRL w dziedzinie nauki i techniki*. (Projekt). Warszawa 1986.
4. N. Wiener: *Cybernetyka a społeczeństwo*. Warszawa 1960.
5. J. Szwalbe: *Badanie potrzeb użytkowników informacji*. Zarys problematyki i metodyka badań. Warszawa 1982.
6. J. Szwalbe: *Badanie potrzeb użytkowników informacji w Polsce w latach 1976-1982*. Warszawa 1986.
7. K. Bernatowicz: *Socjologiczny aspekt motywacji korzystania z inte w świetle badań sondażowych*. Warszawa 1979.
8. J. Gałczyński: *Profilowanie zbiorów bibliotecznych na przykładzie Centralnej Biblioteki Morskiej i Biblioteki Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie*. Praca doktorska. Uniwersytet Warszawski. 1986. Maszyn.
9. J. Przygocka: *Aktualne i przyszłe potrzeby poszczególnych grup użytkowników informacji w politechnikach w Polsce*. Politechnika Łódzka. 1979. Maszyn.
10. Z. Staniszewski: *Potrzeby odbiorców informacji jako przesłanki koncepcji systemu automatycznego wyszukiwania informacji dokumentacyjnej na przykładzie budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych*. Warszawa 1976.
11. *Katalog baz danych na maszynowych nośnikach informacji eksploatowanych w sieci inte*. Oprac. K. Bernatowicz i in. Warszawa 1985.

REGINA HANCKO

SIECI BIBLIOTECZNE I INFORMACYJNE A DOSTĘP DO ZBIORÓW

Jedną z charakterystycznych cech współczesnego bibliotekarstwa światowego jest dążenie do usprawnienia przepływu informacji i dostępu do światowej produkcji wydawniczej. Odpowiednie w tym zakresie przedsięwzięcia podejmowane są zarówno przez międzynarodowe i krajowe organizacje bibliotekarskie, jak i przez biblioteki wielu krajów.

W krajach rozwiniętych współpracę placówek informacji oraz różnorodność usług biblioteczno-informacyjnych umożliwia technika kompute-

rowa. Wyposażenie nawet małych placówek w terminale pozwala na dostęp do dużych baz zawierających informację bibliograficzną, biblioteczną, faktograficzną, a także informację skierowującą, a rozwój systemu wypożyczeń międzybibliecznych oraz stosowanie mikroform pozwala na realizację kompleksowej obsługi biblioteczno-informacyjnej.

Konieczność współpracy bibliotek w ramach sieci (systemu), a także między sieciami (systemami) oraz tworzenie sieci (systemów) dziedzinowych i terytorialnych wynika co najmniej z trzech powodów:

1) rozwój produkcji wydawniczej wyklucza możliwość samowystarczalności jakiegokolwiek biblioteki;

2) czytelnicy i użytkownicy informacji oczekują kompleksowej obsługi, której na ogół nie jest w stanie zapewnić im jedna biblioteka;

3) rozwój nowych technik (jakościowe zmiany w sprzęcie informatycznym i jego potanie), rozwój metod przetwarzania informacji, rozwój telekomunikacji i możliwość zdalnego dostępu do baz czynią biblioteki współzależnymi, umożliwiając jednocześnie świadczenie usług biblioteczno-informacyjnych o wyższej jakości i w różnych formach.

Czy kierunki działań we współczesnym bibliotekarstwie światowym, w których na czoło wysuwa się współpraca bibliotek oraz wykorzystanie nowych technik w celu maksymalnego zaspokajania potrzeb czytelników i użytkowników informacji widoczne są w polskim bibliotekarstwie? Na pytanie to starano się znaleźć odpowiedź rozważając współpracę bibliotek naukowych, fachowych i ośrodków informacji w ramach istniejących sieci oraz działania mające na celu usprawnienie dostępu do zbiorów dokumentów i informacji.

Brak kompleksowych badań uniemożliwia dokonanie kompetentnej oceny funkcjonowania sieci bibliecznych i informacyjnych oraz świadczonych przez nie usług. Podstawą rozważań są zatem wyniki fragmentarycznych badań prowadzonych przez studentów Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego w ramach seminariów magisterskich, informacje zawarte w czasopiśmie fachowych, a także własne wieloletnie obserwacje.

Dla dalszego toku rozważań przydatne będzie przypomnienie podstaw prawnych istniejących sieci bibliecznych i informacyjnych oraz funkcji i zadań objętych nimi placówek. Ustawa o bibliotekach¹ stanowiąca ogólnokrajową sieć biblioteczną wyróżniła biblioteki naukowe, fachowe, publiczne, szkolne i pedagogiczne. Podstawą wyodrębnienia tych grup bibliotek były przypisane im zadania.

Biblioteki naukowe, mające służyć nauce i kształceniu, zobowiązane zostały do prowadzenia działalności usługowej i naukowo-badawczej, a także prac dydaktycznych, informacyjnych i popularyzacyjnych w celu upowszechniania wiedzy i rozwoju kultury w społeczeństwie. Do grupy bibliotek naukowych zaliczono Bibliotekę Narodową, biblioteki PAN, in-

¹ „Dz. U.” 1968 nr 12 poz. 63.

stytutów naukowo-badawczych, szkół wyższych oraz inne biblioteki, którym Rada Ministrów nada status bibliotek naukowych. W grupie tej znalazło się kilkadziesiąt bibliotek, wśród nich większość stanowią biblioteki specjalne. Biblioteki naukowe nie tworzą sieci, nie występują tu bowiem współzależności właściwe sieciom. Wśród wymienionych grup bibliotek naukowych tylko biblioteki PAN zorganizowane są w sieć, nad którą nadzór sprawuje sekretarz naukowy PAN. Pozostałe biblioteki naukowe wchodzą w skład resortowych sieci bibliotecznych lub biblioteczno-informacyjnych, naukowe biblioteki publiczne w skład sieci bibliotek publicznych.

Wyodrębnienie w ramach ogólnokrajowej sieci bibliotecznej grupy bibliotek naukowych w praktyce nie miało większego znaczenia dla ich współpracy. Brak współdziałania w rozwiązywaniu podstawowych problemów, mających zasadnicze znaczenie dla świadczenia usług (zasady metody budowy zbiorów — zarówno dokumentów pierwotnych, jak i pochodnych, kompleksowe badania potrzeb czytelników i użytkowników informacji, koncepcja kompleksowej obsługi biblioteczno-informacyjnej, program automatyzacji procesów biblioteczno-informacyjnych) powoduje, że problemy te biblioteki rozwiązują niezależnie od siebie tracąc czas, bardzo często ze szkodą dla merytorycznej wartości powziętych ustaleń.

Racjonalne gromadzenie zbiorów materiałów bibliotecznych w bibliotekach naukowych oraz odpowiednią obsługę ich użytkowników zapewnić miała specjalizacja zbiorów ustanowiona *Zarządzeniem nr 1 ministrów: kultury i sztuki, nauki, szkolnictwa wyższego i techniki oraz sekretarza naukowego PAN z dnia 26 kwietnia 1979 r. w sprawie ustalenia zasad i planu specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych oraz wyznaczenia bibliotek centralnych i określenia ich zadań*².

Realizację planu specjalizacji zbiorów powierzono 18 naukowym bibliotekom centralnym ustalając dla nich zakresy specjalizacji wg kryterium przedmiotowego (dziedzinowego) lub formalnego (typ materiałów bibliotecznych, np. materiały statystyczne, normy, patenty, akty legislacyjne). Poszczególne biblioteki centralne tworzą wraz z bibliotekami współpracującymi sieci dziedzinowe.

Funkcje koordynacyjne w zakresie realizacji planu specjalizacji sprawuje Centrum INTE w porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Sztuki oraz PAN. Funkcję organu doradczego i opiniodawczego w tym zakresie pełni Kolegium Dyrektorów Bibliotek Centralnych.

Zadania bibliotek realizujących plan specjalizacji obejmują: gromadzenie i archiwizowanie zbiorów zgodnie z wyznaczonym zakresem specjalizacji; opracowywanie gromadzonych zbiorów i przekazywanie informacji o nich do systemów specjalistycznych i dziedzinowo-gałęziowych SINTO, do katalogów centralnych Biblioteki Narodowej i katalogów dzie-

² „Dz. Urz. Mtn. Kult.” 1979 nr 3 poz. 18.

dzinowych; udostępnianie materiałów bibliotecznych wszystkim zainteresowanym. Ponadto biblioteki centralne zostały zobowiązane do koordynacji i sprawowania nadzoru nad działalnością bibliotek współpracujących w zakresie wynikającym z planu specjalizacji zbiorów, prowadzenia centralnych katalogów dziedzinowych, współpracy międzynarodowej w zakresie wyznaczonej specjalizacji, prowadzenia prac naukowo-badawczych mających na celu rozwój specjalizacji zbiorów oraz organizowanie i prowadzenie szkolenia kadr bibliotecznych i użytkowników informacji. Organem doradczym i opiniodawczym biblioteki centralnej jest działająca przy niej Międzybiblioteczna Komisja Koordynacyjna, składająca się z przedstawicieli biblioteki centralnej i bibliotek współpracujących. Zakres działalności informacyjnej biblioteki centralnej poszerza się w przypadku pełnienia przez nią funkcji centralnego ośrodka informacji systemu dziedzinowo-gałęziowego lub specjalistycznego SINTO.

Na naradzie dyrektorów bibliotek centralnych w dn. 19-20.6.1979 r. w Wildze za najważniejsze prace uznano:

- budowę sieci dziedzinowych w ramach planu specjalizacji;
- zaopatrzenie bibliotek centralnych i współpracujących w piśmiennictwo zagraniczne;
- budowę centralnych katalogów dziedzinowych;
- archiwizowanie i selekcję zbiorów;
- poprawienie warunków technicznych i lokalowych bibliotek.

Sprawozdanie z działalności bibliotek centralnych z 1986 r. oraz informacje zawarte w komunikatach ogłoszonych na konferencji w Jarocinie w 1986 r. pozwalają ocenić stan realizacji planu specjalizacji zbiorów. Siedemnaście bibliotek centralnych podjęło zadania wyznaczone im w planie specjalizacji. Biblioteka Instytutu Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego zrezygnowała w 1982 r. z funkcji biblioteki centralnej. Od czerwca 1985 r. ze specjalizacji Głównej Biblioteki Lekarskiej wyłączono zagadnienia kultury fizycznej i turystyki, które powierzono Bibliotece Głównej Akademii Wychowania Fizycznego. Pięć bibliotek centralnych pełni jednocześnie funkcje centralnych ośrodków informacji: Główna Biblioteka Lekarska, Centralna Biblioteka Rolnicza, Biblioteka Sejmowa, Biblioteka Urzędu Patentowego PRL, Biblioteka Centralna i Centralny Ośrodek Informacji Normalizacyjnej i Metrologicznej.

Stopień zaawansowania organizacji sieci dziedzinowych jest różny. Tylko Centralna Biblioteka Rolnicza i Biblioteka Sejmowa ukończyły organizację sieci. W końcowej fazie budowy sieci dziedzinowych jest 6 bibliotek (Bibl. Gł. AGH, GBL, Bibl. Gł. Politechniki Warszawskiej, Bibl. SGPiS łącznie z Centralną Bibl. Statystyczną, Centralna Bibl. Matematyczna), a w trakcie organizacji sieci są 4 biblioteki (Bibl. Gł. i OINT Politechniki Wrocławskiej, Bibl. Uniwersytecka w Warszawie, Bibl. Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN i Bibl. Wydziału Geografii Studiów Regionalnych UW, Centralna Biblioteka Morska).

Wprawdzie 12 bibliotek przystąpiło zatem do organizacji sieci dziedzinowych, ale poziom ich organizacji jest bardzo zróżnicowany, a liczba bibliotek współpracujących w poszczególnych sieciach waha się od 1 do 41 bibliotek.

Dotychczas nie powołano formalnie sieci dla 5 zakresów specjalizacji: — informacji naukowej, nauki o książce, bibliotekoznawstwa i archiwistyki;

— kultury fizycznej i turystyki;

— nauki wojennej, wojskowości, sił zbrojnych;

— normalizacji, metrologii, ogólnych problemów jakości;

— nie wyznaczono dotąd biblioteki centralnej dla nauk biologicznych.

Zakres współpracy bibliotek w poszczególnych sieciach jest różny i dotyczy przede wszystkim: koordynacji prenumeraty czasopism z II obszaru płatniczego, opracowywania informatorów o bibliotekach i zakresie ich zbiorów, opracowywania spisów treści czasopism, wykazów czasopism bieżących, wykazów nabytków. Tylko nieliczne biblioteki prowadzą prace nad budową dziedzinowych katalogów centralnych czy też zakładają własne bazy danych włączając do współpracy nad budową tych baz również biblioteki współpracujące.

Można zatem stwierdzić, że założony cel specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych, tj. powszechna dostępność do zbiorów, nie został — jak dotąd — osiągnięty. Nie zapewniono bowiem bibliotekom odpowiednich warunków: środków finansowych, powierzchni lokalowej, właściwej liczby wykwalifikowanej kadry, urządzeń technicznych umożliwiających mechanizację i automatyzację prac oraz odpowiednich środków łączności. Dodatkowym utrudnieniem w realizacji planu specjalizacji zbiorów jest niedostateczna współpraca bibliotek centralnych, głównie w zakresie prac o charakterze metodyczno-organizacyjnym, co powoduje przedłużanie się tych prac, a także może mieć wpływ na ich wartość. Brak odpowiednich warunków materialnych oraz ustaleń metodycznych i programowych powodują, że słuszne założenia współpracy bibliotek w ramach planu specjalizacji zbiorów nie są realizowane w ogóle lub realizowane są tylko częściowo.

Druga interesująca nas grupa bibliotek, wyodrębniona w ramach ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, to biblioteki fachowe, które mają służyć potrzebom zakładów pracy dostarczając informacji — z odpowiednich dziedzin wiedzy i umiejętności praktycznych — niezbędnej do wykonywania ich zadań oraz w doskonaleniu zawodowym pracowników. Większość bibliotek fachowych przynależy do ośrodków inte, wchodząc tym samym w skład krajowej sieci inte. Wszystkie biblioteki fachowe wraz z innymi bibliotekami danego resortu tworzą resortową sieć biblioteczną lub resortową sieć inte. Współpraca bibliotek fachowych, głównie w ramach sieci resortowych, dotyczy przede wszystkim podziału zadań w gromadzeniu zbiorów (z. zakresu jednej lub kilku branż, dla jednego lub

więcej zakładów) oraz w obsłudze czytelników i użytkowników informacji danej branży lub zakładu.

Likwidacja wielu bibliotek fachowych w okresie wprowadzania reformy gospodarczej w znacznym stopniu utrudniła czytelnikom dostęp do zbiorów, nie tylko ze względu na odległość innych bibliotek od macierzystego zakładu, ale także dlatego, że funkcji biblioteki zlikwidowanej nie przejęła inna biblioteka. Warto tu jednak dodać, że zapewne ani potrzeby czytelników i użytkowników informacji, ani działalność tych bibliotek nie zaznaczyły się w stopniu uzasadniającym celowość ich funkcjonowania w zakładzie.

Drugą sieć ogólnokrajową stanowi sieć informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, ustanowiona *Uchwałą nr 35 Rady Ministrów z dnia 12 lutego 1971 r. w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej*³. Funkcje koordynatora całej sieci pełni Centrum INTE.

Zadaniem placówek objętych siecią inte jest prowadzenie działalności informacyjnej, przez którą rozumie się gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie zbiorów materiałów informacyjnych o stanie i kierunkach rozwoju nauki, techniki i ekonomiki w kraju i za granicą. Działalność informacyjna powinna — zaspokajać potrzeby określonych grup użytkowników poprzez stosowanie odpowiednich form i metod w przekazywaniu informacji z określonego zakresu.

Na podstawie *Uchwały nr 35* zarządzeniami resortowymi powołano resortowe sieci inte o strukturze hierarchicznej. Funkcję koordynatora i funkcjonalny nadzór nad siecią sprawuje resortowy ośrodek informacji; na drugim poziomie znajdują się branżowe ośrodki inte, zobowiązane do nadzoru i pomocy metodycznej dla międzyzakładowych i zakładowych ośrodków inte stanowiących trzeci poziom. W niektórych resortach powołano także ośrodki działowe i terenowe.

Współpraca ośrodków inte w ramach sieci resortowych polega przede wszystkim na podziale zadań w zakresie gromadzenia zbiorów, dostosowanych do grup czytelników obsługiwanych przez dany ośrodek, oraz w opracowywaniu kart dokumentacyjnych. Podobnie, jak w przypadku sieci bibliotecznej, współpraca resortowych sieci inte jest niewielka.

Usprawnieniu dostępu do zbiorów służyć ma krajowy System Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej — SINTO. Objęte nim placówki (biblioteki, ośrodki inte i archiwa) współpracować mają w ramach systemów specjalistycznych, wyodrębnionych ze względu na rodzaj dokumentu (patenty, normy, prace naukowo-badawcze itp.) oraz systemów dziedzinowo-gałęziowych i systemów regionalnych. Budowa specjalistycznych, dziedzinowych i regionalnych baz, przewidziany przepływ informacji między systemami oraz współpraca z systemami zagranicznymi i międzynarodowymi zapewnić ma kompleksową obsługę użytkowni-

³ „Mon. Pol.” 1971 nr 14 poz. 104.

ków SINTO bez względu na ich miejsce zamieszkania i rodzaj placówki, do której się zgłoszą. Zarządzanie Systemem powierzono:

— na poziomie centralnym — Komitetowi Nauki i Postępu Technicznego, Urzędowi Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń oraz Centrum INTE jako koordynatorowi SINTO;

— na poziomie terytorialnym — wojewodom, odpowiedzialnym za funkcjonowanie regionalnych systemów informacji, oraz wojewódzkim lub regionalnym ośrodkom informacji jako koordynatorom tych systemów;

— na poziomie systemowym — ministrom, kierownikom urzędów centralnych i sekretarzowi naukowemu PAN, odpowiedzialnym za funkcjonowanie systemów dziedzinowo-gałęziowych i specjalistycznych, oraz centralnym ośrodkom informacji sprawującym w tych systemach funkcje koordynatorów i nadzór metodyczno-funkcjonalny, a także centralnym bibliotekom naukowym, nadzorującym realizację planu specjalizacji zbiorów.

Mimo tak ustalonej odpowiedzialności za SINTO stan jego budowy jest wysoce niezadowalający, chociaż od opublikowania pierwszego projektu ogólnego⁴ upłynęło 10 lat. Na 30 podsystemów SINTO (11 specjalistycznych i 19 dziedzinowo-gałęziowych) obsługę informacyjną metodami tradycyjnymi lub przy częściowym wykorzystaniu sprzętu komputerowego prowadzi 6 specjalistycznych podsystemów i 9 dziedzinowo-gałęziowych. Dodajmy, że większość placówek tych podsystemów taką obsługę prowadziłoby nie uczestnicząc w SINTO. Tylko 5 podsystemów ma kompletną dokumentację projektową, natomiast 5 nie ma jej w ogóle. Wśród przyczyn takiego stanu realizacji koncepcji SINTO wymienia się niedostateczne przygotowanie infrastruktury niezbędnej do powodzenia tego rodzaju przedsięwzięcia⁵.

Opracowywanie kolejnych wersji projektu SINTO w praktyce nie ma większego znaczenia, zwłaszcza że ogólna koncepcja systemu nie ulega zmianie, a wiele problemów metodyczno-organizacyjnych w dalszym ciągu nie zostało rozwiązanych.

Krótki przegląd sieci bibliotecznych i informacyjnych miał na celu zobrazowanie koncepcji organizacji działalności bibliotecznej i informacyjnej w naszym kraju; koncepcja ta wyraziła się w rodzajach tworzonych sieci, a mianowicie:

— ogólnokrajowej sieci bibliotecznej;

— krajowej sieci inte;

— resortowych sieciach bibliotecznych i informacyjnych; w niektórych resortach — np. rolnictwa, leśnictwa i gospodarki żywnościowej, służbie zdrowia i opiece społecznej — funkcjonują połączone sieci biblioteczno-informacyjne, w niektórych — np. w PAN — dwie sieci;

⁴ *System Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej SINTO. Projekt ogólny.* Warszawa 1977.

⁵ *System Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej. SINTO.* Warszawa 1986.

— dziedzinowych sieciach bibliotek, realizujących plan specjalizacji zbiorów;

— SINTO.

Podstawowym celem tworzenia sieci bibliotecznych i informacyjnych, a także SINTO, było usprawnienie dostępu do zbiorów dokumentów i informacji. Dostęp do zbiorów rozpatrywany jest tu na dwóch poziomach: na poziomie zbiorów dokumentów pierwotnych oraz zbiorów dokumentów pochodnych.

Różnice występujące w rodzajach informacji na pierwszym i drugim poziomie, jak i w organizacji i udostępnianiu wyodrębnionych zbiorów uzasadniają rozłączne ich omówienie.

Rozważając dostęp do zbiorów na pierwszym poziomie uwzględniono takie działania sieci bibliotecznych i informacyjnych, które dotyczą organizacji i udostępniania tych zbiorów. Dostęp do zbiorów drugiego poziomu rozpatrywany jest z punktu widzenia rodzajów i form dokumentów pochodnych, tworzonych z myślą o zaspokajaniu zróżnicowanych potrzeb informacyjnych użytkowników, oraz z punktu widzenia działań mających na celu udostępnianie gromadzonych informacji. W rozpatrywaniu dostępności do zbiorów starano się zwrócić uwagę przede wszystkim na te problemy, których rozwiązanie warunkuje poprawę organizacji zbiorów, tak dokumentów pierwotnych jak i pochodnych, czyniąc je dostępnymi dla każdego zainteresowanego nimi użytkownika. Bowiem jednym z podstawowych warunków dostępu do zbiorów jest właściwa ich organizacja.

Biblioteki ogólnokrajowej sieci zostały zobowiązane do współpracy w zakresie gromadzenia zbiorów, a ministra kultury i sztuki uprawniono do ustalenia zasad: specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych, międzybibliotecznej wymiany, przekazywania i sprzedaży zbędnych materiałów bibliotecznych, gromadzenia i przechowywania dla celów archiwalnych zasobów materiałów bibliotecznych wytworzonych w Polsce oraz za granicą w języku polskim lub Polski dotyczących.

Zapis odnoszący się do specjalizacji zbiorów dopiero 11 lat po ukazaniu się ustawy o bibliotekach został rozwinięty w zarządzeniu zobowiązującym biblioteki do jego realizacji. Plan specjalizacji został określony w zarządzeniu jako „zespół środków prawnych, organizacyjnych i metodycznych zapewniających optymalną kompletność gromadzonych zbiorów materiałów bibliotecznych w bibliotekach naukowych oraz ich racjonalne wykorzystanie dla rozwoju nauki, kultury i gospodarki narodowej, a także socjalistycznego wychowania społeczeństwa”⁶.

Jako podstawowe kryteria specjalizacji zbiorów przyjęto: kryterium narodowe, dziedzinę wiedzy lub gałąź gospodarki narodowej oraz typ dokumentów. Tak tworzona baza źródłowa stanowić ma podstawę działania SINTO.

⁶ Zob. przyp. 2 par. 2.

W praktyce budowa zbiorów dokumentów pierwotnych nastęrcza wiele trudności, do których należą m.in.:

— ilościowy wzrost dokumentów, wynikający z powiększającej się liczby twórców informacji, efektywności pracy twórczej, zwiększających się nakładów na badania naukowe, powstawania nowych kierunków badań, specjalizacji wiedzy;

— rozwój, w celu przyspieszenia wymiany informacji, nowych form dokumentów, jak: reprints, preprints, różnego rodzaju dokumenty niepublikowane oraz rozwój sposobów reprodukcji (m.in. mikroform).

Tym zjawiskom towarzyszy z jednej strony wzrost cen publikacji, z drugiej — ograniczenia finansowe, zwłaszcza dewizowe. Tworzenie bazy źródłowej wymaga zatem bardzo dobrego orientowania się w światowej produkcji wydawniczej, znajomości potrzeb nauki i praktyki w kraju oraz racjonalnego dysponowania środkami finansowymi, co w obecnej naszej sytuacji gospodarczej ma szczególne znaczenie.

Problemy związane z gromadzeniem krajowych i zagranicznych źródeł informacji wymagają oddzielnego omówienia.

W zakresie gromadzenia krajowych źródeł informacji wykorzystywane są jako źródła wpływu: zakup, wymiana, egzemplarz obowiązkowy, dary.

Podstawą gromadzenia zbiorów jest zakup. Trudności w tym zakresie wynikają ze zbyt niskich nakładów niektórych publikacji oraz ze wzrostu ich cen, co spowodowało, że wiele bibliotek naukowych i fachowych przyznany im roczny limit pieniędzy wyczerpywało już w pierwszym półroczu. Ponadto rozwijająca się spekulacja książkami również utrudnia pozyskiwanie atrakcyjniejszych pozycji. Jeszcze trudniejsza jest sytuacja w gromadzeniu dokumentów niepublikowanych (np. materiałów z konferencji, kongresów, zjazdów, sprawozdań z badań itp.), stanowiących niejednokrotnie cenne źródło informacji. Bez właściwej organizacji gromadzenia tych materiałów zawsze będzie to działanie, którego wynik w dużej mierze zależy od przypadku.

Kompletność zbiorów dokumentów wydanych w kraju ma zapewnić egzemplarz obowiązkowy oraz egzemplarz regionalny dostarczany określonej bibliotece w danym regionie. Obowiązek dostarczenia egzemplarza obowiązkowego mają zakłady poligraficzne, zaś w przypadku wykonywania druków w całości lub częściowo za granicą — wydawca. Jak wykazuje praktyka, drukarnie i wydawcy nie wywiązują się z tego obowiązku w sposób zadowalający, co zmusza biblioteki do ciągłych interwencji, przy tym nigdy nie są one pewne co do kompletności przekazywanej im produkcji. W środowisku bibliotekarskim postuluje się objęcie egzemplarzem obowiązkowym wszystkich kategorii dokumentów wytwarzanych w kraju, bez względu na technikę ich wykonania i wysokość nakładów, a także przyznanie egzemplarza obowiązkowego bibliotekom centralnym, zwłaszcza że biblioteki te nie mają priorytetu w dokonywaniu zakupów.

Źródłem wspomagającym kupno jest wymiana prowadzona na podstawie *Zarządzenia ministra kultury i sztuki z dnia 15 lutego 1973 r. w sprawie zasad wymiany, nieodpłatnego przekazywania i sprzedaży materiałów bibliotecznych*⁷. Wymiana krajowa wymaga ogromnego nakładu pracy. Rozsyłane do bibliotek wykazy dokumentów zbędnych zawierają bardzo zróżnicowany materiał z punktu widzenia tematyki, poziomu publikacji itp. Wybór z tak różnorodnego materiału potrzebnych pozycji jest pracochłonny, a efekty często niewielkie. Dlatego wiele bibliotek rezygnuje z trybu wymiany określonego zarządzeniem, prowadząc ją na zasadzie bezpośrednich porozumień z bibliotekami.

Gromadzeniu zagranicznych dokumentów poświęcony jest odrębny referat. Dla dopełnienia obrazu trudności w budowie zbiorów warto tu tylko odnotować bardzo dobrze znany środowisku bibliotekarskiemu, a także zainteresowanym czytelnikom, stały spadek dopływu piśmiennictwa zagranicznego z II obszaru płatniczego, spowodowany brakiem środków dewizowych na zakup literatury. Tym samym wzrosło znaczenie wymiany jako źródła wpływu dokumentów. Tu spadek wpływu w ostatnich latach spowodowany jest:

- obniżeniem nakładów lub zlikwidowaniem niektórych tytułów publikacji polskich,
- długim cyklem wydawniczym publikacji, co czyni je mniej atrakcyjnymi dla zagranicznych odbiorców,
- barierą językową znacznej części publikacji, wydawanych tylko w języku polskim,
- niską ceną wydawnictw polskich w stosunku do zagranicznych.

Zagadnienia gromadzenia piśmiennictwa zagranicznego były przedmiotem wielu narad. Na wspomnianej wyżej, w Wildzie w 1979 r., uzgodniono, że biblioteki centralne przeprowadzą analizę stanu zaopatrzenia w importowane wydawnictwa ciągle z przyznanego im zakresu specjalizacji. Analiza miała zawierać:

- wykaz tytułów, liczbę egzemplarzy oraz źródła wpływu badanych dokumentów,
- ocenę merytoryczną wydawnictw i ich przydatność,
- wykaz brakujących tytułów czasopism niezbędnych dla danej dziedziny wiedzy.

Tylko niektóre biblioteki centralne wywiązały się z tego zobowiązania. Natomiast badania takie podjęto w ramach seminarium magisterskiego w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego. Warto przytoczyć niektóre z nich.

Badająca w 1982 r. czasopisma z archeologii klasycznej B. Mikocka⁸

⁷ „Mon. Pol.” 1973 nr 9 poz. 54.

⁸ B. Mikocka: *Zasoby zagranicznych czasopism z archeologii klasycznej w bibliotekach polskich na tle produkcji światowej*. Praca magisterska. IBIN UW. 1982.

ustaliła, że produkcja światowa tych czasopism wynosiła 185 tyt., w tym 158 w II obszarze płatniczym. W zbiorach bibliotek polskich znajdowało się 87,5⁰/₀ wszystkich tytułów, a 85,4⁰/₀ ze strefy dolarowej. Można byłoby zatem uznać, że sytuacja w zakresie gromadzenia badanych dokumentów jest bardzo korzystna, gdyby nie to, że braki dotyczą głównie czasopism wydawanych w ważnych dla tej dziedziny krajach (Włochy, Francja, RFN, St. Zjednoczone) oraz gdyby nie ogromne braki w zasobach czasopism (na 50 tyt. poddanych badaniu z punktu widzenia ich kompletności tylko w 8 nie było braków). Badaniem objęto również rozmieszczenie czasopism w kraju: były one gromadzone w 198 bibliotekach w 17 miastach. Na uwagę zasługuje fakt rozproszenia zbiorów tych czasopism w wielu bibliotekach w poszczególnych miastach (np. w Warszawie znajdowały się one w 77 bibliotekach, w Krakowie w 22, a we Wrocławiu w 20), co stwarza trudności w korzystaniu ze zbiorów. Wątpliwość budzi także gromadzenie czasopism z zakresu archeologii przez biblioteki, których specjalizacja nie wiąże się z tą problematyką.

Czasopisma z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej wydawane na terenie Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej w l. 1960-1980 badała M. Brodacka⁹. Na ogólną liczbę 202 czasopism zapoczątkowanych w tym okresie, w Polsce znajduje się 48 tyt. (23,8⁰/₀). Do 1975 r. import wynosił blisko 1/3 nowych tytułów, a od 1976 r. nastąpił jego bardzo duży spadek. W 1976 r. wpłynęło do kraju niecałe 5⁰/₀ nowych tytułów. Stan ten zmienił się, ale liczba nowych tytułów nie przekraczała 10⁰/₀. W 1980 r. na 13 nowych tytułów do kraju wpłynął jeden jako dar. Poza znanymi przyczynami spadku importu wszystkich czasopism podaje się tu ponadto słabą orientację w nowej produkcji wydawniczej. Świadczą o tym liczne braki pierwszych numerów lub roczników w każdym niemal tytule. Najczęściej czasopisma gromadzone są od drugiego, a nawet od trzeciego rocznika, a następnie uzupełnia się je w drodze wymiany lub daru. Podobnie jak w badaniach B. Mikockiej ustalono znaczne zdekompilowanie zbiorów, sięgające do 33⁰/₀ w poszczególnych ciągach czasopism, oraz znaczne ich rozproszenie w kraju.

Zbiór czasopism z filozofii znajdujący się w połączonych bibliotekach Instytutu Filozofii i Socjologii PAN oraz Wydziału Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego E. Radecka porównała z wykazem tytułów czasopism ustalonych jako niezbędne z tego zakresu dla polskich specjalistów¹⁰. Porównanie przeprowadzono w dwóch aspektach: liczby gromadzonych tytułów oraz kompletności ich ciągów. Z badań wynika, że biblioteki nie mają w swoich zbiorach nawet połowy tytułów czaso-

⁹ M. Brodacka: *Czasopisma z zakresu bibliotekoznawstwa, informacji naukowej i dokumentacji w zbiorach bibliotek polskich. (Nowe tytuły publikowane w latach 1960-1980 na terenie Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej)*. Praca magisterska. IBIN UW. 1983.

¹⁰ E. Radecka: *Gromadzenie czasopism zagranicznych w połączonych bibliotekach Instytutu Filozofii i Socjologii PAN oraz Wydziału Filozofii i Socjologii UW. Zagadnienia metodyczne*. Praca magisterska. IBIN UW. 1986.

pism z zakresu filozofii, które znalazły się w przyjętym kanonie: na 319 tyt. biblioteki gromadzą 139, co stanowi 43,6⁰/₀, z czego tylko połowa jest względnie kompletna.

I jeszcze jedno badanie. Bieżące czasopisma matematyczne z II obszaru płatniczego badała K. Mąkowska¹⁴. W 1983 r. do Polski sprowadzono 308 tych czasopism na 400 wydawanych. Na podstawie analizy jakościowej ustalono, że w kraju znajdują się czasopisma zaliczone do najcenniejszych. Spośród tej grupy brakuje tylko 9 tyt. Najbogatszy zbiór znajduje się w Centralnej Bibliotece Matematycznej. Najbardziej wartościowe czasopisma znajdują się w bibliotekach PAN i uniwersyteckich, w pozostałych bibliotekach gromadzone są czasopisma drugorzędne. Najbogatsze zbiory czasopism z tego zakresu znajdują się w Bibliotekach Warszawy (287 tyt.), Wrocławia (193 tyt.), Krakowa (190 tyt.), Trójmiasta (117 tyt.), Poznania (149 tyt.). Można zatem uznać, że z punktu widzenia znaczenia ośrodków naukowych i dydaktycznych w tych miastach rozmieszczenie czasopism z zakresu matematyki jest prawidłowe. Czasopisma te nie są jednak udostępniane na zewnątrz, a brak urządzeń reprograficznych ogranicza możliwość korzystania z nich. Ma to istotne znaczenie głównie dla młodych uczelni, np. w Białymstoku, Bydgoszczy, Częstochowie, Olsztynie, Rzeszowie, Siedlcach, Szczecinie.

Na podstawie przeprowadzonych badań można wysunąć pewne wnioski:

- reprezentacja czasopism zagranicznych w bibliotekach polskich jest różna w zależności od dziedziny wiedzy;
- zbiory czasopism są w znacznym stopniu zdekompletowane;
- charakterystyczne jest znaczne rozproszenie czasopism, wiele bibliotek gromadzi po jednym tytule z danej dziedziny — jest to duże utrudnienie dla czytelników interesujących się daną dziedziną;
- prezencyjne, w większości przypadków, udostępnianie czasopism oraz brak sprzętu reprograficznego umożliwiające wykonanie kopii ogranicza dostęp do zbiorów;
- informacje w Centralnym Katalogu Bieżących Czasopism Zagranicznych w Bibliotece Narodowej nie zawsze są wiarygodne; znajdują się w nim opisy czasopism, których biblioteki nie posiadają w swoich zbiorach, brak natomiast opisów czasopism gromadzonych przez biblioteki.

Tego rodzaju badaniami należałoby objąć czasopisma z całego obszaru specjalizacji, badając nie tylko ich zasób w odniesieniu do produkcji światowej, ale również ich kompletność, rozmieszczenie, wykorzystanie, a także wartość dla polskiego czytelnika.

Nie ustalono również, jak dotąd, kryteriów „optymalnej kompletności zbiorów materiałów bibliotecznych”, o której mowa w zarządzeniu do-

¹⁴ K. Mąkowska: *Zasoby czasopism matematycznych w Polsce na tle produkcji światowej*. Praca magisterska. IBIN UW. 1985.

tyczącym specjalizacji zbiorów, ani nie opracowano zasad gromadzenia i selekcji zbiorów w dziedzinowych sieciach bibliotek, uwzględniając powiązania międzyspecjalizacyjne. Brak wspomnianych zasad zastępowany jest w praktyce intuicją, a także dążeniem do gromadzenia dokumentów „na wszelki wypadek”, co w konsekwencji prowadzi do zacierania się zakresu specjalizacji zbiorów, niepotrzebnego obciążania magazynów, dodatkowej pracy bibliotekarzy, a w efekcie negatywnie waży na dostępności zbiorów.

Ponadto zbyt mało uwagi zwraca się na wykorzystanie zbiorów, a współpraca w tym zakresie komórek udostępniania z komórkami gromadzenia jest przypadkiem rzadkim.

Aby zatem zapewnić polskiemu czytelnikowi dostęp do światowych osiągnięć nauki i techniki, poza zabezpieczeniem materialnym, konieczna jest znajomość:

- potrzeb czytelników i użytkowników informacji,
- rynku wydawniczego przede wszystkim w tych krajach, w których dana dziedzina lub gałąź gospodarki narodowej jest na wysokim poziomie rozwoju,
- stopnia wykorzystania gromadzonych zbiorów.

Integralną część planu specjalizacji zbiorów stanowić miał Narodowy Zasób Biblioteczny, wyodrębniony na podstawie kryterium narodowego, a gromadzony przede wszystkim przez Bibliotekę Narodową, Bibliotekę Jagiellońską i Bibliotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Koncepcja Narodowego Zasobu Bibliotecznego w dalszym ciągu czeka na realizację.

Dostęp do zbiorów dokumentów pierwotnych w znacznym stopniu uwarunkowany jest organizacją i dostępem do zbiorów dokumentów pochodnych. Organizację tych zbiorów cechuje duża dowolność.

Podstawowymi narzędziami informacji bibliotecznej są w bibliotekach polskich katalogi mające postać kartotek. Do charakterystyki rzeczowej dokumentów stosowane są, nawet w tej samej sieci, różne języki informacyjno-wyszukiwawcze, co utrudnia przepływ informacji w sieciach i między sieciami oraz korzystanie z katalogów budowanych wg różnych zasad dla tej samej dziedziny, rodzaju dokumentów itp.

Istotnym mankamentem katalogów jest powolna ich aktualizacja, wynikająca z długiego opracowywania nowych nabytków. Sytuację tę zapewne poprawi centralne opracowywanie publikacji w procesie wydawniczym.

W grupie katalogów szczególną funkcję pełnią katalogi centralne, zawierające informacje o lokalizacji dokumentów. Mogą one również pełnić funkcje spisów bibliograficznych, a także być pomocne w polityce gromadzenia zbiorów. Mimo istnienia ponad 100 centralnych katalogów brak jest pełnej i aktualnej informacji o gromadzonych zbiorach. Nie została bowiem dotąd opracowana koncepcja systemu katalogów central-

nych. Obok centralnych katalogów Biblioteki Narodowej, mających uniwersalny zakres i ogólnokrajowy zasięg, opracowywane są katalogi dziedzinowe i terytorialne. Do prowadzenia centralnych katalogów dziedzinowych zobowiązano centralne biblioteki naukowe, katalogi regionalne (lokalne) powstają z inicjatywy bibliotek działających na danym terenie.

Budowa centralnych katalogów była przedmiotem dyskusji na krajowej naradzie w 1980 r., w wyniku której powołana została grupa robocza ds. katalogów centralnych, w skład której weszli przedstawiciele Biblioteki Narodowej, Centrum INTE oraz centralnych bibliotek naukowych. Wynikiem prac grupy było m.in. opracowanie trzech propozycji organizacji centralnych katalogów: dla nauk społecznych, rolniczych i technicznych. Prace jednak przerwano a koncepcja centralnych katalogów różnych rodzajów dokumentów nie została dotąd opracowana.

Uzupełnieniem katalogów centralnych są kartoteki, stanowiące — z punktu widzenia zawartości i zasad budowy — bardzo zróżnicowany zbiór dokumentów pochodnych.

Przykładem współpracy bibliotek i ośrodków inte jest budowa kartotek kart dokumentacyjnych, które znajdują się w wielu naukowych i fachowych bibliotekach. W tych systemach, w których przystąpiono do budowy baz danych (np. w Systemie Informacji o Gospodarce Żywnościowej) zrezygnowano z opracowywania kart dokumentacyjnych.

Brak dostatecznej informacji o kartotekach w poszczególnych sieciach znacznie ogranicza ich wykorzystanie. Ponadto wiele kartotek o tych samych zakresach i zasięgach budowanych jest przez więcej niż jedną bibliotekę, co jest niepotrzebną stratą czasu na etapie zbierania i opracowywania informacji.

W zbiorach dokumentów pochodnych wyodrębniane są wydawnictwa informacyjne zagraniczne i krajowe. Gromadzenie wydawnictw zagranicznych oraz tych wydawnictw krajowych, które opracowywane są poza bibliotekami, nie różni się od gromadzenia dokumentów pierwotnych i napotyka na te same trudności.

Wydawnictwa informacyjne opracowywane w bibliotekach i ośrodkach inte cechuje znaczne zróżnicowanie nie tylko ze względu na zakres i zasięgi, ale również z punktu widzenia rodzajów stosowanych opisów, kompletności, częstotliwości publikowania itp.

Trudno jest, ze względu na brak odpowiednich badań, odpowiedzieć na pytanie: czy i o ile ilościowo duża i zróżnicowana grupa wydawnictw informacyjnych, opracowywana przez biblioteki i ośrodki inte, odpowiada potrzebom różnych grup użytkowników. Brak zorganizowanej współpracy między sieciami, a czasem także w ramach jednej sieci, powoduje niezamierzone dublowanie się części informacji w różnych wydawnictwach, a w konsekwencji — z jednej strony stratę czasu przy ich opracowywaniu, z drugiej — stratę czasu użytkowników na zapoznawanie się z powtarzającymi się informacjami. Plan specjalizacji zbiorów sytuacji

tej nie zmienił, nie opracowano bowiem dotąd koncepcji wydawnictw informacyjnych w poszczególnych sieciach dziedzinowych z uwzględnieniem potrzeb ich odbiorców oraz podziału pracy między sieciami.

Z badań warsztatów informacyjnych wybranych bibliotek naukowych i fachowych, przeprowadzonych przez studentów IBIN UW wynika, że zbiory te budowane są najczęściej intuicyjnie, bez uprzedniego rozpoznania potrzeb w tym zakresie, znajomości warsztatów informacyjnych innych bibliotek, rzadko też bada się ich wykorzystanie. Dostęp do zbiorów utrudnia też, często występujące, ich rozproszenie w bibliotece oraz brak informacji o zawartości i metodach porządkowania wydzielonych podzbiorów. Ważnym mankamentem warsztatów informacyjnych jest bardzo uboga informacja skierowująca.

Poza zbiorami dokumentów pochodnych w formie katalogów, kartotek i wydawnictw informacyjnych tworzone są krajowe bazy danych; liczba i wielkość tych baz świadczą jednak o początkach działań w tym zakresie.

Dostęp do zbiorów dokumentów, zarówno pierwotnych jak i pochodnych, utrudniony jest ze względu na czas otwarcia bibliotek niesamoistnych, dostosowany do czasu pracy instytucji macierzystych. Przy braku dobrze funkcjonującej informacji skierowującej, braku katalogów centralnych, zawierających pełną i aktualną informację o zbiorach, słabo funkcjonującym systemie wypożyczeń międzybibliotecznych, oraz braku sprzętu reprograficznego niedogodność ta jest szczególnie dotkliwa, np. bardzo cenne zbiory bibliotek instytutów naukowych wykorzystywane są przede wszystkim przez pracowników instytutów, a udział tych bibliotek w realizacji planu specjalizacji zbiorów i objęcie ich dziedzinowymi systemami sytuacji tej nie zmienił.

Pozytywnym zjawiskiem jest natomiast rozwój takich form informacyjnych, jak: SDI, spisy treści czasopism, różne serwisy informacyjne z baz danych, a także bezpośrednie udostępnianie tych baz.

Brak jednak koncepcji kompleksowej obsługi biblioteczno-informacyjnej w ramach sieci (systemów) dziedzinowo-gałęziowych, specjalistycznych czy terytorialnych, uwzględniającej współpracę między tymi sieciami (systemami).

Wśród przyczyn niepowodzeń w zakresie realizacji planu specjalizacji zbiorów oraz budowy SINTO podaje się przede wszystkim brak materialnego zabezpieczenia obu przedsięwzięć. Uznając środki materialne jako niezbędny warunek realizacji tych przedsięwzięć pragniemy jednak zwrócić uwagę na przyczyny, do których przywiązuje się zbyt małą wagę. Są to:

— niedostateczne przygotowanie pracowników do wykonywania nowych zadań, wymagających dodatkowych kwalifikacji oraz zmiany organizacji pracy. Nie bez znaczenia są tu przyzwyczajenia do podziałów resortowych i administracyjnego zarządzania oraz bariery psychologiczne prze-

szkodzące w akceptowaniu zmian w działalności bibliotek i ośrodków inte;

— niewystarczające przygotowanie metodyczne, czego efektem było i jest rozwiązywanie wielu problemów metodyczno-organizacyjnych przez poszczególne biblioteki i ośrodki inte bez współdziałania w tym zakresie. Doprowadziło to do różnic utrudniających przepływ informacji i dostęp do zbiorów;

— błędne rozumienie modernizacji działalności bibliotek i ośrodków inte, sprowadzane często tylko do wyposażenia ich w sprzęt informatyczny.

Na koniec rozważań dotyczących dostępu do zbiorów dokumentów i informacji, rozpatrywanego w kontekście organizacji działalności bibliotecznej i informacyjnej w Polsce powtórzmy, że jednym z warunków powszechnego dostępu do tych zbiorów jest współdziałanie różnych typów bibliotek i ośrodków inte bez względu na ich resortowe usytuowanie i administracyjne podporządkowanie.

HENRYK DUBOWIK

DOSTĘP DO INFORMACJI NAUKOWEJ WARUNKIEM POSTĘPU SPOŁECZNEGO

Informacja nie jest pojęciem jednoznacznym. Dotychczasowe próby sprecyzowania go prowadziły na ogół do sformalizowania nauki o informacji, która zaczęła żyć sama dla siebie, oddalając się od praktyki. Taki nadmiar teoretyzowania dostrzegamy zwłaszcza w naszym kraju.

Odejście od teorii na rzecz praktyki postulują badacze amerykańscy. Na przykład zdaniem Karen Levitan, zamiast pytać, czym jest informacja, lepiej zdawać sobie sprawę, w jaki sposób ona istnieje. Okaże się wówczas, że informacja istnieje tylko wtedy, gdy jej treść, środki przekazu i odbiór pojmowane są jako całość, jako jeden system, obejmujący zarówno informację indywidualną, jak i powszechną¹.

Uzasadnieniem istnienia informacji naukowej powinny być więc nie abstrakcyjne definicje, lecz sprawność służb informacyjnych. Z tym w Polsce nie jest najlepiej. Musimy polegać najczęściej na drukowanych materiałach bibliograficznych, te zaś ukazują się ze znacznym opóźnieniem. Nie mamy np. wieloletnich kumulacji *Przewodnika Bibliograficznego*, a *Bibliografii polskiej 1901-1939* ukazał się dopiero t. 1². Sprawą do prawdy wstydliwą jest brak cz. 2 t. 34 *Bibliografii polskiej* Estreicherów, zresztą nawet cz. 1 tego tomu nie uwzględniono w dwu powojennych reprintach. Zbyt długo musimy czekać na kolejne roczniki bieżących bibliografii specjalnych. Wydawnictwa abstraktowe instytutów naukowo-ba-

¹ K. Levitan: *Clarifying the concept private-public interaction. W: The information age in perspective.* New York 1978 s. 198.

² Wrocław 1986.

dawczych publikowane są w sposób dość prymitywny i korzystanie z nich jest kłopotliwe. Mało wykorzystywane są karty dokumentacyjne, wydawane przez Centrum INTE, tak ze względu na przypadkowy nieraz dobór literatury, jak i na konieczność kłopotliwego prowadzenia kartotek.

Z zagranicznych wydawnictw abstraktowych łatwo dostępne są u nas *Refieratiwnyje Żurnaly*, mniej jednak cenione przez użytkowników od podobnych wydawnictw zachodnich w rodzaju *Mathematical Reviews*, które z kolei trudno jest zaprenumerować ze względu na brak środków dewizowych.

Współczesny badacz nie ma czasu na przedzieranie się przez gąszcz bibliografii i wydawnictw abstraktowych; musi szybko dotrzeć do potrzebnych publikacji lub nawet od razu otrzymać odpowiednie informacje rzeczowe. Brak tego rodzaju możliwości powoduje znaczne opóźnienia w rozwoju nauki i techniki. W zakresie dostępu do informacji wynalazek mikroprocesorów powoduje nową rewolucję techniczną. Niebawem każdy badacz na Zachodzie będzie miał dostęp do zasobów informacji, będzie mógł je magazynować i swobodnie wykorzystywać. Zaczynają się więc w pewnej mierze spełniać przepowiednie M. McLuhana na temat ograniczenia roli informacji drukowanej. Funkcję gazet i książek przejmuje bowiem stopiowo przekaz komputerowy.

W obecnie istniejącym modelu społecznego komunikowania się, opartego na słowie drukowanym, istnieją liczne bariery (między nadawcą i odbiorcą, autorem i czytelnikiem), opóźniające przekazywanie informacji³. Autor przekazuje swoje dzieło do wydawnictwa, gdzie nad tekstem pracują kolejno recenzenci, redaktorzy językowi i techniczni, niekiedy graficy itp. Zadaniem recenzentów jest wprawdzie odsiew tekstów słabszych, ale kryteria, jakimi się kierują, są w gruncie rzeczy subiektywne. Mogą oni odrzucić pracę wartościową, jeżeli tylko nie odpowiada ich poglądom naukowym, zapatrywaniom politycznym lub gustom estetycznym. W dziejach nauki i kultury odnotowano wiele takich pomyłek. Jeżeli dzieło zostanie zakwalifikowane do druku, preparują jego tekst redaktorzy i adiustatorzy, co powoduje nieraz nie tylko opóźnienie, ale i zniekształcenie informacji.

Ingerencja cenzora może z kolei w ogóle uniemożliwić wydanie pracy lub nie dopuścić do jej obiegu przez konfiskatę nakładu. Cenzura nie bierze najczęściej pod uwagę wartości obiektywnych dzieła, lecz poglądy autora na sprawy społeczne, polityczne lub religijne. Decyzje cenzorów bywają później kwestionowane i obalane, z ich powodu jednak wiele wartościowych dzieł dociera do czytelnika w postaci zniekształconej lub ze znacznym opóźnieniem.

Wiąże się z tym także sprawa dostępu do polskich wydawnictw zagranicznych, które mogą budzić zastrzeżenia natury ideologicznej. Upoważ-

³ J.W. Zawisza: *Propozycja schematu komunikacji bibliologicznej*. „*Stud. o Książ.*” 1980 T. 10 s. 39-58.

niono wprowadzić niektóre biblioteki do gromadzenia wydawnictw bezdebitowych, ale w praktyce nie wszystkie publikacje i do tych uprzywilejowanych placówek docierają. Urzędy celne nadal konfiskować mogą adresowane do bibliotek książki, nie znajdujące się na oficjalnej liście wydawnictw pozbawionych debitu. Taką zadziwiającą decyzję podjął Sąd Najwyższy! Mówi się o likwidowaniu białych plam, zwłaszcza w najnowszej historii Polski, ogranicza się natomiast dopływ do bibliotek naukowych literatury historycznej, wydawanej na Zachodzie. Konfiskowana bywa często literatura piękna, historycy literatury mają więc utrudniony dostęp do utworów pisarzy emigracyjnych. Należałoby wystąpić z wnioskiem, aby wszystkie biblioteki naukowe (lub przynajmniej biblioteki wyższych uczelni i Polskiej Akademii Nauk) mogły gromadzić polskie wydawnictwa zagraniczne w działach specjalnych i udostępniać je do celów naukowo-badawczych.

Następną barierę stwarza przemysł poligraficzny. Druk książki trwa obecnie dość długo, co przyczynia się do dezaktualizacji zawartych w niej treści. Ponadto poszukiwane pozycje drukowane są w zbyt niskich nakładach, a trudno potem doprowadzić do ich wznowienia. Dalsze opóźnienia powstają z winy księgarń i bibliotek. Mija nieraz wiele czasu, zanim książka trafi na półki biblioteczne, zostanie zarejestrowana w katalogach i bibliografiach. Cykl informacji od jej wytworzenia do odbioru przebiega u nas zbyt wolno.

Aby przyspieszyć dopływ potrzebnych informacji należy ułatwić użytkownikowi szybką orientację w istniejących materiałach. Kłopotliwy jest zarówno brak, jak i nadmiar informacji: albo nie wiemy w ogóle, gdzie szukać odpowiednich tekstów, albo nie możemy ich odnaleźć wśród olbrzymiej liczby danych. Problem ten rozwiązano za pomocą komputerów. Wszystkie większe biblioteki naukowe w krajach zachodnich (zwłaszcza biblioteki wyższych uczelni) są podłączone bezpośrednio do komputerowych baz danych, takich jak DIALOG, BRS (Bibliographic Retrieval Services) lub ORBIT^{3a}. W Polsce jedyną instytucją, która ma bezpośrednie połączenie z systemem DIALOG jest British Council (BRIOLJS). Przyjmuje ona zamówienia za pośrednictwem upoważnionych do tego placówek, którym trzeba dodatkowo za to pośrednictwo płacić. Takich połączeń online należałoby stworzyć znacznie więcej, rozwiązując w jakiś sposób problem opłat dewizowych.

Bezpośrednich połączeń z bazami danych nie może zastąpić stosowana u nas informacja selektywna zamawiana wg określonego przez użytkownika profilu jego zainteresowań. W rezultacie użytkownik otrzymuje komputerowy wydruk zestawienia literatury, na którego podstawie można dotrzeć bezpośrednio do oryginałów lub zamówić ich mikrofilmowe kopie.

W krajach zachodnich coraz częstsza jest komputeryzacja katalogów

^{3a} On-line Retrieval of Bibliographic Information Time-shared.

bibliotecznych. Informacje można uzyskać na monitorze bądź na mikrofizach. W wybranej bibliotece mogą się też znaleźć katalogi centralne dla całego regionu lub nawet całego kraju, co znacznie ułatwia wypożyczanie międzybiblioteczne.

Redagowanie katalogów za pomocą emc przedstawia u nas wiele do życzenia. Najbardziej zaawansowana jest w tym Biblioteka Narodowa, która dysponuje — jak dotąd — jedynie komputerami o zbyt małej mocy⁴. Katalogów mikrofizowych w ogóle nie sporządzamy.

Informacja o istniejących materiałach oczywiście nie wystarcza. Trzeba dotrzeć do dokumentów pierwotnych lub ich kopii, tymczasem dostęp do piśmiennictwa światowego mamy w tej chwili znacznie ograniczony. Ośrodek Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN otrzymuje dewizy na zakup książek tylko sporadycznie, w związku z tym przyjmuje jedynie zamówienia bibliotek naukowych, przekazując je do realizacji wówczas, gdy dysponuje odpowiednimi środkami finansowymi. Można wprawdzie zamówić jakieś wydawnictwa na międzynarodowych targach książki, ale dobór prezentowanej literatury jest tam dość przypadkowy i — wobec braku odpowiedniej liczby egzemplarzy — nie każdy odbiorca otrzymuje zamówioną książkę. Warto byłoby zawiedzionych przynajmniej poinformować, kto jest szczęśliwym nabywcą, aby można było skorzystać z wypożyczeń międzybibliotecznych.

Jeszcze gorzej wygląda sprawa dostępu do czasopism z KK. Prenumerata jest stale ograniczana. Nie tylko nie można zamówić nowych tytułów, lecz nie docierają nawet pozycje od wielu lat prenumerowane. Wzrastają ponadto stale koszty tej prenumeraty; jeden numer czasopisma wyceniany jest nieraz na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Kilkakrotnie zwracano uwagę, że dzięki wcześniejszemu opłaceniu prenumeraty można by uzyskać dość znaczny rabat i za te same pieniądze otrzymać większą liczbę czasopism, opłaty jednak nadal przekazywane są z opóźnieniem, co powoduje nieraz skreślenie przez wydawcę zagranicznego z listy prenumeratorów.

Ponieważ dopływ czasopism z KK jest utrudniony, należałoby rozwinąć udostępnianie mikrofizowych kopii. Sporządzaniem ich zajmują się w tej chwili głównie 2 instytucje: Ośrodek Informacji Naukowej PAN oraz Politechnika Wrocławska. Liczba oferowanych tytułów jest jednak dość ograniczona; dominują czasopisma z zakresu techniki i nauk ścisłych, niewiele jest natomiast z nauk humanistycznych. Niektóre czasopisma można by od razu abonować w postaci mikrofiz, co byłoby znacznie tańsze.

Mikrofilmy i mikrofiszki wykorzystywane są w tej chwili głównie do kopiowania materiałów drukowanych lub do sporządzania wydań równoległych. Można nabywać w tej formie dawne i nowe ciągi czasopism, encyklopedie lub kopie starych druków. Zbiory mikroform w naszych

⁴ Cz. J. Wrzesień: *Prace Ośrodka Przetwarzania Danych nad systemem informatycznym Biblioteki Narodowej w 1985 r.* „Bt. Inf. Bibl. Nar” 1986 nr 1/2 s. 18-27.

bibliotekach nie powiększają się w sposób zadowalający. Starać się wypada przede wszystkim o rozwój Zakładu Reprografii BN. W chwili obecnej zbyt długo się czeka na zamówione kopie, głównie zresztą ze względu na brak materiałów fotograficznych.

Za granicą mikrofisz służy także do przełamywania bariery wydawniczej. Niektóre teksty naukowe, np. dysertacje, ukazują się już wyłącznie w postaci mikrofisz. Można więc wyprodukować tyle kopii, ile trzeba w danej chwili, i w dowolnym czasie uzyskać nową kopię. Znika w ten sposób problem książek wyczerpanych w handlu księgarskim, nie ma również kłopotów z magazynowaniem nakładów. Na Zachodzie istnieje wiele firm publikujących mikroformy. Sądzę, że i u nas można byłoby zorganizować odpowiednią instytucję wydawniczą⁵.

Dostęp do komputerowych systemów informacyjnych uzyskają wkrótce prywatni abonenci, którzy dzięki temu będą mogli pracować u siebie w domu. Zmieni się więc zapewne charakter bibliotek prywatnych: zajmujące stosunkowo niewiele miejsca kartoteki mikrofisz pozwolą zgromadzić potrzebne materiały bez potrzeby korzystania ze zbiorów publicznych. Domowa końcówka komputera ułatwi zestawienie bibliografii oraz zamówienie odpowiednich mikrofisz. Zmieni się więc też częściowo charakter pracy bibliotekarza, który będzie dysponentem oryginałów i dystrybutorem kopii. W tym kierunku zmierza już działalność Oddziału Wypożyczeń Biblioteki Brytyjskiej w Boston Spa. Działalność służb informacyjnych będzie natomiast nastawiona na zaspokajanie indywidualnych potrzeb, przy czym słowo drukowane pojawiać się będzie częściej nie na papierze, lecz na ekranie monitorów i czytników.

Środki masowego przekazu — radio i telewizja — są dziś łatwo dostępne, ale adresują informacje do wszystkich, spływając je przez to. Pojedynczy człowiek wśród zalewu informacji dostępnej znajduje coraz mniej informacji potrzebnej. Odbiorca programów muzycznych, słuchowisk radiowych, przedstawień telewizyjnych lub filmów ma obecnie coraz większą możliwość wyboru, korzysta bowiem z nagrań płytowych i magnetofonowych, z wideokaset telewizyjnych. Zbiory takich kaset są już często spotykane w bibliotekach krajów zachodnich. Można tam obejrzeć arcydzieła kinematografii światowej oraz liczne programy oświatowe, obejmujące m.in. naukę języków obcych.

Na ekrany domowych telewizorów docierać zaczyna również informacja tekstowa. Coraz szerszy zasięg mają gazety i encyklopedie telewizyjne. Amerykańska encyklopedia tego typu już w 1983 r. miała 90 000 abonentów, w tym 200 bibliotek⁶. Jest to odpowiednik wersji drukowanej w 21 t., obejmującej 28 000 haseł i 9 mln słów. Dzięki komputeryzacji encyklopedia ta jest aktualizowana co 6 miesięcy. Poważnym man-

⁵ H. Sawoniak: *Mikroformy, nowa postać dokumentu oraz zagadnienie gromadzenia ich w bibliotekach*. „Prz. Bibl.” 1980 R. 48 z. 1 s. 41-56. — K. Zawadzki: *Z problemów mikrofilmowania zbiorów bibliotecznych*. „Rocz. Bibl. Nar.” 1980 T. 18 s. 323-348.

⁶ *American Academic Encyclopedia* dostępna za pośrednictwem Dow Jones Retrieval Service oraz BRS. Por. R.R. Grieves: *Far from Diderot*. „Time” 1983-06-13.

kamentem jest — jak dotąd — brak ilustracji. Zauważono, że encyklopedia telewizyjna cieszy się wśród uczniów większym powodzeniem niż jej wersja drukowana. Istnieje zresztą możliwość natychmiastowego wydruku potrzebnego hasła.

W Bibliotece Kongresu w Waszyngtonie działa system SCORPIO przekazujący informacje członkom Kongresu⁷. Początkowo na monitorach 1100 terminali można było otrzymać jedynie 200 000 cytatów z dokumentów prawnych. Obecnie możliwa jest transmisja pełnych tekstów dokumentów zgromadzonych na mikrofiszach. Monitor połączony jest z kopiarką, która na życzenie wykonuje natychmiast papierową kopię.

Projektuje się również zastosowanie do celów informatycznych płyt kompaktowych (CD — compact disc). Koncern Du Pont-Philips prowadzi badania nad trzema systemami rejestrowania danych:

- CD-DOR (Digital Optical Recording) — pozwala zarejestrować na jednej płycie kompaktowej 40 000 stron tekstu;
- CD-ROM (Read Only Memory) — rejestruje 250 000 stron zawierających wyłącznie nazwiska i tytuły, co może być szczególnie przydatne w katalogach i bibliografiach;
- CD-PROM (Program Memory) — służący rejestracji informacji personalnych, w którym można uzupełniać i kasować dane.

Sprawą nowych form zapisu tekstu i przekazu informacji zajęło się specjalne wydawnictwo UNECO *The future of the book*⁸.

Wprowadzanie podobnych technik informacyjnych na świecie świadczy o tym, że użytkownicy coraz rzadziej poprzestają na streszczeniach i cytatach, a chcą mieć łatwy dostęp do pełnych tekstów. Potrzeby te biblioteki starają się zaspokajać również bez użycia kosztownej techniki komputerowej, np. przez modyfikację form udostępniania zbiorów. W większości bibliotek naukowych w krajach anglosaskich stosuje się wolny dostęp do półek. Na wyraźne żądanie czytelników musiały tę formę udostępniania częściowo wprowadzić nawet stare i szacowne placówki w rodzaju angielskiej Biblioteki Uniwersyteckiej w Cambridge. Przystosowane do tego zostały jednak przede wszystkim nowe budynki biblioteczne, zbudowane systemem modułarnym. Czytelnik ma bezpośredni dostęp do zmagazynowanych książek i może szybko zorientować się w ich treści. Jeżeli książek nie trzeba sprowadzać do czytelnika, można wykorzystać znacznie większą ich liczbę.

Do rzeczowego ustawienia książek, niezbędnego przy wolnym dostępie do półek, stosowane są różnorodne systemy klasyfikacyjne. W bibliotekach anglosaskich jest to przeważnie klasyfikacja Biblioteki Kongresu lub Deweya. My stosujemy przede wszystkim Uniwersalną Klasyfikację Dziesiątą. Wszelkie systemy klasyfikacyjne starzeją się jednak dość

⁷ W.R. Nugent, D.R. Knudson: *A page image transmission and display system for congressional information retrieval*. W: *The information age in perspective...* s. 252—255.

⁸ P. 1-2. Paris 1982.

szybko i pojawia się coraz więcej publikacji, które trudno zmieścić w obowiązującym schemacie klasyfikacyjnym. Z tego względu dogodniejsze jest posługiwanie się hasłami przedmiotowymi, których słownik może być łatwo uzupełniony oraz zbliża się najbardziej do języka naturalnego, chociaż nie może mieć zastosowania międzynarodowego.

Komputerowe bazy danych umożliwiają wprawdzie odnalezienie publikacji wg różnych elementów: autora, tytułu czasopisma, hasła przedmiotowego, kodu klasyfikacyjnego, wybranego wyrazu w tytule lub streszczeniu, nazwy instytucji, w której autor prowadził badania itp. Jest to nieraz labirynt trudny do pokonania dla użytkownika. Dlatego w programach szkół bibliotekarskich na świecie kładzie się duży nacisk na umiejętność praktycznego korzystania z komputerowych baz danych.

W Polsce niektóre nowo zbudowane biblioteki naukowe przystosowane są do wprowadzenia wolnego dostępu do półek i zamierzają tę metodę udostępniania w przyszłości wprowadzić (np. biblioteka UMK w Toruniu). Większość bibliotek wyższych uczelni pracuje jednak w złych warunkach lokalowych, niedostępne są także u nas zabezpieczenia sygnalizujące nielegalne wynoszenie książek. W związku z tym wolny dostęp przyjął się szerzej jedynie w bibliotekach publicznych.

Komputeryzacja w naszym kraju w zbyt małym stopniu uwzględnia potrzeby informacji. Mikrokomputerów sprowadza się do nas sporo, są to jednak urządzenia nie odpowiadające potrzebom informacyjnym. Istotne byłoby natomiast rozpowszechnienie komputerów przydatnych dla celów naukowych, z pamięcią, która mogłaby objąć znaczną bibliografię, oraz z możliwością redagowania tekstu na monitorze, automatycznie potem drukowanego.

Najszybciej — nawet w obecnych trudnych warunkach — można by rozwijać produkcję mikroform. Pożądane byłoby jednak także wytwarzanie własnych czytników. Sprowadzane do nas z NRD aparaty Zeissa są zbyt ciężkie i mają przestarzałą konstrukcję.

Także usprawnienie usług reprograficznych byłoby chyba nawet w naszych warunkach możliwe.

W krajach zachodnich można zaobserwować dwie równoległe tendencje. Z jednej strony biblioteki otwierają szerzej swoje magazyny, przekazują niejako swoje zbiory w ręce czytelników (stosując oczywiście odpowiednie elektroniczne zabezpieczenia sygnalizacyjne, zapobiegające nielegalnemu wynoszeniu książek), z drugiej strony zaś informacja dostosowana do indywidualnych potrzeb użytkownika dociera bezpośrednio do jego domu lub gabinetu pracy, przy całkowitym lub częściowym pominięciu tekstu drukowanego, w postaci mikrofilmów lub po prostu napisów na ekranie monitora, z których można uzyskać także papierową odbitkę.

Technologia informacyjna rozwija się bardzo szybko. Słyszymy więc o telewizji tekstowej, kablowej, satelitarnej, o komputerowych bazach danych, o możliwościach gromadzenia informacji na płytach kompak-

towych... Niestety — najczęściej tylko słyszymy, bo niewielkie mamy możliwości wykorzystania tych wszystkich udogodnień w praktyce. Na założenie domowego telefonu czeka się u nas kilkanaście lat, podczas gdy np. w Stanach Zjednoczonych — kilka godzin.

CECYLIA ZOFIA GAŁCZYŃSKA

STAN REALIZACJI SYSTEMU BIBLIOGRAFII TERYTORIALNEJ W POLSCE

KOMUNIKAT

Na Trzeciej Ogólnokrajowej Naradzie Bibliografów w 1978 r. dokonano oceny polskich bibliografii regionalnych. Ówczesny ich stan można scharakteryzować ogólnie jako rozwijającą się żywiołowo działalność, której efektem było niekiedy istnienie kilku równoległych bibliografii danych ziem (np. Śląska), podczas gdy dla innych obszarów brakowało takich opracowań.

Ocena wartości bibliografii związanych z poszczególnymi terytoriami mniejszymi niż państwo, polegającej zwłaszcza na rejestracji dokumentów pomijanych z zasady, bądź z wyboru przez bieżącą bibliografię narodową, stała się podstawą przyjęcia projektu budowy systemu takich bibliografii. Powinny one objąć całą powierzchnię kraju, a jednocześnie stać się elementami podsystemów terytorialnych SINTO. Referat poświęcony temu tematowi na Naradzie, zawierał propozycje wprowadzenia terminu „bibliografia terytorialna” (w miejsce terminu „bibliografia regionalna”) jako adekwatniejszego. Zmiana ta została ostatnio usankcjonowana w projekcie normy terminologicznej.

Zgodnie z uchwałą Narady powołano w tymże 1978 r. grupę roboczą, która przystąpiła do realizowania wysuniętego projektu. Na organizatorów omawianego systemu przewidziano wyłącznie wojewódzkie biblioteki publiczne, ze względu na ich jednolitą podległość organizacyjną (co daje możliwość sterowania ich działaniem), posiadane źródła informacji oraz kadry, które mogą podjąć to zadanie. Opracowany przez grupę roboczą plan systemu bibliografii terytorialnych przewidywał wydawanie 23 bibliografii. Poszczególne bibliografie uwzględniałyby jedno lub kilka województw. Wzięto przy tym pod uwagę biblioteki opracowujące już bibliografie swoich terytoriów, pod adresem innych skierowano propozycje podjęcia takich prac. Zakładano współpracę bibliotek w tych przypadkach, kiedy bibliografia ma obejmować więcej niż jedno województwo. Założenia i stan realizacji systemu zreferowano w grudniu 1980 r. na posiedzeniu Państwowej Rady Bibliotecznej, gdzie uzyskały pełną aprobatę.

Dalsze działania grupy roboczej szły w dwóch podstawowych kierunkach: 1) rozwiązywania problemów teoretycznych bibliografii terytorialnych; 2) organizowania seminariów dla opracowujących te bibliografie. Seminaria takie odbyły się w 1981 r. w Jarocinie oraz w 1984 r. w Szczecinie. Następne seminarium planowane jest na listopad 1987 r. w Poznaniu.

Jak można ocenić stan omawianego systemu w kilka lat po jego zainicjowaniu? Biblioteki zostały zobowiązane do jego realizacji *Programem działalności informacyjnej wojewódzkich bibliotek publicznych* oraz pismem MKiS (DBS-XXV-541/1/81). Postawy bibliotek wobec wymienionych dokumentów są różne: od niezwykle owocnych działań do całkowitej ich negacji.

Niektóre biblioteki wydające już wcześniej bibliografie, dokonały korekt dotyczących obejmowanego terytorium (np. w *Bibliografii Pomorza Zachodniego*), inne również poprawiły tytuł (np. *Bibliografia Rzeszowszczyzny* nosi obecnie tytuł *Bibliografia Województw: Krośnieńskiego, Przemyskiego, Rzeszowskiego i Tarnobrzeskiego*). Niektóre biblioteki niczego nie zmieniały (np. nie ma zmian w *Bibliografii Województwa Częstochowskiego*). Kilka bibliotek podjęło takie działania po raz pierwszy i zaczęło publikować bibliografie terytorialne (np. WBP w Kielcach i WBP w Opolu dla swoich województw, WBP w Poznaniu dla Wielkopolski). Pewna grupa bibliotek zgłasza takie opracowania przygotowywane do druku (np. WiMBP we Wrocławiu, WBP w Bydgoszczy, WBP i Książnica Miejska w Toruniu, BP m.st. Warszawy dla Warszawy i województwa stołecznego, WBP we Włocławku). Są jednak biblioteki, które nie podjęły tego rodzaju działań, tłumacząc się trudnościami obiektywnymi (np. WBP w Płocku).

Z przykrością trzeba stwierdzić, że istnieją biblioteki, od których nie można uzyskać żadnych informacji, czy podjęły odpowiednie prace, ponieważ nie odpowiadają na pisma w tej sprawie. W rezultacie nie wiadomo, co się dzieje z bibliografią województw: ciechanowskiego, ostrołęckiego, płockiego, siedleckiego, tarnowskiego.

Losy omawianego systemu bibliograficznego zależą głównie od sprawności organizacyjnej, co widać na przykładzie znakomitych rozwiązań przyjętych np. w Poznaniu, Rzeszowie i Lublinie. Warunki poszczególnych bibliotek wojewódzkich nie są tak diametralnie różne, aby usprawiedliwiały całkowitą beczynność w tej sprawie niektórych z nich.

DYSKUSJA

W dyskusji zabrało głos 11 osób. Dotyczyła ona głównie problemów poruszonych w referatach.

Właściwą dyskusję poprzedziła obszerna informacja J. Wilgat

o stanie prac nad *Bibliografią polską 1901-1939*, prowadzonych w Instytucie Bibliograficznym BN.

Surowej ocenie bibliotekarstwa szkolnego zawartej w referacie M. Drzewieckiego przeciwstawiła się M. Wasiak. Wymieniła ona poczynania resortu oświaty mające na celu poprawę stanu bibliotek szkolnych (przywileje Karty Nauczyciela dla bibliotekarzy szkolnych, program przysposobienia czytelniczego i informacyjnego dla szkół podstawowych i średnich, zapewnienie możliwości nabycia encyklopedii i słowników, współpraca z wydawcami lektur). Za najtrudniejsze do rozwiązania sprawy dyskutantka uznała warunki lokalowe bibliotek szkolnych oraz braki kadrowe. Swoje uwagi zakończyła postulatami dotyczącymi zapewnienia pomocy nauczycielom-bibliotekarzom (powołanie nauczycieli metodyków w tym zakresie, poradniki dla nauczycieli i uczniów, opracowywanie książek w toku produkcji). W dalszej dyskusji mówiono też o bibliotekach publiczno-szkolnych, lansowanych swego czasu przez resorty kultury i oświaty. Model takiej biblioteki ma wprowadzić długoletnią tradycję, ale nie sprawdził się nigdzie na świecie, ponieważ biblioteki szkolne pełnią inną funkcję niż publiczne. W Polsce ten typ bibliotek także raczej nie przyjął się (L. Sułkowska, M. Drzewiecki).

Wiele mówiono o trudnościach gromadzenia materiałów bibliotecznych. Poruszano takie sprawy, jak brak dewiz na zakup wydawnictw z II obszaru płatniczego i nieskuteczność wymiany wobec skromności oferty z naszej strony (spowodowanej opóźnieniami w produkcji polskich publikacji, złą ich jakością techniczną oraz poziomem merytorycznym nie zadowalającym partnerów zagranicznych). Uregulowania wymagają sprawy gromadzenia materiałów z drugiego obiegu oraz zbiorów wydawnictw zastrzeżonych w bibliotekach publicznych. W związku z kłopotami w uzupełnianiu zbiorów ważne jest usprawnienie informacji o naszych zagranicznych nabytkach oraz wyposażenie bibliotek w sprzęt reprograficzny (A. Misiowa, A. Gawroński).

Działalność informacyjna bibliotek publicznych jest nieustannie rozwijana, zwłaszcza w wojewódzkich bibliotekach publicznych są dobrze funkcjonujące ośrodki informacji (G. Chmielewski). Niezbędne są jednak dalsze starania w tym kierunku, nawet kosztem poniesienia innych prac bibliotecznych. Użytkowników informacji powinniśmy kształcić wszyscy, od bibliotekarzy szkolnych po pracowników bibliotek naukowych (A. Gustołek, G. Michałowski). W tej chwili nie wszystkie usługi informacyjne bibliotek i ośrodków inte są w pełni wykorzystywane (G. Chmielewski, J. Szwalbe). Konieczne są badania potrzeb w tym zakresie czytelników bibliotek publicznych (J. Gałczyński).

Sprawy mechanizacji bibliotek nie zawsze wymagają nakładów finansowych, niekiedy zależą wyłącznie od właściwej postawy bibliotekarzy (M. Lenartowicz, J. Szwalbe).

Do problemów bibliografii terytorialnych wrócili w dyskusji A. Gawroński i C. Gałczyńska. Od zmiany podziału administracyjnego kraju odczuwa się brak zarządzeń dotyczących egzemplarza terytorialnego. Wobec tego biblioteki publiczne obciążone obowiązkiem opracowywania bibliografii terytorialnych pozbawione są odpowiednich źródeł. Konieczne jest ustalenie wspólnych zasad tworzenia tego typu bibliografii.

Dyskusję podsumował przewodniczący Sekcji R. Cybulski podkreślając występującą na całym świecie tendencję do przesunięcia uwagi na problemy udostępniania zbiorów i potrzeby użytkowników. Końcowe jego postulaty dotyczyły:

- konieczności przygotowania państwowego planu rozwoju bibliotek,
- usprawnienia gromadzenia materiałów bibliotecznych: zarówno publikacji zagranicznych, jak i krajowych (co wymaga zwiększenia naszej produkcji wydawniczej i poprawy jej jakości), uregulowania spraw wydawnictw drugiego obiegu i zbiorów zastrzeżonych,
- spraw konserwacji zbiorów.

Oprac. *Izabela Lenart*

BOLESŁAW HOWORKA

POLSKIE PRAWO BIBLIOTECZNE I POŻĄDANE KIERUNKI
REGULACJI PRAWNYCH W ZAKRESIE BIBLIOTEKARSTWA

Współczesne państwa są w coraz większym stopniu organizatorami świadczeń na rzecz obywateli, świadczeń przede wszystkim z dziedziny spraw związanych z kulturą, kształceniem, ochroną zdrowia, opieką społeczną itp. Obowiązek realizowania praw obywateli do korzystania ze zdobyczy kultury zobowiązuje administrację państwową do tworzenia licznych instytucji i placówek upowszechniania kultury, instytucji artystycznych. Powoduje to konieczność stanowienia podstaw prawnych ich funkcjonowania. Szczególnie istotne znaczenie posiadają akty normatywne zajmujące się problematyką stosunków prawnych zachodzących między organami zakładów, a ich użytkownikami.

Przygotowywany przez Komisję Prac Ustawodawczych projekt ustawy o tworzeniu prawa dotyczy systemu aktów normatywnych. Projekt ten określa zakres spraw, które mogą być regulowane wyłącznie w formie ustawy. Do spraw tych należy przede wszystkim zakres praw i obowiązków obywateli, ustanowionych w Konstytucji PRL oraz ich gwarancje¹.

Ponieważ zakłady publiczne² tworzone są po to, aby wykonywać zadania państwa zagwarantowane obywatelom postanowieniami Ustawy Zasadniczej, dlatego też zasady działania tych zakładów muszą być określone postanowieniami aktów normatywnych mających rangę ustawy.

Znaczenie ustawy w polskim systemie prawa było zawsze dobrze rozumiane przez bibliotekarzy, których wieloletnie działania były zawsze popierane obiektywną, rzeczową argumentacją³. Bibliotekarze byli zawsze świadomi, że postanowienia Konstytucji, mówiące o prawach i obowiązkach obywateli w sposób ogólny, wymagają rozwinięcia i sprecyzo-

¹ S. Wronkowska, J. Wróblewski: *Projekt ustawy o tworzeniu prawa*. „Państ. i Prawo” 1987 z. 6 (469) s. 3-13.

² Zakład publiczny (państwowy, administracyjny) jest to państwowa jednostka organizacyjna powołana do spełniania zadań niegospodarczych, która dla wykonania swoich podstawowych funkcji ma prawo nawiązywania stosunków administracyjno-prawnych, tworzona przez organy państwa w celu realizacji podstawowych praw obywateli zagwarantowanych im postanowieniami Konstytucji. Szerzej na ten temat piszą M. Elżanowski: *Zakład państwowy w polskim prawie administracyjnym*. Warszawa 1970. — E. Ochendowski: *Zakład administracyjny jako podmiot administracji państwowej*. Poznań 1969.

³ Zob. *Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi*. Wybór publikacji. „Por. Bibl.” 1985 nr 11/12 s. 281-282. — B. Howorka: *W czterdziestą rocznicę uchwalenia dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi*. „Btul. Gł. Bibl. Lek.” 1985 R. 31 nr 338 s. 3-9. — B. Sordylowa: *Od redakcji*. „Prz. Bibl.” 1986 R. 54 z. 3/4 s. 259-262. — *Wspomnienia i refleksje o czasach walki o ustawę biblioteczną i realizacji dekretu o bibliotekach*. Wypowiedzi nestorów bibliotekarstwa polskiego. *Tamże* s. 263-278. — T. Zarzębski: *Geneza, życie i nauki dekretu*. *Tamże* s. 279-295.

wania w ustawach, na których przepisy będzie można powoływać się w toku działalności organów władzy i administracji państwowej; na ich z kolei postanowienia będą mogli powoływać się obywatele.

Bibliotekarze zawsze wiedzieli o tym, iż ustawa zobowiązuje naczelnne organy administracji państwowej nie tylko do wydawania aktów normatywnych wykonawczych, ale także do zgodnego z postanowieniami ustawy określonego działania, m.in. zmuszającego podległe im terenowe organy administracji państwowej do właściwej realizacji postanowień ustawy, a także normatywnych aktów wykonawczych. Z postanowień ustawy wynikają nie tylko sprawy związane ze sposobem realizacji praw i obowiązków obywateli ustanowionych w Konstytucji (np. z ustawy o bibliotekach — praw i obowiązków użytkowników bibliotek). Te akty normatywne określają także status, tryb tworzenia i znoszenia oraz zadania odpowiednich państwowych jednostek organizacyjnych, a także rodzaj i kompetencje odpowiednich organów, prawo i tryb stanowienia wewnętrzzakładowych aktów normatywnych (statutów, regulaminów, m.in. zakładowych). Warto jeszcze raz wskazać, że ustawa o bibliotekach określa nie tylko kompetencje ministra kultury i sztuki w stosunku do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej i bibliotek, ale stanowi także o obowiązkach organów założycielskich bibliotek, o utworzeniu i zadaniach Państwowej Rady Bibliotecznej, o innych organach bibliotek. Bardzo istotne jest także i to, że określone postanowieniami ustawy stosunki charakteryzują się trwałością. Wynika to m.in. z procedury uchwalania takiego aktu normatywnego.

Problematyką prawną „zakładów publicznych” zajmuje się prawo administracyjne. Jest to jedna z gałęzi (dziedzin) prawa polskiego. Podział obowiązującego w Polsce prawa uwarunkowany jest rodzajem stosunków społecznych, jakie dana gałąź prawa reguluje. Każda gałąź prawa posługuje się właściwymi dla niej metodami, ma swoisty system sankcji, a także własną systematykę wewnętrzną.

Doktryna prawa wyróżnia, dla celów praktycznych, przede wszystkim w obrębie przepisów prawa administracyjnego, zespoły aktów normatywnych związanych z określonymi sferami działalności państwa i nadaje im odpowiednie nazwy. Podziały takie wprowadzane są także dla potrzeb dydaktycznych i występują również w obrębie innych dziedzin prawa.

W języku potocznym spotykamy się z używaniem takich nazw zespołów przepisów, jak: „prawo drogowe”, „prawo służby zdrowia”, „prawo oświatowe”, „prawo szkolnictwa wyższego”, a także „prawo biblioteczne”. Nazwy te rzadziej występują w dziełach prawniczych, natomiast bardzo często spotykamy je w opracowaniach dotyczących określonych sfer działalności państwa⁴. Terminu „prawo biblioteczne” nie spotykamy

⁴ Z podziałem prawa administracyjnego na zespoły przepisów spotykamy się także w niektórych podręcznikach, np. W. Dawidowicz: *Polskie prawo administracyjne*. Warszawa 1978.

w literaturze prawniczej. Jest on jednak od lat znany i stosowany w środowisku bibliotekarskim.

Próbie zdefiniowania prawa bibliotecznego podjął T. Zarzębski pisząc: „Prawo biblioteczne stanowi ogół norm postępowania, dotyczących organizacji i funkcjonowania bibliotek, ustanawianych przez organy władzy i administracji państwowej. Normy te powstają w procesie zarządzającej działalności państwa, które również gwarantuje ich stosowanie i przestrzeganie.

Pojęcie «prawo biblioteczne» obejmuje więc wszelkie akty normatywne, także tzw. akty interpretacyjne, jak: okólniki, instrukcje, wytyczne, zalecenia itp. o zasięgu ogólnokrajowym, lokalnym i resortowym, które w całości przepisów aktu normatywnego lub w jego części odnoszą się wyłącznie do spraw bibliotecznych i z tego punktu widzenia zostały wydane. Przedmiotem szczególnego zainteresowania, zarówno w teorii jak i w praktyce, są akty normatywne o zasięgu ogólnokrajowym, stanowiące podstawę do wydawania odpowiednich aktów normatywnych o zasięgu terytorialnie lub resortowo ograniczonym.

„Polskie prawo biblioteczne (...) stanowi głównie dziedzinę prawa administracyjnego, w mniejszym stopniu prawa pracy. Podobnie jak każde inne prawo ma ono charakter kreatywny, ponieważ określa i propaguje przyszłe zdarzenie prawne i sytuacje, które będą się dokonywały pod wpływem ustalonych norm”⁵.

Prawo biblioteczne stało się przedmiotem nauczania na studiach bibliotekoznawczych. „Znajomość prawa bibliotecznego jest nie tylko potrzebna, ale wprost konieczna zarówno dla bibliotekarzy, zwłaszcza na stanowiskach kierowniczych, jak i dla teoretyków, a także i historyków zajmujących się problematyką bibliotek i zawodu bibliotekarskiego”⁶. Znajomość prawa przez bibliotekarzy winna — zdaniem Jerzego Włodarczyka, wykładowcy tego przedmiotu na studiach bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na Uniwersytecie Łódzkim — obejmować także:

- ogólną wiedzę z zakresu teorii prawa,
- podstawowe wiadomości o ustroju państwa ze szczególnym uwzględnieniem organów stanowiących prawo,
- orientację nie tylko w podstawowych publikacjach przepisów prawnych, ale i wszelkiego rodzaju informatorach z tego zakresu,
- umiejętność czytania przepisów prawnych, a więc znajomość ich budowy, języka prawniczego, wiedzę o możliwościach i sposobach odwoływania się do innych aktów prawnych.

Dalej J. Włodarczyk pisze: „Dla pełniejszego zrozumienia aktu prawnego potrzebna jest również wiedza o przyczynach jego wydania, celu, któremu ma służyć, skutkach, jakie może spowodować. Trzeba więc znać

⁵ T. Zarzębski: *Polskie prawo biblioteczne 1773-1983. Katalog aktów normatywnych polskiego prawa bibliotecznego 1773-1983*. Warszawa 1985 s. VIII-IX.

⁶ J. Włodarczyk: *Prawo biblioteczne na studiach bibliotekoznawstwa i informacji naukowej*. „Prz. Bibl.” 1986 R. 54 z. 3/4 s. 312-313.

historię problemów, które reguluje dany akt prawny, zwłaszcza dzieje bibliotek i zawodu bibliotekarskiego.

Te cele powinien spełniać przedmiot nazwany prawem bibliotecznym. Jego realizacja ma przygotować studentów do czytania i rozumienia tekstów prawnych, ich interpretacji i oceny. Zdając sobie sprawę z ich genezy, potrafią podejść do nich krytycznie. Powinni również umieć znaleźć potrzebne w konkretnej sprawie przepisy”⁷.

Podzielałam pogląd Autora, iż bibliotekarz posiadający wyższe wykształcenie powinien w czasie studiów zostać wyposażony w proponowany przez niego zasób wiadomości z zakresu prawa. Nie kwestionuję także i tego, że przedmiot nauczania nosi nazwę „prawo biblioteczne”. Jednakże zakres materiału zaproponowany przez Autora znacznie przekracza ten, który zaliczylibym do prawa bibliotecznego, rozumiejąc pod tą nazwą zespół przepisów prawa administracyjnego dotyczący działalności bibliotek (i nie tylko, na co wskazują w dalszej części referatu).

W przytoczonej powyżej definicji T. Zarzębski ogranicza prawo biblioteczne do zespołu norm dotyczących organizacji i funkcjonowania bibliotek. Nie odpowiada tej definicji druga część, cennej skądinąd, pracy tego Autora *Katalog aktów normatywnych polskiego prawa bibliotecznego 1773-1983*. Katalog ten obejmuje także akty normatywne stanowiące o zasadach funkcjonowania innych zakładów, których przedmiotem zainteresowania są materiały biblioteczne, ich gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie. Materiały te, jak wiadomo, znajdują się i są udostępniane przez różne instytucje, m.in. także przez archiwa, a przede wszystkim przez ośrodki inte. Dlatego trzeba uznać, że prawo biblioteczne to zespół aktów normatywnych dotyczących zarówno bibliotekarstwa, jak i informacji naukowej.

Problemy bibliotekarstwa i informacji naukowej są ze sobą ściśle powiązane. Wynika to przede wszystkim z faktu, że biblioteki i ośrodki inte wykonują podobne zadania, działają za pomocą podobnych instrumentów.

Obecnie każda znacząca biblioteka podkreśla swoje informacyjne zadania, tworząc w ramach własnej struktury organizacyjnej odpowiednie komórki, których nazwy i zakres zadań wskazują na ich działalność z zakresu informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. Trudno sobie wyobrazić ośrodek inte, który nie opierałby swej pracy na własnej, dobrze zaopatrzonej bibliotece, gromadzącej i opracowującej materiały biblioteczne, będące zarazem materiałami informacyjnymi. Im większa i lepiej zaopatrzona będzie biblioteka ośrodka informacji naukowej, tym sprawniej działać będzie sam ośrodek.

Nikt w tej chwili nie kwestionuje już informacyjnych zadań bibliotek naukowych i fachowych. Ale trzeba zdawać sobie także sprawę z te-

⁷ Tamże s. 313.

go, że zadania informacyjne wykonują również inne biblioteki, przede wszystkim publiczne i szkolne.

O potrzebie spełnienia funkcji informacyjnych przez biblioteki publiczne decydują żądania ich użytkowników. Biblioteki te są ośrodkami informacji naukowej o regionie, urządzają liczne imprezy o charakterze informacyjnym, np. wystawy, sesje popularnonaukowe, szkolą użytkowników informacji, uczestniczą w ogólnokrajowym systemie wypożyczeń międzybibliotecznych, współpracują z bibliotekami naukowymi i fachowymi w szerokim zakresie. Biblioteki publiczne same często tworzą biblioteki fachowe, np. biblioteki lekarskie na terenie zakładów leczniczych, rzadziej — wojewódzkie biblioteki publiczne na terenie wojewódzkich szpitali zespolonych, a bardzo często — biblioteki miejsko-gminne na terenie zespołów opieki zdrowotnej. Biblioteki publiczne prowadzą bieżącą obsługę informacyjną użytkowników w uniwersalnym zakresie. A jeżeli takiej działalności nie podejmują, to po prostu nie realizują one we właściwy sposób swoich statutowych zadań. Przykłady ze złych bibliotek nie mogą być argumentami służącymi kwestionowaniu, iż biblioteki publiczne realizują zadania z zakresu informacji naukowej. Tylko stali użytkownicy informacji mogą w pełni ocenić, jak intensywną i na jakim poziomie działalność informacyjną prowadzą biblioteki publiczne.

Biblioteki szkolne pełnią funkcje ośrodków informacji naukowej na terenie szkoły. Zobowiązane są one przygotowywać uczniów do korzystania z informacji naukowej, spełniając tym ważną rolę w procesach kształcenia użytkowników informacji naukowej⁸. Jednocześnie biblioteki te odgrywają na terenie szkoły podobną rolę, jak biblioteki fachowe na terenie zakładów pracy, przygotowując odpowiednie informacje dla kadry nauczającej „służą realizacji programu nauczania i wychowania oraz kształceniu i doskonaleniu zawodowemu nauczycieli” (art. 22 ust. 1 ustawy o bibliotekach).

Zadania informacyjne wykonują także biblioteki pedagogiczne. Służenie „potrzebom i rozwojowi oświaty i wychowania przez prowadzenie działalności w zakresie kształcenia i doskonalenia pracowników pedagogicznych” (art. 22 ust. 2 ustawy o bibliotekach), to działalność podobna do tej, jaką wykonują biblioteki fachowe.

Przepisy *Uchwały nr 35 Rady Ministrów z dn. 12 lutego 1971 r. w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej* (Mon. Pol. nr 14 poz. 104) stanowią, że w ramach ogólnokrajowego systemu informacji działalność informacyjną prowadzą m.in. wyznaczone biblioteki państwowej sieci bibliotecznej. Biblioteki wyznaczone, a więc te, przed którymi zadania informacyjne zostały postawione przez organizatorów, względnie przez organy nadzorujące i koordynujące, uprawnione do określania zadań tych zakładów (wymienione w § 4 ust. 1 tej uchwały),

⁸ M. Dembowska: *O integracji bez emocji*. „Aktual. Probl. Inf. Dok.” 1983 R. 28 nr 6 s. 6.

a przede wszystkim te biblioteki, których zadania informacyjne wynikają z przepisów ustawy o bibliotekach.

Działalność bibliotek i ośrodków inte, a przede wszystkim problemy związane z wykonywaniem zawodu przez bibliotekarzy i dokumentalistów, są przedmiotem zainteresowania Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, organizacji społecznej o charakterze fachowym i naukowym, zrzeszającej osoby związane zawodowo lub naukowo ze sprawami bibliotekarstwa i informacji naukowej (par. 1 *Statutu SBP*). Działacze Stowarzyszenia stali i nadal stoją na stanowisku, że działalność informacyjna jest jednym z podstawowych przedmiotów zainteresowania bibliotekarzy.

Kilkakrotnie wskazywano już na to w okresie międzywojennym. Na IV Zjeździe Bibliotekarzy Polskich (Warszawa 31. 5-2.6.1936) Adam Łysakowski poświęcił temu problemowi referat pt. *Organizacja oddziałów informacyjno-bibliograficznych*^{8a}. Znane są dalsze działania A. Łysakowskiego, który po 1945 r. jako dyrektor Państwowego Instytutu Książki, następnie Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej, a także jako członek Rady Naukowej Głównego Instytutu Dokumentacji Naukowo-Technicznej, a następnie Centralnego Instytutu Dokumentacji Naukowo-Technicznej, podejmował starania na rzecz zorganizowania ogólnokrajowej służby dokumentacyjno-bibliograficznej.

Z inicjatywy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zorganizowana została w 1958 r. pierwsza krajowa narada bibliotekarzy bibliotek fachowych i dokumentalistów. Podjęte zostały wtedy wstępne prace, których celem było ustalenie ogólnopolskiego planu specjalizacji bibliotek oraz rozwinięcie działań przy zorganizowaniu krajowej sieci katalogów centralnych.

W grudniu 1965 r. odbyła się zorganizowana przez SBP sesja naukowa poświęcona bibliotecznej służbie informacyjnej. W czerwcu 1972 r. Stowarzyszenie zorganizowało ogólnokrajową konferencję nt. działalności informacyjnej bibliotek. W uchwałach tej konferencji stwierdza się m.in.:

„1. Racjonalny rozwój informacji naukowej i służb informacyjnych wszystkich kategorii jest możliwy jedynie przy istnieniu jednolitej ogólnopolskiej polityki na tym polu, realizowanej pod jednym kierownictwem, z ogólnokrajowym perspektywicznym planem rozwoju i w ramach jednego zintegrowanego krajowego systemu informacyjnego (KSI). Rozwój KSI powinien być dokonywany z uwzględnieniem możliwości włączenia się do systemów międzynarodowych i ewentualnego wykorzystania systemów już działających.

2. Biblioteki stanowią niezbędne ogniwa KSI, jako największe składnice dokumentów pierwotnych oraz jako zorganizowana sieć przekąźnikowa, zapewniająca możliwość dostarczania informacji każdemu użytkownikowi.

^{8a} IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Warszawie. Warszawa 1936 s. 51-67.

3. Należy skodyfikować istniejące akty prawne w celu pełnej integracji działalności bibliotek i ośrodków informacji w ogólnokrajowym systemie informacyjnym. Aktualnie obowiązujące normy prawno-organizacyjne nie sprzyjają aktywizacji bibliotek i rozszerzaniu ich działalności informacyjnej. Brak powiązania w tym zakresie między ustawą o bibliotekach a uchwałą nr 35 Rady Ministrów w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej z dn. 12 lutego 1971 r., a także niesprecyzowana rola, wyznaczona przez tę uchwałę bibliotekom, odbija się niefortunnie na funkcjonowaniu systemu⁹.

W *Programie rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 roku* opracowanym pod auspicjami Państwowej Rady Bibliotecznej nakreślone zostały zadania bibliotek na polu informacji naukowej. W materiałach tych czytamy: „Wszystkie biblioteki prowadzą aktualnie działalność informacyjną w zakresie zależnym od charakteru i możliwości poszczególnych placówek. Zadaniem przyszłościowym jest udoskonalenie, unowocześnienie i rozszerzanie usług informacyjnych bibliotek odpowiednio do rozwoju potrzeb otoczenia. Biblioteki mogą i powinny przyczynić się w istotny sposób do opanowania przejawów kryzysu informacyjnego, który polega na powstawaniu dysproporcji między szybko wzrastającym strumieniem informacji a możliwościami ich wykorzystania¹⁰. I dalej: „Różnorodność funkcji społecznych bibliotek wszelkich typów i szczebli sprawia, że jako ogólnokrajowa sieć muszą one podjąć rozległe obowiązki informacyjne — zarówno mieszczące się w ramach SINTO, jak i objęte tylko częściowo systemem (np. współdziałanie w procesach dydaktycznych na elementarnym poziomie nauczania), a także pozostające poza możliwościami systemu (np. informacja wspomagająca zadania wychowawcze, kształcące i kulturotwórcze bibliotek). (..) W ramach krajowego systemu informacji koordynowanego przez Centrum INTE, biblioteki działać będą wespół z ośrodkami inte i archiwami. Do roku 1990 nastąpi faktyczna integracja funkcjonalna działalności informacyjnej placówek stanowiących ogniwa systemu. (...). Wspólnym obowiązkiem wszystkich bibliotek, ośrodków inte i archiwów jest przyczynianie się swoją działalnością informacyjną do rozwoju nauki, techniki i sprawności zarządzania, m.in. przez torowanie drogi postępowi i ułatwianie prawidłowych decyzji. Należy postulować stałe rozszerzanie usług informacyjnych bibliotek wszelkich typów i szczebli w tym właśnie kierunku¹¹.

Przedstawione powyżej informacje tylko w sposób bardzo ogólny mówią o tym, jakie działania podejmowało Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Państwowa Rada Biblioteczna oraz inne instytucje podległe resortowi kultury i sztuki (przede wszystkim Biblioteka Narodowa), a także całe środowisko bibliotekarskie, starając się aktywnie o rozwój infor-

⁹ Ogólnokrajowa konferencja SBP nt. działalności informacyjnej bibliotek. (Łódź 15-16 czerwca 1972 r.). „Prz. Bibl.” 1973 R. 41 z. 1/2 s. 178.

¹⁰ Program rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 roku. Warszawa 1977 s. 31.

¹¹ Tamże s. 33-34.

macji naukowej, zespolenie wszystkich wysiłków i środków w celu uzyskania jak najlepszych efektów na tym polu. Działania te wynikały i wynikają ze zrozumienia konieczności integracji zadań bibliotek i ośrodków informacji naukowej — integracji rozsądnej, opartej przede wszystkim na ścisłej współpracy tych jednostek organizacyjnych.

Trzeba jednocześnie zdawać sobie sprawę z tego, że biblioteki i ośrodki inte nie są instytucjami o identycznych zadaniach, inne jest ich umiejscowienie w poszczególnych resortach, w obsługiwanych systemach, mogą one także zainteresować się innymi typami dokumentów. *Program rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 roku* mówi na ten temat:

„Działalność służb informacyjnych bibliotek zachowa jednak pewne odrębne cechy charakterystyczne:

a) Biblioteki dostarczać będą informacji przede wszystkim na podstawie dokumentów stanowiących przedmiot bibliotecznego gromadzenia. Do tych rodzajów dokumentów, które przechowywane są w innych niż biblioteczne placówkach informacyjnych, biblioteki zapewnią będą dostęp przez sprawne operowanie informacją bibliograficzną i informacją o informacji.

b) Działalność informacyjna bibliotek będzie szczególnie rozbudowana w kierunku określania lokalizacji dokumentów oraz dostarczania różnorodnej i wszechstronnej wiedzy o dokumencie, nie tylko dotyczącej jego zawartości treściowej.

c) Biblioteki (zwłaszcza o ogólnym profilu gromadzenia lub centralne biblioteki specjalne) w znacznie szerszym stopniu niż ośrodki inte powinny udzielać informacji o retrospektywnych zasobach dokumentów oraz zajmować się ich udostępnianiem.

d) Na biblioteki spada większość obowiązków informacyjnych związanych z kształceniem i popularyzacją wiedzy¹².

Warto jeszcze wskazać, co cytowany już tu kilkakrotnie *Program rozwoju bibliotekarstwa* mówi o sprawie integracji funkcjonalnej działalności informacyjnej bibliotek i ośrodków inte z innymi instytucjami:

„8. Integracja funkcjonalna działalności informacyjnej biblioteki i archiwów polegać powinna głównie na zasadzie współdziałania, przy równoczesnym precyzyjnym rozgraniczeniu typu gromadzonych dokumentów.

9. Integracja funkcjonalna dotyczyć powinna także bibliotek oraz placówek wydawniczych i księgarskich prowadzących szczególnie ważne dla bibliotekarstwa usługi informacyjne. Wiąże się to z postulatem usprawnienia i przyspieszenia przepływu informacji prospektywnej oraz informacji o stanie zasobów składowych. Należy poświęcić uwagę możliwościom wzbogacania publikacji o elementy informacji ułatwiające opracowanie i identyfikację dokumentu (ISBN i ISSN, tj. międzynarodowy [znormalizowany] numer książki i międzynarodowy [znormalizowany]

¹² Tamże s. 34-35.

numer wydawnictwa ciągłego, wkładki dokumentacyjne, oznaczenia wydawnicze, klasyfikacja dziesiętna i in.)”¹³.

Zarówno biblioteki, jak i ośrodki informacji naukowej muszą opierać swoją działalność na jednolitych podstawach prawnych. Dlatego też prawo biblioteczne powinno być ujmowane jako zespół aktów normatywnych dotyczących bibliotekarstwa i informacji naukowej. Fakt, że nie wynika to z samej nazwy omawianego zespołu przepisów nie ma tutaj większego znaczenia. W referacie tym wskazano już na umowność określenia zespołu aktów normatywnych interesujących bibliotekarzy i dokumentalistów. Zespół ten obejmuje przepisy zarówno stanowiące o zasadach funkcjonowania bibliotek, jak też i o informacji naukowej. Są to bardzo często te same akty normatywne.

Dlatego pożądane dalsze kierunki regulacji prawnych w interesującym nas zakresie powinny zmierzać do stworzenia jednolitych, spójnych ze sobą przepisów stanowiących o problemach bibliotek i informacji naukowej.

Podstawowym, najważniejszym zadaniem w tej mierze jest wszczęcie prac nad przygotowaniem też, a następnie tekstu nowej ustawy, która stanowić będzie podstawę dalszych działań zintegrowanego systemu biblioteczno-informacyjnego, tzn. ustawy o bibliotekach i informacji naukowej. Ten akt normatywny powinien w przyszłości zastąpić ustawę z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach, a także uchwałę nr 35 Rady Ministrów z dn. 12 lutego 1971 r. w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej.

Nowa ustawa powinna zintegrować dwa, obecnie tylko formalnie niezależnie od siebie funkcjonujące, ale od lat faktycznie ściśle ze sobą współdziałające ogólnokrajowe sieci: biblioteczną i informacji naukowej. Ustawa ta pozwoliłaby na rozsądniejszą i efektywniejszą gospodarkę kadrami bibliotekarzy i dokumentalistów oraz zasobami materialnymi. Ustawa powinna określić rolę najważniejszych instytucji bibliotekarskich i z zakresu informacji naukowej — Biblioteki Narodowej i Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej — ustalić ich miejsce w jednolitej sieci i zasady współdziałania. Właściwe miejsce w ogólnokrajowej sieci biblioteczno-informacyjnej należy wyznaczyć bibliotekom centralnym i współpracującym. Odpowiednie przepisy muszą określić zadania informacyjne wszystkich bibliotek oraz zobligować je wraz z ośrodkami inte do aktywnego uczestnictwa w ogólnokrajowych systemach informacyjnych (np. SINTO).

Należy tutaj podkreślić, iż do sprawy uchwalenia nowej ustawy nie wolno podchodzić zbyt emocjonalnie. Dobra ustawa wymagać będzie żmudnych uzgodnień międzyresortowych. Do pracy nad jej zredagowaniem trzeba będzie zaangażować wielu wybitnych specjalistów. Trzeba

¹³ Tamże s. 35.

być świadomym tego, że nie będą to sprawy łatwe, a praca ta zajmie na pewno wiele czasu.

Dlatego jak najszybciej trzeba przystąpić do odpowiednich działań. Należy powołać zespoły fachowców, a do dyskusji zaprosić wszystkich kompetentnych pracowników bibliotek i ośrodków informacji naukowej. W pracy tej pierwszoplanową rolę powinni odegrać pracownicy Biblioteki Narodowej i Centrum INTE, zainteresowanych resortów, oraz wszystkie te osoby, dla których sprawy informacji naukowej i bibliotekarstwa są naprawdę bliskie i zrozumiałe, które czują się odpowiedzialne za stan polskiego bibliotekarstwa i polskiej informacji naukowej.

Trzeba sobie także zdawać sprawę z tego, że nowa ustawa będzie mogła wejść w życie dopiero za kilka lat. Jej wprowadzenie pozostawać będzie w ścisłym związku ze stanem naszej gospodarki. Właściwe działanie ogólnokrajowej sieci biblioteczno-informacyjnej musi mieć oparcie w ustabilizowanej sytuacji materialnej państwa, może się rozwijać jedynie na zdrowych i trwałych podstawach ekonomicznych. Nie wolno dopuścić do tego, aby Sejm uchwalił jeszcze jedną ustawę, której postanowienia pozostaną wyłącznie na papierze, nie będą realizowane.

Tak jak każda ustawa, tak i ten akt normatywny zawierać będzie pewną liczbę delegacji do stanowienia przepisów wykonawczych. Zarówno nowa ustawa o bibliotekach i informacji naukowej, jak też i wydane na jej podstawie wykonawcze akty normatywne, jednolite dla wszystkich bibliotek i ośrodków informacji naukowej, stanowić powinny przyszłość polskiego prawa bibliotecznego.

LUCJAN BILIŃSKI

DZIAŁALNOŚĆ CENTRALNEGO OGNIWA POLITYKI BIBLIOTECZNEJ

SYSTEM BIBLIOTECZNY W ZAŁOŻENIACH DEKRETU O BIBLIOTEKACH

Podstawy prawno-organizacyjne do kształtowania się centralnego ogniwa polityki bibliotecznej stworzył *Dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi*, który uznawał wszystkie biblioteki i zbiory biblioteczne „za narodowe mienie kulturalne, powołane do służenia doboru ogólnemu”¹.

Dekret ustanowił ogólnokrajową sieć biblioteczną, obejmującą biblioteki: szkolne, powszechne i naukowe, w celu „prowadzenia w społeczeństwie jednolitej działalności kulturalnej za pomocą książki i biblioteki oraz umożliwienia każdemu obywatelowi korzystania ze zbiorów bibliotecznych całego kraju”².

¹ „Dz.U.” nr 26 poz. 163. art. 1.1.

² *Tamże*, art. 2.1.

Nadzór naczelny i opiekę nad bibliotekami i zbiorami bibliotecznymi powierzono ministrowi oświaty. Funkcję tę miał on spełniać przy pomocy organów doradczych: Państwowej Rady Bibliotecznej oraz komitetów bibliotecznych wojewódzkich, powiatowych i gminnych. Dekret zlokalizował centralne ogniwo polityki bibliotecznej w resorcie oświaty, w którym utworzono, na mocy zarządzenia ministra oświaty z dn. 12 marca 1946 r., Naczelną Dyрекcję Bibliotek składającą się z 3 wydziałów: 1) Bibliotek Szkolnych i Powszechnych, 2) Bibliotek Naukowych, 3) Księgarsko-Wydawniczego. Wsparcia merytorycznego i naukowego dla tego organu administracji państwowej oczekiwano ze strony Państwowego Instytutu Książki, utworzonego na podstawie dekretu z dn. 22 marca 1946 r.

Uogólniając można stwierdzić, że już w pierwszych latach po wojnie stworzone zostały warunki do zapoczątkowania działalności centralnego ogniwa polityki bibliotecznej.

Polityka biblioteczna, będąca częścią polityki kulturalnej państwa, ulegała dość istotnym modyfikacjom na początku lat 50, co uniemożliwiło realizację wielu postanowień dekretu o bibliotekach.

Postanowienie dekretu o powołaniu Państwowej Rady Bibliotecznej nie zostało zrealizowane; nastąpiło to dopiero po wejściu w życie *Ustawy z dn. 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach*. Utworzony w 1946 r. Państwowy Instytut Książki został już w 1949 r. zlikwidowany. Część jego zadań przejął powołany w 1954 r. Instytut Książki i Czytelnictwa przy Bibliotece Narodowej. Na początku lat 50. Naczelną Dyрекcję Bibliotek przekształcono w Centralny Zarząd Bibliotek, który stopniowo ograniczał swoją działalność tylko do bibliotek publicznych, a następnie, w 2. połowie lat 50, stał się komórką o uszczuplonych kompetencjach w strukturze powołanego resortu kultury i sztuki.

Należy się jednak zgodzić z opinią Jadwigi Kołodziejkiej, że: „Podział kompetencji administracyjnych w odniesieniu do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, jaki dokonał się w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, między resortem oświaty, szkół wyższych i kultury utrudnił, ale nie przekreślił możliwości realizacji głównych postanowień sformułowanych w dekrecie”³.

Reakcje środowisk bibliotekarskich na brak konsekwencji w realizacji postanowień *Dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi* były bardzo energiczne. Najwięcej niepokoju wzbudzały tendencje do decentralizacji systemu zarządzania bibliotekami. Uczestnicy bibliotekarskiej konferencji zorganizowanej w dn. 3-15.02.1951 r. w Krynicy postanowili w związku z tym „konieczność umieszczenia przy Prezydium Rady Ministrów ośrodka kierującego i uzgadniającego działalność bibliotek w Polsce, podległych wszystkim resortom”⁴. Wyrażano przy tym przekonanie, że tylko po spełnieniu tego postulatu będzie możliwe po-

³ J. Kołodziejka: *Czy zmieniać ustawę o bibliotekach?* „Por. Bibl.” 1987 nr 6 s. 4-5.

⁴ *Pamiętnik Konferencji Krynickiej. 3-15.II.1951.* „Prz. Bibl.” 1951 R. 19 z. 3/4 s. 326-327.

wiązanie i skoordynowanie działalności ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Idea ta była niejednokrotnie głoszona publicznie, o czym przypomina Tadeusz Zarzębski we wprowadzeniu do katalogu aktów normatywnych polskiego prawa bibliotecznego⁵.

W latach 50-tych proponowano powołanie komitetu do spraw bibliotek i czytelnictwa lub państwowej komisji bibliotecznej — jako organu międzyresortowego — przy Prezydium Rządu. Miałby on koordynować:

- 1) ogólną politykę biblioteczną państwa,
- 2) kształcenie i doskonalenie kadr bibliotecznych,
- 3) normalizację,
- 4) ujednoczenie i scentralizowanie sprawozdawczości statystycznej bibliotek,
- 5) plany prac bibliotecznych i bibliograficznych,
- 6) rozwój czytelnictwa,
- 7) racjonalizację zaopatrzenia bibliotek w literaturę krajową i zagraniczną,
- 8) jednolitą gospodarkę zasobami bibliotecznymi,
- 9) budownictwo biblioteczne⁶.

Tendencje do centralizacji zarządzania bibliotekami oraz nadania organowi administracyjnemu ds. bibliotek szerokich uprawnień, były zgodne z ówczesnymi tendencjami centralistycznymi w sferze gospodarki i działalności kulturalno-oświatowej. Podkreślić jednak należy, że w tym okresie i później dość żywe były dążenia do usamodzielnienia bibliotek poprzez decentralizację zarządzania nimi. Krystyna Remerowa stwierdziła na kilka lat przed uchwaleniem ustawy o bibliotekach, że: „Wprowadzenie do Dekretu pojęcia ogólnokrajowej sieci ze scentralizowaną w Ministerstwie Oświaty opieką nad tą siecią nie łatwo trafiało do wyobraźni samych nawet bibliotekarzy, oswojonych dotąd jedynie z autarkią placówek bibliotecznych”⁷. Autorka podkreśla jednocześnie, że podstawowe paragrafy dekretu domagające się koordynacji pracy bibliotek nie doczekały się dotąd realizacji. Wskazała również na fakt, iż w poszczególnych sieciach bibliotecznych już bardzo wcześnie zaczęły działać, zrazu mało uchwytnie, siły odśrodkowe. Miały one istotny wpływ na utrudnienie realizacji idei ujednoczenia systemu bibliotecznego.

INSPIRUJĄCA ROLA USTAWY O BIBLIOTEKACH W KSZTAŁTOWANIU OPINII NA TEMAT CENTRALNEGO OGNIWA POLITYKI BIBLIOTECZNEJ

Konkretne zadania dla centralnego ogniwa polityki bibliotecznej zostały sformułowane w art. 16 ustawy z dn. 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach. O stopniu realizacji tych zadań będzie mowa dalej, natomiast:

⁵ T. Zarzębski: *Polskie prawo biblioteczne 1773-1983. Katalog aktów normatywnych polskiego prawa bibliotecznego 1773-1983*. Warszawa 1985 s. XLII-XLIII.

⁶ *Tamże*, s. XLIII.

⁷ K. Remerowa: *Zmiany funkcji bibliotek w powojennym dwudziestolecu*. Warszawa 1966 s. 32.

przed tym należałoby przypomnieć opinie na ten temat autorów tak ważnych dokumentów, jak: *Raport o stanie bibliotek polskich* (1973), *Program rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 r.* (1977), *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do roku 2000* (1987).

Autorzy *Raportu o stanie bibliotek polskich* za pilną sprawę uznali podjęcie prac nad określeniem organizacyjnego kształtu ogólnokrajowego systemu bibliotek polskich⁸. Wyrażono pogląd, że sprawnie działający centralny organ administracyjny, jako instytucja wykonawcza zadań i obowiązków przypadających Ministerstwu Kultury i Sztuki, wg postanowień ustawy o bibliotekach powinien szeroko i ściśle korzystać z pomocy Państwowej Rady Bibliotecznej — organu konsultatywnego i opiniodawczego. Postulowano, by centralny organ administracyjny podjął prace nad projektem ogólnokrajowego systemu bibliotecznego, którego podstawę stanowiłaby ogólnokrajowa sieć biblioteczna. Po raz pierwszy z dużym naciskiem skonstatowano, że system biblioteczny powinien stanowić integralną część ogólnokrajowego systemu informacji. Podkreślono jednocześnie, że pracom nad projektem ogólnokrajowego systemu bibliotecznego musi towarzyszyć intensyfikacja badań nad współczesnym funkcjonowaniem bibliotek różnych typów, zwłaszcza nad organizacyjną i informacyjną stroną ich działalności. Problematyka ta, zdaniem autorów *Raportu*, powinna znaleźć się w programach prac naukowych Biblioteki Narodowej, uniwersyteckich instytutów bibliotekoznawstwa, bibliotek naukowych, wojewódzkich i miejskich bibliotek publicznych.

Okres pomiędzy opracowaniem *Raportu o stanie bibliotek polskich* a opublikowaniem *Programu rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 r.* był krótki — niecałe cztery lata — jednak dzieliła je ważna cezura roku 1975, w którym nastąpiły istotne zmiany w strukturze administracyjnej kraju i w systemie zarządzania.

Program rozwoju bibliotekarstwa polskiego prezentuje w związku z tym opinię, iż kolejne etapy reformy administracji państwowej oraz zmiany w systemie zarządzania gospodarką narodową „zracjonalizowały zarządzanie państwem, pogłębiając i umacniając kompetencje organów centralnych w sprawach wagi ogólnokrajowej, a organów terenowych — lokalnej”⁹. W odniesieniu do zarządzania bibliotekami autorzy *Programu* zakładają, iż głównym organem kształtowania polityki bibliotecznej państwa jest minister kultury i sztuki, który w ustawie o bibliotekach został zobowiązany do sprawowania nadzoru nad podstawowymi zasadami współpracy bibliotek i przekazywania zainteresowanym ministrom uwag i wniosków w sprawie realizacji tych zasad. Jednak istniejące w poszczególnych resortach komórki administrujące sieciami bibliotecznymi mają z reguły ograniczone możliwości działania, co powoduje, że działalność tych komórek nie spełnia oczekiwań podporządkowanych im bibliotek.

⁸ *Raport o stanie bibliotek polskich*. Warszawa 1973 s. 79-81.

⁹ *Program rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 r.* Warszawa 1978 s. 67.

Postuluje się w związku z tym kadrowe wzmocnienie tych komórek oraz lepsze ich wyposażenie w środki działania.

Program rozwoju bibliotekarstwa do pilnych przedsięwzięć zalicza powołanie przy ministrze kultury i sztuki centralnego organu — wyspecjalizowanego aparatu wykonawczego ministra ds. realizacji postanowień ustawy o bibliotekach.

Zdaniem autorów *Programu* „sztabowy charakter organu i organizatorski typ jego prac narzuci konieczność:

a) zatrudnienia w nim stosunkowo nielicznego, lecz wysoko kwalifikowanego personelu o dużej sprawności organizatorskiej,

b) wyposażenia w środki umożliwiające finansowanie przedsięwzięć, które — chociaż nieodzowne dla doskonalenia usług bibliotecznych — nie były dotychczas podejmowane, ponieważ przekraczało to możliwości poszczególnych bibliotek lub sieci,

c) korzystania przez organ z szerokiej pomocy przede wszystkim ekspertów i konsultantów, a ponadto — bibliotek i innych instytucji, przy opracowywaniu różnych projektów i programów,

d) zlecenia przez organ bibliotekom lub innym instytucjom pełnienia niektórych wysoce specjalizowanych funkcji programowania centralnego w całości lub w ograniczonym zakresie”¹⁰.

Większość z wymienionych wyżej warunków nie została zrealizowana, chociaż za 3 lata dobiega końca granica czasowa zakładana przez *Program*. Centralny organ ds. bibliotek nie został powołany, ale zespół konsultantów i ekspertów skupionych wokół Biblioteki Narodowej opracowuje w kilkuletnich odstępach czasu następne dokumenty określające perspektywy naszego bibliotekarstwa.

W I kwartale 1987 r. został opracowany pod kierunkiem J. Kołodziej-skiej dokument *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do roku 2000*, przedstawiony następnie na Prezydium Kolegium Ministra Kultury i Sztuki¹¹. Dokument ten niewątpliwie wzbogaci treść IX Zjazdu Bibliotekarzy Polskich oraz, jak sądzi Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, przyczyni się do ożywienia dorobku Zjazdu.

Zapoznając się z *Raportem o stanie bibliotek polskich, Programem rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 r. i Stanem i perspektywami bibliotekarstwa polskiego do roku 2000*, zauważamy ewolucję poglądów nt. centralnego ogniwa polityki bibliotecznej. Jest ona szczególnie wyraźna w ostatnim dokumencie. Jego autorzy zauważają, że bibliotekarstwo polskie ma najwięcej doświadczeń w zarządzaniu typu administracyjnego; znacznie mniej — w zarządzaniu nowoczesnym, określanym jako sterowanie (management). Owa nowoczesność w zarządzaniu wymaga, ich zdaniem, odmiennych niż dotąd mechanizmów, takich jak:

¹⁰ Tamże, s. 73-74.

¹¹ *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do 2000 r.* „Bibliotekarz” 1987 R. 54 nr 7/8 s. 3-58.

- wyraźnego podziału na sferę zarządzania typu administracyjnego i merytorycznego,
- zwiększenia kompetencji kadry kierowniczej,
- zastosowania bogatszych narzędzi pracy, przede wszystkim sprzętu komputerowego i reprograficznego,
- uwzględnienia w programach kształcenia bibliotekarzy problematyki związanej ze sterowaniem bibliotekami¹².

Dotychczasowe metody zarządzania i sterowania merytorycznego ogólnokrajową siecią biblioteczną uznane zostały za bardzo skromne.

Za podstawę organizacyjną ogólnokrajowej sieci bibliotecznej *Stan i perspektywy bibliotekarstwa* przyjmują te układy przestrzenne, w których biblioteki funkcjonują najskuteczniej: terytorialno-administracyjny i dziedzinowy.

Autorzy omawianego dokumentu wyrażają pogląd, że trudności ministra kultury i sztuki w sprawowaniu nadzoru nad realizacją postanowień ustawy o bibliotekach tkwią od początku w braku funduszy, którymi mógłby on dysponować i wspierać wspólne przedsięwzięcia bibliotek. Postulują oni w związku z tym przywrócić wpływ ministra kultury i sztuki, zwłaszcza w takich dziedzinach, jak: zasady finansowania bibliotek, polityka inwestycyjna, program modernizacji i system płac, które są fundamentem skutecznego zarządzania całą siecią nie tylko w sensie administracyjnym.

Pomimo bezspornych trudności ministra kultury i sztuki w sprawowaniu nadzoru nad realizacją postanowień ustawy o bibliotekach, a także braku centralnego ogniwa polityki bibliotecznej w kształcie postulowanym m.in. w *Raporcie* i *Programie*, mamy do odnotowania realizację wielu postanowień tej ustawy.

DZIAŁALNOŚĆ CENTRALNEGO OGNIWA POLITYKI BIBLIOTECZNEJ W ZAKRESIE REALIZACJI USTAWY O BIBLIOTEKACH

Artykuł 16 ustawy o bibliotekach obliguje ministra kultury i sztuki do ustalania i realizacji polityki bibliotecznej. Zobowiązuje się go do ustalania, w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami, zasad w sprawach:

- 1) specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych,
- 2) międzybibliotecznej wymiany, przekazywania i sprzedaży zbędnych materiałów bibliotecznych,
- 3) zabezpieczenia i konserwacji materiałów bibliotecznych,
- 4) koordynacji działalności bibliograficznej i informacyjnej,
- 5) wypożyczania międzybibliotecznego i prowadzenia katalogów centralnych,

¹² Tamże, s. 32.

6) gromadzenia i przechowywania dla celów archiwalnych zasobu materiałów bibliotecznych wytworzonych w Polsce oraz wytworzonych za granicą w języku polskim lub Polski dotyczących,

7) sprawozdawczości bibliotek,

8) normalizacji i racjonalizacji, a w szczególności wprowadzania postępu technicznego w pracy bibliotecznej,

9) dokształcania i doskonalenia zawodowego pracowników bibliotek.

Stopień realizacji wymienionych zadań jest różny, stąd istnieje konieczność ich oddzielnego omawiania.

1. Specjalizacja zbiorów materiałów bibliotecznych

Specjalizację, o której mowa w art. 16 ust. 1 pkt 1 ustawy o bibliotekach, regulują następujące zarządzenia wykonawcze:

— *Zarządzenie nr 15 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 9 lutego 1973 r. w sprawie zasad specjalizacji materiałów bibliotecznych oraz działalności informacyjnej centralnych bibliotek naukowych (Dz. Urz. MKiS nr 2 poz. 18 i nr 10 poz. 14);*

— *Zarządzenie nr 27 (Org.) 74 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki i Sekretarza Naukowego Polskiej Akademii Nauk z dnia 14 grudnia 1974 r. w sprawie powołania organu wykonawczego do spraw specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych oraz działalności informacyjnej centralnych bibliotek naukowych;*

— *Zarządzenie nr 1 Ministrów: Kultury i Sztuki, Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Sekretarza Naukowego PAN z dnia 26 kwietnia 1979 r. w sprawie ustalenia zasad i planu specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych oraz wyznaczania bibliotek centralnych i określenia ich zadań (Dz. Urz. MNSzWiT nr 9 poz. 9);*

— *Zarządzenie nr 33 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 1 października 1979 r. w sprawie powołania Kolegium Dyrektorów Bibliotek Centralnych (z późniejszymi zmianami).*

Nie tylko liczba, ale także zakres treściowy wydanych aktów prawnych wskazuje, że problem specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych został od strony legislacyjnej dość gruntownie opracowany. Autorzy *Stanu i perspektyw bibliotekarstwa polskiego* wskazując na czasochłonność trybu uzgodnień międzyresortowych aktów prawnych przyznają jednak, że „niektóre kwestie, jak np. ustalenie zasad i planu specjalizacji materiałów bibliotecznych, wyznaczanie bibliotek centralnych i określenie ich zadań, udało się tą drogą załatwić”¹³. Optymizm byłby tu pełny, gdyby wszystkie postanowienia prawne regulujące ten problem były zrealizowane w praktyce. Do trudnych zagadnień należy m.in. stworzenie odpowiednich warunków materialnych, technicznych i etatowych bibliotekom centralnym, tak by mogły one spełniać powierzone im zada-

¹³ Tamże, s. 33.

nia i obowiązki. W praktyce okazuje się, że stan wyposażenia bibliotek centralnych nie zawsze jest proporcjonalny do zamożności sponsorów utrzymujących te biblioteki. Stosunkowo biedny resort zdrowia stać było w przeszłości na wyposażenie Głównej Biblioteki Lekarskiej w nowoczesny sprzęt komputerowy, chociaż działa ona w trudnych warunkach lokalowych, natomiast Centralna Biblioteka Legislacyjna nie mogła się doczekać samodzielnych urządzeń reprograficznych.

2. Międzybiblioteczna wymiana, przekazywanie i sprzedaż zbędnych materiałów bibliotecznych

Zasady i tryb postępowania w zakresie międzybibliotecznej wymiany reguluje *Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 15 lutego 1973 r. w sprawie zasad wymiany, nieodpłatnego przekazywania i sprzedaży materiałów bibliotecznych* (Mon. Pol. nr 9 poz. 54).

W czasie przygotowywania tego zarządzenia zespół ekspertów kierował się zasadą, aby poprzez wymianę międzybiblioteczną maksymalnie uzupełnić braki i luki w księgozbiorach polskich bibliotek, dotkniętych zniszczeniami wojny i okupacji. Było to zarządzenie potrzebne i oczekiwane, głównie przez księżnice naukowe. Słuszna intencja autorów zarządzenia, by wszystkie większe biblioteki mogły korzystać z ofert, stała się w trakcie realizacji tego zarządzenia pewną przeszkodą techniczną, bowiem zmusza do przygotowywania dużej ich liczby. Praktycznymi uwagami na temat realizacji tego zarządzenia podzielił się ostatnio Janusz Dunin, biorąc za przykład gospodarkę drukami zbędnymi w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi¹⁴.

Stwierdza on m.in., że omawiane zarządzenie jest często krytykowane niesłusznie, ponieważ wielu bibliotekarzy interpretuje jego postanowienia w zawężony sposób i sądzi, że dla większości druków wydanych przed 1948 r. należy uzyskać zgodę z kilkudziesięciu bibliotek krajowych na ich wymianę zagraniczną lub sprzedaż. Robienie list, ich powielanie i inne związane z tym czynności praktycznie uniemożliwiłyby akcję, ograniczając ją w najlepszym razie do kilku tysięcy tomów rocznie. W tym miejscu J. Dunin zauważa, że kwestie te rozstrzyga § 1 pkt 2 zarządzenia, z którego wynika, iż obowiązek szerokiego oferowania druków zbędnych nie dotyczy materiałów bibliotecznych nie mających wartości historycznej, naukowej lub artystycznej w rozumieniu przepisów o ochronie dóbr kultury. Tak więc omawiane *zarządzenie* zachowuje swoją aktualność i nie wymaga w najbliższej przyszłości zabiegów nowelizacyjnych. Niedogodności związane z opracowywaniem i rozpowszechnianiem wykazów druków zbędnych byłyby mniej uciążliwe, gdyby biblioteki uczestniczące w tej wymianie posiadały sprawne urządzenia reprograficzne, teleksy itp.

¹⁴ J. Dunin: *Gospodarka dubletami i drukami zbędnymi w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi*. „Por. Bibl.” 1987 nr 7/8 s. 27-28.

3. Zabezpieczenie i konserwacja materiałów bibliotecznych

Są to problemy, których nie można rozwiązać zarządzeniem; gdyby taka możliwość istniała, to — ze względu na doniosłość zagadnienia — uczyniono by tak równocześnie z wydaniem dekretu lub ustawy o bibliotekach. Ratowanie polskiej książki po zniszczeniach wojennych było zadaniem pierwszoplanowym, podejmowanym natychmiast po odzyskaniu niepodległości. Postulaty by podjąć działania kompleksowe nad konserwacją materiałów bibliotecznych były i są często podnoszone. Poświęciła im kilka posiedzeń Państwowa Rada Biblioteczna, której ostateczne zalecenie obliguje Bibliotekę Narodową do utworzenia centralnej pracowni konserwacji materiałów bibliotecznych. BN realizację tego zadania wiąże jednak z otrzymaniem nowych pomieszczeń.

Autorzy *Programu rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 r.* słusznie stwierdzili, iż „potrzeby polskich bibliotek w zakresie konserwacji zbiorów są bardzo duże i jakkolwiek brak w tej mierze szczegółowych danych, można stwierdzić, że doprowadzenie całego krajowego zasobu bibliotecznego do stanu zadowalającego wymagać będzie dużego wysiłku i dłuższego okresu czasu”¹⁵. Stąd z życzliwością spotykają się różne inicjatywy dot. konserwacji książki, w tym projekt powołania fundacji „Pro Libris”.

Duże nadzieje wiążemy z uruchomieniem Drukarni Bibliotecznej „Książnica” w Katowicach, która dostarczać będzie do bibliotek publicznych książki w oprawie bibliotecznej, co zapewni ich trwałość i wyeliminuje lub ograniczy konieczność przeprowadzania w przyszłości zabiegów konserwacyjnych.

4. Koordynacja działalności bibliograficznej i informacyjnej

Funkcje koordynacyjne w zakresie bibliografii pełni Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej, do którego zadań oprócz opracowywania bibliografii narodowej należy nadzór merytoryczny nad pracami w zakresie bibliografii regionalnej, zalecającej itp. Instytut Bibliograficzny jest wydawcą, a także inicjatorem opracowywania poradników bibliograficznych. Na skutek zmian w strukturze administracyjnej kraju w 1975 r. i powołania 49 województw, musiały nastąpić zmiany w zasięgu terytorialnym bibliografii regionalnych. Trud uporządkowania tych spraw podjęła powstała w 1978 r. grupa robocza ds. bibliografii terytorialnych.

Ważnym przedsięwzięciem będzie realizacja, przygotowywanego obecnie, zarządzenia w sprawie drukowania opisu katalogowego w książkach (CIP — Cataloging in Publication). Wymienione zarządzenie wyznacza Instytut Bibliograficzny BN do opracowywania opisów CIP. Opisy te

¹⁵ *Program rozwoju bibliotekarstwa...* s. 63.

sporządzane będą na podstawie materiałów przysyłanych przez wydawców w toku procesu wydawniczego książki.

5. Wypożyczanie międzybiblioteczne i prowadzenie katalogów centralnych

Różwój oświaty, w tym różnych form kształcenia i doskonalenia, spowodował zwiększenie zainteresowania wypożyczeniami międzybibliotecznymi. Osoby studiujące, pogłębiające wiedzę w ramach samokształcenia, zamieszkałe z dala od ośrodków miejskich, a tym samym większych bibliotek, tylko poprzez wypożyczanie międzybiblioteczne mogą otrzymać potrzebne im do nauki materiały. Wydane w 1953 r. zarządzenie ministra kultury i sztuki w sprawie wypożyczania międzybibliotecznego stało się już przestarzałe i niewystarczające. Nie było w nim, przystającego do aktualnej struktury bibliotek, zasad i trybu wypożyczeń międzybibliotecznych, co powodowało poważne zakłócenia w realizacji kierowanych tą drogą zamówień na książki.

W związku z tym minister kultury i sztuki korzystając z uprawnień art. 16 ustawy o bibliotekach wydał w porozumieniu z ministrem nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, ministrem oświaty i wychowania, ministrem administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska oraz sekretarzem naukowym Polskiej Akademii Nauk *Zarządzenie nr 7 z dnia 26 lutego 1980 r. w sprawie zasad wypożyczania międzybibliotecznego* (*Mon. Pol.* nr 12 poz. 54).

Zarządzenie to wprowadza istotne ustalenia dotyczące bezpośredniego wypożyczania międzybibliotecznego (korzystają z niego: biblioteki naukowe, biblioteki publiczne stopnia wojewódzkiego, wojewódzkie biblioteki pedagogiczne, biblioteki naczelných organów władz i administracji państwowej oraz biblioteki ośrodków inte) oraz wypożyczania za pośrednictwem bibliotek publicznych stopnia wojewódzkiego lub wojewódzkich bibliotek pedagogicznych (dotyczy to pozostałych bibliotek należących do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej).

Przepisy tego zarządzenia zezwalają na zamawianie materiałów bibliotecznych teleksem, a w przypadkach wyjątkowych, za zgodą biblioteki wypożyczającej, telefonicznie.

Prowadzenie katalogów centralnych jest zagadnieniem regulowanym oddzielnie, chociaż jest związane w ustawie o bibliotekach z wypożyczeniem międzybibliotecznym. Na plan pierwszy wyłonił się tu problem systematycznie prowadzonego — i w miarę kompletnego — centralnego katalogu wydawnictw zagranicznych. Ograniczony dopływ literatury zagranicznej, szczególnie z II obszaru płatniczego, implikuje potrzebę udoskonalenia źródeł informacji o zasobach naszych zbiorów. Stąd zaistniała potrzeba nowej regulacji prawnej tej kwestii w *Zarządzeniu Ministra Kultury i Sztuki z dnia 10 września 1985 r. w sprawie centralnych ka-*

talogów wydawnictw zagranicznych prowadzonych w Bibliotece Narodowej (Mon. Pol. nr 30 poz. 205). Przepisy tego zarządzenia obowiązują do czasu opracowania i zatwierdzenia ogólnokrajowego systemu katalogów centralnych.

Na potrzeby koordynacji prenumeraty czasopism zagranicznych, a także dla celów informacyjnych prowadzony jest na bieżąco wykaz tytułów prenumerowanych przez biblioteki naukowe (aktualnie jest on opracowywany przez Bibliotekę Główną Politechniki Warszawskiej).

6. Gromadzenie i przechowywanie dla celów archiwalnych materiałów bibliotecznych wytworzonych w Polsce oraz wytworzonych za granicą w języku polskim lub Polski dotyczących

Równolegle do prac nad ustawą o bibliotekach przygotowywane było zarządzenie w sprawie egzemplarzy obowiązkowych. Do chwili obecnej obowiązuje *Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 2 sierpnia 1968 r. w sprawie dostarczania bibliotekom obowiązkowych egzemplarzy druków i nagrań dźwiękowych* (Mon. Pol. nr 34 poz. 234). Zarządzenie to wymaga nowelizacji, której próbę podjęto na początku lat 80-tych. W trakcie konsultacji nad nową wersją zarządzania okazało się, że jej wprowadzenie jest możliwe po uprzednim znowelizowaniu ustawy o bibliotekach. Chodziło tu głównie o wprowadzenie nowej definicji druku i nagrań dźwiękowych, uwzględniającej postęp w dziedzinie techniki powielania oraz rozszerzenie zakresu gromadzenia zbiorów. Nowelizacja tego zarządzenia pozostaje w dalszym ciągu sprawą aktualną.

7. Sprawozdawczość bibliotek

Dorobek w zakresie sprawozdawczości dotyczącej bibliotek publicznych należy, niestety, do odosobnionych. Brak jest w dalszym ciągu pełnej statystyki odnoszącej się do innych sieci bibliotecznych. Biblioteki szkolne, po długotrwałych staraniach Ministerstwa Oświaty i Wychowania zostały objęte od 1985 r. badaniami Głównego Urzędu Statystycznego¹⁶. Problem prowadzenia pełnej statystyki bibliotecznej całej ogólnokrajowej sieci bibliotecznej jest przedmiotem zainteresowania i konkretnych działań Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Znalazł się on również w planie pracy Państwowej Rady Bibliotecznej na najbliższy okres. Wzorowa i bardzo przydatna dla różnych celów sprawozdawczość bibliotek publicznych (co jest dużą zasługą Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej), powinna być traktowana modelowo przy opracowywaniu sprawozdawczości innych sieci bibliotecznych.

¹⁶ Stan bibliotek resortu oświaty i wychowania w 1986 r. i ich zadania na lata 1987-1990. Warszawa 1987.

8. Normalizacja i racjonalizacja oraz postęp techniczny w pracy bibliotecznej

Jest to temat, który zostanie szerzej poruszony w oddzielnym referacie na IX Zjeździe Bibliotekarzy Polskich. W tym miejscu do pozytywnych zaliczyć trzeba systematyczne poszerzanie wiedzy naszych bibliotekarzy w zakresie racjonalizacji i modernizacji pracy bibliotecznej. W 1987 r. grupa bibliotekarzy miała okazję uczestniczyć w polsko-angielskim seminarium nt. automatyzacji procesów bibliotecznych. W niektórych bibliotekach stosowane są już urządzenia komputerowe, chociaż nowoczesna technika z dużym trudem dociera do naszych bibliotek.

Sprawa dalszej modernizacji bibliotek polskich stała się głównym tematem VII Zjazdu Bibliotekarzy Polskich, który odbył się w czerwcu 1975 r. w Zielonej Górze. W referacie programowym tego Zjazdu podkreślono, że biblioteki jako instytucje pełniące funkcje informacyjno-naukowe i oświatowe muszą posługiwać się nowoczesnymi urządzeniami, dostosowywać do nich organizację pracy oraz przysposabiać kadry¹⁷. Wyrażono jednocześnie pogląd, że czynnikami hamującymi rozwój bibliotek są niedostatki w planowaniu i koordynacji działalności krajowej sieci bibliotecznej i informacyjnej oraz ciągle jeszcze dotkliwie niedoinwestowanie bibliotek.

9. Doksztalcanie i doskonalenie zawodowe pracowników bibliotek

Rozwój różnych form kształcenia i doskonalenia bibliotekarzy zaznaczył się w latach 70-tych. Rozszerzony został znacznie system kształcenia na poziomie wyższym i średnim. Zwiększenie liczby placówek kształcenia bibliotekarzy zrodziło obawę, iż obniży się tym samym poziom kształcenia. Obecnie studia bibliotekoznawcze prowadzi 14 uczelni, taka sama liczba placówek kształci bibliotekarzy na poziomie średnim (są to szkoły policealne, w tym 5 zaocznych). Ocena systemu doksztalcania i doskonalenia zawodowego pracowników będzie przedmiotem obrad odrębnych sekcji IX Zjazdu Bibliotekarzy Polskich. Należy przypuszczać, iż materiały sprawozdawcze z IX Zjazdu przedstawią pogłębioną ocenę systemu doksztalcania i doskonalenia pracowników bibliotek.

UWAGI KOŃCOWE

Postulat powołania centralnego ogniwa polityki bibliotecznej nie został dotychczas spełniony w kształcie proponowanym w *Raporcie o stanie bibliotek polskich* i *Programie rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 r.* Pomimo to zrealizowano wiele zadań przewidzianych dla tego organu. Obecna sytuacja społeczno-gospodarcza nie sprzyja rozbudowie

¹⁷ W. Stankiewicz: *O dalszą modernizację bibliotek polskich*. Referat wygłoszony na VII Zjeździe Bibliotekarzy Polskich. Zielona Góra, 6.VI.1975. Warszawa 1975.

centralnego aparatu administracyjnego, stąd nie należy oczekiwać, że w najbliższym czasie zostanie powołany centralny organ polityki bibliotecznej z odpowiednią liczbą etatów i szerszymi uprawnieniami. Jednak istnienie autonomicznej komórki zajmującej się całokształtem spraw bibliotekarstwa polskiego jest nieodzowne. Potwierdzają ten wniosek przykłady z innych krajów, gdzie wieloosobowe działy bibliotek resortu kultury zapewniają koordynację, a także nadzór nad ogólnokrajową siecią biblioteczną.

Państwowa Rada Biblioteczna jako organ opiniotawczy ministra kultury i sztuki ds. bibliotek nie jest w stanie wykonywać wymienionych funkcji, byłoby to zresztą niezgodne z jej regulaminem. PRB nie może więc zastąpić organu administracji. Jednocześnie wieloletnie doświadczenia potwierdziły, że efekty pracy PRB zależą w dużym stopniu od aktywności i sprawności centralnego zarządzania bibliotekami (obecnie sprawowanego w ograniczonym zakresie przez komórkę ds. bibliotek w resorcie kultury i sztuki).

Słuszne są opinie autorów opracowania *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do roku 2000* o potrzebie kierowania określonymi procesami bibliotecznymi zarówno ze szczebla centralnego, jak i regionalnego, ale owo kierowanie może okazać się trudne do wykonania bez istnienia kompetentnego i sprawnie działającego organu administracyjnego. Jest to problem złożony i dyskusyjny, stąd można się spodziewać, że wywoła on duże zainteresowanie uczestników Zjazdu.

STANISŁAW CZAJKA

FUNKCJA BIBLIOTEKI NARODOWEJ W SYSTEMIE ZARZĄDZANIA BIBLIOTEKAMI

PROPOZYCJE

Analizując bliżej organizację bibliotekarstwa w innych krajach, zauważamy, iż najczęściej mamy do czynienia z podziałem funkcji właściwych bibliotece narodowej między dwie, trzy lub więcej instytucji. Takie rozwiązania występują w bibliotekarstwie niemieckim, włoskim i poniekąd radzieckim.

Mamy także inny model występujący często w bibliotekarstwie światowym. Jego głównym wyróżnikiem jest skoncentrowanie węzłowych funkcji — zwanych centralnymi — w jednej instytucji bibliotecznej. Z taką organizacją spotykamy się m.in. na Węgrzech czy w Bułgarii. Panuje pogląd, że jest to model najwłaściwszy dla krajów małych, o niezbyt bogatym piśmiennictwie.

Każdy z wymienionych wyżej modeli organizacyjnych ma swe za-

lety i wady oraz na ogół głębokie, specyficzne dla danego państwa historyczne uwarunkowania, ponieważ cechą bibliotek narodowych było i jest nadal ich silne powiązanie z kulturą, nauką i dziejami narodu lub narodów, którym one służą.

Dotyczy to także scentralizowanego modelu występującego w naszym kraju. Niektóre funkcje, jakie przypisane zostały Bibliotece Narodowej i zrosły się z jej działalnością, mimo iż noszą fundamenty dla modelu każdej biblioteki narodowej charakter i stanowią kluczowe ogniwo w narodowym systemie organizacyjnym bibliotek, nie są przez środowisko bibliotekarskie i administratorów kultury dostrzegane i właściwie doceniane. Inne zaś — rozwijane przeważnie i możliwe do podjęcia na podstawie tych pierwszych — budzą żywe zainteresowanie, wywołują akceptację lub krytykę.

Pierwsze noszą przeważnie narodowy charakter (archiwizowanie narodowego piśmiennictwa, rejestracja biblioteczna, bibliografia narodowa), drugie zaś służą celom doraźnym, czyli bieżącej praktyce bibliotecznej (poradnictwo, działalność instrukcyjno-metodyczna, oświatowa, poniekąd naukowo-badawcza).

Fakty te zasługują na uwagę m.in. z tego powodu, iż wywierają istotny wpływ na rozwój Biblioteki, jej bieżącą działalność merytoryczną oraz potrzeby finansowe. Oddziałują na zarządzanie i dostosowanie organizacji Biblioteki do zgłaszanych przez środowisko bibliotekarskie postulatów.

Uznając prawo bibliotekarzy do oddziaływania na rozwój swojej biblioteki narodowej nie sposób zauważyć, iż bieżące trudności bibliotekarstwa polskiego, wszelkie postulaty i pragmatyczne cele nie powinny zagłuszać potrzeb umacniania tego, co daje początek każdej bibliotece narodowej i stanowi jej podstawę. Przypomnę: w magazynach BN przechowywany jest blisko sześciomilionowy księgozbiór, niezwykle istotna część narodowego zasobu bibliotecznego, w tym bezcenne kolekcje i wytwory narodowego ducha. Winniśmy ten zasób wzbogacać i pieczołowicie chronić.

To jednak oznaczać musi nie tylko potrzebę wszechstronnego opracowania księgozbioru, modernizacji bazy, unowocześniania technicznego wyposażenia, zwiększonych nakładów finansowych, w tym dewizowych — niezbędnych przy zakupie literatury zagranicznej, ale także możliwość zatrudniania kadr o wysokich kwalifikacjach zawodowych i moralnych. Bibliotekarze wiedzą doskonale, że księgozbiorem opiekuje się na co dzień przede wszystkim magazynier biblioteczny. A na tym przecież poziomie dopiero zaczyna się wielka praca z księgozbiorem.

W każdym procesie zarządzania można wyróżnić funkcje związane z analizowaniem celów, planowaniem, pozyskiwaniem narzędzi i środków działania, organizowaniem, oceną skuteczności działań itp. Jeśli na proces zarządzania bibliotekarstwem spojrzymy całościowo, łatwo mo-

zemy zidentyfikować wiele działań BN, które rzeczywiście w tym procesie odgrywają znaczącą rolę.

Musimy wyraźnie stwierdzić, że BN nie zarządza, nie może zarządzać i nie ma ambicji zarządzania bibliotekami w ścisłym tego słowa znaczeniu. Natomiast z racji swych ustawowych, historycznie ukształtowanych funkcji centralnej biblioteki państwa, ośrodka badań naukowych, narodowej centrali bibliograficznej — wykonuje wiele zadań, które mają charakter wspomagający i dopełniający proces zarządzania bibliotekarstwem, bez względu na to, jaki charakter ma ten proces i jaka jest skuteczność wpływania nań przez BN.

Zgodzić się trzeba, że udział BN w procesie zarządzania bibliotekarstwem — rozumianym jak wyżej — możliwy jest dzięki wykonywaniu przez BN wielu różnorodnych funkcji centralnych, w tym także zadań doraźnych, oraz dzięki skompletowaniu znacznego zespołu wysoko kwalifikowanych specjalistów z zakresu bibliotekarstwa, informacji naukowej, księgoznawstwa itp. Najwybitniejsi z nich znani są w środowisku bibliotekarskim ze swych kompetencji, aktywności naukowej, zawodowej i społecznej.

Utrzymanie tego zespołu, a zwłaszcza stworzenie mu atrakcyjnych warunków rozwoju, jest w obecnym czasie zadaniem złożonym. Daje tu o sobie znać trudna sytuacja materialna Biblioteki i niski ciągle jeszcze poziom jej technicznego wyposażenia, pozostające w ścisłym związku ze stanem naszej ekonomii i osłabieniem pozycji państwa.

Od lat środowisko bibliotekarskie w BN upatruje jedno z ważniejszych ogniw systemu bibliotecznego kraju. Podtrzymywane są nadzieje, że BN po uzyskaniu lepszych warunków lokalowych i nowoczesnego wyposażenia technicznego będzie wywierać większy wpływ na procesy modernizacyjne w naszym bibliotekarstwie. W związku z tym formułowane są różnego rodzaju wnioski, propozycje i postulaty, z których sporo wykracza poza ramy postanowień statutowych.

Wszystkie tego rodzaju propozycje studiujemy z uwagą, świadomi, iż wynikają one z określonych potrzeb bibliotek. Wiele z nich uwzględniamy w programach działania. Inne zaś, których realizacja prowadziłaby do zamiany BN w urząd administracyjny, centralę zaopatrzenia technicznego czy swego rodzaju straż pożarną musimy odsunąć, choć rozumiemy wagę rozwiązywania tego rodzaju problemów dla całego bibliotekarstwa.

Wieloletnie osobiste obserwacje i przemyślenia prowadzą mnie do wniosku, iż owe liczne propozycje kierowane pod adresem BN formułowane są m.in. dlatego, że biblioteki nie mają odpowiednio rozbudowanego zaplecza zaopatrzeniowo-technicznego i naukowo-metodycznego. Po wojnie utworzono tysiące nowych bibliotek. Z faktu tego nie wyciągnięto niestety należytych wniosków organizacyjnych i gospodarczych. Nie udało się stworzyć sprawnego zaopatrzenia technicznego. W związku

z tym bibliotekarstwo nie rozwiązało wielu problemów wynikających ze zmieniających się potrzeb otoczenia, postępu naukowo-technicznego, warunków społeczno-gospodarczych czy rozwijającej się współpracy z zagranicą. Należy mieć nadzieję, że przebudowa naszej gospodarki zmieni radykalnie obecną sytuację.

W wielu krajach bibliotekarstwo posiada oparcie w rozbudowanym zapleczu. Biblioteki nie muszą same zajmować się problemami budowy i wyposażenia pomieszczeń. Zadania te realizują wyspecjalizowane firmy, organizacje gospodarcze, handlowe i przemysłowe. Kierownictwa bibliotek nie muszą zastanawiać się nad rozwiązywaniem szczegółowych problemów z zakresu np. automatyzacji, ponieważ dysponując odpowiednimi środkami w każdej chwili mogą zebrać dziesiątki ofert na dostarczenie nie tylko sprzętu komputerowego, ale i oprogramowania, serwisu itp.

Wbrew niektórym postulatam nawet po znacznym zmodernizowaniu BN nie będzie w stanie wypełnić wszystkich luk i niedoskonałości zaplecza polskiego bibliotekarstwa. Chcemy natomiast w miarę naszych sił oraz możliwości i w ramach statutowych powinności przyczyniać się do rozwiązywania określonych problemów. Udział Biblioteki w tego rodzaju działaniach nie może kolidować z jej podstawowymi zadaniami, jak: archiwizowanie piśmiennictwa narodowego, opracowywanie bieżącej i retrospektywnej bibliografii narodowej itp. Są to w znacznej części zadania realizowane niemal, albo wyłącznie przez BN (rejestracja bibliograficzna, statystyka wydawnicza).

Uczestnicząc w procesie wspomagania zarządzania bibliotekarstwem zamierzamy:

- kontynuować mające już pewne tradycje prace nad długofalowymi planami rozwoju całego bibliotekarstwa lub jego niektórych sektorów; mam tu na myśli studia i analizy prognostyczne w rodzaju prezentowanego na obecnym Zjeździe dokumentu pt. *Stan i perspektywy rozwoju bibliotekarstwa polskiego do roku 2000*;
- uczestniczyć w opracowywaniu projektów dokumentów normatywnych, tj. zarządzeń, instrukcji, norm itp.;
- wspierać podejmowane coraz szerzej w naszym kraju wysiłki na rzecz ochrony zbiorów bibliotecznych; w tej dziedzinie — jak wiadomo — istnieją ogromne potrzeby, a możliwości BN w krótkim czasie winny wzrosnąć;
- rozszerzać badania w zakresie problematyki bibliotekoznawczej, czytelnictwa, informacji naukowej, organizacyjnych problemów bibliotekarstwa; BN dysponuje tu określonym dorobkiem, doświadczeniem i znacznym potencjałem intelektualnym;
- intensyfikować pomoc metodyczną dla zainteresowanych bibliotek w zakresie ok. 20 specjalności; pomoc ta została zaproponowana m.in. przeze mnie na odbytej w maju 1984 r. w Radziejowicach konferencji

dyrektorów bibliotek publicznych o statusie naukowym (materiały z tej konferencji wydała BN w publikacji *Działalność naukowa i metodyczna publicznych bibliotek naukowych*. Warszawa 1986);

— rozwijać prace bibliograficzne i wydawnicze; wraz z unowocześnieniem poligrafii BN rysują się tu znaczniejsze niż dotychczas możliwości;

— w najbliższym czasie podjąć realizację opracowania opisu książek w procesie wydawniczym (CIP);

— rozszerzać zakres opracowywanych katalogów, informatorów i innych wydawnictw informacyjnych;

— włączać się do rozwiązywania innych ważnych problemów, które wyłaniać się będą z bieżącej praktyki bibliotecznej, a w których to kwestiach BN dysponować będzie dostatecznymi kompetencjami.

Część naszych zamierzeń możemy zrealizować własnymi siłami, wszystkie — tylko przy udziale innych otwartych na współpracę partnerów. Dlatego proponujemy zarówno poszczególnym bibliotekom, jak i grupom bibliotek czy instytucji pokrewnych, współpracę w zakresie zgodnym z ramami naszego statutu i zadaniami statutowymi zainteresowanych bibliotek. Do współpracy zawsze będziemy dochodzić po szczegółowym ustaleniu celów, podziale obowiązków i zorganizowaniu wspólnej kontroli nad jej przebiegiem. Techniczne sposoby współpracy mogą być takie, jak te, przyjęte na konferencji w Radziejowicach. Ważny problem, z którym trzeba się będzie uporać, to odpowiednia modyfikacja przepisów normujących możliwości finansowania wspólnych, międzybibliotecznych przedsięwzięć.

Wiele jest zadań, które stoją przed bibliotekarstwem polskim. Nie sposób ich tu wyliczać. Ograniczę się tylko do kilku powiązanych z naszą statutową, podstawową działalnością, a o których często się zapomina. Za istotne uważam poszukiwanie i doskonalenie modelu archiwizowania narodowego piśmiennictwa. Ten obowiązek dotychczas spoczywa przede wszystkim na BN. W zestawieniu z rozwiązaniami innych krajów dostrzec można liczne wady polskiego systemu. Uczyniliśmy pewien niewielki krok na drodze specjalizacji zbiorów, tworząc m.in. biblioteki centralne i wyznaczając im specjalizację. Winniśmy kontynuować ten program z większą skutecznością.

Należy — w moim przekonaniu — doskonalić także formy pomocy metodycznej udzielanej na ogół w niewielkim zakresie przez biblioteki naukowe, zwłaszcza wysoko zorganizowane (np. uniwersyteckie), na rzecz bibliotek innych sieci. Wydaje się, iż potencjał zawodowy wielu dużych bibliotek mógłby być w większym stopniu wykorzystany przy podejmowaniu ogólnopolskich, dokumentacyjnych i bibliotecznych inicjatyw wydawniczych, przedsięwzięć metodycznych, doskonalenia statystyki bibliotecznej sieci bibliotek naukowych itp., a także tych zadań, które

tradycyjnie w polskich warunkach realizuje, ale często w niedostatecznym zakresie, jedynie BN.

Rozległe pole dla takiej współpracy stanowi idea narodowego zasobu bibliotecznego. Stwarza ona doskonałą płaszczyznę dla owocnej współpracy różnych bibliotek. Biblioteka Narodowa gotowa jest w realizacji tej idei nadal uczestniczyć.

ANNA SZÓSTAK
PETR ŻAK

PROBLEMY PLANOWANIA I ORGANIZACJI WSPÓŁPRACY MIĘDZYBIBLIOTECZNEJ W POLSCE

(NA PRZYKŁADZIE SYSTEMU „KRAKUS” ORAZ PLANU SPECJALIZACJI
ZBIORÓW MATERIAŁÓW BIBLIOTECZNYCH)

Współpraca bibliotek od dawna jest przedmiotem wielu wypowiedzi, postulatów i wniosków. Najczęściej uzasadnia się w nich potrzebę współdziałania bibliotek, wskazuje na formy współpracy, opisuje się niektóre inicjatywy podejmowane na mniejszą skalę, przede wszystkim wśród bibliotek publicznych i naukowych. Czasami próbuje się nawet ogólnie określić bariery rozwoju współpracy, a prawie zawsze powiela się wizję jednolitego i w pełni zintegrowanego systemu bibliotecznego jako celu, do którego należy dążyć.

W naszym referacie staramy się podejść do tematu współpracy bibliotek w Polsce nieco inaczej. Przyjmując za podstawę rzeczywisty stan naszego bibliotekarstwa, stwierdzamy, iż rozwój współpracy międzybibliotecznej jest zbyt powolny, a osiągnane wyniki są nader skromne w porównaniu z powszechnym rozumieniem potrzeb w tej dziedzinie. Z tego stwierdzenia wyprowadzamy następujące pytania: dlaczego nie udało się bibliotekom w Polsce rozwinąć na większą skalę bardziej złożonych i spójnych form współpracy?; dlaczego nie stworzono głębszych powiązań funkcjonalnych, które ległyby u podstaw systemów biblioteczno-informacyjnych?; dlaczego nie udaje się wprowadzić takich systemów w życie?

Odpowiedzi próbowaliśmy szukać na przykładzie konkretnych przypadków planowanej, a następnie organizowanej współpracy przy tworzonych systemach biblioteczno-informacyjnych. Wybraliśmy dwa, różniące się wielkością i charakterem — terytorialny system „Krakus” oraz plan specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych, organizujący współpracę w układzie dziedzinowym. Oba przedsięwzięcia łączy wspólna cecha, a nawet dzieje — wchodzi one bowiem w skład prac nad realizacją systemu SINTO. Rozpatrując bliżej te przykłady próbujemy nie-

jako uzupełnić opracowanie *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do roku 2000*, głównie część dot. systemu biblioteczno-informacyjnego (s. 36-41), w której również jest mowa o planie specjalizacji zbiorów, oraz część końcową, w której m.in. wskazano na potrzebę podjęcia analizy systemów regionalnych typu „Krakus” (s. 57)¹. Staramy się również ująć szersze systemowe uwarunkowania współpracy bibliotek i ich funkcjonowania. Proponujemy także zmiany dotychczasowego planu działania; powinien on — naszym zdaniem — stanowić jeden z ważniejszych tematów Zjazdu.

Jako punkt wyjścia posłuży nam podsumowanie przyczyn niepowodzeń w realizacji „Krakusa” oraz planu specjalizacji zbiorów. Wśród wspólnych niepowodzeń wymienić można: brak szczegółowych koncepcji terytorialnych systemów informacyjnych oraz krajowego zasobu źródeł i informacji o nich w systemie SINTO; brak całościowych programów działania, które pozwoliłyby należycie określać kierunki i programy działań dla przedsięwzięć częściowych; niedostateczną koordynację poczynań; niepełną informację o podejmowanych pracach wśród użytkowników i, w pewnym stopniu również, wśród bezpośrednich realizatorów — pracowników bibliotek; brak niezbędnych warunków i środków materialnych oraz kadrowych. Oczywiście można by wspomnieć jeszcze o innych przyczynach negatywnie rzutujących na tworzenie systemów współpracy bibliotek: ograniczającą rolę przepisów prawnych, trudności w praktycznym stosowaniu zasady wzajemnych korzyści partnerów, czynniki tkwiące w samym środowisku bibliotekarskim. Każda z tych przyczyn może stanowić temat sam w sobie. Wiele z wymienionych czynników wzmacnia się nawzajem, tworząc splot przyczyn i skutków (np. nieodpowiedni system finansowania i niedobór odpowiedniej kadry nie pozwalają na przeprowadzenie niezbędnych badań, od których zależy dopracowanie koncepcji i programu działania, będących podstawą skutecznej koordynacji działań itp.).

Po bliższej analizie obu systemów, a przede wszystkim szerszego uwarunkowania funkcjonowania bibliotek, okazuje się, iż mamy do czynienia z mechanizmem błędnego koła. Jego źródła sięgają cech całego systemu społeczno-gospodarczego i prowadzonej w nim polityki bibliotecznej. W tym systemie bowiem od lat nie funkcjonują prawidłowe mechanizmy nacisku i kontroli społecznej, wyrażania i rejestrowania potrzeb społecznych, także w zakresie działalności bibliotecznej. Biblioteki przekształciły się w „instytucje państwowe”, które „powinny” zaspokajać „przewidywane potrzeby społeczne”, a nawet w celu ich rozbudzenia i kształtowania odpowiednio „oddziaływać” na społeczeństwo. Biblioteki przez długi czas traktowane były bardziej jako instytucjonalne narzędzie polityki naukowej, kulturalnej i oświatowej, niż po prostu

¹ Por. rozszerzony tekst referatu w *Roczniku Biblioteki Narodowej* 1988 R. 24.

jako miejsce świadczenia usług bibliotecznych i informacyjnych. W związku z tym nie przykładano w praktyce dostatecznej wagi do prowadzenia regularnych badań rzeczywistych potrzeb i zachowań użytkowników, ci z kolei nie przyzwyczajeni byli do formułowania żądań w stosunku do bibliotek i ich egzekwowania (tak jak by może to robili w innych instytucjach). Brak odpowiednich kanałów wyrażania potrzeb użytkowników, brak nacisku, mogącego korygować działalność bibliotek jest złożonym problemem, w którym swoistą rolę niewątpliwie odgrywają bliżej nie znana wartość użytkowa różnych form informacji oraz inne czynniki wpływające na potrzeby społeczne i ich kierowanie do bibliotek. Nie zostały również ukształtowane podsystemy kierowania bibliotekami, gromadzące i odpowiednio przetwarzające informacje o użytkownikach, ich dezyderatach, stopniu zaspokajania potrzeb, wykorzystania zbiorów oraz usług bibliotecznych i informacyjnych.

W takiej sytuacji propozycje zmian działalności bibliotek, posunięć racjonalizatorskich, tworzenia systemów współpracy bibliotek itp. powstawały w nielicznym gronie bibliotekarzy zaniepokojonych stanem bibliotekarstwa polskiego w stosunku do osiągnięć zagranicznych. Obawy budziły kolejne programy dynamicznego rozwoju gospodarki narodowej, nauki, techniki i innych dziedzin życia społecznego, biorąc pod uwagę przeszkody z jakimi przyszło się od lat borykać bibliotekom. W programach tych mówiono o „nienadążaniu bibliotek za rozwojem społecznym”, proponowano i zgłaszano postulaty „w imieniu użytkowników i ich potrzeb”, a te potrzeby tak naprawdę nie zostały w całości poznane (i nie są poznane do dzisiaj). Jednorazowe, wyrwykowe badania potrzeb użytkowników i stanu bibliotek, jakie np. podjęto w pracach nad „Krakusem”, nie mogły w pełni nadrobić tej luki, tak utrudniającej racjonalne tworzenie systemów biblioteczno-informacyjnych. Opracowywane po wielu dyskusjach koncepcje czy projekty współpracy bibliotek były więc najczęściej w dużym stopniu pozbawione zasadniczych punktów odniesienia, a ich realizacja spotykała się później raczej z obojętnością tych, którym przede wszystkim miały służyć.

Tak powstające koncepcje i projekty miały zwykle jedną wspólną, fatalną w skutkach cechę — były mało realne, tzn. były konstruowane na wyrost, przynajmniej w stosunku do materialnych warunków bibliotek, posiadanych przez nie środków oraz szans ich uzyskania. Były również na wyrost w stosunku do istniejących kwalifikacji kadry i — co bardzo ważne — ogólnego poziomu organizacyjnego poszczególnych placówek, które miały w założeniu tworzyć sprawny, zintegrowany system współdziałania. Ta uwaga dotyczy w mniejszym stopniu „Krakusa”, a bardziej planu specjalizacji zbiorów².

W celu pozyskania brakujących środków, poprawy warunków dzia-

² S. Czajka: *Miejsce i rola bibliotek centralnych w systemie informacji naukowej*. Jacek 1986 s. 7. Maszyn. powiel.

łania, pokonania barier resortowych, stworzenia przesłanek dla koordynacji i podejmowania działań przerastających często dotychczasowe kompetencje uczestników, starano się jak najszybciej — co jednak trwało latami — w jakiś sposób zalegalizować dane przedsięwzięcie lub podwyższyć jego rangę, np. doprowadzając do prawnego zatwierdzenia koncepcji czy projektu. Oczywiście, raczej jeszcze nie dopracowanego, nie sprawdzonego, bez zapewnienia niezbędnych nakładów i przy braku przewidywanych, bardziej wymiernych korzyści (jak to było w planie specjalizacji zbiorów). Innym sposobem było objęcie całego przedsięwzięcia, czy też jego fragmentu jakimś programem centralnym, np. tematem rządowym lub resortowym. W przypadku „Krakusa” było co prawda inaczej. Inicjatywy środowiska spotkały się bowiem z propozycjami centralnymi, rozszerzającymi dotychczasowe prace niektórych bibliotek krakowskich. W praktyce jednak kończyło się tym samym: ostatecznie finansowanie, koordynacja i częściowo także programowanie działań były prowadzone odgórnie.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na stosowanie prawa a priori, co miało niestety także inny aspekt. W przypadku planu specjalizacji zbiorów sankcjonowało coś, czego jeszcze nie było, jednocześnie zobowiązywało przyszyłych uczestników planu do natychmiastowego podjęcia nowych, dodatkowych zadań. Teoretycznie pamiętano o środkach finansowych, ale w praktyce zabrakło przepisów wykonawczych, dostosowujących wysokość środków, zasady finansowania i sposoby dystrybucji do wielkości i charakteru danego przedsięwzięcia oraz systemu współdziałania. W sytuacji zbyt rozproszonego finansowania poprzez różne resorty, nie udało się zapewnić materialnych podstaw działania. Do tego dołączyły również braki kadrowe. Efekty były jednoznaczne. Realizacja przedsięwzięć musiała się załamać nawet wówczas, gdy — jak w przypadku „Krakusa” — istniała w miarę dopracowana koncepcja i program działania, a partnerzy byli przekonani o ogólnych i własnych korzyściach płynących ze współpracy. Główny koordynator był za słaby i prawie w niczym nie pomagał.

Załamywanie się współpracy, wzrastające rozbieżności między zadaniami i środkami (warunkami działania) powodowały naturalnie reakcje obronne, najczęściej w postaci postulatów i żądań kierowanych do centrum, propozycji rozwiązań centralistycznych (np. stworzenia centralnego ośrodka naukowo-badawczego i/lub metodycznego, koordynacyjnego, programującego a nawet zarządzającego, tworzenia centralnych funduszy, centralnego zaopatrzenia bibliotek w meble i sprzęt itp.). Od rozwiązań większości problemów na szczeblu centralnym uzależniano efektywność całego systemu kierowania bibliotekami³ i w ogóle możliwości ich rozwoju. Warto sobie przy tej okazji uświadomić, iż dążenia centrali-

³ Zob. J. Czerni: *Aktualne problemy naukowej organizacji pracy w bibliotekach polskich*. Warszawa 1978 s. 10. Maszyn. powiel.

styczne dużej części środowiska bibliotekarskiego nie tylko są odbiciem scentralizowanego systemu planowania i zarządzania w gospodarce, stosowania administracyjnych metod w kierowaniu bibliotekami, nie tylko mają źródła w przesłankach racjonalizacji modeli organizacyjnych, ale również wynikają z faktu, iż biblioteki bądź sobie nie radzą w danych warunkach i szukają wsparcia wyżej (zamiast obok siebie), bądź też chcą przerzucić część swoich spraw i kłopotów gdzie indziej. Jest to na swój sposób naturalna i typowa reakcja systemów organizacyjnych, nie mogących przekroczyć odpowiedniego poziomu zorganizowania.

Przedstawiony łańcuch działań i uwarunkowań kończy się, lub może kończyć, wydaniem nowego przepisu prawnego, ogłoszeniem nowego centralnego programu badawczego lub ponownym nawoływaniem do współpracy pod nieco zmienionym hasłem.

Można byłoby w tym miejscu poprzestać na stwierdzeniu, iż w naszym systemie społeczno-gospodarczym i ukształtowanym przez niego specyficznym świecie bibliotekarskim, po prostu nie da się racjonalnie planować i organizować współpracy, nie mówiąc o tworzeniu dużych systemów biblioteczno-informacyjnych. Takie zakończenie jest rzeczywiście kuszące, gdyż prowadzi do wygodnej i może nie takiej bezsensownej strategii przeczekania do momentu, kiedy zaczną — być może — funkcjonować mechanizmy nadające informacji, wykształceniu, innowacjom itp. większą wartość użytkową. Kiedy zapotrzebowanie społeczne na informację wywrze nacisk nie tylko na placówki biblioteczne i informacyjne, ale również na odpowiednie czynniki polityczne i administracyjne nimi kierujące.

W jaki sposób i czy w ogóle można wybrnąć z tej sytuacji? Na to pytanie nie jesteśmy w stanie udzielić satysfakcjonującej odpowiedzi. Możemy jedynie próbować przedstawić nieco inne ujęcie niektórych spraw, zaproponować przesunięcie akcentów, zmianę kierunków i strategii działania:

1. Racjonalne opracowywanie koncepcji, projektów i programów współpracy bibliotek, tworzenie systemów biblioteczno-informacyjnych, podejmowanie decyzji w tym zakresie — wymaga przede wszystkim dysponowania rzetelną informacją (retrospektywną, bieżącą i progностyczną). Przy braku ukształtowanych mechanizmów presji społecznej należy kłaść szczególny nacisk na systematyczne zbieranie danych o użytkownikach, na regularną analizę stopnia wykorzystania zbiorów i usług, na gromadzenie wiadomości o stanie bibliotek, uzupełniając to odpowiednimi sondażami i badaniami. Zbieranie i przetwarzanie takich informacji powinno stać się naturalną częścią procesu kierowania bibliotekami i ich sieciami.

2. Programując, planując i organizując należy mieć na uwadze istotę działalności bibliotek, tj. ich usługowy charakter. W naszym ujęciu oznacza to, iż biblioteki powinny przede wszystkim zaspokajać ujawn-

nione potrzeby użytkownika. To właśnie stanowi rzeczywistą wykładnię haseł typu: biblioteki służą społeczeństwu; przyczyniają się do rozwoju nauki, kultury i oświaty czy też osobowości czytelnika. Dopiero w dalszej kolejności biblioteki mogłyby podejmować działalność np. dydaktyczną, kulturalno-oświatową, itp.; powinny to czynić bardzo ostrożnie, unikając dublowania funkcji innych instytucji oraz niezbyt efektywnych i niesprawdzonych form pracy, wychodzącej poza działalność podstawową. Takie traktowanie bibliotek nie jest — wbrew pozorom — sprzeczne z następną propozycją, zalecającą większą aktywność wobec otoczenia.

3. Należałoby bowiem, w dużo większym stopniu niż dotychczas, wykorzystywać metody public relations. Za tym terminem kryje się m.in. pozyskiwanie otoczenia dla własnych celów jakiejś organizacji, podejmowanie działań mających spowodować przychylne nastawienie oraz wsparcie środowiska. Taka polityka powinna być prowadzona nie tylko w stosunku do władz administracyjnych, nie powinna ograniczać się ona do organizowania mało efektywnych imprez, tylko teoretycznie wychodzących na przeciw użytkownikom. Powinna być natomiast realizowana poprzez nawiązywanie szerszych kontaktów i współpracy z otoczeniem, zwłaszcza z różnymi instytucjami i organizacjami. Inaczej mówiąc, należy starać się tak działać, by w efekcie otoczenie bardziej interesowało się sprawami bibliotek, by użytkownicy z jednej strony zaczęli wywierać nacisk na instytucje zarządzające bibliotekami, a z drugiej — sami bezpośrednio wspierali biblioteki.

4. Sprawą, która zasadniczo warunkuje tworzenie systemów współpracy bibliotek, jest sposób finansowania. Coraz częściej zaczynamy mówić o „systemie zadaniowym” czy „przedmiotowym”, „finansowaniu ze środków centralnych”, „tworzeniu funduszy interwencyjnych przy głównym koordynatorze”. Sprawa nie jest jednak taka prosta, gdyż wiąże się ze sposobami podziału dochodu narodowego, tworzeniem NPSG, określeniem kryteriów oceny działalności bibliotek i wielu innymi sprawami. Problematyka finansowania działalności bibliotek nie była u nas prawie wcale podejmowana, o czym świadczy nieliczna literatura przedmiotu odnosząca się do polskich warunków⁴. Należy się tym jak najszybciej zająć, poczynając od ogólnego przeglądu wysokości przyznawanych bibliotekom środków i sposobów ich dystrybucji.

5. Szczególnie ważną kwestią wydaje się skala, czyli wielkość tworzonych organizacyjnych układów współpracy. Była ona dotychczas pomijana w dyskusjach, toczących się zwykle wokół centralizacji bądź decentralizacji struktur i działań. Od dłuższego czasu — chociażby na podstawie doświadczeń bibliotek za granicą — wiadomo, że nadmierna centralizacja, jak i decentralizacja, prowadzi do niezaspokojenia potrzeb użytkowników i do niesprawności kierowania systemem. Poza tym te

⁴ Zob. P. Wimmer: *Spoleczne i ekonomiczne uwarunkowania systemu finansowania bibliotek publicznych*. Praca magisterska. SGPiS. 1983. — Tenże: *Czy możliwa jest racjonalizacja systemu finansowania bibliotek publicznych*. „Bibliotekarz” 1985 nr 4 s. 27-28.

same funkcje czy zespoły działań mogą być scentralizowane bądź zdecentralizowane w zależności od indywidualnych warunków, stosowanej techniki itp. Natomiast problem odpowiedniej wielkości systemów organizacyjnych, układów współpracy nie bez powodów absorbuje menedżerów i specjalistów organizacji i zarządzania⁵.

Programy ogólnokrajowej sieci bibliotecznej czy Systemu Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej są, jak dotychczas, w dużej mierze ogólnymi planami, kryjącymi w sobie słabo skoordynowane części. Takie projekty są za duże na to, aby można je było nie tylko zbudować i wszystkie ich elementy powiązać w pełni zintegrowany system, ale również sprawnie nimi sterować. Ich wielkość była świadomie zakładana, ale to, co miało być ich wyróżnikiem, stało się ich klęską. J. Kulikowski pisał: „Budowa ogólnokrajowego, funkcjonalnego zintegrowanego systemu informacji (...) jest zamierzeniem ambitnym i nie mającym właściwie precedensu. Znane nam dziś zautomatyzowane systemy informacji naukowej zwykle obejmują znacznie węższe dziedziny informacji i nie zawierają cech tak szeroko jak w SINTO rozumianej integracji wewnętrznej”⁶. Ogólnokrajowa sieć biblioteczna jak i SINTO są w dużej mierze tworem sztucznym, pozbawionym zdolności adaptacyjnych, gdyż zaprojektowano z góry coś, co powinno być w dużej mierze wypadkową ujawnianych należycie potrzeb społecznych, funkcjonowania mechanizmów komunikacji społecznej, rozwoju techniki i technologii, organizacji szkolnictwa i nauki itp. Poza tym SINTO cechuje zmienność ogólnej koncepcji, jej brak w zakresie niektórych podsystemów, nader dla bibliotek istotnych. Trudno zresztą takie koncepcje samemu stworzyć bez odpowiednich punktów odniesienia, o czym już wcześniej wspominaliśmy. Powyższe spostrzeżenia nt. dużych systemów typu SINTO i ich cech nieodparcie zmuszają do ponownego przemyślenia sensu i sposobów dalszego rozwoju budowy systemów biblioteczno-informacyjnych w naszym kraju. Zastanówmy się, czy nie należałoby raczej rozpocząć prac nad mniejszymi, łatwiej sterowanymi systemami lokalnymi i środowiskowymi⁷ (zwłaszcza z zastosowaniem techniki epd), a następnie łączyć je w większe całości (na razie tylko w określonej skali). Te prace powinny oczywiście przebiegać wg wspólnie przyjętych zasad, przy czym same rozwiązania organizacyjne mogą być różne. Podkreślmy tylko jeden zasadniczy plus takiego rozwiązania — jest ono bardziej realne, chociażby ze względu na większe (np. wynikające z warunków reformy gospodarczej) możliwości finansowania tego typu przedsięwzięć. Podejście to ożywia również indywidualne i grupowe inicjatywy, w ten sposób tworzone systemy są „bliżej” użytkownika. A o to przecież chodzi.

⁵ *Współczesne teorie organizacji*. Pod red. A.K. Koźmińskiego. Warszawa 1983 s. 337-338.

⁶ J.L. Kulikowski: *System Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej — SINTO. Zarz. koncepcji i perspektywy realizacji*. „Prz. Bibl.” 1975 R. 43 z. 1 s. 21.

⁷ O korzyściach płynących z takich rozwiązań pisze L. Biliński: *Współpraca regionalna w szwedzkim systemie bibliotecznym*. „Por. Bibl.” 1987 nr 7/8 s. 13.

ANNA SITARSKA

AUTOMATYZACJA BIBLIOTEK W ASPEKCIE ORGANIZACJI I ZARZĄDZANIA

KOMUNIKAT

WSTĘP

W komunikacie skupiono się przede wszystkim na takich zagadnieniach, jak:

1) uwarunkowania leżące poza sferą bibliotekarstwa, ale wpływające na stan oraz postępy bądź regres w zastosowaniach informatyki dla bibliotek;

2) podstawy organizacyjno-prawne zastosowań informatyki w bibliotekach;

3) podział zadań, kompetencji i odpowiedzialności związanych z projektowaniem, wdrażaniem i eksploataowaniem systemów i urządzeń automatycznych w bibliotekach, a także z prowadzeniem odpowiednich badań;

4) kwalifikacje kadry niezbędnej dla efektywnego rozwijania automatyzacji bibliotek oraz związane z tym przemiany w strukturze zawodu bibliotekarskiego;

5) możliwości materialne i rynek niezbędne dla wdrażania narzędzi informatycznych w bibliotekach, tj. możliwości finansowe, lokalowe i sprzętowe oraz dostępność oprogramowania komputerowego dostosowanego do potrzeb bibliotecznych.

W sferze organizacji i zarządzania mieszczą się m.in. drogi przyspieszenia rozwoju automatyzacji w naszych bibliotekach, opierając się na zapewne dyskusyjnej tezie, że głównym, aczkolwiek nie jedynym, powodem naszego zacofania w tej sferze, jest stan naszej wiedzy i umiejętności niezbędnych dla rozwijania informatyzacji bibliotek, a nie tylko brak pieniędzy i sprzętu odpowiedniego dla bibliotek. Choć tylko równowaga wszystkich tych elementów może zmienić obecny stan rzeczy.

Opieram swój komunikat przede wszystkim na własnej wiedzy i doświadczeniu oraz na obserwacjach poczynionych w W. Brytanii. W podstawach tego komunikatu znalazło się także opracowanie *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do roku 2000*¹.

CZY UMIEMY WYKORZYSTAĆ TO CO POSIADAMY?

W poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, jakie powinny być drogi przyspieszenia automatyzacji w bibliotekach polskich, warto przede wszy-

¹ „Bibliotekarz” 1987 nr 7/8 s. 3-58.

stkim zastanowić się nad tym, czy posiadany przez biblioteki potencjał informatyczny jest dostatecznie i odpowiednio wykorzystywany.

Sięgnijmy do przykładów wykorzystania potencjału informatycznego, niewspółmiernego w stosunku do nakładów związanych z jego tworzeniem. Historię automatyzacji bibliotek polskich zapoczątkował system centralnych katalogów Biblioteki Narodowej, rozwijany od ponad 15 lat. Nie od rzeczy więc będzie zdać sobie sprawę z tego, jaki jest dorobek tego systemu. Jakie nakłady zaangażowane były w jego tworzenie, ile kosztuje jego bieżąca eksploatacja i jakie są z tego systemu pożytki społeczne? Jak współdziała ten system z innymi bibliotekami i jak stymuluje rozwój automatyzacji w innych bibliotekach? Ile bibliotek posiadających własne systemy informatyczne może otrzymywać i udostępniać dane katalogów centralnych w dostępie online? Ile bibliotek wymienia z BN dane z tych katalogów i do nich przeznaczone, w formie czytelnej maszynowo? Pytanie to jest o tyle zasadne, że inne formy są dziś przy stosowaniu informatyki po prostu anachroniczne. Podobne pytania mogą dotyczyć drugiego systemu BN, przetwarzającego dane *Przewodnika Bibliograficznego*, głównego członu bbn. Rozmiar przedsięwzięć związanych z budową tych systemów, tak ze względów ekonomicznych, jak i merytorycznych, budzi szerokie oczekiwania korzyści, odczuwanych w odpowiedniej skali przez czytelników i bibliotekarzy, nie tylko w BN. Sądzę, że w rozwoju tych systemów zabrakło bezpośredniego ich sprzężenia z konkretnymi potrzebami i możliwościami bibliotek polskich. Sprzężenie to jest w równej mierze potrzebne obydwu stronom. W poszukiwaniu dróg przyspieszenia rozwoju automatyzacji naszych bibliotek, dbałość o takie sprzężenia powinna być przedmiotem szczególnej troski. Wielka biblioteka realizująca zadania informacyjne w warunkach automatyzacji, nie może korzystać z unikatowego oprogramowania i tylko z takim oprogramowaniem mieć do czynienia, bo ogranicza to w sposób nienaturalny odbiór efektów jej pracy. Biblioteki — mające dostęp do komputerów — powinny uzyskiwać dane z systemów BN na nośnikach maszynowych i przetwarzać je, choćby po specjalnej konserwacji na własnym sprzęcie i wg własnych potrzeb. Tymczasem jest to zupełnie lub prawie niemożliwe ze względu na bariery w oprogramowaniu. Taki stan rzeczy jest rezultatem braku odpowiednich założeń współdziałania BN z systemami innych bibliotek, a także braku nacisku organizacyjnego ze strony tych bibliotek na BN. W raporcie *Stan i perspektywy* zabrakło dostatecznie mocnego akcentu położonego na te właśnie problemy. Zwraca się tam uwagę wielokrotnie na niedostatki współdziałania między bibliotekami, upatrując przyczyn tego stanu rzeczy w istnieniu tzw. progów modernizacyjnego, co jest w istocie słuszne. Jednak w elementach analizy tego progów, zbyt często dostrzegamy tylko braki finansowe i sprzętowe. Tymczasem są to w równej mierze, jeśli nie przede wszystkim, bariery mentalności, których konkretyzacją jest np. opiera-

nie systemu informacji na potrzeby całego kraju na jedynym w swoim rodzaju, niedostępnym dla innych, oprogramowaniu komputerowym. Większość bibliotek wykorzystuje pakiet ISIS, a BN udaje, że nie dostrzega tego problemu. I to jest nie po gospodarsku, patrząc na to z perspektywy całego kraju.

W pracach bibliotek narodowych na świecie mieści się najsilniej stymulujący zespół czynników przyspieszających automatyzację bibliotek publicznych i naukowych. Trzeba w tym dostrzegać nie tylko aspekty użytkowe, tj. przyspieszenie obiegu informacji tworzonych w systemach bibliotek narodowych. Warto także zauważyć wpływ tych systemów na kształtowanie się kultury informatycznej użytkowników bibliotek. Bibliotekarze i czytelnicy zmuszani okolicznościami do wykorzystywania baz danych bbn, centralnych katalogów itp. uczą się kontaktu z informatyką, dojrzewają do budowania własnych zbiorów danych, przekształcania informacji uzyskiwanej z innych systemów, łączenia informacji lokalnych z danymi obcymi.

Nasi bibliotekarze powinni zapoznać się z kształtowaniem kultury informatycznej w środowiskach bibliotek brytyjskich, niemieckich i amerykańskich. Duże biblioteki, wprowadzające automatyzację w pierwszej kolejności, już na etapie projektowania zapraszały do współpracy zespół 5, 10 lub 20 bibliotek — aby poprzez użytkowanie i współtworzenie mogły oceniać to, co powstaje w wielkim systemie. Do zadań ich należało m.in. testowanie formatów danych i oprogramowania związanych z rozpowszechnianiem danych; równolegle przygotowywały własne oprogramowanie związane z lokalnym wykorzystywaniem czy przekształcaniem otrzymywanych informacji. W takich warunkach tworzą się autentyczne więzi systemowe, które nie wyrastają jedynie pod naciskiem administracyjnym. Ich powstawanie wymaga wysiłku i koncepcji organizacyjnych sprzężonych z informatycznymi rozwiązaniami. Dopiero ta wspólnota tworzy system.

W opracowaniu *Stan i perspektywy* mowa jest o „niezastąpionej” roli BN w budowaniu systemu informacyjnego w Polsce², brakuje jednak krytycznej oceny dotychczasowego sposobu działania BN i wskazania zmian prowadzących do rzeczywistego i dostosowanego w tempie do potrzeb, wpływania przez BN na rozwój systemu informacyjnego w kraju. Możliwości tworzenia katalogów centralnych w systemach komputerowych już dawno zostały przebadane i potwierdzone przez praktykę, od naszej ARKI poczynając, a na OCLC kończąc³. W raporcie należało się spodziewać określenia wskazówek, jak budować polskie systemy.

Inny przykład. Biblioteka Narodowa od lat posiada dane ISDS (otrzymuje je w zamian za informacje o polskich wydawnictwach ciągłych).

² Tamże s. 38-42.

³ M. Grabowska: *Zautomatyzowany katalog centralny bibliotek amerykańskich — OCLC*. „Zag. Inf. Nauk.” 1984 nr 2 s. 81-100. — *Taż: Wprowadzenie opisów katalogowych do zautomatyzowanego katalogu bibliotek amerykańskich — OCLC*. Tamże 1985 nr 2 s. 105-116. — *Taż: Zautomatyzowany katalog bibliotek*. „Prz. Bibl.” 1985 R. 53 z. 2 s. 274-279.

Nie udostępnia jednak bazy danych ISDS tak, aby mogły z niej mieć pożytek także inne biblioteki. Zamiast zamrożenia cennych informacji ISDS i ograniczonego wykorzystywania ich tylko do wewnętrznych potrzeb BN, należałoby przyjąć rozwiązanie oparte na podziale pracy, tj. przekazywania baz danych ISDS wraz z oprogramowaniem niezbędnym do ich wykorzystywania do dyspozycji takiej biblioteki, która spełni określone warunki. Będzie dysponowała odpowiednim sprzętem komputerowym, zapewni udostępnianie danych ISDS i sama będzie przeprowadzać analizy danych, publikując ich wyniki.

CZY PRACUJEMY DOŚĆ SZYBKO I CZY LICZYMY WYDATKI?

Tempo prac związanych z automatyzacją jest następnym aspektem analizy czynników przyspieszających postęp techniczny w bibliotekarstwie. Rozciąganie procesu projektowania i wprowadzania systemu komputerowego na dziesiątki lat, prowadzi nieuchronnie do tego, że system w momencie wdrożenia jest przestarzały, a to dla systemu informacyjnego jest stanem klęski z wielu względów. Przede wszystkim dlatego, że nie zostaną zaspokojone związane z nim oczekiwania społeczne. W konsekwencji zaś, nie można mówić o akumulacji poniesionych kosztów. Jeśli automatyzacja ma podtrzymać, a nie obniżyć społeczny prestiż bibliotek, należy jak najprędzej podjąć w nich prace w tym zakresie. Zdarzają się bowiem takie sytuacje, kiedy w tradycyjnym systemie katalogowym mogliśmy otrzymać od ręki odpowiedź na telefoniczne pytanie o lokalizację czasopisma, bądź książki zagranicznej w zbiorach polskich, a w warunkach systemu zautomatyzowanego otrzymujemy polecenie ponownego telefonowania za dzień lub dwa, bo ... „trzeba sprawdzić w komputerze”. Po kilkunastu latach budowy systemu!

Z przykładów zaczerpniętych z doświadczeń bibliotek angielskich⁴ widać, jak w miarę rozwoju systemu następuje przyspieszenie w realizacji kolejnych zadań. Pierwszy etap — zwykle najdłuższy, prowadzący do uruchomienia wstępnego składowania systemu — absorbuje wieloma działaniami, których rezultaty służyć będą rozwiązywaniu kolejnych zadań. Wprowadzanie nowej techniki przetwarzania danych i nowej kategorii pracowników do biblioteki, wynikające z tego zmiany organizacyjne i w wyposażeniu, w miarę upływu czasu nie utrudniają już budowy następnych części systemu. Wprawdzie przy systemie komputerowym proces modernizacyjny trwa bez przerwy, ale właśnie ta stałość przemian powoduje, że w organizacji pracy nie stanowi to utrudnienia.

W budowanych u nas systemach komputerowych nie widać tego przyspieszenia, które zwykle występuje po pierwszym, najtrudniejszym etapie. Dlaczego tak się dzieje? Czy wpływają na to czynniki pozabi-

⁴ Informacje zaczerpnięto z referatów wygłoszonych na seminarium w Londynie w kwietniu 1987 r. zorganizowanym przez Library Association.

blioteczne, czy też wynika to przede wszystkim z nieudolności organizacyjnej bibliotek i braku mechanizmów regulujących tempo budowy systemu?

Podobne pytania wiążą się ze sprawami kosztów: kryteriami ich szacowania, analizą struktury i wielkości nakładów ponoszonych na automatyzację w poszczególnych bibliotekach i w skali resortów oraz kraju.

Zdobycie danych o kosztach automatyzacji bibliotecznej jest u nas praktycznie niemożliwe. Możemy się jedynie dowiedzieć, jaka jest cena rynkowa pewnych elementów wyposażenia i w najlepszym razie, jaki jest koszt zapisania na nośniku maszynowym jednego rekordu, bądź koszt jednej godziny pracy komputera, choć z tym już są kłopoty przy pracy wieloprogramowej. Natomiast uzyskanie danych o kosztach ponoszonych w konkretnej bibliotece jest najczęściej niemożliwe, bądź otrzymuje się dane niepełne i nieporównywalne w określonych jednostkach czasu.

Szkoda, że tak ważny aspekt ekonomiki bibliotecznej traktowany jest jak wstydliva, nie dająca się odkryć, karta rzeczywistości bibliotecznej.

Sądzę, że te dwa czynniki — czas realizacji i kosztą związane z automatyzacją biblioteczną — mają zasadnicze znaczenie dla zmiany dynamiki jej rozwoju. Są to zadania podstawowej gospodarki bibliotecznej, ściśle związane z realizacją praktycznych zadań we wszystkich bibliotekach wykorzystujących już komputery. Rozliczanie czasu i pieniędzy, nie tylko z punktu widzenia dyscypliny pracy i formalnej zgodności rachunków, ale z punktu widzenia ich merytorycznej wymowy, jest niezbędne dla uzyskania kryteriów oceny postępu i sensowności przyjmowanych rozwiązań.

Dla gospodarki finansowej dotyczącej automatyzacji w większości krajów nowe wdrożenia są pokrywane z funduszy centralnych na postęp techniczny. Natomiast koszty eksploatacyjne systemów zautomatyzowanych traktuje się jako części nakładów na realizację tych zadań, którym służy automatyzacja. Z jednym wyjątkiem. Odrębnie traktuje się koszty zapisu danych bibliograficznych i bibliotecznych w postaci czytelnej maszynowo. Po pierwsze dlatego, że zapisane na nośnikach maszynowych dane służą realizacji wielu funkcji bibliotecznych. Po drugie, ich utrwalenie na nośniku maszynowym jest bodaj najdroższą częścią procesu przetwarzania danych ze względów ilościowych. Z tą sferą zadań najczęściej wiąże się współpraca bibliotek prowadzących zautomatyzowane systemy.

CZY WSPÓŁPRACA OZNACZA BRAK NIEZALEŻNOŚCI?

Charakterystyczną cechą wczesnego stadium zastosowań informatyki w bibliotekach było tworzenie tzw. systemów kooperacyjnych, zwłaszcza w krajach anglojęzycznych, ale także w Niemczech i innych krajach

Europy. Głównym czynnikiem łączącym biblioteki w systemy kooperacyjne były wysokie koszty sprzętu komputerowego, a zarazem naturalna potrzeba wymiany doświadczeń przy wprowadzaniu nowej techniki. Istotnym elementem był także nacisk na rynek komputerowy, aby pojawiły się na nim urządzenia i oprogramowanie dostosowane do potrzeb bibliotek. Obecnie we współpracy bibliotek w sferze automatyzacji zachodzą istotne zmiany.

Po pierwsze, ekspansja mikrokomputerów, urządzeń stosunkowo tanich i łatwo dostępnych, a co najważniejsze umożliwiających dość samodzielne rozwijanie systemów przez bibliotekarzy, spowodowała, że biblioteki mniej chętnie łączą się w grupy, aby wspólnie korzystać z jednego dużego komputera. Wyraźnie widać dążenie bibliotek do większej autonomii w prowadzeniu systemów, co może wydać się paradoksalne. Chodzi jednak o to, że wchodzenie w układy sprzętowe z innymi bibliotekami utrudnia wprowadzanie zmian potrzebnych z punktu widzenia lokalnych potrzeb jednej tylko biblioteki. Dysponowanie własnymi mikrokomputerami daje bibliotekom niezależność sprzętową, a po części także programową, dzięki tzw. programom użytkowym (in house programm).

Po drugie, naczelnym hasłem systemów komputerowych jest dostosowanie ich do potrzeb i upodobań użytkowników (user friendly). Im szerszy krąg odbiorców systemu, tym sprostanie takim wymaganiom jest trudniejsze.

Obecny model współpracy opiera się przede wszystkim na wymianie informacji zapisanych na nośnikach maszynowych oraz na tworzeniu bądź wymianie wspólnych programów użytkowych. Poza tymi sferami biblioteki chcą być niezależne, jeśli chodzi o dostęp do sprzętu komputerowego, czas i sposób wykorzystywania go oraz kształtowanie form udostępniania systemu użytkownikom.

Oczywiście, towarzyszy temu procesowi unifikacja postaci zapisu danych wejściowych (choć dopuszczalne są pewne lokalne rozwiązania w granicach elastycznej struktury formatu MARC) oraz względna jednolitość bądź kompatybilność sprzętu.

Jakie z tego płyną dla nas wnioski? Sądzę, że w naszym kraju przyszłość współpracy bibliotek w zakresie automatyzacji należy opierać na zasadzie dużego marginesu niezależności, na co pozwolą mikrokomputery. Zakres i formy współpracy nie mogą ograniczać swobody w kształtowaniu własnego oblicza biblioteki, także w sferze automatyzacji.

Własne oblicze biblioteki nie powinno jednak doprowadzić do stosowania wyłącznie unikatowego oprogramowania. Więż programowa systemów bibliotecznych umożliwia wymianę danych, a dla użytkowników tworzy warunki komfortu przechodzenia od systemu do systemu, bez większych trudności.

Nade wszystko jednak dla rozwoju współpracy ważna jest obecność na rynku nośników maszynowych z danymi bibliograficznymi o polskiej

i obcej produkcji wydawniczej. Dane te powinno się uzyskiwać z systemów BN. Inaczej biblioteki będą wielokrotnie powielać te same dane, tracąc czas i pieniądze.

Gdyby spojrzeć na potrzeby bibliotek z perspektywy potrzeb rozwoju współpracy w sferze automatyzacji, to do zadań wewnętrznych bibliotek na dziś można zaliczyć:

— udostępnienie serwisów BN w postaci czytelnej maszynowo wraz z mikrokomputerową wersją podstawowych programów dla selekcji i zapisu danych;

— włączenie do *Przeglądu Bibliotecznego* lub *Bibliotekarza* dodatku: „Nowości informatyczne bibliotek: zbiory danych — programy — wyposażenie — szkolenie”; służyłby wymianie myśli i roboczych materiałów oraz wspomagał w doborze partnerów do współpracy; mógłby także zawierać ogłoszenia handlowe dotyczące oprogramowania bibliotecznego i sprzętu specjalistycznego.

Do zadań na jutro należy opracowanie programu konwersji danych retrospektywnych o piśmiennictwie polskim, przy założeniach podziału pracy między biblioteki połączone ideą Narodowego Zasobu Bibliotecznego.

JAK TWORZYĆ PODSTAWY ORGANIZACYJNE AUTOMATYZACJI?

O braku dynamiki istniejących systemów informatycznych w bibliotekach, a także o ogólnym opóźnieniu w stosowaniu komputerów przesądzają w znacznej mierze — poza czynnikami zewnętrznymi — braki mechanizmów sterujących i kontrolnych. Są one zwykle wytwarzane przez organizację pracy, tak w skali jednej biblioteki, jak i wydzielonych sieci oraz całego kraju.

Jedynym wyjątkiem jest chyba Biblioteka Politechniki Wrocławskiej, w której procesowi budowy systemu towarzyszył równoległe ciąg odpowiednich przemian organizacyjnych, które miały zapewnić sterowanie i merytoryczną kontrolę budowy systemu. Nie oznacza to rzecz jasna, że w tej Bibliotece, dzięki temu ustrzeżono się wszelkich błędów. To jest po prostu niemożliwe. Widoczne było natomiast przyspieszenie przy uruchamianiu kolejnych części systemu i konsekwentne (do pewnego momentu!) rozwijanie go, łącznie z dbałością o upowszechnienie wiedzy o tym systemie. Sądzę, że zdecydowały o tym kompetencje merytoryczne dyrektora Cz. Daniłowicza, a także współpracującego z nim zespołu.

W wielu innych bibliotekach wprowadzających automatyzację, kadrze kierowniczej wymyka się sterowanie rozwojem systemu i merytoryczna kontrola. Wyodrębnione w strukturach organizacyjnych jednostki skupiające informatyków, są tak dalece autonomiczne w stosunku do całego organizmu biblioteki, że tworzą „państwo w państwie” (w Bibl. Politechniki Wrocławskiej też były kłopoty z tą autonomią).

Jak przeciwdziałać wymykaniu się kontroli merytorycznej z ręki kadry kierowniczej bibliotek, która nie znajduje pełnego porozumienia z zespołami informatyków, projektujących i wdrażających systemy biblioteczne? Kadry kierowniczej często brakuje kryteriów oceny tego, co robią informatycy, zwłaszcza w fazach pośrednich, kiedy nie można zobaczyć końcowych efektów działania systemu. Informatycy nie zawsze czynią wysiłki, aby znaleźć porozumienie z bibliotekarzami, a autonomia jest wygodna. Niestety, bardzo często się zdarza, że bibliotekarze nie potrafią przekazać informatykom wiedzy o hierarchii wartości, stojących u podstaw biblioteki-instytucji kultury. W drastycznych przypadkach dochodzi do łamania tej hierarchii wartości wobec narzucanych warunków systemu informatycznego.

Przeciwdziałać tej sytuacji można w różny sposób. Najmniej skuteczne są posunięcia administracyjne, jeśli nie towarzyszy im faktyczne porozumienie merytoryczne między bibliotekarzami i informatykami. Stosunkowo łatwe jest wprowadzenie do zespołów dyrekcyjnych osoby, która spełniałaby rolę tzw. głównego analityka — alter ego dyrektora odpowiedzialnego za sprawę automatyzacji. Najlepiej, żeby był to doświadczony bibliotekarz po stażu w zagranicznej bibliotece stosującej komputery i samodzielnie zdobywający wiedzę informatyczną. Może jednak być to informatyk, dobrze znający problematykę bibliotekarską. Ważne jest, aby był niezależny w stosunku do zespołu wprowadzającego automatyzację w bibliotece i aby dysponował kryteriami oceny tego, co ten zespół robi. Nie może to być jednocześnie członek tego zespołu, ponieważ nie miałby wtedy dystansu, koniecznego w obiektywnej ocenie. Do obowiązków takiego analityka może natomiast należeć przygotowywanie materiałów dla zespołu projektantów i programistów. W tym: analizowanie odcinków pracy bibliotecznej przewidzianych do automatyzacji, opracowywanie założeń części systemu, prowadzenie spraw dotyczących kontaktu z innymi bibliotekami wprowadzającymi automatyzację.

Mogą też być inne rozwiązania, np. powołanie zespołu konsultantów z innej biblioteki, posiadającej już większe doświadczenie w automatyzacji. Ważne jest, żeby stworzyć konsultantom formalne ramy działania: kontrolowania i oceny bieżących prac, naprowadzania na właściwą drogę, kiedy praca informatyków nie przynosi zadowalających rezultatów. Często zdarza się bowiem, że informatycy orientując się w ignorancji merytorycznej (informatycznej) bibliotekarzy, wmawiają im, że niemożliwe jest osiągnięcie takich rozwiązań, jakie oczekiwane są w bibliotece. Często jest to prawda, ale bardzo często jest to ucieczka przed pokonywaniem trudności informatycznych.

Podobnie wygląda sytuacja w odniesieniu do całości sieci bibliotecznej w kraju. Ani w Ministerstwie Kultury i Sztuki, ani w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego — tj. w dwu resortach władających naj-

bogatszymi zasobami bibliotecznymi w kraju — nie istnieje komórka organizacyjna formułująca zasady i politykę zastosowań informatyki w bibliotekarstwie. Brak także całościowej kontroli i oceny realizacji bibliotecznych systemów komputerowych.

Odrębna uwaga należy się tu Zespołowi ds. Bibliotek i Archiwów Centrum INTE. Widoczne, aczkolwiek niewystarczające, wysiłki tego Zespołu w rozwiązywaniu spraw bibliotecznych⁵, zwracają nań uwagę. Usytuowany jest w Centrum INTE, które od 1.1.1985 r. zostało podporządkowane Urzędowi Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń. Ta zmiana organizacyjna nie przyniosła dotąd bibliotekom niczego zauważalnego, jeśli idzie o postępy modernizacji. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że ze strony środowisk bibliotekarskich też nie było żadnych starań, aby sprawy bibliotek znalazły się w polu widzenia nowych władz Centrum INTE oraz Komitetu ds. Nauki i Postępu Technicznego.

Podkreślana w *Stanie i perspektywach* potrzeba powołania ośrodka, który swą działalnością ukierunkowałby i ułatwił wprowadzanie automatyzacji do naszych bibliotek (s. 14, 15, 32, 34, 37, 39/40), powinna znaleźć odpowiedź m.in. przez ukazanie niedomagań w pracy ww. Zespołu, czy też Centrum INTE. Polityka Centrum wobec potrzeb bibliotecznych miała i ma w dalszym ciągu bardzo ograniczone horyzonty. Z pozytywnych działań Centrum wobec bibliotek należy wymienić stworzenie dostępu do zagranicznych baz danych, tak bezpośrednio w kilku bibliotekach, jak i poprzez system BRIOLIS prowadzony przez Instytut Brytyjski w Warszawie. Jest to niewątpliwie ważny kierunek, ale poza nim jest wiele innych aspektów zastosowania informatyki, których Centrum INTE nie może rozwiązywać, bo leżą one po prostu poza sferą zainteresowań i kompetencji tej instytucji (np. zastosowania komputerów do ewidencji i kontroli wypożyczeń, kontroli opraw itp.). Trzeba więc rozpocząć batalię o utworzenie stosownego ośrodka postępu technicznego w bibliotekach.

Można przy tym wziąć pod uwagę przekształcenie istniejącego Zespołu ds. Bibliotek i Archiwów w jednostkę o znacznie szerszych i nie tylko wykonawczych zadaniach. Przemawia za tym podległość tego Zespołu Urzędowi Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń, a także fakt, że nie trzeba już tworzyć całego zaplecza administracyjnego, co jest obciążeniem w przypadku powoływania zupełnie nowej placówki. Nie bez znaczenia byłby także bliski kontakt z innymi jednostkami podporządkowanymi Urzędowi Postępu: Centrum Projektowania i Zastosowań Informatyki w Warszawie, Przedsiębiorstwem Wdrażania i Upowszechniania Postępu Technicznego i Organizacyjnego „Posteor” we Wrocławiu oraz Ośrodkiem Postępu Technicznego w Katowicach. Wszystkie te in-

⁵ Np. stworzenie przez Zespół we współpracy z Biblioteką Gł. Politechniki Wrocławskiej Systemu Prenumeraty i Ewidencji Czasopism z II obszaru płatniczego tzw. SPEC-a i wydawanie informatora *Wykaz wydawnictw ciągłych importowanych z krajów II obszaru płatniczego*

stytucje stanowią zespół potencjalnych partnerów w rozwiązywaniu problemów przyspieszenia zastosowań informatyki w bibliotekach. Warto byłoby zapoznać te instytucje z przykładem brytyjskiego ośrodka konsultacyjnego i marketingowego dla bibliotek prowadzonych w Londynie przez Central Politechnic of London. Ośrodek ten prowadzi działalność doradczą oraz rozpowszechnia pakiety oprogramowania specjalistycznego obsługującego wszelkie kierunki zastosowań informatyki w bibliotekarstwie.

Podana wyżej propozycja przekształcenia ww. komórki Centrum INTE w ośrodek ds. automatyzacji bibliotek będzie najpewniej dla wielu kontrowersyjna. Ministerstwo Kultury i Sztuki, wspierane przez Państwową Radę Biblioteczną, znajdzie — jak sądzę — dość argumentów, aby przekonać odpowiednie władze, które mogą zdecydować o takim przekształceniu lub o powołaniu innego ośrodka, o wadze postępu technicznego bibliotek, które są w równej mierze elementem zaplecza naukowego i gospodarczego, jak ośrodki informacji na różnych poziomach sieci krajowej. Przy jedności celów społecznych, te dwie kategorie instytucji różnią się formami, sposobami oraz środkami oddziaływania, co wymaga autonomicznych rozwiązań organizacyjnych i odmiennego zakresu kompetencji.

Ważnym argumentem uzasadniającym skalę potrzeb i specyfikę zastosowań informatycznych w bibliotekarstwie jest sygnalizowana w *Stanie i perspektywach* prognoza szerszego wprowadzenia sprzętu elektronicznego do szkół. Konieczności włączenia bibliotek szkolnych do tego nurtu nie trzeba tu chyba uzasadniać. Wielkiej wagi społecznej jest pytanie postawione przy tej okazji w *Stanie i perspektywach* — z czym będzie się w przyszłości kojarzył absolwentowi szkoły bibliotekarz szkolny? (s. 19). Czy pozostanie w pamięci jako specjalista-nauczyciel wprowadzający w arkana społecznej informacji, czy też będzie przypominał panienkę z wypożyczalni nie zawsze ciekawych lektur szkolnych? Zadbanie o postęp techniczny bibliotek szkolnych, stworzenie warunków ku temu, aby bibliotekarz w szkole mógł być partnerem w zagospodarowaniu szkolnego mikrokomputera i czasem przez „tę zabawkę” przyciągnął ucznia do książki — to wielka inwestycja na rzecz przyszłości.

ZAKOŃCZENIE

W tym miejscu wypada mi przekazać własne najgłębsze przekonanie, że główna batalia o postęp techniczny w naszych bibliotekach powinna się rozegrać w sferze kształcenia i doksztalcania bibliotekarzy na różnych poziomach. Zdobycie kwalifikacji potrzebnych przy automatyzacji nie jest możliwe bez dostępu do komputera i bez dobrych przykładów pracy z tym skomplikowanym urządzeniem. Dla rozwiązania więc najpilniejszych potrzeb niezbędne będą staże w bibliotekach zagranicz-

nych, posiadających sprzęt i doświadczenie. Bardzo pożyteczne będzie także poszerzenie udziału polskich bibliotek w międzynarodowych systemach bibliotecznych, które w zamian za polskie dane mogą dostarczyć dane o technologii przetwarzania i przeszkolić pracowników.

JERZY MAJ

TECHNIKA MIKROKOMPUTEROWA W BIBLIOTECZNYCH WARSZTATACH INFORMACYJNYCH

POTRZEBY, MOŻLIWOŚCI I UWARUNKOWANIA ZASTOSOWAŃ

WSTĘP

Wedle różnych szacunków liczba mikrokomputerów w Polsce wynosiła pod koniec 1987 r. 450 000 do 600 000 sztuk, przy czym przyrost gwałtownie dynamizuje się. „Epidemia mikrokomputerowa”, jak niektórzy określają to zjawisko, przebiega z anomaliami charakterystycznymi dla tak dynamicznych procesów. Ogromna większość sprzętu dociera do kraju w drodze tzw. importu turystycznego. Jest to z reguły najtańszy sprzęt w najprostszyc konfiguracjach, najczęściej z kasetową pamięcią zewnętrzną, rzadziej — stacją dysku miękkiego. Około 90% tego sprzętu znajduje się w rękach prywatnych. Wykorzystanie tego sprzętu w różnych instytucjach dalekie jest od optymalnego, zwykle ogranicza się do prostych zastosowań bilansowych w księgowości, rzadziej w ewidencji magazynowej.

W bibliotekach mikrokomputery są jeszcze rzadkością, chociaż już się pojawiają, nawet w małych bibliotekach publicznych. Według informacji uzyskanych z wojewódzkich bibliotek publicznych, mikrokomputerami dysponuje 10 bibliotek stopnia podstawowego. Mają też mikrokomputery biblioteki wojewódzkie w Bydgoszczy, Krakowie, Rzeszowie, Tarnobrzegu i Wałbrzychu. Sprzętem mikrokomputerowym dysponuje kilka bibliotek szkół wyższych i dużych bibliotek naukowych i fachowych oraz, oczywiście, Biblioteka Narodowa. Ten nieliczny i różnorodny sprzęt wykorzystywany jest w sposób daleki od możliwości, jakie stwarza informatyka. Nie ma też programu komputeryzacji bibliotek, zaś te elementy programu SINTO, które odnoszą się do zastosowań informatyki, opierają się na koncepcjach systemowych i sprzętowych sprzed lat kilkunastu i obecnie trącą anachronizmem.

Autor dzieli się krytycznymi refleksjami nad niektórymi aspektami obecnej sytuacji w tej dziedzinie, licząc na wywołanie dyskusji wokół tematu, którego ogół środowiska bibliotekarskiego stara się nie dostrzegać w złudnej nadziei, że po jakimś czasie moda na komputery przeminie i wszystko wróci do starych, dobrych tradycji kartonowej kartki.

MIKROKOMPUTER, CZYLI DRUGI ETAP REWOLUCJI INFORMATYCZNEJ

O automatyzacji biblioteki mówi się w Polsce od lat co najmniej dwudziestu, ale do końca lat 70-tych zastosowanie techniki komputerowej w bibliotece kojarzono wyłącznie z dużym systemem, opartym na jednostce centralnej o wielkiej mocy obliczeniowej i odpowiednio usytuowanych w strukturze biblioteki terminalach, połączonych w sieć. Niekwestionowanym kanonem tego okresu było szeroko popularyzowane twierdzenie, że „system komputerów wymusza racjonalną organizację całej biblioteki”. Uważano, że warunkiem niezbędnym wprowadzenia techniki komputerowej jest uprzednie przeprowadzenie analizy systemowej i dokonanie wynikającej z niej restrukturyzacji biblioteki¹.

Stwierdzenie, że rozwój mikroelektroniki jest oszałamiająco szybki brzmi już banalnie i może dlatego rzadko poświęcamy mu uwagę. Ale chyba warto przypomnieć, że komputer ma w ogóle 40 lat, minikomputer — 20 lat, mikrokomputer — tylko 10 lat. Komputery pierwszej generacji dysponowały pamięcią operacyjną rzędu 1-2 KB, minikomputery (II generacji) miały już pojemność operacyjną 32 KB. Przewiduje się, że za 2-3 lata będą powszechnie dostępne mikrokomputery osobiste z pamięcią RAM rzędu 1-2 MB, czyli 1024 do 2048 KB. Oznacza to możliwość bezpośredniego przetwarzania zbiorów informacji ponad 600 razy większych niż te, które przed 20 laty brano pod uwagę, jako narzędzie wyposażenia warsztatów informacyjnych bibliotek.

Rozwój mikroinformatyki, określane często mianem „drugiej rewolucji informatycznej”, znacznie silniej wpłynie na kształt bibliotekarstwa niż wprowadzenie pierwszych komputerów. Te bowiem wymagały kosztownych inwestycji sprzętowych, specjalnej konserwacyjnej ekipy technicznej na miejscu, dużych klimatyzowanych pomieszczeń dla jednostki centralnej, ale przede wszystkim wielu trudnych przekształceń organizacji samej biblioteki. Po prostu, trzeba było przystosować organizację biblioteki do wymogów komputera. Mikrokomputery wymagają niekiedy pewnych korekt tradycyjnych struktur bibliotecznych, ale nie tak poważnych.

Kolejne generacje mikrokomputerów są coraz bardziej „przyjazne” użytkownikowi, a to dzięki stosowaniu upraszczających obsługę manipulatorów (tzw. „mysz”, „joy-stick, pióro/światłne), instrukcji opcji programowych, programów edycyjnych i kalkulacyjnych oraz obsługi baz danych, wreszcie języków programowania.

Dla bibliotek wszystko to oznacza postępujące ułatwienia w stosowaniu techniki komputerowej, bowiem:

¹ R.C. Carter: *Systems analysis as a prelude to library automation*. „Library Trends” 1973 nr 4 s. 505-520. — G. Plug: *New step in library automation in the Federal Republic of Germany*. „Libri” 1976 Vol. 19 nr 4 s. 304-312. — *Analiza systemowa Biblioteki Narodowej w Warszawie. Studium wstępne*. Warszawa 1975. — *Założenia dla systemu APIN*. Wrocław 1972.

1) nie jest konieczne „totalne komputeryzowanie” biblioteki, wszystkich jej działów, funkcji i procedur;

2) możliwe jest wprowadzanie techniki komputerowej etapami, poczynając od objęcia nią tych procedur, w stosunku do których jest to w danym okresie celowe i możliwe;

3) nie jest niezbędne zatrudnianie w bibliotece specjalistów do spraw konserwacji i napraw sprzętu; w większości wypadków wystarczy korzystanie z serwisu zewnętrznego;

4) nie jest konieczny — poza może największymi bibliotekami — własny personel informatyczny; przy korzystaniu z gotowych pakietów oprogramowania sprzęt może być obsługiwany przez przyuczonych pracowników działalności podstawowej;

5) ułatwiony jest kontakt użytkownika biblioteki z systemem.

MOŻLIWOŚCI WPROWADZANIA TECHNIKI KOMPUTEROWEJ DO BIBLIOTEK W POLSCE

1. Uwarunkowania społeczne i ekonomiczne

W środowisku bibliotekarskim powszechna jest opinia, iż zasadniczą barierą szerszego wprowadzenia techniki komputerowej do bibliotek w Polsce jest wysoki koszt sprzętu. Trudno twierdzić, że mikrokomputery w Polsce są powszechnie dostępne, jakkolwiek można by wykazać, że w relacji do innych, mało efektywnych wydatków (np. na niefunkcjonalne w naszych warunkach bibliobusy), mikrokomputer w podstawowej konfiguracji nie wydaje się tak bardzo drogi. Zasadniczych barier upatrywać należy bardziej w sferze psychologicznej czy psychospołecznej, niż w cenach sprzętu i oprogramowania.

Prażródła tych przeszkód można domniemywać w ogólnym zjawisku nienadążania mechanizmów adaptacyjnych człowieka za tempem rozwoju cywilizacji technicznej. Trudności adaptacyjne są zwykle większe u osób starszych, z zasady natomiast potęgują się w tych wypadkach, gdy nowe elementy cywilizacyjne pojawiają się w sferze działalności zawodowej, wymuszając konieczność opanowania nowych umiejętności niekiedy degradując dotychczas nabyte. W bibliotekarstwie, dziedzinie dość konserwatywnej, zatrudniającym w większości kobiety i — ogólnie rzecz biorąc — jednostki o niezbyt ekspansywnym stosunku do życia, rezerwa wobec nowinek technicznych jest wyższa niż przeciętnie. Często grożą one pozbawieniem latami wypracowanej pozycji specjalisty, zmuszają do nowego wysiłku, nic na ogół w zamian nie dając, ani w sferze materialnej, ani w sensie prestiżowym. Argument o ułatwieniu pracy nie trafia do przekonania, bo subiektywnie jako łatwe odczuwane jest to, co rutynowe. Ułatwienie techniczne upraszcza wprawdzie uzyskanie

informacji przez czytelnika, ale dyscyplinuje zakres obowiązków/bibliotekarza i w sumie nie zmniejsza jego wysiłku.

Jednocześnie w Polsce nie wyczuwa się presji społecznej na unowocześnianie wyposażenia technicznego bibliotek i ośrodków informacji. Dlaczego?

Jedną z głównych przyczyn jest to, że w Polsce nie są szerzej rozbudzone potrzeby informacyjne w tych dziedzinach, w których technika komputerowa może przynieść największe ułatwienia, tj. w zakresie szeroko rozumianej techniki, nauk ścisłych i przyrodniczych oraz ekonomii. Wśród klienteli polskich bibliotek dominują humaniści. Większość czytelników przychodzi do bibliotek z gotową listą poszukiwanych pozycji lub — w przypadku bibliotek publicznych — bez sprecyzowanych potrzeb. Tak zwani „specjaliści” są dość biegli w posługiwaniu się tradycyjnym warsztatem informacyjnym biblioteki. Ogół klienteli polskich bibliotek nie jest świadom wysokiego stopnia sprawności komputerowych systemów informacyjno-wyszukiwawczych, bo po prostu nigdy się z nimi nie zetknął.

Zresztą dla wąskiej, ale znaczącej grupy naukowców i innych specjalistów, wydawnicze źródła informacji mają trzeciorzędne znaczenie. Źródła podstawowe to: maszynopisy, preprinty, korespondencja, kontakty bezpośrednie².

Wreszcie, rzecz o zasadniczym znaczeniu: szybkie uzyskanie określonej informacji naukowej czy technicznej nie jest na ogół uważane za sprawę ważną, ponieważ rzadko przysparza to jakichkolwiek, zwłaszcza wymiernych korzyści. Wiedzieć i umieć — to nie są w Polsce te walory, które najobficiej procentują znaczącą pozycją materialną i uznaniem społecznym. Informacja się nie opłaca, więc się jej nie szuka, tym samym nie ma presji na usprawnienie jej wyszukiwania, wskutek czego nie pobudza rozwoju społeczno-gospodarczego itd. Wyjście z tego zakłętego kręgu niemożności jest konieczne. Świat wszedł w okres rozwoju, w którym miernikiem sprawności społeczeństw i szansą ich dobrobytu jest produkcja i sprzedaż informacji. Trudno sobie wyobrazić, że możemy kiedykolwiek liczyć się w tej konkurencji bez sprawnej działalności informacyjnej bibliotek i ośrodków inte. Nie należy przy tym sądzić, że konieczność usprawnienia warsztatów informacyjnych dotyczy tylko bibliotek naukowych i fachowych. Informacja biblioteczna jest jednym z najważniejszych czynników wspierania efektywności procesu edukacyjnego na wszystkich poziomach oraz kształtowania nawyków korzystania z informacji.

² G. Straus: *Z problemów czytelnictwa literatury profesjonalnej (na przykładzie badań nad potrzebami i wykorzystaniem informacji w nauce i technice)*. Warszawa 1987 s. 37-66. — *Taż*: *Czytelnictwo literatury profesjonalnej*. Warszawa 1983 s. 16-27, 140-186. — E. Pigoń: *Działalność informacyjna i użytkownicy informacji wojewódzkich bibliotek publicznych*. Warszawa 1985. — T. Zarzębski: *Biblioteka w systemie komunikacyjnym nauki*. „*Biul. Gł. Bibl. Lek.*” 1979 R. 28 nr 4 s. 301-319.

2. Możliwości sprzętowe

Wprowadzanie techniki komputerowej do biblioteki nastęrcza trudności także w tych krajach, w których dostępność i wybór sprzętu są znacznie łatwiejsze, oprogramowanie i serwis nie stanowią problemu, zaś świadomość wartości dostępu do informacji jest powszechna. Brzmi to paradoksalnie, ale podstawową przyczyną opóźnień w unowocześnianiu bibliotecznych warsztatów informacyjnych w tych krajach jest bardzo szybki rozwój techniki komputerowej. Prace przygotowawcze do wprowadzenia tej techniki trwają zwykle ok. roku. Po ich ukończeniu okazuje się, że rynek oferuje nowy, lepszy sprzęt, który wymaga jednak modyfikacji projektu systemu, co trwa kilka miesięcy, a wtedy okazuje się, że rynek... itd. Dopiero od niedawna biblioteki w krajach rozwiniętych rezygnują z tej beznadziejnej pogoni, dochodząc do wniosku, że trzeba instalować sprzęt, który w chwili podejmowania decyzji stanowi kompromis między wymogami użytkownika a ceną. Podobne zasady należy przyjąć i w naszych bibliotekach. Oczywiście, warto kupować sprzęt firm z perspektywą rozwojową, zgodny ze standardem IBM.

W Polsce o wyborze typu komputera często decyduje możliwość kupna za walutę krajową. W latach 1986-1987 możliwości nabycia za złotówki sprzętu zagranicznego znacznie rozszerzyły się. Poza ofertami niektórych przedstawicielstw firm dalekowschodnich i zachodnioeuropejskich możliwości takie stwarzał Dom Handlowy Nauki PAN, P.P. „Składnica Harcerska” i BOMIS. Sprzęt rodzimej konstrukcji jest produkowany w tak małych ilościach, że jego kupno trudno brać pod uwagę.

Nasuwa się postulat, aby reprezentatywna instytucja lub organizacja (Biblioteka Narodowa, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich) zleciła specjalistom opracowanie zaleceń dotyczących wyboru dostępnych systemów mikrokomputerowych, najlepszych dla bibliotek i ośrodków inte.

3. Sposoby wprowadzania techniki komputerowej

Finalnym celem wprowadzania techniki komputerowej do bibliotek jest — wg obecnie panujących poglądów — stworzenie zintegrowanego, wielodostępnego systemu informatycznego, zapewniającego szybki, bezpośredni dostęp do zasobów informacji najważniejszych bibliotek w Polsce, oraz współpracujących bibliotek zagranicznych. Cel taki można osiągnąć dwiema drogami: 1) odgórnie — poprzez zaplanowanie całości systemu i jego etapową realizację; 2) oddolnie — poprzez tworzenie małych systemów w poszczególnych bibliotekach, następnie łączenie ich w sieci lokalne, regionalne, branżowe, gałęziowe itp.

Drugi wariant w założeniu zawiera niebezpieczeństwo niespójności sprzętowej i programowej; elementy systemu mogą okazywać się niekompatybilne. Niezgodność może się także pojawić w wariancie odgórnym. W wariancie oddolnym można ich uniknąć pod warunkiem opracowania i ogłoszenia założeń programowych i sprzętowych. Wariant ten

ma przy tym kilka zalet, których wersja ogólna jest pozbawiona, a mianowicie:

a) jest bardziej realny, umożliwia uzyskanie środków na zakup sprzętu z różnych źródeł, ożywia indywidualne i grupowe inicjatywy, ambicje lokalne itp. Zdobycie środków na zakup mikrokomputera dla jednej biblioteki jest zawsze łatwiejsze niż uzyskanie od państwa wielomiliardowej dotacji na realizację całego systemu, czy nawet jego pierwszego etapu. Wariant oddolny lepiej przylega także do warunków reformy gospodarczej, zakładającej możliwość finansowania sfery nieprodukcyjnej ze środków własnych przedsiębiorstw, samorządu terytorialnego, stowarzyszeń itp.;

b) ułatwia przełamywanie oporów psychicznych, oswojenie się z nowoczesnością. Sprzyja temu mniejsza skala zjawiska, jego stopniowalność, łatwość utożsamienia się z czymś, co jest lokalne, własne;

c) zmniejsza skalę błędów. Pomyłki popełniane w fazie uruchamiania systemu lokalnego mają konsekwencje tylko w jego skali; przed włączeniem do większego systemu większość błędów może być usunięta.

Poza tym w wariacie oddolnym nie jest sprawą zasadniczą, czy pierwotne systemy lokalne będą oparte na najlepszym, czy nieco gorszym sprzęcie. Za kilka lat nastąpi jego „zużycie moralne” i będzie musiał być wymieniony. W elektronice komputerowej stabilizacja poziomu technicznego, podobna do tej, jaką osiągnęło radio czy samochód, na pewno nie nastąpi w tym stuleciu. Istotne zmiany zajdą zapewne także w sferze oprogramowania. Jak twierdzą niektórzy eksperci, wiedza absolwentów informatyki, kończących studia w 1987 r., będzie całkowicie nieprzydatna już w 1992 r.³

Pierwszy sprzęt należy w dużym stopniu traktować jako treningowy, pozwalający zarówno bibliotekarzom, jak korzystającym z biblioteki na oswojenie się z nową techniką.

4. Obszary zastosowań mikrokomputerów w bibliotekarstwie

Nazwa komputer pochodzi od łacińskiego *computare* (liczyć) i przede wszystkim z obliczeniami kojarzone są poważne zastosowania komputerów. Mniej znany jest fakt, że zasadniczym czynnikiem napędzającym rozwój komputerów były potrzeby w zakresie szybkiego przetwarzania dużych zbiorów informacji, i że nadal organizacja baz danych jest jednym z podstawowych zastosowań profesjonalnych systemów informatycznych. Tak więc, gdy pytamy o obszary zastosowań techniki komputerowej w bibliotekach, odpowiedź w kategorii najogólniejszej nie nasyca trudności. Sprawa komplikuje się, gdy pytanie dotyczy konkretnej biblioteki, a nawet określonego typu biblioteki.

Szybkość wyszukiwania informacji jest bezdyskusyjnym walorem

³ T. Mielicki: *Komputer — mój jedyny przyjaciel*. „Tryb. Ludu” 1987 nr 189 s. 3.

techniki komputerowej, ale nie jedynym. Drugim jest możliwość pełniejszego opisu rzeczowego dokumentu, czyli bardziej wszechstronnej jego charakterystyki. Możliwości wieloaspektowej charakterystyki rzeczowej dokumentu w systemach konwencjonalnych zawsze były ograniczane schematem katalogu, a także obawą przed mnożeniem kart katalogowych.

W komputerowych systemach wyszukiwawczych każdy dokument reprezentowany jest tylko jednym zapisem w zbiorze, bez względu na liczbę przypisanych mu charakterystyk formalnych i rzeczowych. Ich liczba jest limitowana wyłącznie pojemnością pamięci operacyjnej komputera, co z roku na rok jest czynnikiem mniej istotnym.

Sprawność komputerowych systemów informacyjnych jest o wiele wyższa niż systemów konwencjonalnych, jednakże zamiana nośników tradycyjnych (kart katalogowych) na maszynowe jest jeszcze bardzo zmusna, czasochłonna i kosztowna. Na przepisanie opisów całości zbiorów dużych bibliotek nie zdobywają się nawet najbogatsze kraje⁴. Opis dla komputera musi być w określony sposób „sformatowany” oraz, co ważniejsze, trzeba zmienić i rozszerzyć charakterystyki rzeczowe dokumentów. Systemy kodowe (klasyfikacje systematyczne) są łatwe do przeniesienia „na komputer”, ale... wraz z wszystkimi ich wadami, tzn. przede wszystkim z małą selektywnością tych systemów. Dlatego obecnie najczęściej stosuje się systemy wyszukiwawcze oparte na różnych odmianach metody KWOC, czyli zbliżonej do tradycyjnych katalogów przedmiotowych.

Sposoby takie okazują się wysoce sprawne, są łatwo akceptowane przez użytkowników, jednakże ich wprowadzanie jest bardzo pracochłonne, bo wymaga ponownej charakterystyki rzeczowej dokumentów, z zasady szerszej i dokładniejszej. Dlatego na ogół komputerowym systemem wyszukiwawczym obejmuje się tylko część zbiorów bibliotecznych, stosując różne kryteria doboru. Opierając się na doświadczeniach innych krajów można wyodrębnić następujące kryteria i priorytety w zakładaniu komputerowych baz danych o treści dokumentów:

a) kryterium dziedzinowe; w pierwszej kolejności uwzględnia się technikę i organizację produkcji, ekonomię, nauki ścisłe i przyrodnicze (kolejność nie zawsze jest taka, ale najczęściej);

b) kryterium chronologiczne; najpierw przenosi się na nośnik maszynowy dokumenty najnowsze;

c) kryterium wydawnicze; preferuje się wydawnictwa oficyn o poważnym profilu, firmowane przez autorytatywne instytucje naukowe (szkoły wyższe o uznanej tradycji, znane instytuty itp.) lub organizacje bądź autorów o uznanych nazwiskach w danej dziedzinie;

d) kryterium wielotematyczności; preferowane są dokumenty inter-

⁴ Wprawdzie istnieją już coraz sprawniejsze czytniki komputerowe maszynopisów i tekstów drukowanych, jak np. rewelacyjny system węgierski dla komputerów zgodnych z IBM/XT — RECOGNITA, mogący czytać maszynopisy i druk z szybkością 100-120 stron formatu A4 na godzinę, ale niestety sprawa nie ogranicza się do mechanicznego przepisania treści karty katalogowej. „Prz. Tech.” 1987 R. 121 nr 33 s. 20.

dyscyplinarne, zwłaszcza wtedy, gdy opis formalny (tytuł, podtytuły) nie ujawnia ich wielotematyczności;

e) kryterium środowiskowe; najpierw uwzględnia się dokumenty o treściach szczególnie często poszukiwanych w podstawowym kręgu odbiorców (dotyczy to zwłaszcza bibliotek specjalnych).

Nie są to, oczywiście, wszystkie kryteria, nie wszędzie też są one stosowane w podanej kolejności, toteż powyższy wykaz należy traktować jako ilustrację pewnych możliwości, a nie jako rodzaj kanonu, bo taki jeszcze nie istnieje.

Bibliotekarstwo polskie nie ma jeszcze znaczących doświadczeń w tym zakresie. Doświadczenia Biblioteki Narodowej, mogą być wykorzystane, ze względu na jej specyfikę, w niewielkim stopniu. Dlatego niezbędną wydaje się próba wskazania tych obszarów działalności, które mogą się stać poletkami doświadczalnymi komputerowego wspomaganie warsztatów informacyjnych bibliotek w naszym kraju. Poniższe sugestie odnoszą się głównie do bibliotek publicznych średniej wielkości, ale mogą być też brane pod uwagę w bibliotekach innych typów, dysponujących mikrokomputerami osobistymi w konfiguracji podstawowej (monitor, stacja dysków, ewentualnie drukarka).

Termin „warsztat informacyjny biblioteki” kojarzy się przede wszystkim z rzędami szufladek katalogowych i tomami bibliografii. Istnieje jednak mniej eksponowany, ale bardzo intensywnie wykorzystywany składnik tego warsztatu: wszelkiego rodzaju kartoteki, w których gromadzone są — obok opisów odsyłających do źródła — same źródła w postaci wycinków, druków ulotnych, not bibliograficznych, skrzydełek wydawniczych itp. Tym kartotekom niewiele uwagi poświęcają podręczniki i kursy bibliotekarskie, toteż różnorodność rozwiązań jest *de facto* niepoliczalna. Cieszą się one dużym wzięciem wśród klienteli bibliotecznej, zwłaszcza wśród poszukującej bieżącej informacji, niezbędnej do opracowania referatów, prac seminaryjnych, dyplomowych, czy wypracowań szkolnych itp.

Można sądzić, że wykorzystanie takich kartotek byłoby jeszcze większe, gdyby ich sprawność informacyjna była wyższa. Zależy to przede wszystkim od ich układu rzeczowego (zwykle przedmiotowego lub działowego). Bywa z tym różnie, na ogół kiepsko, ponieważ opracowanie takich źródeł wymaga wieloaspektowych charakterystyk, co pociąga za sobą żmudną w tradycyjnych systemach konieczność tworzenia wielu odsyłaczy i skomplikowanego układu kartoteki. Wydaje się, że mogłyby to być wdzięczny obszar wstępnych zastosowań mikrokomputerów w średnich bibliotekach publicznych i fachowych, pozwalający na przetestowanie osprzętu, oprogramowania i reakcji użytkowników. Zebrane doświadczenia ułatwiłyby przejście do następnego etapu, tj. komputeryzacji katalogów bibliotecznych, obejmujących przede wszystkim zasoby piśmiennictwa niebeletrystycznego.

Nieliczne próby stosowania mikrokomputerów w bibliotekach publicznych w Polsce przeważnie zaczyna się od wprowadzania komputerowej ewidencji czytelników i wypożyczeń, zwykle połączonej z wydrukiem upomnień. Nie kwestionując potrzeby i możliwości także takich zastosowań mikrokomputera, należy jednak stwierdzić, że — po pierwsze, tylko w nielicznych bibliotekach frekwencja jest tak znaczna, że przekracza wydajność tradycyjnych systemów ewidencji, po drugie — komputeryzacja ewidencji jest pewnym usprawnieniem dla personelu, ale użytkownikom biblioteki nie daje nic lub bardzo niewiele. Pewnym usprawnieniem dla czytelników w dużych bibliotekach z udostępnianiem pośrednim może być tzw. ewidencja nieobecności dokumentów, gdyż pozwala bez sprawdzania na półce stwierdzić, czy dana pozycja jest już wypożyczona, przez kogo i na jak długo. W odniesieniu do bibliotek publicznych, udostępniających na ogół w systemie wolnego dostępu do zbiorów, jest to mało efektywne wykorzystanie techniki komputerowej.

Jednym z najbardziej efektywnych zastosowań techniki komputerowej są katalogi centralne różnych rodzajów. Ich walory ujawniają się w pełni, gdy terminale można zainstalować u każdego uczestnika (użytkownika) systemu. W Polsce stoi temu na przeszkodzie przede wszystkim fatalny stan techniczny sieci telefonicznej, ale i bez spełnienia tego warunku komputerowy katalog centralny stwarza możliwości nieosiągalne w systemie konwencjonalnym, jak: 1) szybkość uzyskiwania informacji; 2) łatwość dokonywania zmian i uzupełnień w zbiorze i wprowadzania nowych uczestników systemu; 3) możliwość wyszukiwania wg różnych, dowolnie zestawianych, kryteriów formalnych i rzeczowych.

W polskich bibliotekach publicznych, prowadzących na ogół scentralizowane na różnych poziomach sieci uzupełnianie zbiorów, zastosowanie mikrokomputera do ewidencji zakupów i ich dystrybucji do placówek terenowych stwarza ogromne możliwości usprawnienia i przyspieszenia procedur z tym związanych. Możliwe jest natychmiastowe drukowanie wykazów pozycji nabytych wg jednego lub kilku równocześnie kryteriów.

Komputerowy katalog centralny danej sieci lokalnej może służyć pomocą także w poszukiwaniu potrzebnej a nieobecnej w danej bibliotece pozycji (szczególnie przydatne w bibliotekach szkół wyższych o rozbudowanej sieci bibliotek instytutowych i zakładowych). O znaczeniu katalogów centralnych napisano już bardzo wiele. Rzecz jednak w tym, że manualne ich wersje — z powodu uciążliwości prowadzenia (permanentne, żmudne melioracje, połączone z bardzo częstym przepisywaniem i przekładaniem kart) oraz ograniczonych możliwości wyszukiwania wg 1-2 kryteriów — w większości wypadków nie spełniły pokładanych w nich nadziei. Technika komputerowa nadaje nowy impuls stosowania tego ważnego narzędzia informacyjnego.

Mikrokomputer w bibliotece może być wykorzystywany także, jak w każdej instytucji, do usprawnienia prac administracyjnych (ewidencja personalna, księgowość itd). Kwestie te nie należą do tematu, warto jednak zauważyć, że np. dla wojewódzkiej biblioteki publicznej komputerowa ewidencja kadr całej sieci może być dużym ułatwieniem w prowadzeniu tzw. polityki kadrowej, zwłaszcza obecnie, gdy fluktuacja w zatrudnieniu jest bardzo duża.

UWAGI KOŃCOWE

W referacie podjęto próby oceny pewnych aspektów związanych z pojawieniem się mikrokomputerów w perspektywie rozwoju polskiego bibliotekarstwa w głębokim przekonaniu, że ten czynnik będzie jednym z decydujących o jego kształcie u progu XXI w. Mikrokomputer wkracza do naszych domów, biur i urzędów, stykamy się z nim już na niektórych stacjach kolejowych, pocztach itp. Intencją niniejszego tekstu jest m.in. odmitologizowanie tego urządzenia. Jest to kolejny etap rozwoju cywilizacji, wynalazek, który zmieni formy kontaktów społecznych, ale nie zmieni istoty potrzeb informacyjnych, bo jest nią ludzka ciekawość świata i stała dążność do jego przekształcania.

Podstawowym, choć oczywiście nie jedynym, warunkiem szerszego pojawienia się komputerów w bibliotekach polskich jest zrozumienie przez zainteresowanych, że jest to nowe, potężne narzędzie, ale tylko narzędzie. Postawa lęku wobec niego jest tak samo nieracjonalna, jak oczekiwanie, że komputer wszystko rozwiąże. To urządzenie może pomóc rozwiązać wiele kwestii, ale sam niczego nie załatwi. Błędny jest, głęboko w naszym środowisku zawodowym zakorzeniony pogląd, że komputeryzację bibliotek powinni nam załatwić informatycy. Jest to nonsens w samym założeniu. Informatyk ma obowiązek wiedzieć, jak należy używać komputera, ale wcale nie musi wiedzieć, i najczęściej nie wie, do czego ma on być w bibliotece używany. To musimy mu powiedzieć my, bibliotekarze. Ale sami musimy przedtem wiedzieć, czego chcemy.

Opowiedzenie się za oddolną koncepcją wprowadzania techniki komputerowej do bibliotek nie może wykluczyć konieczności koordynowania czy konsultowania, bo w efekcie powstałaby taka różnorodność sprzętowa i programowa, że jej połączenie w większe systemy informacyjne nie byłoby możliwe. Skłania to do postulowania, aby w trybie pilnym podjąć decyzje, które zapewnią przynajmniej podstawową zgodność sprzętową i programową tych poczynań. Dotyczy to przede wszystkim największej i — mimo znanych mankamentów — najlepiej zorganizowanej sieci bibliotek publicznych, gdzie wydaje się niezbędne przyjęcie zasady, że sprzęt komputerowy dla placówek terenowych nie powinien być kupowany i instalowany bez opinii właściwej terenowo wojewódzkiej bi-

blioteki publicznej, nawet jeśli byłby nabywany ze środków pozabudżetowych (fundacje, dary itp.). Funkcje koordynacyjne bibliotek wojewódzkich należałoby rozciągnąć także na sieć bibliotek zakładowych oraz bibliotek organizacji społecznych i stowarzyszeń, chociaż na razie nie zanoszą się na to, aby groził im zalew mikrokomputerów. Trudnym problemem jest sprawa koordynacji poczynań szkolnictwa i bibliotek publicznych w tej dziedzinie. Jak wiadomo, szkolnictwo uzyskało pewien priorytet we wprowadzaniu informatyki, obejmujący nawet produkcję mikrokomputerów „edukacyjnych”. Należy liczyć się z tym, że wcześniej czy później te aparaty będą wykorzystywane także w bibliotekach szkolnych, a wtedy pewne uzgodnienia poczynań byłyby wskazane.

Odrębnym i trudnym zadaniem będzie koordynacja sprzętowa i programowa (a nawet — koncepcyjna) z siecią inte. W niektórych województwach, jak np. szczecińskim, gdzie działalność WiMBP i WOINTE jest ściśle zintegrowana od dawna, zapewne i w sferze komputeryzacji uzgodnienia nie będą trudne, ale w wielu innych może to być sprawą kłopotliwą.

Najważniejszą jest jednak sprawa koordynacji w skali krajowej. Roli konsultanta i koordynatora powinna się podjąć instytucja, która posiada kompetentnych specjalistów, zarówno z zakresu informatyki, jak i bibliotekarstwa, prowadzi własne działania w danym zakresie i ma możliwość łatwego kontaktu z rynkiem komputerowym, zaś w perspektywie mogłaby się stać centralnym ogniwem ogólnokrajowego systemu informacji bibliotecznej. Niewiele mamy takich instytucji w kraju.

Jestem przekonany, że o komputerach należy nie tylko mówić, ale też wprowadzać je tam, gdzie się da i w takiej skali, jaka jest możliwa. Szybkie usprawnianie informacji bibliotecznej jest bowiem jednym z warunków niezbędnych, chociaż nie wystarczających, aby szybciej przestało nam brakować tego wszystkiego, czego nam brakuje.

ZDZISŁAW DARAŻ

ORGANIZACJA WSPÓŁPRACY BIBLIOTEK PUBLICZNYCH W REGIONIE POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ POLSKI

POTRZEBY I PODSTAWY WSPÓŁPRACY BIBLIOTEK

Idea współpracy bibliotek jest już od dawna utrwalona we wszystkich systemach bibliotecznych, zarówno w Polsce jak i za granicą¹. Konieczność takiej współpracy dyktują przede wszystkim potrzeby informacyjno-czytelnicze użytkowników bibliotek oraz organizacja pracy. Współpraca ta tradycyjnie dotyczy wymiany materiałów bibliotecznych,

¹ L. Biliński: *Współpraca regionalna w szwedzkim systemie bibliotecznym*. „Por. Bibl.” 1987 nr 7/8 s. 13-15.

wypożyczeń międzybibliotecznych, działalności informacyjnej oraz wymiany doświadczeń w zakresie stosowanych metod pracy i organizacji bibliotek.

Jak stwierdzono w opracowaniu *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do roku 2000*² wzrastająca rola nauki i techniki, a tym samym upowszechniania ich osiągnięć w całej gospodarce narodowej oraz towarzyszące temu przemiany w oświacie i kulturze, stawiają także przed bibliotekami określone zadania. Wpływają na rodzaj i zakres pełnionych przez nie funkcji, rozszerzając zwłaszcza ich działalność informacyjną. W tym właśnie sensie mówimy o nowych zadaniach czy funkcjach bibliotek. Realizacja tych zadań wymaga pogłębienia i zwiększenia form współpracy między bibliotekami oraz bibliotekami i innymi instytucjami. Rozwój tego rodzaju powiązań funkcjonalnych ma też duże znaczenie dla realizacji polityki bibliotecznej w skali całego kraju.

Na konieczność współpracy bibliotek wskazują m.in. takie dokumenty, jak:

- *Ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach* (Dz.U. nr 12 poz. 63),
- *Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 25 marca 1980 r. w sprawie zasad wypożyczenia międzybibliotecznego* (Mon. Pol. nr 12, poz. 54),
- *Zarządzenie nr 15 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 9 lutego 1973 r. w sprawie zasad specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych oraz działalności informacyjnej centralnych bibliotek naukowych* (Dz. Urz. MKiS nr 2 poz. 18 i nr 10 poz. 14) — chodzi o możliwość przekazywania części zadań przez bibliotekę centralną,
- *Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 15 lutego 1973 r. w sprawie zasad wymiany, nieodpłatnego przekazywania i sprzedaży materiałów bibliotecznych* (Mon. Pol. nr 9 poz. 54),
- *Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 2 sierpnia 1968 r. w sprawie dostarczania bibliotekom obowiązkowych egzemplarzy druków i nagrań dźwiękowych* (Mon. Pol. nr 34 poz. 234),
- *Pismo okólne Departamentu Domów Kultury, Bibliotek i Działalności Społeczno-Kulturalnej z dnia 1 czerwca 1981 r.* (DBS-XXV-541/81) w sprawie ustaleń poświęconych problemom bibliografii terytorialnej.

Współpraca terytorialna bibliotek ma w Polsce dawne i głębokie tradycje. Jest bowiem rzeczą oczywistą, iż biblioteki najbliżej siebie położone nawiązują ze sobą współpracę w sposób naturalny; wynika to z ich potrzeb.

STAN I FORMY WSPÓŁPRACY BIBLIOTEK W POLSCE

Nowy podział administracyjny kraju pociągnął za sobą konieczność utworzenia ponad 20 nowych wojewódzkich bibliotek publicznych. Po-

² „Bibliotekarz” 1987 R. 54 nr 7/8 s. 3-58.

wstawały one z byłych bibliotek powiatowych i siłą rzeczy do nowych zadań i funkcji bibliotek wojewódzkich były słabo przygotowane. Dawne powiązania strukturalno-organizacyjne zostały pozrywane, a nowe więzi między bibliotekami wojewódzkimi tworzyły się wolno i nie bez oporów. Przyczyny tego były zarówno poza biblioteczne, jak i wewnętrzne, a jedną z największych barier psychologicznych była obawa przed przekształceniem się współpracy w powiązania typu administracyjnego i jakimkolwiek ograniczeniem samodzielności.

Potrzeba współdziałania i wymiany doświadczeń skłaniała do nawiązywania kontaktów z bibliotekami odległymi, w których można było coś ciekawego podpatrzeć, z czegoś skorzystać. Rozwinęła się dość ożywiona współpraca z bibliotekami zagranicznymi. Oczywiście, wymiana doświadczeń z biblioteką zagraniczną jest atrakcyjniejsza niż z biblioteką z sąsiedniego województwa, współpraca może nie tyle korzystniejsza, co dająca złudne poczucie zwiększonego prestiżu. Symptomatyczna jest niechęć nawet do organizowania seminariów dla bibliotek sąsiadujących województw, na co wskazują opinie wyrażone przez biblioteki w kwerendzie MKiS, dotyczącej rejonizacji seminariów międzywojewódzkich. Czy więc współpraca międzywojewódzka bibliotek w regionie ma szanse powodzenia?

Wiele wskazuje na to, że tak. Nowe biblioteki wojewódzkie okrzepły (dawne dużo mogą się już od nich nauczyć), struktury administracyjne utrwaliły się, nie istnieją więc obawy i uprzedzenia pierwszych lat po reformie administracyjnego podziału kraju. Współpraca bibliotek publicznych rozwija się na wielu płaszczyznach, często tradycyjnie ukształtowanych i można już mówić o sporych doświadczeniach. W skali kraju wyróżniamy 5 form współpracy bibliotek.

Ogólnopolski system bibliografii terytorialnych. Pierwsze projekty tego systemu, zostały przedstawione na seminarium w Rzeszowie, zorganizowanym przez Zarząd Główny SBP, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Rzeszowie w 1979 r.; pracowano nad nim podczas kolejnych ogólnopolskich seminariów kierowników działów informacyjnych wbp oraz na konferencji poświęconej problemom bibliografii terytorialnej (Jarocin 1981). Przyjęto ustalenia dotyczące zasięgu terytorialnego poszczególnych bibliografii.

Praktyka odbiega jednak od uzgodnionych założeń. W efekcie wydawane są następujące bibliografie terytorialno-regionalne (o zasięgu wykraczającym poza granice administracyjne województwa):

- *Bibliografia Pomorza Gdańskiego* obejmująca swym zasięgiem województwa gdańskie i elbląskie, wydawana przez WBP w Gdańsku,
- *Bibliografia Pomorza Zachodniego* dla województw: szczecińskiego, koszalińskiego i słupskiego, wydawana przez WiMBP w Szczecinie,
- *Bibliografia Łodzi oraz Województwa Łódzkiego* wydawana przez MBP w Łodzi,

— *Bibliografia Regionalna Wielkopolski* dla województw: konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego (wraz z miastem Poznaniem, którego bibliografię opracowuje MBP im. E. Raczyńskiego), wydawana przez WBP w Poznaniu,

— *Bibliografia Śląska*, która rejestruje materiały dot. województw: bielskiego, częstochowskiego, jeleniogórskiego, katowickiego, legnickiego, opolskiego, wałbrzyskiego i wrocławskiego, wydawana przez Bibliotekę Śląską i Śląski Instytut Naukowy w Katowicach.

Zaznacza się więc tendencja do opracowywania bibliografii terytorialnych obejmujących swym zasięgiem historycznie ukształtowane regiony.

Regionalny egzemplarz obowiązkowy gromadzony jest w wytypowanych bibliotekach. Zarządzenie ministra kultury i sztuki w tej sprawie jest respektowane. Względy ekonomiczne przyczyniły się do tego, iż system ten nie został rozbity. Postulowano bowiem przyznanie egzemplarza obowiązkowego wszystkim bibliotekom wojewódzkim. Obecnie egzemplarz obowiązkowy dla kilku sąsiednich województw gromadzą wojewódzkie biblioteki publiczne w: Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Kielcach, Koszalinie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Opolu, Poznaniu, Szczecinie, Warszawie, Wrocławiu, Zielonej Górze.

Międzywojewódzkie seminaria doskonalące kadry biblioteczne. W latach 1981-1986 prowadzone były cykle seminariów międzywojewódzkich dla instruktorów i pracowników odpowiednich działów wojewódzkich bibliotek publicznych specjalizujących się w problematyce czytelnictwa dzieci i młodzieży, gromadzenia i opracowywania zbiorów oraz informacji. Seminara, pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki, Biblioteki Narodowej i Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy, organizowały wojewódzkie biblioteki publiczne w całym kraju.

System kształcenia zaocznego bibliotekarzy na poziomie średnim. Ukształtowana została sieć filii CUKB oraz regiony ich zasięgu. Filie działają w: Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Kielcach, Koszalinie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Toruniu, Zielonej Górze. W Warszawie istnieje Policealne Studium Bibliotekarskie Zaoczne.

Wspólne wydawanie czasopism fachowych i innych publikacji o charakterze regionalnym. Przykładem mogą tu być: *Bibliotekarz Zachodniopomorski* (wspólne wydawnictwo Wojewódzkich i Miejskich Bibliotek Publicznych i Zarządów Okręgów SBP w Szczecinie, Koszalinie, Słupsku), *Kwartalnik Metodyczny* (współwydawany przez WBP w Katowicach, Bielsku-Białej i Częstochowie), *Biuletyn Instrukcyjno-Metodyczny* (wydawany przez MBP w Krakowie i WBP w Tarnowie).

WSPÓŁPRACA WOJEWÓDZKICH BIBLIOTEK PUBLICZNYCH W REGIONIE POLSKI PŁD.-WSCH. STAN I OSIĄGNIĘCIA

Po reformie podziału administracyjnego kraju więzi między WBP w Rzeszowie a nowo tworzonymi bibliotekami wojewódzkimi na terenie byłego województwa rzeszowskiego nie zostały zerwane. Pozwoliło to na kontynuowanie omówionych wyżej form współpracy na nowych zasadach, będących konsekwencją faktu, iż stały się one bibliotekami tego samego szczebla organizacyjnego.

W początkowym okresie WBP w Rzeszowie, jako biblioteka macierzysta, przychodziła im z pomocą odpowiadając na konkretne zapotrzebowanie. O konieczności dalszej współpracy przesądziły racje społeczne — zaspokojenie potrzeb czytelniczych, a przede wszystkim informacyjnych, w naszym regionie. W przypadku województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzeskiego dodatkowy impuls do współpracy bibliotek stanowi organizacja infrastruktury ekonomicznej, naukowej i kulturalnej. Województwa te mają np. przenikającą się strukturę zatrudnienia. Wielu pracowników rzeszowskich, krośnieńskich, tarnobrzeskich zakładów pracy mieszka poza administracyjnymi granicami swych województw. Na całym tym obszarze mamy do czynienia z dobrze powiązaniem układem komunikacyjnym, przy czym np. mieszkańcy Przeworska mają lepszą komunikację z Rzeszowem niż z Przemyślem, a mieszkańcy Frysztaka z Krosnem niż z Rzeszowem. Na terenie tych województw działa wiele organizacji gospodarczych o zasięgu międzywojewódzkim, np. Okręgowe Biuro Projektów, Agroma, Elektromontaż, Geoprojekt, Mostostal, Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych. Istnieją też głębokie powiązania kooperacyjne pomiędzy zakładami przemysłowymi działającymi na obszarze sąsiednich województw.

W dziedzinie kultury działają wspólne dla 4 województw przedsiębiorstwa, takie jak: PP Dom Książki, PUPiK RUCH, Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów, Rzeszowski Oddział KAW, zaś rzeszowskie teatry, Filharmonia, PP Imprez Estradowych, obejmują swym zasięgiem także województwa ościenne. Komitety wojewódzkie PZPR ww. województw mają wspólny organ prasowy — dziennik *Nowiny*.

Szczególną rolę w regionie Polski płd.-wsch. odgrywają rzeszowskie wyższe uczelnie: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Politechnika Rzeszowska im. I. Łukasiewicza oraz filie: UMCS w Lublinie, SGPiS w Warszawie, Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie, Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie i in. Jest sprawą oczywistą, że większość studiujących na tych uczelniach stanowi młodzież stąd pochodząca, w systemie studiów zaocznych w Rzeszowie i w punktach konsultacyjnych poza Rzeszowem i województwem kształcą się pracownicy miejscowych i pobliskich zakładów pracy. Absolwenci rzeszowskich wyższych uczelni zasilają kadry

zakładów pracy całego regionu. Poza tym uczelnie podejmują w różnych dziedzinach prace naukowo-badawcze związane z potrzebami regionu, współdziałają — szczególnie Politechnika — z zakładowymi ośrodkami badawczo-rozwojowymi, wzbogacają i popularyzują wiedzę o regionie poprzez badania i publikacje naukowe, prowadzą działalność upowszechnieniową poprzez organizację sesji naukowych i popularnonaukowych oraz odczyty.

Istnienie na terenie Rzeszowa wyższych uczelni, jak też szeregu instytucji naukowych, w tym także bibliotek, placówek oświatowych, kulturalnych i gospodarczych wysokiej rangi, stawia naszą bibliotekę — w stosunku do sąsiednich bibliotek wojewódzkich — w sytuacji z jednej strony uprzywilejowanej, z drugiej zaś, zobowiązuje do jak najlepszego wykorzystania wynikających stąd możliwości i sprostania wysokim wymaganiom dotyczącym poziomu jej działalności. Od tego bowiem zależy prestiż biblioteki i partnerska pozycja we współdziałaniu z innymi instytucjami. Wynikiem tej współpracy są:

1. Bibliografia regionalna (terytorialna). W kwietniu 1976 r. biblioteki w Rzeszowie, Krośnie, Przemyślu i Tarnobrzegu zawarły *Porozumienie w sprawie opracowywania, redagowania i wydawania bieżącej bibliografii regionalnej obejmującej piśmiennictwo dotyczące wymienionych województw*. Dokument ten, poszerzony o nowe ustalenia w l. 1979-1980, stanowi podstawę współpracy bibliotek Polski pld.-wsch. w tej dziedzinie.

Bibliografia województw krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzęskiego jest kontynuacją wydawanej dotychczas *Bibliografii Rzeszowszczyzny*. Główny ciężar prac redakcyjnych spoczywa na WBP w Rzeszowie (przeznaczony na to cały etat), przy współdziałaniu pozostałych partnerów. Wszystkie biblioteki ponoszą wydatki związane z tym wydawnictwem. Przedstawiają się one następująco: WBP w Krośnie, Przemyślu i Tarnobrzegu pokrywają w całości koszty maszynopisania, redakcji i korekty technicznej. Koszty druku i papieru ponoszą wszystkie strony w proporcjach: WBP w Rzeszowie — 40%, WBP w Krośnie, Przemyślu, Tarnobrzegu — po 20%. Nakład *Bibliografii* (500 egz.) dzielony jest pomiędzy biblioteki proporcjonalnie do ponoszonych kosztów druku i papieru.

WBP w Rzeszowie reprezentuje na zewnątrz strony *Porozumienia* we wszystkich sprawach dotyczących jego realizacji; w sprawach finansowych stosuje się noty obciążeniowe. Na takich zasadach opracowano i wydano 4 tomy *Bibliografii* za okres: 1.6.1975-76, 1977, 1978, 1979. Rocznik 1980 został złożony w Rzeszowskich Zakładach Graficznych, a rocznik 1981 jest w opracowaniu.

2. Zbiory regionalne. Biblioteki nasze gromadzą różnorodne materiały biblioteczne dotyczące pld.-wsch. Polski; staramy się posiadać jak najpełniejsze, wszechstronne źródła informacji o tym regionie. Zbio-

ry regionalne, obejmujące zarówno wydawnictwa związane tematycznie z Polską pld.-wsch., jak i produkcję wydawniczą Rzeszowszczyzny, gromadzono w WBP szczególnie starannie.

Wspólne zbiory regionalne 4 województw tworzą Międzywojewódzki Zasób Zbiorów Regionalnych. W regionalnych zbiorach czasopism oprócz dzienników, tygodników i miesięczników gromadzone są roczniki stowarzyszeń regionalnych oraz gazety zakładowe. Dużą pomocą w ich gromadzeniu jest egzemplarz obowiązkowy, który WBP w Rzeszowie otrzymuje z Rzeszowskich Zakładów Graficznych; w produkcji ich tematyka regionalna wyraźnie się poszerzyła po utworzeniu w Rzeszowie filii wydawnictwa KAW.

Niezwykle cennym źródłem informacji o regionie jest katalog regionalny. Zawiera on opisy gromadzonych w WBP w Rzeszowie książek i artykułów z czasopism w układzie alfabetycznym i przedmiotowym. Od reformy administracyjnej kraju obejmuje on województwa: rzeszowskie, krośnieńskie, przemyskie i tarnobrzeskie. Systematycznie rosną wypożyczenia międzybiblioteczne zbiorów regionalnych pomiędzy naszymi województwami.

3. Kształcenie i doskonalenie kadr; wymiana doświadczeń. Przy WBP w Rzeszowie działa filia CUKB. Kadra wykładowców rekrutuje się spośród pracowników Biblioteki. W latach 1975-1986 ukończyło Policealne Studium Bibliotekarskie Zaoczne 340 osób z 4 współpracujących województw.

W Krośnie natomiast istnieje 2-letnie stacjonarne Państwowe Studium Kulturalno-Oświatowe i Bibliotekarskie. Tak więc w zakresie kształcenia na poziomie średnim potrzeby naszego regionu są zaspokojone. Współpraca bibliotek wojewódzkich w tym zakresie dotyczy rekrutacji kandydatów i zapewnienia im możliwości pracy w regionie.

Za szczególnie cenną formę współpracy uważamy wspólne seminaria metodyczne. W 1986 r. zorganizowaliśmy seminarium dla pracowników zajmujących się bibliografią regionalną, zaś w 1987 r. w Łańcucie seminarium dla dyrektorów miejskich bibliotek publicznych obsługujących miejscowości liczące powyżej 5000 mieszkańców. Seminarium to, dające okazję do wymiany doświadczeń, zapoczątkowało cykl podobnych spotkań. Są one potrzebne i ważne, gdyż wojewódzkie biblioteki publiczne w swej działalności instrukcyjno-metodycznej poświęcają więcej uwagi słabszym bibliotekom gminnym. Biblioteki miejskie zaś — mniej liczne na terenie województw — pragną mieć ściślejszy kontakt między sobą.

Poza seminariami cenne są również inne formy kontaktowe służące wymianie doświadczeń. Zaliczyć do nich można: zbiorowe lub indywidualne konsultacje wynikające z bardzo konkretnych potrzeb, korzystanie z istniejących wzorów różnych rozwiązań organizacyjnych oraz z materiałów o charakterze programowym czy metodycznym. Obecnie przedmiotem zainteresowań bibliotek są prace związane z wykorzystaniem

komputera przez WBP w Rzeszowie dla potrzeb związanych z zakupem książek oraz katalogiem centralnym. Opracowany program komputerowy zostanie przekazany bibliotekom nieodpłatnie.

Natomiast WBP w Rzeszowie pragnie skorzystać z doświadczeń przemyskich w pracy z dziećmi; interesuje nas również dobrze zorganizowane gromadzenie zbiorów audiowizualnych w WBP w Tarnobrzegu, w woj. krośnieńskim zaś praca bibliotek miejskich regionu turystycznego (Sannok, Lesko, Ustrzyki Dolne).

4. **Współpraca ekonomiczna.** Jednym z poważnych problemów trapiących biblioteki jest wyposażenie ich w sprzęt. W Polsce brak wyspecjalizowanego przedsiębiorstwa zajmującego się zaopatrywaniem bibliotek. W tej sytuacji współpraca bibliotek wojewódzkich może złagodzić występujące trudności poprzez: opracowywanie projektów, realizację prototypów, komasację zamówień (co stanowi zachętę dla producentów, którzy zainteresowani są dłuższymi seriami).

W tej dziedzinie uzyskaliśmy już pewne rezultaty. Dzięki współpracy zainteresowanych bibliotek powstało kilka punktów produkcji sprzętu bibliotecznego:

- METALSPRZĘT w Rzeszowie produkuje regały kompaktowe, szafy z szufladami dla zbiorów graficznych i kartograficznych, szafy zecerskie i metalowe szafy biblieczne. Jest to sprzęt wysokiej klasy, produkowany także na eksport;
- Spółdzielnia Rzemieślnicza w Jaśle produkuje regały metalowo-drewniane (przyściennie i wolno stojące);
- Szkoła Zawodowa w Przemyśle produkuje szafy katalogowe i lamy biblieczne;
- Spółdzielnia „Wikplast” w woj. tarnobrzesckim produkuje regały biblieczne.

Zwiększyło to rytmiczność zaopatrywania bibliotek w podstawowy sprzęt.

Wymienione przykłady form współpracy i uzyskiwanych dzięki niej korzyści nie wyczerpują wszystkich możliwości. Odczuwamy potrzebę dalszego jej rozwijania. Dotyczyć to może takich inicjatyw, jak:

- wymiana a także współredagowanie materiałów bibliograficznych i metodycznych; zamiarem naszym jest wydawanie wspólnego biuletynu metodycznego;
- wymiana dużych wystaw oraz potrzebnych do ich organizacji materiałów. Każda z współpracujących bibliotek mogłaby przygotować w ciągu roku 1 wystawę eksponowaną także w pozostałych. Tematyka wystaw byłaby wspólnie uzgadniana;
- specjalizacja w gromadzeniu zbiorów.

Korzyści ekonomiczne omówionej współpracy bibliotek są oczywiste (korzystanie ze wspólnych sal wykładowych, wykładowców, materiałów szkoleniowych, podział kosztów związanych z redakcją i drukiem wspól-

nych wydawnictw, prowadzonymi badaniami czytelniczymi, projektami i prototypową produkcją sprzętu bibliotecznego). Współpraca bibliotek stwarza także możliwości podejmowania większych przedsięwzięć finansowych, jak np.: działań innowacyjnych (wdrożenie systemu komputerowego do pracy bibliotek), opracowanie dokumentacji projektowej pawilonowych obiektów typowych dla małych bibliotek wiejskich.

POSTULOWANE FUNKCJE BIBLIOTEKI REGIONALNEJ

W systemie współpracy bibliotek w regionie, przy zachowaniu pełnej ich autonomii, musi istnieć biblioteka o funkcjach ponadwojewódzkich — regionalnych. Jakże to mają być funkcje?

Funkcja 1 to organizacja współpracy. Nawet przy zachowaniu najlepszej woli i chęci do współdziałania konieczny jest jego organizator. Współpraca polega bowiem na zgłaszaniu wniosków, lecz także na stwarzaniu warunków do ich realizacji. Przy koordynowaniu współpracy należy stanowczo wykluczyć wszelkie działania o charakterze zarządzania administracyjnego, a więc wydawania poleceń czy zaleceń. Biblioteka regionalna nie jest wszak organem zarządzającym, lecz ogniwem zapewniającym realizację najlepszych doświadczeń — sprawdzonych rozwiązań sterowania procesami bibliotecznymi, opartych na wynikach badań naukowych. Inaczej mówiąc biblioteka regionalna jest organizatorem współpracy bibliotek wojewódzkich danego regionu w realizacji wspólnych celów, lepszym wykorzystaniu istniejących środków. Zarządzanie, jeśli w jakiejś formie występuje, ma charakter merytoryczno-organizatorskiego doradztwa.

Funkcja 2 to pełnienie wiodącej roli w przedstawianiu wzorcowych rozwiązań w działalności merytorycznej. Polega to na udzielaniu konsultacji i poradnictwie dla pracowników bibliotek uczestniczących we współpracy w zakresie: organizacji warsztatu informacyjnego, zasad gromadzenia, opracowania i przechowywania zbiorów, gromadzenia i udostępniania literatury naukowej i zbiorów specjalnych.

Funkcja 3 to pilotowanie innowacyjnych przedsięwzięć i eksperymentów w zakresie postępu bibliotecznego: organizacji pracy, mechanizacji prac bibliotecznych i wprowadzania automatyzacji do procesów bibliotecznych.

Działalność taka jest bardzo istotna, gdyż w poszczególnych regionach Polski istnieją różne tradycje, doświadczenia i możliwości, a postulowana dla Biblioteki Narodowej rola koordynatora tychże poczynań w skali kraju, jest ze względów praktyczno-organizacyjnych ograniczona.

Na koniec warto podkreślić, iż tak nakreślone funkcje biblioteki regionalnej stwarzają możliwości wszechstronnej współpracy bibliotek zapewniając im wzajemne korzyści, nie ograniczając zarazem ich autonomii.

STANISŁAW KRZYWICKI

REGIONALNY SYSTEM BIBLIOTECZNY
NA PRZYKŁADZIE WOJEWÓDZTWA SZCZECIŃSKIEGO

Pojęcie regionalnego systemu bibliotecznego rozumiem jako dobrowolne zrzeszenie działających na określonym terenie bibliotek, oparte na odpowiednich porozumieniach i aktach prawnych, w celu wykonywania wspólnych zadań na rzecz nauki, oświaty i gospodarki regionu¹.

Tak rozumiane działania systemowe podjęto w woj. szczecińskim w latach 60-tych kontynuując i rozwijając je w latach następnych. W tym samym czasie współpracę taką podejmowano również w innych województwach. Była to tendencja ogólnościatowa, o czym pisze Jadwiga Kołodziejska w pracy *Między teorią a praktyką bibliotekarską*: „W latach siedemdziesiątych w Wielkiej Brytanii upowszechniły się lokalne systemy biblioteczne, obejmujące również biblioteki publiczne. Zastosowanie komputerów w pracy bibliotek usprawniło ich wewnętrzną organizację w układzie systemowym. Widzenie poszczególnych bibliotek jako całości umożliwia określenie głównych celów (np. usprawnienie wypożyczeń) i podporządkowanie im częściowych operacji przy gromadzeniu zbiorów oraz ich opracowywaniu”².

Dlaczego więc o polskich regionalnych systemach bibliotecznych wiemy tak mało i tak niewiele uwagi przywiązywano do systemowych rozwiązań w regionie? Niektóre inicjatywy regionalne, takie jak m.in. system „Krakus” zniknęły równie szybko, jak się pojawiły. Myślę, że dziś odpowiedź na to pytanie jest oczywista. Nadmierna wiara w centrum i centralne rozwiązania, granicząca jakże często z naiwnością, gorliwie podtrzymywana była przez wszystkich, którym na stałe lub sezonowo pozwolono funkcjonować w układach ogólnopolskich. Niebagatelną sprawą był fakt, iż centrum gromadziło niemal wszystkie potrzebne środki, łaskawie je rozdając na wybrane przez siebie zadania.

Nadmierne rozdrobnienie dotychczasowych układów terytorialnych (po reorganizacji podziału administracyjnego kraju w 1975 r.), faktycznie przyczyniło się do osłabienia wielu ośrodków, wyzwalając jakże typowe polskie cechy wyrażające się w niechęci do wspólnego działania.

Dezintegracja terenu była jeszcze potęgowana nadmiernymi podziałami resortowymi i branżowymi bibliotek, w wyniku czego doprowadzono do zróżnicowania celów, działań, płac, czasu pracy i uprawnień socjalnych. W tej sytuacji na szczególną uwagę zasługuje m.in. inicjatywa podjęta w regionie pld.-wsch. Polski (referat Z. Daraża). Wypada tylko żałować, że podobnych inicjatyw było tak mało.

Nieskuteczność rozwiązań centralnych oraz istniejące tendencje zmie-

¹ Por. *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Wrocław 1976 s. 282.

² Warszawa 1985 s. 43.

rzające do wzmocnienia materialnego poszczególnych regionów pozwalają mniemać, iż przyszłość systemowych rozwiązań polskiego bibliotekarstwa leży w systemach regionalnych (a nie wojewódzkich). Powinny one być wspomagane przez pewne rozwiązania ogólnopolskie. Największą rolę mogą odegrać biblioteki publiczne z racji ich dużej samodzielności i aktywności oraz materialnego wsparcia przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

W kontekście powyższych uwag pragnę przedstawić zwięzłą informację o próbach systemowego rozwiązywania działalności bibliotecznej w Szczecinie i regionie zachodniopomorskim³.

Idea działań integracyjnych narodziła się już w latach 40-tych. Skromne księgozbiory naukowe pozostawione w Szczecinie, przede wszystkim w Bibliotece Miejskiej, szybko zostały spenetrowane i — za zgodą Naczelnej Dyrekcji Bibliotek — w znacznej mierze przekazane m.in. ministrom: kultury i sztuki, komunikacji, oświaty, przemysłu lekkiego, sprawiedliwości; uniwersytetom: Jagiellońskiemu, Lubelskiemu (UMCS), Łódzkiemu, Poznańskiemu, Toruńskiemu, Warszawskiemu i Wrocławskiemu; bibliotekom innych wyższych uczelni (szkołom handlowym oraz inżynierskim Warszawy i Trójmiasta) a także instytutom naukowym, muzeom, archiwom i osobom prywatnym urzędowo zwiedzającym Szczecin lub pełniącym funkcje w Szczecinie. Nieliczna wówczas grupa bibliotekarzy — godna największego podziwu — stworzyła rejestr przekazanych zbiorów, który znajduje się obecnie w Archiwum Książnicy Szczecińskiej. Dotychczas tylko Biblioteka Narodowa zwróciła przejęte niegdyś zbiory.

Szczecin i region zachodniopomorski należał do tej części Ziemi Zachodnich, gdzie zbiory uległy poważnemu zniszczeniu w wyniku działań wojennych lub rozproszeniu po 1945 r. Region ten nie wzbogacił się również po wojnie w zbiory z centralnych i wschodnich ziem polskich. Nowo powstające w latach 40-tych uczelnie szczecińskie (Akademia Handlowa, Szkoła Inżynierska, a następnie Akademia Medyczna) potrzebowały książek dla celów naukowych i dydaktycznych. Także rozwój oświaty i kultury wzmagał te zapotrzebowania. W tych konkretnych warunkach, integracja bibliotek stawała się naturalną koniecznością, a istniejące skromne zbiory wzbogacano poprzez dary i zakupy.

Zorganizowana współpraca bibliotek i ośrodków informacji regionu szczecińskiego rozpoczyna się w 1964 r. Z inicjatywy Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej, nowo powstałego Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej (WOINTE) oraz przy współudziale większych bibliotek specjalnych powołany zostaje Regionalny Zespół Bibliotek, który znajduje oparcie w Wojewódzkiej Komisji

³ O pewnych aspektach tej współpracy informowaliśmy na konferencji z okazji 40-lecia bibliotek na Pomorzu Szczecińskim. Zob. T. Jasińska, S. Krzywicki: *Kształtowanie się systemu biblioteczno-informacyjnego na Pomorzu Szczecińskim*. W: *Bibliotekarstwo na Pomorzu Szczecińskim 1945-1985*. Szczecin 1985 s. 6-15.

Planowania Gospodarczego. Opracowano wówczas „Regulamin Statutowy Regionalnego Zespołu Bibliotek województwa szczecińskiego” przekazując go do akceptacji władzom wojewódzkim i ok. 400 instytucjom w Szczecinie i województwie.

W skład Regionalnego Zespołu Bibliotek weszły 62 placówki, w tym biblioteki naukowe i fachowe, ośrodki informacji, biura projektowe oraz stowarzyszenia naukowe. Zakres współpracy obejmował: gromadzenie, opracowanie, udostępnianie zbiorów, informację bibliograficzną, szkolenie kadr i użytkowników informacji. Szczególnie wartościowym dorobkiem Regionalnego Zespołu Bibliotek było przeprowadzenie w l. 1965-1968 analizy czasopism i zbiorów specjalnych posiadanych przez 380 zakładów pracy Pomorza Szczecińskiego. Na podstawie tej analizy WOINTE opracował szereg informatorów o zbiorach specjalnych w regionie, głównie dla potrzeb jednostek gospodarczych. Temu celowi służyły m.in. opracowania pn. *Nauka — gospodarce*, które prezentowały dorobek poszczególnych zespołów naukowo-badawczych regionu.

W 3 lata po powstaniu Regionalnego Zespołu Bibliotek powołano do życia Komisję ds. Bibliotek działającą przy Wydziale Kultury Prezydium WRN, która w 1967 r. została przekształcona w Wojewódzką Radę Biblioteczną⁴. Kontynuowała ona działalność Regionalnego Zespołu Bibliotek. Opracowano wówczas koncepcję wspólnej składnicy książek bibliotecznych, przeprowadzono badania ankietowe dot. zapotrzebowania na informację naukową wśród studentów studiów zaocznych woj. szczecińskiego. Pomimo formalnego rozwiązania Wojewódzkiej Rady Bibliotecznej w 1971 r. (co wiązało się z zaleceniami Uchwały Rady Ministrów z dnia 6.3.1971 r. dot. weryfikacji zespołów i komisji opiniodawczych) współpraca bibliotek była kontynuowana w ramach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Opracowano wtedy *Raport o stanie bibliotek naukowych Szczecina*⁵ oraz dokument pt. *Stan aktualny i perspektywy rozwojowe ośrodków informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej w województwie szczecińskim*⁶.

Odczuwano nadal potrzebę zorganizowania wspólnego działania. Z inicjatywy dyrektorów bibliotek wyższych uczelni, Książnicy Szczecińskiej, Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej i WOINTE zorganizowano w styczniu 1975 r. regionalną sieć bibliotek i ośrodków informacji. Tekst odpowiedniego porozumienia do dziś stanowi podstawę współdziałania bibliotek w regionie. Określono w nim kierunki owej współpracy. Obejmowała ona zadania z zakresu gromadzenia i udostępniania zbiorów, w tym głównie dla osób uczących się, działalność informacyjną, usługi reprograficzne, prowadzenie wspólnych prac naukowych oraz współpracę z krajowymi systemami informacji.

⁴ Bogata dokumentacja tej działalności znajduje się m.in. w archiwum Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej.

⁵ Przedr. pt. *Raport o bibliotekach wyższych uczelni m. Szczecina*. „Bibl. Zach.-Pom.” 1973 nr 4 s. 2-25.

⁶ Skrót niepublikowanego opracowania w „Bibl. Zach.-Pom.” 1975 nr 1 s. 5-19.

Rozwój powstałej w 1968 r. Wyższej Szkoły Nauczycielskiej (przekształconej w 1973 r. w Wyższą Szkołę Pedagogiczną), Instytutu Zachodniopomorskiego oraz licznych towarzystw społeczno-kulturalnych, naukowych i regionalnych spowodował wzrost zapotrzebowania na zbiory i informację z zakresu nauk społecznych i humanistycznych. Sprzyjało to rozwojowi Książnicy Szczecińskiej, która w 1965 r. uzyskała status biblioteki naukowej, a w 1969 r. przyznano jej ogólnopolski egzemplarz obowiązkowy. Szybko rosnące zbiory WiMBP rozszerzyły jej funkcje naukowe i wraz z księgozbiorami sieci bibliotek publicznych tworzą główną część regionalnego systemu bibliotecznego w zakresie nauk społecznych i humanistycznych. Powstanie w 1985 r. Uniwersytetu Szczecińskiego doprowadziło do szczegółowego podziału zadań w zakresie gromadzenia zbiorów naukowych dla potrzeb nauki i dydaktyki.

Po 20 latach zorganizowanej współpracy bibliotek w regionie ukształtował się trwały model współdziałania. Od samego początku nastąpiła ścisła integracja funkcjonalna bibliotek i ośrodków informacji naukowej. Uważamy, że uczestnictwo w terenowym systemie informacyjno-bibliotecznym (TSI) powinno być obowiązkowe dla wszystkich placówek w regionie tworzących, gromadzących, przetwarzających i udostępniających informację. Wiąże się z tym konieczność realizowania funkcji wyznaczonych przez regionalny podział zadań zgodnie z zasadami integracji i komplementarności spełniania ich w TSI przez poszczególne jednostki organizacyjne⁷.

Biblioteki naukowe, główne wyższych uczelni, pełnią w TSI funkcje dziedzinowo-gałęziowych ośrodków informacji połączonych merytorycznie z centralnymi bibliotekami naukowymi.

Liczymy na umocnienie pozycji WOINTE, który powinien sprawować funkcję koordynatora systemów specjalistycznych w powiązaniu z ośrodkami ogólnopolskimi.

Powinna także wzrosnąć pozycja WiMBP jako centralnej placówki współpracującej z Biblioteką Uniwersytecką w zakresie gromadzenia i udostępniania zbiorów z nauk społecznych i humanistycznych. Zwiększą się tym samym obowiązki Książnicy — jako samodzielnej i największej placówki regionalnej — w zakresie organizacji działań na rzecz całego systemu.

Biblioteki publiczne w ostatnich latach rozszerzyły także swą działalność w zakładach pracy. Uzyskano pomoc materialną wielu zakładów na prowadzenie bibliotek i rozwój czytelnictwa. Najdłuższą tradycję współpracy z zakładami pracy, sięgającą 1958 r., posiada Książnica Szczecińska, która prowadzi wypożyczalnię książek dla wszystkich statków handlowych i rybackich szczecińskich armatorów. Specyfika tej grupy

⁷ T. Jasińska, S. Krzywicki: *Kształtowanie się systemu biblioteczno-informacyjnego...* s. 11.

czytelniczej spowodowała konieczność wyodrębnienia zespołu bibliotekarzy, których obowiązkiem jest m.in. odpowiedni dobór księgozbiorów.

Obok pomocy merytorycznej świadczonej przez biblioteki publiczne dla bibliotek zakładowych, w latach 80-tych upowszechniła się na terenie woj. szczecińskiego nowa forma bibliotek publiczno-zakładowych. Biblioteki te obsługują czytelników z zakładu pracy i najbliższego środowiska; utrzymywane są przez te zakłady i biblioteki publiczne. Zapewnienie systematycznego dopływu książek oraz kadr z wyższymi kwalifikacjami powoduje szybki wzrost czytelnictwa w bibliotekach publiczno-zakładowych.

Dbając o upowszechnienie czytelnictwa literatury fachowej, mającej wpływ na podnoszenie kwalifikacji zawodowych, utworzono pierwsze biblioteki publiczno-fachowe (Huta Szczecin), a w pozostałych bibliotekach rozbudowuje się księgozbiory fachowe.

Podobne działania podejmowane są w środowisku wiejskim, gdzie powstają biblioteki publiczno-pegeerowskie. W bibliotekach wiejskich poświęca się wiele uwagi odpowiedniemu doborowi literatury rolniczej, współdziałając w tym zakresie z oświatową służbą rolną.

Silne wiązanie się bibliotek publicznych z zakładami pracy, integrowanie sieci bibliotecznych i ośrodków inte działających w tym środowisku, uważamy za jeden z podstawowych celów regionalnego systemu bibliotecznego.

Duży wpływ na dalszą integrację systemu powinna mieć planowana komputeryzacja bibliotek szczecińskich. Propozycje w tym zakresie zostały przedłożone przez Politechnikę Szczecińską.

Ma również swoją tradycję współpraca bibliotek — szczególnie publicznych — w makroregionie nadmorskim. Poczynając od lat 60-tych można mówić o zorganizowanej i systematycznej współpracy bibliotek Pomorza Zachodniego. Na dorocznych wspólnych konferencjach bibliotekarzy województw szczecińskiego i koszalińskiego omawiano programy działania i wyniki pracy. Rozpoczęto wówczas wspólne opracowywanie i wydawanie *Bibliografii Pomorza Zachodniego. Bibliotekarz Zachodnio-Pomorski* przekształcił się w czasopismo służące bibliotekom całego regionu. W 2 poł. lat 70-tych współpraca ta obejmowała biblioteki publiczne całego pasa nadmorskiego. Trwałym elementem integrującym biblioteki naukowe w makroregionie nadmorskim pozostaje realizacja programu Centralnej Biblioteki Morskiej.

Obserwując stałe zmniejszanie się udziału centrum w rozwiązywaniu konkretnych problemów bibliotekarstwa polskiego, a równocześnie znaczną dynamikę rozwoju bibliotek publicznych w różnych regionach kraju, wydaje się słuszne utworzenie Zrzeszenia (stowarzyszenia) Bibliotek Publicznych. Celem owego zrzeszenia byłoby rozwiązywanie — za wspólne środki, wzbogacone dotacją Ministerstwa Kultury i Sztuki — najważniejszych problemów, do których rozstrzygnięcia potrzebny jest zbio-

rowy udział finansowy, organizacyjny i merytoryczny wielu wyżej zorganizowanych bibliotek.

Za jedno z takich najważniejszych zadań uważam konieczność natychmiastowego przystąpienia do prac związanych z komputeryzacją bibliotek. Odkładanie tego zadania licząc na lepsze czasy lub, że ktoś to za nas załatwi, powodować będzie dalszą degradację dzisiejszych warsztatów bibliotecznych w otoczeniu. Kryzys, który przechodziły biblioteki w innych krajach, powodowany m.in. ich technicznym zacofaniem, może być przez nas złagodzony. Potrzebna jest wola wspólnego działania i wspólnego wysiłku. Przykładem mogą być już cytowane doświadczenia zebrane w bardzo cennej publikacji *Public library systems in the United States*⁸. Zbieraniu zagranicznych doświadczeń i gromadzeniu literatury na ten temat powinny być podporządkowane wyjazdy studyjne kompetentnych osób.

Równie ważnym tematem, podjętym przez ww. zrzeszenie powinien być program zabezpieczenia i konserwacji zbiorów bibliotecznych. Problem ten, wielokrotnie sygnalizowany, nie znalazł do tej pory żadnego rozwiązania. Pojedyncze działania niektórych bibliotek są przysłowiową kroplą w morzu potrzeb.

Tak pojęte zrzeszenie nie powinno zajmować się polityką biblioteczną, zarządzaniem, reprezentowaniem itp. Jego głównym zadaniem powinna być integracja tych i tylko tych bibliotek, które pragną wyrwać się z zakłętą koła niemocy, by stać się sprawniejszymi i nowocześniejszymi placówkami, lepiej służącymi potrzebom otoczenia, tym samym motywującymi w naturalny sposób sens swojego dalszego istnienia.

Wypracowane programy będą odpłatnie udostępniane innym bibliotekom. Pomoc w komputeryzacji zaoferowało przedsiębiorstwo państwowe, które zajmuje się produkcją i dostawą potrzebnego sprzętu wraz z urządzeniami sprowadzanymi z zagranicy za złotówki. Realizacja tego zadania powinna nastąpić szybko, w przeciwnym wypadku środki — m.in. Fundusz Rozwoju Kultury — zostaną przeznaczone na zakup tych urządzeń klubom i domom kultury, gdzie służyć będą dziecięcym zabawom. Potrzebna tu jest, wzorem innych krajów, merytoryczna pomoc Biblioteki Narodowej.

Analizując stan współczesnego bibliotekarstwa polskiego i jego dzieje na przestrzeni ostatnich 20 lat powinniśmy wyzbyć się wielu złudzeń. Jedno z nich dotyczy metody naszego działania, która w dużym uproszczeniu polegała na ustawicznym składaniu wniosków i postulatów zamiast ustanowienia kompetentnego ogniwa realizacji polityki bibliotecznej.

Osobiście upatruję szansę dalszego rozwoju bibliotekarstwa w rozwiązaniach regionalnych, przy bezpośrednim włączeniu się bibliotekarzy do realizacji konkretnych działań.

⁸ Chicago 1969.

Czy spowoduje to dalsze zróżnicowanie w poziomie bibliotekarstwa w poszczególnych regionach? Na to pytanie odpowie najbliższy czas.

DYSKUSJA

W dyskusji wzięło udział 7 osób. Dyskutanci skoncentrowali swoją uwagę na kilku zagadnieniach. W wypowiedziach dominowała problematyka komputeryzacji bibliotek w Polsce. S. Badoń podkreślił konieczność opracowania jednolitego systemu informatycznego, przy ścisłej współpracy bibliotekarzy i informatyków. Aby systemy takie mogły efektywnie funkcjonować w przyszłości potrzebne jest upowszechnianie wiedzy o nich i rozbudzanie potrzeb użytkowników. Istniejące bariery finansowe i kadrowe, szczególnie w mniejszych bibliotekach (np. publicznych), powinny zostać częściowo rozwiązane poprzez umożliwienie szerokiego dostępu do głównych baz danych i ścisłą współpracę małych bibliotek (B. Mardyła). Mając na uwadze te same względy S. Badoń zaproponował powołanie przy ZG SBP komisji bibliotecznej, której zadaniem byłoby opiniowanie zakupów sprzętu komputerowego pod względem jego kompatybilności. Postulował także przeznaczenie na jego zakup części funduszu Centrum INTE. Prawidłowy wybór odpowiedniego sprzętu, znajdującego się aktualnie na rynku, za bardzo istotny uznał również S. Czajka. Dyskutant, w części swojej wypowiedzi, ustosunkował się do krytycznych uwag pod adresem BN, przedstawionych w referacie A. Sitarskiej. Polemizował ze stwierdzeniem Autorki, iż BN nie wywiązuje się dostatecznie ze współpracy z innymi bibliotekami w świadczeniu usług informatycznych (np. tworzenie katalogów centralnych). Na obecnym etapie komputeryzacji BN nie jest przygotowana jeszcze do pełnienia takiej roli, ani też do pomocy metodycznej wobec pozostałych bibliotek. Brak jest nie tylko odpowiedniego sprzętu, ale i pomieszczeń. Poza tymi kłopotami, BN nie ma obowiązku — wg S. Czajki — świadczenia takich usług. Dyrektor BN powołał się przy tym na przykłady zagraniczne — biblioteki narodowe krajów socjalistycznych nie spełniają usług informatycznych wobec bibliotek krajowej sieci, w krajach zachodnich tego typu usługi należą do zadań centrów informatycznych.

W dalszym ciągu dyskusji mówiono o funkcjonowaniu krajowej sieci bibliotecznej. Szczególnie zaś o konieczności nowelizacji nadrzędnego aktu stanowiącego ogólnokrajową sieć biblioteczną — ustawy o bibliotekach z 1968 r. (B. Howorka, F. Łozowski).

O współpracy bibliotek wojskowych z ogólnokrajową siecią biblioteczną mówił S. Dąbrowski, podkreślając obopólne korzyści wynikające z wymiany doświadczeń pomiędzy bibliotekarzami różnych placówek.

Niepokój dyskutantów budziły warunki działalności bibliotek w zakładach pracy. Mówili o tym M. Załęcka i P. Bierczyński. Wskazywano na konieczność podniesienia rangi tych bibliotek ze względu na bardzo ważną rolę, jaką pełnią w środowiskach robotniczych. Pracownicy tych placówek otrzymują zbyt nikłą pomoc merytoryczną ze strony bibliotek publicznych. Otoczenie tych bibliotek rzetelną opieką metodyczną i instruktazową jest niezbędne, by pomóc im w prawidłowym funkcjonowaniu. P. Bierczyński stwierdził, iż resort kultury i sztuki powinien ustalić wskaźniki zatrudnienia instruktorów bibliotek publicznych opiekujących się bibliotekami zakładowymi, a dane dotyczące tych bibliotek należy ujmować w statystyce GUS-u. Konieczne jest także opracowanie nowego zarządzenia dotyczącego selekcji materiałów bibliotecznych (zarówno w bibliotekach publicznych, jak i zakładowych).

Dyskusję zakończył prowadzący obrady Sekcji F. Łozowski.

Oprac. *Hanna Łaskarzewska*

DANUTA OSTASZEWSKA

STAN I POTRZEBY PRZEDAKADEMICKIEGO SZKOLNICTWA BIBLIOTEKARSKIEGO

Temat referatu sugeruje uwzględnienie całokształtu problematyki przedakademickiego kształcenia bibliotekarzy i to nie tylko w odniesieniu do dnia dzisiejszego, lecz również z próbą określenia kierunków rozwoju, co z uwagi na ograniczone ramy czasowe — nawet w syntetycznym ujęciu — nie byłoby możliwe. Stąd podjęte zostaną w nim przede wszystkim wątki najważniejsze, a więc: struktura organizacyjna i przestrzenna sieci szkół, formy organizacyjne kształcenia, podstawy dydaktyczne organizacji procesu kształcenia warunkujące jego poprawność.

Skoncentrowanie się zaś na potrzebach spowodowane jest przede wszystkim brakiem w chwili obecnej merytorycznych podstaw, które pozwalałyby w sposób pełny określić kierunki dalszego rozwoju. Na dzień dzisiejszy nie ma bowiem rzetelnej, wszechstronnej analizy i oceny istniejącej sytuacji w przedakademickim szkolnictwie bibliotekarskim, co — jak wiadomo — powinno stanowić punkt wyjścia każdej prognozy.

Następne metodologiczne utrudnienie wiąże się z brakiem programu rozwoju bibliotekarstwa polskiego opracowanego w postaci obowiązującego dokumentu. Dopiero bowiem na tej podstawie należałoby sformułować zadania wobec szkolnictwa bibliotekarskiego w ogólności, w tym także szkolnictwa przedakademickiego.

Mając na uwadze przedstawione powyżej uwarunkowania, należy traktować poglądy i opinie wyrażone w tym opracowaniu jako punkt wyjścia do dyskusji, co pozwoli na ich weryfikację i w rezultacie być może przyczyni się do ujednoczenia różnych niekiedy stanowisk w powyższej sprawie.

Prezentowany materiał opiera się przede wszystkim na wiedzy empirycznej wynikającej z wieloletniej działalności Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy (CUKB) przebiegającej w ścisłej współpracy z bibliotekami, zwłaszcza z wojewódzkimi bibliotekami publicznymi, przy których zlokalizowane są filie Centrum, oraz z innymi instytucjami i organizacjami uczestniczącymi w procesie kształcenia i doskonalenia. Szczególnie warte odnotowania są wyniki przeprowadzonych w l. 1980-1982

badań efektywności kształcenia w Policealnym Studium Bibliotekarskim Zaocznym oraz kilka opracowań autorskich¹ w związku z podjętą w tychże latach próbą opracowania systemu doskonalenia bibliotekarzy. Wykorzystano także wyniki sondażu przeprowadzonego przez Instytut Książki i Czytelnictwa w nowych szkołach bibliotekarskich działających w ramach szkół różnego typu podporządkowanych resortowo Ministerstwu Oświaty i Wychowania. Wyniki te zostały zaprezentowane w referacie J. Kołodziejkiej wygłoszonym na konferencji zorganizowanej przez Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w grudniu 1985 r. Ponadto skorzystano z wypowiedzi i dyskusji opublikowanych na łamach czasopism bibliotekarskich oraz z własnych obserwacji dydaktycznych autorki poczynionych na podstawie działalności Policealnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego, zwłaszcza z hospitacji zajęć w filiach CUKB oraz uczestnictwa w wizytacjach Państwowych Studiów Kulturalno-Oświatowych i Bibliotekarskich w Opolu i Ciechanowie.

Ocenę aktualnego stanu przedakademickiego szkolnictwa bibliotekarskiego wypada rozpocząć od jego genezy, ograniczając się do odnotowania najważniejszych faktów, które doprowadziły do jego obecnego kształtu. Za fakty o takim znaczeniu należy uznać:

- utworzenie w 1948 r. Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie;
- powołanie w 1951 r. stacjonarnego Państwowego Kursu Bibliotekarskiego (PKB) w Jarocinie;
- powołanie w 1953 r. Państwowego Zaocznego Kursu Bibliotekarskiego w Warszawie;
- przekształcenie go w 1955 r. na Państwowy Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy;
- działalność w l. 1952-1957 dziennych i zaocznych liceów bibliotekarskich w Warszawie, Bydgoszczy, Krakowie, Łodzi, Supraślu i Wrocławiu;
- przekształcenie w 1958 r. PKB w Jarocinie w Roczne Studium Bibliotekarskie;
- powołanie w l. 1961-1972 Państwowych Studiów Kulturalno-Swiatowych i Bibliotekarskich we Wrocławiu, Ciechanowie, Krośnie i Opolu;
- utworzenie w 1976 r. Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie (w miejsce dotychczasowego Państwowego Ośrodka Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy) oraz — w jego ramach — rocznego Policealnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego (zamiast dotychczasowych Korespondencyjnych Kursów Bibliotekarskich);

¹ J. Burakowski: *Doskonalenie zawodowe pracowników działalności podstawowej bibliotek publicznych. Propozycje wstępne*. Olsztyn 1981. — M. Drzewiecki: *Projekt systemu doskonalenia zawodowego bibliotekarzy w sieci bibliotek publicznych. Próby określenia głównej problematyki*. Warszawa 1981. — I. Koczaj, M. Skomro: *Założenia organizacyjno-programowe systemu doskonalenia kadr w bibliotekach publicznych*. Gdańsk 1981. — M. Walczak: *Projekt modernizacji systemu doskonalenia zawodowego bibliotekarzy w sieci bibliotek publicznych*. Jarocin 1981.

- zainicjowanie w 1978 r. przez CUKB Kwalifikacyjnego Kursu Bibliotekarskiego, pozwalającego osobom ze średnim wykształceniem zawodowym na uzyskanie wykształcenia na poziomie „studium bibliotekarskiego”;
- przekształcenie w 1981 r. Roczego Studium Bibliotekarskiego w Jarocinie w dwuletnie Państwowe Studium Bibliotekarskie;
- wprowadzenie w 1984 r. dwuletniego cyklu nauczania w Policealnym Studium Bibliotekarskim Zaocznym;
- organizowanie, poczynając od 1984 r., nowych dziennych i zaocznych szkół bibliotekarskich w ramach struktur szkolnych Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Do chwili obecnej powstało 7 szkół tego typu: w Katowicach, Łomży, Poznaniu, Radomiu, Sopocie, Wałbrzychu i Zamościu (dwie ostatnie kształcą tylko w trybie zaocznym).

Uważne przyjrzenie się przytoczonym powyżej faktom wskazuje na pewien proces dokonujący się we współczesnym szkolnictwie policealnym. Dają się w nim zauważyć następujące fazy rozwojowe:

- faza pierwsza 1948-1976 zamykająca pierwszy etap kształtowania się szkolnictwa przedakademickiego. Daty graniczne wyznaczają utworzenie Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie oraz Policealnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego w CUKB w Warszawie;
- faza druga 1976-1984 charakteryzująca się stabilizacją sieci szkolnej i jej doskonaleniem w istniejącej strukturze organizacyjnej. Podstawowe osiągnięcia tego okresu wyrażają się w opracowaniu ujednoczonych programów nauczania, wprowadzeniu 2-letnich okresów nauki i zrównaniu statusu absolwentów wszystkich istniejących szkół;
- faza trzecia zapoczątkowana w 1984 r. tworzeniem szkół bibliotekarskich w nowej formie organizacyjnej.

W okresie pierwszej i drugiej fazy wykrystalizowały się ostatecznie formy organizacyjne kształcenia. Osiągnięto wyłączność edukacji w systemie szkolnym, prowadzonym na poziomie policealnym w dwóch trybach: dziennym przygotowującym kandydatów do zawodu i zaocznym dla pracujących bibliotekarzy. Do niedawna jedyny wyjątek od tej zasady stanowił Kwalifikacyjny Kurs Bibliotekarski. Cechą charakterystyczną tego okresu jest zdominowanie kształcenia dziennego przez kształcenie zaoczne, znajdujące pełne uzasadnienie w sytuacji kadrowej bibliotek. W okresie tym nadzór organizacyjno-merytoryczny nad szkolnictwem policealnym sprawowało Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Podstawową przesłanką trzeciej fazy kształcenia się policealnego szkolnictwa bibliotekarskiego stała się nowa sytuacja prawna² uprawnia-

² Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 kwietnia 1984 r. w sprawie określenia rodzaju przedsiębiorstw państwowych, zakładów i innych jednostek państwowych podporządkowanych radom narodowym poszczególnych stopni. „Dz. U.” nr 25 poz. 127. — Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 sierpnia 1985 r. w sprawie prowadzenia i utrzymania szkół oraz innych placówek poza systemem rad narodowych. „Dz. U.” nr 43 poz. 206.

jąca rady narodowe do tworzenia i likwidacji na ich terenie jednostek organizacyjnych, w tym także szkół, oraz podporządkowująca radom już istniejące jednostki. Dzięki temu dyrekcje bibliotek (zwłaszcza publicznych wojewódzkich) zaczęły przejawiać inicjatywę w tworzeniu nowych szkół, wiążąc z tym nadzieje złagodzenia braku kandydatów do zawodu po szkołach dziennych oraz ułatwienia nauki bibliotekarzom pracującym poprzez skrócenie dojazdu do szkoły (filie CUKB zlokalizowane są w 15 starych województwach). W rezultacie, poczynając od 1984 r., nastąpiła zasadnicza zmiana w sferze nadzoru organizacyjnego i merytorycznego nad policealnym szkolnictwem bibliotekarskim. Polega ona na podporządkowaniu 7 szkół resortowi oświaty i wychowania poprzez kuratoria podległe radom narodowym oraz pozostałych 5 szkół resortowi kultury i sztuki (poprzez wydziały kultury rad narodowych w odniesieniu do PSKOiB oraz bezpośredni nadzór nad CUKB i POKB w Jarocinie).

Przechodząc do oceny obecnego stanu w przedakademickim szkolnictwie bibliotekarskim, będącego rezultatem przedstawionego procesu jego rozwoju, wypada w pierwszej kolejności ustosunkować się do prawidłowości istniejącej sieci szkolnej. Jej podstawowym mankamentem już obecnie jest niewłaściwie ukształtowana sieć szkół dziennych, ponieważ brak ich w największych aglomeracjach miejskich w kraju (Warszawa, Łódź, Szczecin, Lublin) skupiających dużo bibliotek i stanowiących w związku z tym podstawę do rekrutacji zarówno wykładowców, jak i słuchaczy. Stwarzałyby one ponadto chłonny rynek pracy z dużą szansą na jego skuteczne zaspokojenie poprzez skupienie na tym samym obszarze: siedziby szkoły, miejsca zamieszkania słuchacza i miejsca pracy przyszłego absolwenta.

W tym kontekście pozytywnie należy ocenić zorganizowanie poczynając od 1984 r. dziennych policealnych szkół w Sopocie, Katowicach, Poznaniu. Natomiast utworzenie pozostałych szkół kształcących w trybie stacjonarnym kandydatów do zawodu, rozwiązując wprawdzie lokalne trudności, w znikomym stopniu przyczyniło się do racjonalnego ukształtowania sieci szkół w skali ogólnokrajowej.

Za preferowaniem policealnych szkół dziennych, zlokalizowanych w dużych aglomeracjach miejskich, dla dalszego prawidłowego kształtowania szkolnictwa przedakademickiego przemawiają także inne argumenty. Po pierwsze istniejącą sieć szkół zaocznych należy uznać za wystarczającą zarówno w sensie rozmieszczenia przestrzennego, dzięki istnieniu 15 filii CUKB, jak i wyników ilościowych wyrażających się liczbą kończących ten rodzaj edukacji absolwentów, odpowiadających zapotrzebowaniu bibliotek. W samym tylko Policealnym Studium Bibliotekarskim Zaocznym w Warszawie i 15 filiach CUKB, w rezultacie wprowadzonej od 1986 r. corocznej rekrutacji, w każdym roku kończy naukę średnio od 600 do 700 absolwentów, a ponadto w pozostałych szkołach zaocznych ok. 200. Liczba ta zaspokaja całkowicie średnie roczne za-

potrzebowanie bibliotek w chwili obecnej i co najmniej do 1995 r. Znajduje to potwierdzenie w wynikach badań przeprowadzonych przez Sekcję Szkół Bibliotekarskich SBP zaprezentowanych przez Bogusława Lamcha w *Bibliotekarzu* (1987 nr 4/5). W tym kontekście z pewną rezerwą należy odnieść się do poszerzenia sieci szkół zaocznych tworzonych po 1984 r.

W zestawieniu z liczbą absolwentów w kształceniu zaocznym liczba absolwentów kończących istniejące obecnie stacjonarne policealne szkoły dzienne jest niewspółmiernie niska, co jest spowodowane m.in. niewłaściwą lokalizacją części tych szkół. Do 1984 r., kiedy kształcenie w tej formie prowadzone było jedynie w 5 szkołach: Państwowym Studium Bibliotekarskim w Jarocinie oraz w 4 Państwowych Studiach Kulturalno-Oświatowych i Bibliotekarskich w Krośnie, Wrocławiu, Opolu, Ciechanowie, ukształtowała się ona na poziomie ok. 150 absolwentów rocznie. Należy zakładać, że w związku z utworzeniem 5 nowych szkół dziennych w Katowicach, Łomży, Poznaniu, Radomiu i Sopocie liczba ta wzrośnie o dalsze 100 osób rocznie. Należy zatem stwierdzić, że sieć tych szkół pod względem ich liczby, a zwłaszcza usytuowania nie pozostaje w zgodzie z istniejącymi potrzebami. Należy również zdawać sobie sprawę, że zgodnie z uzasadnionymi opiniami stacjonarne kształcenie dzienne oznacza zwykle wyższy poziom przygotowania absolwentów — pod warunkiem spełnienia zasady pełnej poprawności dydaktycznej w procesie nauczania.

Postulując potrzebę zwiększenia liczby policealnych szkół bibliotekarskich kształcących kandydatów do zawodu, wypada jednocześnie zastanowić się nad ich najwłaściwszą formą organizacyjną. Bowiem 10 istniejących aktualnie policealnych szkół stacjonarnych charakteryzuje zasadnicze pod tym względem zróżnicowanie. Państwowe Studium Bibliotekarskie w Jarocinie stanowi część składową Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy, 4 Państwowe Studia Kulturalno-Oświatowe i Bibliotekarskie są autonomicznymi jednostkami szkolnymi, natomiast 5 szkół dziennych utworzonych po 1984 r. włączono do struktury szkolnych Ministerstwa Oświaty i Wychowania: zespołów szkół kształcących ekonomistów (Sopot i Katowice), zespołu szkół zawodowych (Poznań i Łomża), liceum ogólnokształcącego (Radom). Fakty te wskazują na brak merytorycznego związku uzasadniającego lokalizację szkół bibliotekarskich w placówkach o całkowicie odmiennych profilach kształcenia, co może powodować negatywne skutki dydaktyczne związane z doborem kadry nauczającej i sprawowaniem nadzoru merytorycznego.

Mając na uwadze powyższe zastrzeżenia, należałoby przyjąć, iż optymalne rezultaty dydaktyczne mogłaby zapewnić jedynie szkoła zlokalizowana w dużej aglomeracji, stanowiąca autonomiczną jednostkę, dysponująca internatem, co gwarantowałoby odpowiednio duży zasięg rekrutacyjny i w konsekwencji większą liczbę absolwentów.

Kończąc dotychczasowe rozważania refleksją nad zachodzącymi po 1984 r. zmianami w szkolnictwie policealnym, wypada stwierdzić, iż nie napawają one optymizmem mimo ewidentnego wzrostu liczby placówek. Wskazują na żywiołowość i doraźność podejmowanych rozwiązań będących wynikiem braku planowej, kierującej się racjonalnymi względami polityki szkolnej w tym zakresie³.

Ze względu na perspektywiczne potrzeby w dziedzinie przedakademickiego szkolnictwa bibliotekarskiego, należałoby również poddać ocenie istniejący obecnie model organizacyjny kształcenia na tym poziomie. Wyniki cytowanych badań Sekcji Szkół Bibliotekarskich SBP potwierdzone autorytetem autorów opracowania *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do roku 2000*, generalnie rzecz biorąc, oznaczają jego akceptację przez środowisko bibliotekarskie i nie wskazują na potrzebę wprowadzenia zasadniczych zmian. Biorąc pod uwagę dalszy perspektywiczny rozwój bibliotekarstwa związany m.in. z rozwiązaniem wielu podstawowych problemów zawodu bibliotekarskiego, nadrzędnych wobec szkolnictwa bibliotekarskiego, a odnoszących się zwłaszcza do określenia merytorycznych i formalnych wymogów kwalifikacyjnych na zróżnicowanych stanowiskach pracy, należałoby już w chwili obecnej zastanowić się nad potrzebą wzbogacenia i uelastycznienia obecnego systemu, w którym kształcenie odbywa się wyłącznie w formie szkolnej. Wydaje się, że już obecnie zarysowuje się potrzeba uwzględnienia kwalifikacyjnych form kursowych kształcenia na poziomie średnim dla pracowników wykonujących czynności ściśle techniczne, przede wszystkim w dużych bibliotekach, zwłaszcza zaś w bibliotekach naukowych.

W tym miejscu należy wspomnieć o rozważanym ostatnio w CUKB i Jarocinie projekcie częściowego zastąpienia policealnej, szkolnej formy kształcenia formą kursową, zwłaszcza w odniesieniu do dwóch ww. instytucji. Rozwiązanie to, mające swoje zalety i minusy, jest na pewno niesłychanie kontrowersyjne. Zakładając jednak utrzymanie dotychczasowego programu, czasu trwania nauki, kadry nauczającej i podstawowych metod nauczania, zmiana ta nie oznaczałaby wcale obniżenia poziomu nauczania. Zluzowałaby natomiast nie przystające do specyfiki kształcenia bibliotekarzy rygorystyczne, formalne wymagania szkolne, które w znacznym stopniu utrudniają uzyskanie lepszych efektów dydaktycznych. Dodatkową zaletą tej zmiany byłoby utrzymanie dotychczasowego podporządkowania Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie i Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie resortowi kultury i sztuki. Ta przynależność gwarantowałaby dalszy, niezakłócony rozwój ww. placówek o podstawowym znaczeniu w kształceniu przedakademickim bibliotekarzy. Potrzebę zaś uzupeł-

³ Wydaje się, że jej ster powinno przejąć SBP, podtrzymując i pogłębiając zainicjowane ostatnio zainteresowanie tą problematyką.

niania dotychczasowego systemu nowymi rozwiązaniami zdaje się potwierdzać zainteresowanie, z jakim spotkała się nowa, zainicjowana w 1987 r. przez CUKB forma: Kwalifikacyjny Egzamin Bibliotekarski.

Drugi, podstawowy w ocenie istniejącego stanu w przedakademickim kształceniu bibliotekarzy problem dotyczy merytorycznych wyników uzyskiwanych w edukacji. Opinie, które zostaną na ten temat zaprezentowane, nie można uznać za w pełni miarodajne z uwagi na brak danych, których zwykle dostarcza sprawnie działający nadzór merytoryczny, rzadziej — specjalnie prowadzone w tym celu badania. Tym bardziej jednak warto przytoczyć nawet kilka uwag na tak istotny temat. Będą one dotyczyć głównie podstawowych przesłanek warunkujących poprawność realizacji procesu dydaktycznego — a więc i pośrednio — uzyskiwanych w jego rezultacie jakościowych wyników kształcenia. Za takie zaś przesłanki należy uważać programy nauczania, kwalifikacje kadry nauczającej, środki dydaktyczne i bazę lokalową.

Oceniając obowiązujące w szkolnictwie policealnym programy nauczania, można uznać je za odpowiadające w zasadzie celom nauczania. Są to programy nasycone w znacznym stopniu nowoczesnymi treściami nauczania, zdaniem niektórych przedstawicieli środowiska dydaktycznego i bibliotekarskiego — nawet nazbyt nowoczesne w stosunku do istniejącej w bibliotekarstwie polskim rzeczywistości (zwłaszcza w takich przedmiotach, jak informacja naukowa, a częściowo także i bibliotekarstwo). Programy te wykazują również pewien przerost treści teoretycznych nad praktycznymi (informacja naukowa, czytelnictwo, literatura). Słuszne wydaje się sformułowanie wniosku, iż najbardziej nowoczesne treści nauczania torujące drogę przyszłości krajowego bibliotekarstwa winny dominować przede wszystkim w kształceniu akademickim przygotowującym menedżerów dla bibliotek. W kształceniu przedakademickim natomiast główny akcent powinien być położony na kształcenie dla teraźniejszości. Pozytywnym zjawiskiem jest również jednolitość programowa obowiązująca w całym szkolnictwie policealnym, ustanawiająca jednakowe pensum wiedzy dla słuchaczy wszystkich szkół i umożliwiająca zachowanie między nimi drożności.

Poddając ocenie kwalifikacje kadry nauczającej w szkołach bibliotekarskich można przyjąć, że sytuacja pod tym względem w istniejących aktualnie 3 wariantach organizacyjnych szkół jest znacznie zróżnicowana; w odniesieniu zaś do szkół organizowanych po 1984 r. przede wszystkim nie dość rozpoznana.

Z uwagi na skuteczną realizację podstawowego celu w edukacji zawodowej, jakim jest praktyczne przygotowanie do wykonywania określonej pracy, na pierwszy plan — poza wyższym wykształceniem akademickim — wysuwa się specjalistyczna praktyka zawodowa kadry nauczającej. W przypadku części przedmiotów powinna ona stanowić *conditio sine qua non* wymogów kwalifikacyjnych. Większość wykładowców szkół

bibliotekarskich ten warunek spełnia. Mniej natomiast optymistycznie prezentują się ich kwalifikacje pedagogiczne. Znaczna część wykładowców, w tym większość bibliotekoznawców, kwalifikacji tych nie posiada, co w znacznym stopniu może obniżyć poziom wykorzystania ich bogatej wiedzy przedmiotowej i ograniczyć korzyści wynoszone z zajęć przez słuchaczy. Rozwiązanie tego problemu jest wysoce utrudnione, przede wszystkim ze względu na hermetyczność przepisów obowiązujących w resorcie oświaty i wychowania zamykających możliwości uzyskania kwalifikacji pedagogicznych pracownikom spoza tego resortu, a także z uwagi na fakt zatrudnienia większości wykładowców w niepełnym wymiarze czasu pracy. W związku z tym należałoby rozważyć sprawę uzyskiwania kwalifikacji pedagogicznych przez bibliotekoznawców (przedstawiciele innych kierunków w przeważającej mierze je posiadają) w trakcie studiów.

Brak kwalifikacji pedagogicznych rzutuje także, co zostało zaobserwowane w czasie hospitacji zajęć, na zubożenie form i metod dydaktycznych stosowanych w procesie nauczania. Dominującym sposobem prowadzenia zajęć są wykłady i zajęcia praktyczne (ćwiczenia). Inne metody szczególnie cenne w edukacji zawodowej dorosłych, np. metoda problemowa, stosowane są nader rzadko. Wiele mankamentów odnosi się również do prawidłowej organizacji i przebiegu jednostki lekcyjnej.

Próbie egzemplifikacji powyższych spostrzeżeń mogą stanowić konkretne dane charakteryzujące kwalifikacje wykładowców Policealnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego, które z uwagi na liczbę zatrudnionych wykładowców, a także zasięg tej szkoły dostarcza danych w miarę reprezentatywnych. Wśród 140 wykładowców zatrudnionych w 1 półroczu 1987 r. wyższym wykształceniem legitymowali się wszyscy, w tym 18 osób miało stopień doktora (12,8%). Bibliotekoznawcy (52) stanowili 37,2% ogółu nauczycieli, wśród nich jedynie 11 osób posiadało kwalifikacje pedagogiczne, 88 wykładowców (62,8%) reprezentowało inne kierunki wykształcenia, wśród nich kwalifikacje pedagogiczne miało 60 osób.

Przy porównaniu nikłego procentu kwalifikacji pedagogicznych wśród bibliotekoznawców w zestawieniu z przedstawicielami innych kierunków uniwersyteckich daje się zauważyć swoisty paradoks: brak kompetencji pedagogicznych w grupie osób najbardziej predestynowanych ze względu na kierunek wykształcenia akademickiego do nauczania w szkołach bibliotekarskich.

Dla 119 nauczycieli podstawowe miejsce zatrudnienia stanowią biblioteki, w tym 88 (74%) wywodzi się z bibliotek wojewódzkich, zaś 31 (26%) z różnych bibliotek naukowych.

Niejednolicie przedstawia się także wyposażenie szkół policealnych w środki dydaktyczne. W ostatnim okresie poczynione zostały pewne kroki w kierunku uzyskania nowoczesnych urządzeń technicznych. Obecnie sprawą najpilniejszą byłoby wyposażenie większych szkół

w mikrokomputery z uwagi na ich przydatność, np. w nauczaniu przedmiotu informacja naukowa.

Odrębnego potraktowania wymagają poglądowe środki dydaktyczne, zwane tradycyjnie pomocami metodycznymi. Mają one szczególne znaczenie w kształceniu kandydatów do zawodu. Wysoce utrudnione jest osiągnięcie pozytywnych rezultatów w nauczaniu bez zastosowania tych pomocy w przypadku osób, które nie pracują w bibliotekach. Jest to problem szczególnie istotny i jednocześnie trudny do rozwiązania dla nowo organizowanych szkół przygotowujących przyszłych bibliotekarzy. Spośród wszystkich szkół stacjonarnych najlepiej wyposażony w pomoce metodyczne jest Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie. Po spełnieniu postulatu aktualizacji pewnej ich części i pełnym ich skompletowaniu pod kątem nowych potrzeb programowych można by uznać te pomoce za wzorcowe dla wszystkich stacjonarnych szkół bibliotekarskich, a w pewnym wyborze także dla zaocznych. W tych ostatnich bowiem, wbrew panującym obiegowym opiniom, sprawa pomocy metodycznych nie ma tak istotnego znaczenia, jak w szkołach dziennych przygotowujących kandydatów do zawodu. W kształceniu zaocznym dorosłych, pod warunkiem stosowania odpowiednich metod dydaktycznych, jako podstawowa pomoc metodyczna powinien być wykorzystywany warsztat pracy biblioteki będącej miejscem zatrudnienia słuchacza. W przypadku Policealnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego funkcję tę pełnią również warsztaty poszczególnych działów bibliotek wojewódzkich, przy których zlokalizowane są filie CUKB. W rezultacie więc w kształceniu zaocznym pomoce metodyczne wytworzone wyłącznie na użytek szkoły mają znaczenie raczej uzupełniające, a potrzeba ich zastosowania występuje przede wszystkim w nauczaniu tych przedmiotów, które nie znajdują praktycznego odzwierciedlenia w działalności bibliotek.

Następną kwestią wymagającą uwzględnienia w rozpatrywanym problemie są podręczniki. Aczkolwiek sytuacja pod tym względem — w porównaniu chociażby do kształcenia akademickiego — nie prezentuje się najgorzej, trudno byłoby ją uznać za zadowalającą. Podstawowa trudność związana jest z pozyskiwaniem autorów. W grupie zawodowej bibliotekarzy brak jest chętnych do podejmowania się opracowań tego typu, co należy zauważyć z żalem na Zjeździe gromadzącym najwybitniejszych przedstawicieli tego środowiska. Bardzo długo trwa cykl opracowania autorskiego oraz cykl wydawniczy spowodowany ogólną sytuacją krajowej bazy poligraficznej. W rezultacie na dzień dzisiejszy nie zostały jeszcze skompletowane podręczniki do wszystkich przedmiotów objętych planem nauczania.

Różnicowanie się w ostatnim czasie policealnych szkół bibliotekarskich stwarza nowy problem w dziedzinie podręczników. Zgodnie bowiem z wymogami nowoczesnej dydaktyki, dla każdego typu szkół powinny

być opracowane odmienne rodzaje podręczników. Sprawa ta w związku z wzrastającą liczbą szkół stacjonarnych stanowi nowy, całkowicie otwarty problem.

Na zakończenie kilka uwag o sytuacji lokalowej szkół bibliotekarskich. Najlepsze warunki lokalowe posiada Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie. Na przeciwległym biegunie znajduje się Policealne Studium Bibliotekarskie Zaoczne w Warszawie dysponujące jedną salą lekcyjną (w półsuterenie), w której organizowane są zajęcia dla 4 klas Studium, wykorzystywaną także dla innych celów dydaktycznych CUKB. Drugie pomieszczenie o powierzchni 25 m² pełni funkcję sekretariatu szkoły, biblioteki i pokoju nauczycielskiego. Warunki te należy uznać za krytyczne.

Przedstawiony obraz wraz z elementami jego oceny nasuwa wniosek, iż obecna organizacja procesu dydaktycznego we współczesnym szkolnictwie przedakademickim wykazuje wiele istotnych mankamentów ograniczających w znacznym stopniu możliwość uzyskania optymalnych rezultatów w edukacji bibliotekarzy na tym poziomie. Szczególna troska środowiska zwraca się ku nowo organizowanym szkołom, które — nie mając odpowiedniej bazy dydaktycznej, niekiedy kadry, a na pewno doświadczeń dydaktycznych — mogą mieć szczególne trudności w zapewnieniu właściwego poziomu w nauczaniu. Tym słuszniejszy wydaje się wniosek autorów programu *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do roku 2000* dotyczący opracowania normy tworzenia i funkcjonowania nowych szkół bibliotekarskich.

Wreszcie wypada ustosunkować się do istniejącej sytuacji organizacyjno-prawnej w przedakademickim szkolnictwie bibliotekarskim, z uwagi na podstawowe znaczenie tej sprawy dla jego obecnego funkcjonowania i dalszego prawidłowego rozwoju. Usankcjonowany istniejącym stanem prawnym dualizm organizacyjnego podporządkowania szkół bibliotekarskich dwum resortom nie jest zjawiskiem korzystnym. Stwarza on przede wszystkim zagrożenie dla realizacji prawidłowego kształtowania sieci szkół oraz sprawowania nad nimi kompetentnego merytorycznego nadzoru. Słuszność tej opinii znajduje liczne uzasadnienia w całym powyższym materiale. Okoliczność dodatkowo komplikującą istniejącą sytuację stanowi rozważana ostatnio zmiana innego usytuowania tych placówek w ramach resortu kultury i sztuki (w Departamencie Szkół Artystycznych zamiast w Departamencie Książki i Bibliotek). Należy postulować, ażeby u podstaw podejmowanych decyzji w tej sprawie, względy natury formalnej zostały podporządkowane racjom merytorycznym.

Mając na uwadze niekorzystne skutki w sferze zarządzania oraz nadzoru organizacyjnego i merytorycznego nad policealnym szkolnictwem bibliotekarskim, zdając sobie jednocześnie sprawę z nieodwracalności tego stanu rzeczy, środowisko bibliotekarskie pod kierunkiem Stowa-

rzyszenia Bibliotekarzy Polskich i odpowiedniego departamentu MKiS winny dążyć do skutecznego rozwiązania tego problemu. Wypada w tym miejscu zaznaczyć, iż rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 19 sierpnia 1985 r. (Dz. U. nr 43 poz. 205) w sprawie współdziałania międzyresortowego w zakresie kształcenia zawodowego stwarza pewne możliwości pod względem prawnym, istniejąca zaś sytuacja w policealnym szkolnictwie bibliotekarskim uzasadnia jak najszybsze ich wykorzystanie. Można by w tym celu scedować wynikające z cytowanego rozporządzenia obowiązki resortu kultury i sztuki na działające w jego ramach dwa ośrodki: CUKB w Warszawie i POKB w Jarocinie, dokonując w tym celu niezbędnych modyfikacji formalnych podstaw ich działalności.

Na zakończenie nasuwa się jeszcze jedna refleksja o charakterze ogólnym. Otóż istnieje — działająca na zasadzie sprzężenia zwrotnego — ścisły związek między obecnym i przyszłym stanem bibliotek polskich a dniem dzisiejszym i jutrzejszym szkolnictwa bibliotekarskiego. Wszystkie mankamenty ograniczające rozwój bibliotekarstwa krajowego, zwłaszcza w sferze zarządzania, znajdują odbicie w sytuacji szkolnictwa bibliotekarskiego na wszystkich jego poziomach. Tego szerokiego kontekstu nie można stracić z pola widzenia we wszelkich działaniach mających na celu usprawnienie kształcenia bibliotekarzy. Jest to konieczne, bowiem jedynie z uświadomienia sobie tego faktu mogą wynikać realne programy i metody ich realizacji.

JANUSZ KOSTECKI

UWAGI O KSZTAŁCENIU BIBLIOTEKARZY NA POZIOMIE ŚREDNIM*

Praca oparta jest na analizie literatury przedmiotu z l. 1976-1987 (artykuły publikowane w *Bibliotekarzu*, *Poradniku Bibliotekarza* i *Przeglądzie Bibliotecznym*) oraz obserwacjach autora zebranych w trakcie kilkunastoletniego nauczania w Policealnym Studium Bibliotekarskim Zaocznym w Warszawie.

Punktem wyjścia są dwie konstatacje: bibliotekarze ze średnim wykształceniem zawodowym stanowią trzon kadry zatrudnionej w bibliotekach różnych sieci (szczególnie w sieci bibliotek publicznych) i w związku z tym od nich w dużej mierze zależy styl pracy poszczególnych placówek; sytuacja w szkolnictwie bibliotekarskim jest pod wieloma względami niezadowolająca.

Omówiono opinie dotyczące: modelu absolwenta średniej szkoły bibliotekarskiej, jego powinności w stosunku do czytelników, programów

* Pełny tekst referatu zostanie opublikowany w *Materiałach Informacyjnych Instytutu Książki i Czytelnictwa*.

nauczania, organizacji systemu placówek kształcenia, sposobów dokształcania i doskonalenia zawodowego.

Nawiązując do poglądów Heleny Radlińskiej opowiedziano się przeciwko modelowi bibliotekarza-rzemieślnika i jego wychowawczym zadaniom, a za modelem kreatora rzeczywistości, pełniącego zarazem rolę informatora. Główne przeszkody w realizacji zgłoszonych postulatów widzi się w: konserwatyźmie dużej części kadry kierowniczej i dydaktyków, małej wiedzy wyjściowej kandydatów do zawodu, braku motywacji do podnoszenia kwalifikacji i trudnościach w dostępie do literatury przedmiotu. Za najważniejszy cel nauczania uważa się wdrożenie słuchaczy do nowego dla nich, refleksyjnego sposobu myślenia, umożliwiającego absolwentom podejmowanie samodzielnych decyzji zawodowych, stymulującego zachowania o charakterze innowacyjnym.

Opowiedziano się przeciwko ściśle praktycystycznym programom nauczania i przekazywaniu gotowych reguł socjotechnicznych. Podstawą kształcenia powinna być wiedza ogólna: dotycząca piśmiennictwa i z zakresu nauk społecznych. Postuluje się reformę kilku przedmiotów, m.in.: wiedzy o literaturze, czytelnictwa, informacji naukowej, nauki o książce, wprowadzenie w szerszym zakresie problematyki socjologicznej. Proponuje się zróżnicowanie treści nauczania i wymagań w stosunku do bibliotekarzy z różnych sieci. Optuje się za zmniejszeniem liczby sprawdzianów, za likwidacją egzaminu z przygotowania zawodowego na rzecz pracy dyplomowej.

Jeśli chodzi o zagadnienia organizacyjne, to opowiedziano się przeciwko żywiłowemu powstawaniu szkół, przeciwko tworzeniu liceów i techników bibliotekarskich, a za szkołami policealnymi (zaocznymi i stacjonarnymi). Zasygnalizowano niebezpieczeństwo wynikające z dążności do integracji sieci placówek kształcenia i centralizacji inicjatyw. Postuluje się wprowadzenie obowiązku akredytacji poszczególnych szkół i rozważa ewentualne możliwości w tym względzie.

Jako główny problem traktuje się kwestię dokształcania i doskonalenia zawodowego. Opowiedziano się za drożnością szkolnictwa bibliotekarskiego, a także za częstszym kończeniem przez bibliotekarzy innych kierunków studiów zaocznych. Zaproponowano trzystopniowy system specjalizacji bibliotekarskich, których zdobycie byłoby odpowiednio honorowane finansowo (np. 15^{0/0}, 30^{0/0} i 45^{0/0} dodatkiem do pensji). Ich uzyskiwaniu powinno sprzyjać funkcjonowanie seminariów organizowanych przez poszczególne ośrodki kształcenia, niektóre biblioteki wojewódzkie, a także powierzanych konkretnym specjalistom (lub grupom znawców) z danego zakresu.

Za podstawową rolę systemu doskonalenia uznano promowanie elit zawodowych.

JERZY RATAJEWSKI

PROBLEMY AKADEMICKIEGO I PODYPLOMOWEGO
SZKOLNICTWA BIBLIOTEKOZNAWCZEGO

Od momentu zafascynowania człowieka komputerem zapowiadany jest przez różnych proroków zmierzch książki i bibliotek (J. Licklider, M. McLuhan). Pojawiają się też publikacje wieszczące już w tytule koniec bibliotek¹. Ostatnio publicysta *Trybuny Ludu* stwierdził kategorycznie, iż w najbliższym czasie w wyniku rozpowszechniania się komputerów bibliotekarze będą niepotrzebni². Tymczasem w ciągu 100 lat historii zawodowego i akademickiego kształcenia bibliotekarzy szkolnictwo to rozwija się, unowocześnia i przekształca, wchodząc coraz ściślej w związki ze szkoleniem i przygotowywaniem pracowników szeroko pojętej działalności informacyjnej³. Mimo bowiem rozpowszechniania się komputerów w różnych dziedzinach działalności ludzkiej, wciąż wzrasta liczba różnorodnych typów dokumentów. „W każdym razie — jak napisał K. Lenk, jeden z autorów ostatniego Raportu Rzymskiego — w przeciwieństwie do niektórych domysłów, naukowcy nadal będą czytać książki. Zmniejsza to wartość przypuszczeń o powstawaniu ogromnych banków informacji, swoistych monopoli wiedzy”⁴.

Nowoczesna technika i zwielokrotnione zadania bibliotek wywołują konieczność ciągłych zmian w procesach przygotowania kadr bibliotecznych i informacyjnych, przede wszystkim zaś programach kształcenia i wychowania na różnych poziomach nauczania⁵. Mikroelektronika jest coraz częściej wykorzystywana w bibliotekach, przede wszystkim specjalnych. Ten proces nie ominie żadnego kraju! Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że w programach nauczania bibliotekarzy i informologów⁶ na poziomie akademickim w krajach wysoko uprzemysłowionych (St. Zjedn., W. Brytania, RFN, ZSRR) nie stawia się już na pierwszym miejscu problemów technicznych, jak to było do lat 80-tych naszego wieku, lecz problemy humanistyczne⁷.

Biblioteka jest instytucją szeroko pojętej kultury⁸, ale również jest i będzie w coraz większym stopniu instytucją lub organizacją technicz-

¹ J. Thompson: *The end of libraries*. London 1982. — J. Kołodziejska: *Uwarunkowania rozwoju bibliotek*. „Prz. Bibl.” 1986 R. 54 z. 3/4 s. 300.

² T. Miecik: *Komputer — mój jedyny przyjaciel*. „Tryb. Ludu” 1987 nr 189 s. 4.

³ *International guide to library and information science education*. München 1985.

⁴ K. Lenk: *Technologia informacyjna i społeczeństwo*. W: *Mikroelektronika i społeczeństwo*. Warszawa 1987 s. 426.

⁵ L.A. Grotzinger: *Cirriculum and teaching styles: evolution of pedagogical patterns*. „Library Trends” 1986 Vol. 34 nr 3 s. 451 i nast. — C. Turner: *Undergraduate courses in library and information studies*. „Library Association Record” 1986 nr 3 s. 139-140.

⁶ Termin przyjęty przez Autora dla określenia pracowników informacji naukowej (przyp. red.).

⁷ R.W. Conant: *The Conant Report: a study of education for librarians*. Cambridge, Mass. 1980. — *Working party on future of professional qualifications: recommendation and implementation*. „Library Association Record” 1977 nr 9 Suppl. s. 1-7.

⁸ J. Kołodziejska: *Biblioteka jako instytucja kultury*. Poznań 1980. — *Taż: Biblioteka jako przedmiot badań naukowych*. W: *Książka i biblioteka w społeczeństwie*. Warszawa 1982 s. 248. — *Taż: Między teorią a praktyką bibliotekarską*. Warszawa 1985 s. 16. — J. Wołosz: *Organizacja biblioteki i kierowanie jej działalnością*. Wyd. 2 zm. i uzup. Warszawa 1981 s. 25.

na, a także przedsiębiorstwem, które oferuje swoje usługi⁹. Stąd, jak każde przedsiębiorstwo i jednostka gospodarczo-kulturalna, biblioteka czy ośrodek informacji winny zatrudniać pracowników o różnych kwalifikacjach i poziomach wykształcenia:

- bibliotekoznawców i informologów,
- inżynierów i techników bibliotecznych,
- innych pracowników związanych z różnymi działaniami biblioteki jako instytucji społeczno-kulturalnej bądź przedsiębiorstwa, a więc pracowników administracyjnych, technicznych itd.¹⁰.

Status i stanowisko bibliotekoznawcy czy informologa, w jakiegokolwiek bibliotece lub ośrodku informacji, winny przysługiwać jedynie tym pracownikom, którzy legitymują się odpowiednim zawodowym i specjalistycznym przygotowaniem bibliotekarskim bądź informacyjnym (średnim, wyższym, podyplomowym). Wszyscy pozostali pracownicy powinni zajmować stanowiska odpowiednie do swojego przygotowania zawodowego, np. urzędnika, technika, inżyniera, robotnika, maszynistki itp. Należy skończyć w bibliotekarstwie polskim z praktyką, iż w bibliotece zatrudniani są tylko bibliotekarze z wyższym wykształceniem.

Dyskusje nad organizacją, treściami kształcenia, metodami i formami przygotowania zawodowego i naukowego bibliotekarzy w Polsce mają dość długą historię. Znany jest zarys dziejów akademickiego kształcenia bibliotekarzy w Polsce od czasów Komisji Edukacji Narodowej do końca lat 70-tych XX w. opracowany przez H. Więckowską¹¹. O powstaniu i rozwoju szkolnictwa bibliotekarskiego w świecie i w Polsce po II wojnie światowej pisały w swoim czasie Z. Gaca-Dąbrowska i A. Jankowska-Janiak, wskazując na dużą różnorodność procesów kształcenia bibliotekarzy i rozmaite koncepcje programowe¹². Na sześciu — spośród dotychczasowych ośmiu — zjazdach (1928, 1929, 1932, 1956, 1975, 1980) Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich poruszano problemy kształcenia i przygotowania zawodowego bibliotekarzy¹³, ale specjalną komórkę organizacyjną przy ZG SBP — Sekcję Szkół Bibliotekarskich — powołano dopiero w 1984 r.¹⁴ Wiele uwagi poświęciły temu zagadnieniu redakcje naszych naukowych i fachowych czasopism¹⁵.

Do końca lat 60-tych XX w. wystarczało kilka ośrodków akademickiego kształcenia bibliotekarzy w Polsce. Nowe potrzeby wystąpiły dopiero na przełomie lat 60-tych i 70-tych. Zaznaczyło się wtedy zwiększone za-

⁹ J.E. Rush: *The challenge of educating library and information science professionals: 1985 and beyond*. „*Technical Services Quarterly*” 1985/1986 Vol. 3 nr 1/2 s. 97 i nast.

¹⁰ Por. A. Cačko: *Bibliotecznyj specialist: osobennosti truda i professionalizacii*. 2-e izd. Kiew 1986 s. 48 i nast.

¹¹ H. Więckowska: *Akademickie kształcenie bibliotekarzy. Zarys historyczny*. Warszawa 1979.

¹² Z. Gaca-Dąbrowska, A. Jankowska-Janiak: *Problemy kształcenia bibliotekarzy na forum międzynarodowym i w Polsce*. „*Stud. o Książ.*” 1979 T. 9 s. 243-248.

¹³ J. Wasilewski: *Osiem razy zjazd bibliotekarzy*. „*Por. Bibl.*” 1986 nr 1 s. 3-6, nr 2 s. 9-12.

¹⁴ Tenże: *Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (13-15.5.1985 Toruń)*. „*Bibliotekarz*” 1986 nr 3 s. 4.

¹⁵ „*Prz. Bibl.*” 1983 R. 51 z. 2/3 poświęcony akademickiemu kształceniu bibliotekarzy. *Dyskusje panelową na ten temat zorganizowało Centrum INTE w 1986 r.* „*Aktual. Probl. Inf. Dok.*” 1986 R. 30 nr 6 s. 12-23.

potrzebowanie na bibliotekarzy dla bibliotek różnych typów, wystąpiła wyraźna, rosnąca — podobnie jak na całym świecie — tendencja do feminizacji zawodu¹⁶. Opracowaniu programu krajowego Systemu Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej (SINTO), przewidującego wzrost roli bibliotek i ośrodków informacji, towarzyszyła płynność kadry bibliotecznej oraz przeświadczenie, iż bibliotekarze winni mieć wykształcenie wyższe. Wywołało to konieczność uruchomienia szeregu nowych ośrodków kształcenia bibliotekarzy i informologów na poziomie wyższym. Obok istniejących już ośrodków akademickich w Łodzi, Warszawie i Wrocławiu, począwszy od 1969 r. rozpoczęły pracę uniwersyteckie ośrodki w Poznaniu, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie i Toruniu oraz kształcące nauczycieli-bibliotekarzy ośrodki przy Wyższych Szkołach Pedagogicznych w Bydgoszczy, Kielcach, Krakowie, Olsztynie i Zielonej Górze. Niemały wpływ na te posunięcia miały wieloletnie narzekania na brak w bibliotekach odpowiednio wyszkolonej kadry bibliotekarzy¹⁷.

Jak z historii i praktyki wiadomo, tworzenie i formowanie się ośrodków naukowo-dydaktycznych trwa latami. Jest to uzależnione od przeróżnych czynników, przede wszystkim zaś od ogólnego klimatu społecznego wspierającego naukę i szkolnictwo wyższe. Klimatu takiego zabrakło w Polsce od połowy lat 70-tych, kiedy nowe ośrodki akademickiego kształcenia bibliotekarzy powinny się intensywnie rozwijać¹⁸. Równocześnie nie ustawały głosy krytyczne o przygotowaniu zawodowym i naukowym absolwentów akademickich studiów bibliotekoznawczych i o ośrodkach tego kształcenia¹⁹.

W atmosferze ciągłego narzekania na stan bibliotekarstwa polskiego i jego kadry zawodowej i naukowej, wykorzystując zapisy Ustawy z dnia 4 maja 1982 r. o szkolnictwie wyższym²⁰, władze administracyjne szkolnictwa wyższego dokonały przeglądu kadr naukowych w poszczególnych uczelniach, w wyniku którego rozpoczęto ograniczanie działalności poszczególnych ośrodków akademickiego kształcenia bibliotekoznawców przez zawieszanie lub zmniejszanie przyjęć na studia. Ograniczenia te, zresztą niekonsekwentnie stosowane, dotknęły w różnych okresach szeregu uczelni, np. uniwersytety w Poznaniu, Katowicach, Toruniu czy WSP w Bydgoszczy, Olsztynie i Zielonej Górze. Takie rozwiązania z pewnością nie sprzyjają kształtowaniu się zwartych zespołów naukowo-dy-

¹⁶ Por. M. Slater: *Alternative careers for library-information workers*. „Aslib Proceedings” 1984 nr 6 s. 277-286.

¹⁷ Por. np. L. Goliński: *Z pomocą ludziom godnym szacunku*. „Tryb. Ludu” 1963 nr 136 s. 6. — W. Jankowerny: *Książka bliżej czytelnika*. Tamże 1968 nr 42 s. 4. — Tenże: *Sukcesy źródłem niepokoju*. Tamże 1969 nr 274 s. 3. — W. Wolski: *Alarm trwa. Sytuacja bibliotek jest wciąż niepokojąca*. „Życie Lit.” 1966 nr 51 s. 1, 8. — J. Maj: *W sprawie kształcenia bibliotekarzy*. „Bibliotekarz” 1964 nr 9 s. 259.

¹⁸ Por. materiały i informacje z III Kongresu Nauki Polskiej (Warszawa, 5-7.3.1986 r.) „Nauka Polska” 1986 nr 3/4, 5.

¹⁹ I. Kamiński: *Połowanie na głuszcze biblioteczne*. (Biblioteki publiczne na Lubelszczyźnie). „Kamena” 1975 nr 1 s. 1, 4-5. — M. Gralińska: *Mało czy dużo? Kadry dla bibliotek*. „Tryb. Ludu” 1979 nr 73 s. 8. — J. Kołodziejska: *Zawód ludzi zawiedzionych*. „Polityka” 1960 nr 15 s. 6. — Taż: *Bibliotekarskie dylematy*. „Tyg. Kult.” 1981 nr 22 s. 3, 15. — Taż: *Zawód — nie zawód*. Tamże 1981 nr 42 s. 5. — Taż: *Bibliotekarska manufaktura*. „Polityka” 1981 nr 39 s. 9.

²⁰ „Dz. U.” nr 14 poz. 113 i z 1983 r. nr 5 poz. 33 (art. 9).

daktycznych, nie mówiąc już o możliwości stworzenia jakiegokolwiek szkoły naukowej czy dydaktycznej²¹. Poczynaniom czynników administracyjnych wtórują niektórzy przedstawiciele środowiska bibliotekarskiego w toku dyskusji nt. akademickiego kształcenia bibliotekarzy, jakie toczą się w ostatnich kilku latach²².

Prowadzone zaś w tym samym czasie przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich badania dotyczące zapotrzebowania na bibliotekarzy w l. 1985-1995 wskazują, iż:

- coraz mniej pracowników bibliotek ma zawodowe przygotowanie bibliotekarskie,
- istnieją poważne niedobory absolwentów szkół bibliotekarskich na poziomie średnim i wyższym,
- należałoby podwoić liczbę ośrodków kształcenia uniwersyteckiego bibliotekarzy i zwiększyć liczbę przyjmowanych studentów w poszczególnych uczelniach²³.

O ile do ostatecznych wniosków przytoczonych badań można się przychylić i uznać je za odpowiadające rzeczywistym potrzebom bibliotek polskich, to do danych liczbowych, również z innych źródeł (m.in. w *Stanie i perspektywach bibliotekarstwa polskiego do roku 2000*)²⁴, należy podchodzić bardzo ostrożnie.

Jednym z ważkich argumentów przeciw dotychczasowym studiom bibliotekoznawczym jest słabe przygotowanie praktyczne absolwentów i ich frustracja powodowana niezgodnością kwalifikacji zawodowych z wykonywaną pracą. Przygotowaniu praktycznemu służą m.in. praktyki wakacyjne, które jednak nie spełniają tego celu właściwie, częściowo z winy bibliotek je organizujących²⁵. Natomiast problem niezgodności przygotowania zawodowego z zajmowanym stanowiskiem pracy nie jest nowy, ma zasięg ogólnokrajowy i raczej pogłębia się, szczególnie w zawodach humanistyczno-społecznych²⁶. Stąd wynika postulat szerokiego profilu kształcenia akademickiego na kierunkach humanistyczno-społecznych, a więc i na bibliotekoznawstwie oraz informacji naukowej. Przypomnieć tu należy, iż w tym duchu wypowiedali się od wielu lat doświadczeni bibliotekarze²⁷.

²¹ Np. w Uniw. Śląskim w l. 1974-1976 przyjmowano na I rok 60 studentów. Liczba ta zmniejszała się regularnie mimo, że kadra samodzielnych pracowników wzrastała. W r. ak. 1987/1988 przyjęto 15 osób na studia dzienne i 25 na studia zaoczne. — E. Zajac: *Powstanie i rozwój Zakładu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej w Uniwersytecie Śląskim*. Praca magisterska. Uniw. Śląski. Sosnowiec. 1987.

²² *Forum dyskusyjne Przeglądu Bibliotecznego*. „Prz. Bibl.” 1983 R. 51 z. 2/3 s. 136 (wyowiedź M. Brykczyńskiej). — M. Walczak: *Bibliotekoznawca czy bibliotekarz?* „Por. Bibl.” 1987 nr 1 s. 9. — J. Wołosz: *Organizatorska rola bibliotek w upowszechnianiu czytelnictwa*. Tamże 1986 nr 6 s. 18.

²³ B. Lamch: *Kształcenie bibliotekarzy a potrzeby kadrowe bibliotek w świetle badań Sekcji Szkół Bibliotekarskich SBP*. „Bibliotekarz” 1987 nr 4/5 s. 13-20.

²⁴ „Bibliotekarz” 1987 nr 7/8 s. 47-48.

²⁵ K. Ilnicka: *Praktyki studentów bibliotekoznawstwa*. „Bibliotekarz” 1980 nr 5 s. 114-115.

²⁶ J. Tymowski: *Problemy kadr wysoko kwalifikowanych*. Wrocław 1982 s. 21, 103-104, 116. — Por. A. Jankowska-Janiak: *Losy absolwentów Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego*. „Prz. Bibl.” 1983 R. 51 z. 2/3 s. 292. — K. Malawko: *Kadry dla informacji*. Wybrane problemy. „Aktual. Probl. Inf. Dok.” 1986 R. 30 nr 6 s. 24. — M. Slater: *Alternative careers...* s. 277-286.

²⁷ J. Korpała: *Uwagi o zawodzie bibliotekarskim i osobowości bibliotekarza*. „Prz. Bibl.” 1962 R. 30 z. 4 s. 303 i nast. — Tenże: *Biblioteki publiczne jako instytucje wychowania spo-*

W latach 70-tych w toku dyskusji opracowano, głównie pod wpływem przedstawicieli ośrodków informacji, jako wyraz przeciwstawnych koncepcji akademickiego kształcenia bibliotekarzy, dwa programy (profile): humanistyczny i matematyczny²⁸. Zostały one wprowadzone do toku studiów w r.ak. 1975/1976. Profil matematyczny przyjęły wtedy jedynie uniwersytety Jagielloński, Poznański i Warszawski. Ponad 10-letnie doświadczenia poszczególnych uczelni w realizacji przyjętych profili, ponowne przedłużenie na początku lat 80-tych okresu studiów do 5 lat, potrzeby i raczej tradycyjne wymagania bibliotek zatrudniających absolwentów doprowadziły do częściowych zmian programowych w poszczególnych ośrodkach kształcenia akademickiego. Profil matematyczny realizowany jest obecnie — w nieco innej postaci — w Uniw. Warszawskim i w Uniw. Jagiellońskim. W 1987 r. profil matematyczny przyjęty na UW pogłębiono z równoczesnym utrzymaniem i rozszerzeniem przedmiotów humanistycznych.

Różne czynniki gospodarcze, społeczne i polityczne wpływają coraz bardziej na kształtowanie się bibliotekoznawstwa i informacji naukowej obejmujących przedmioty nauczania szerokoprofilowe, humanistyczne, kształtujące świadomość ogólnokulturową. Wprawdzie dotychczasowy rozwój i zastosowanie informatyki w szkole polskiej oznacza, iż zaczniemy edukację informatyczną po 1990 r., zaś przełamywanie barier psychologicznych i socjologicznych zacznie się nie wcześniej niż po 2000 r.²⁹, jednak rozwój mikroelektroniki zacierać będzie coraz bardziej różnice między bibliotekami, archiwami i ośrodkami inte w zakresie udostępniania i rozpowszechniania informacji. Dlatego programy kształcenia pracowników dla tych instytucji muszą być opracowywane dość szeroko i nastawione przede wszystkim na potrzeby ludzi, a nie produkcji, jak to często jeszcze obecnie bywa.

Szkolnictwo bibliotekarskie, aby wykształcić absolwentów posiadających umiejętność przystosowania się do zmieniających się szybko warunków gospodarczo-społecznych i kulturalnych winno w coraz większym stopniu przygotowywać specjalistów o szerokim profilu zawodowym obejmującym podstawowe problemy księgoznawstwa, bibliotekoznawstwa, informacji naukowej i archiwistyki³⁰. Nauczanie należy organizować na dwóch zasadniczych poziomach, ale co najmniej w trzech typach szkół, do których należałyby:

— średnie szkoły bibliotekarskie w randze techników bądź szkół pomaaturalnych przy poszczególnych specjalistycznych szkołach zawodowych (technikach),

tecznego. „*Biul. Inf.-Instr. Miejs. Bibl. Krak.*” 1981 nr 2 s. 10 i nast. — Z. Mikulska: *Rozwój czy dreptanie*. „*Por. Bibl.*” 1986 nr 10 s. 7.

²⁸ H. Więckowska: *Akademickie kształcenie...* s. 49 i nast. — *Stan i perspektywy bibliotekarstwa...* s. 48-49.

²⁹ J. Mikiewicz: *Prognoza rozwoju zastosowań technik informatycznych w szkolnictwie wyższym w Polsce do roku 2000*. „*Pr. Naukozn. i Prognostyczne*”. 1983 nr 1/2 s. 99.

³⁰ B. Bienkowska: *35-lecie Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego*. „*Por. Bibl.*” 1987 nr 3 s. 35. — R. Warner: *Librarians and archivists: organizational agenda for the future*. „*Journal of Library Administration*” 1986 nr 2/3 s. 167-176.

— wyższe bibliotekarskie szkolnictwo zawodowe o określonej specjalizacji przy odpowiednich wyższych uczelniach, np. politechnikach, akademiach ekonomicznych, akademiach medycznych itp. (wzorem WSP) oraz odpowiednie zawodowe studia podyplomowe.

Niezależnie od tych form i poziomów kształcenia zawodowego winno istnieć akademickie kształcenie bibliotekoznawców i informologów jako specjalistów wysokiej rangi. Można wymienić co najmniej kilka obszarów ich działania:

- zarządzanie i kierowanie bibliotekami i ośrodkami informacji;
- programowanie, planowanie i podejmowanie prac naukowych z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej;
- prace rozwojowe, czyli projektowanie bibliotek, ośrodków informacji, sieci bibliotecznych i informacyjnych, metod i procesów pracy w tych instytucjach;
- eksploatacja bibliotek i ośrodków informacji z uwzględnieniem zasad ekonomicznych i prakseologicznych;
- obsługa użytkowników bibliotek i ośrodków informacji z uwzględnieniem zasad psychologii indywidualnej i społecznej oraz pedagogiki;
- nauczanie pracowników i użytkowników bibliotek i ośrodków informacji;
- doradztwo w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej różnym czynnikom decyzyjnym (gospodarczym, technicznym, ekonomicznym, społeczno-politycznym).

W powstającym zaś informacyjnym społeczeństwie przyszłości bibliotekoznawca czy informolog, wg niektórych prognostyków, mogą spełnić funkcje np. inżyniera wiedzy, analityka idei, manipulatora symbolami itp.³¹

Obok dziennych i zaocznych studiów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej należy rozbudowywać i wprowadzać w miarę potrzeby na różnych wyższych uczelniach studia podyplomowe jako jedną z podstawowych i najbardziej ekonomicznych form doksztalcania i doskonalenia kwalifikacji bibliotekoznawców i informologów³². Wykształciły się dwa typy podyplomowych studiów bibliotekoznawczych i informacji naukowej:

- dla absolwentów bibliotekoznawstwa — o charakterze specjalizacyjnym, doskonaląc w poszczególnych zagadnieniach bibliotekarstwa i informacji naukowej. Studia takie istniały w r. ak. 1986/1987 przy Uniw. Jagiellońskim oraz Warszawskim, a także WSP w Krakowie;
- dla absolwentów kierunków niebibliotekoznawczych — o charakterze ogólnobibliotekoznawczym bądź z zakresu informacji naukowej; w r. ak.

³¹ B. Cronin: *The international society*. „ASLIB Proceedings” 1986 Vol. 38 nr 4 s. 127.

³² Por. J. Tymowski: *Problemy kadr...* s. 68 i nast. — S. Wróblewska: *Kształcenie ciągłe bibliotekarzy za granicą*. „Bibl. Zach.-Pom.” 1985 nr 1 s. 51 i nast. — E.W. Stone: *The growth of continuing education*. „Library Trends” 1986 nr 3 s. 489 i nast.

1986/1987 taki typ studiów istniał przy Uniw. Jagiellońskim, Marii Curie-Skłodowskiej, Śląskim, Warszawskim i Wrocławskim oraz WSP w Krakowie.

Studia podyplomowe są z reguły dwu lub trzyletnie, bezpłatne, z wyjątkiem Uniw. Śląskiego. Kończą się złożeniem pracy dyplomowej i egzaminem końcowym (UJ, UMCS, UŚl.), bądź tylko egzaminami (UW, UW., WSP Kraków).

Studia podyplomowe dla bibliotekoznawców i informologów winny być organizowane co najmniej dwukrotnie:

- w ciągu pierwszych 3 lat pracy w celu przystosowania uczestnika do konkretnych wykonywanych przez niego czynności;
- po co najmniej 5 latach pracy w celu pogłębienia specjalizacji w określonej dziedzinie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej oraz doskonalenia i zaktualizowania wiedzy³³.

Źródłem kadr naukowych dla bibliotekoznawstwa i informacji naukowej winny być uczelnie akademickie organizujące seminaria bądź studia doktoranckie oraz środowiska bibliotekarzy dyplomowych. Wprawdzie zorganizowane po raz pierwszy w Polsce w r. ak. 1977/1978 4-letnie studia doktoranckie przy Uniw. Wrocławskim w zakresie nauki o książce, bibliotece i informacji naukowej nie spełniły oczekiwań, gdyż spośród kilkunastu osób pracę doktorską obroniła jedna³⁴, ale w miarę zwiększania się zapotrzebowania na wysoko kwalifikowaną kadrę bibliotekoznawczą i pracowników informacji może zająć potrzeba organizowania seminariów doktoranckich. Co zaś tyczy bibliotekarzy dyplomowanych winni oni być okresowo rozliczani z działalności naukowej i dydaktycznej, podobnie jak inni pracownicy nauki wyższych uczelni.

Jak dotąd nie wypracowano w Polsce jednolitego i ogólnego programu kształcenia kadr naukowych, zaś ostatnia ustawa o tytułach naukowych utrwaliła tradycyjną drogę kariery naukowej. Z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej nie można uzyskać tytułu doktora i doktora habilitowanego. Zapowiedzią zmian w tej sprawie jest pozytywna opinia Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 15.5.1986 r. o możliwości nadawania stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego z zakresu nauk humanistycznych z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowo-technicznej³⁵. Nim wypracowany zostanie w przyszłości program kształcenia kadr naukowych dla bibliotekoznawstwa i informacji naukowej pozostaje tradycyjny i wielokrotnie sprawdzony sposób ich przygotowywania w systemie „mistrz i jego uczniowie”³⁶. Należy jednak w tej sprawie usunąć szereg barier hamujących dopływ kandydatów do kariery naukowej, m.in. ograniczenie polegające na

³³ Tezy do powszechnej dyskusji nad współczesnym modelem kształcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy. „Prz. Bibl.” 1983 R. 51 z. 2/3 s. 303.

³⁴ Z. Gaca-Dąbrowska, A. Jankowska-Janiak: *Problemy kształcenia bibliotekarzy...* s. 248. — *Forum dyskusyjne Przeglądu Bibliotecznego...* s. 148.

³⁵ *Prace Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego* 1986 nr 13 s. 8.

³⁶ *Forum dyskusyjne Przeglądu Bibliotecznego...* s. 146 (wypowiedź K. Migonia).

zmniejszaniu liczby miejsc pracy. Zdolni i ambitni kandydaci nie zawsze pojawiają się wtedy, kiedy są wolne miejsca pracy; trzeba je tworzyć w miarę potrzeby. Innymi barierami rozwoju studiów bibliotekoznawczych mogą być również niefortunnie sformułowane postulaty zawarte w opracowaniu *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do roku 2000*, aby koniecznie dążyć do „przeprowadzenia analizy przydatności wyższych studiów bibliotekoznawczych jako podstawy kształtowania się odrębnej grupy zawodowej” oraz do „sformułowania zasad (norm) określających materialne i merytoryczne warunki tworzenia akademickich ośrodków kształcenia bibliotekarzy”. Z tych sformułowań wynikają wnioski dotyczące ograniczenia ilości ośrodków kształcenia akademickiego³⁷.

Co do pierwszego postulatu, praktyka pracy poszczególnych typów bibliotek w Polsce i na świecie wykazała, iż wszyscy bibliotekarze w przyszłości winni mieć wyższe wykształcenie. Takie tendencje przygotowywania ogółu bibliotekarzy na poziomie wyższym obserwuje się w bibliotekarstwie amerykańskim, brytyjskim i radzieckim od początku lat 80-tych³⁸. Zresztą, jak dotąd, nie wyższe studia bibliotekoznawcze były i są w Polsce podstawą tworzenia zawodowej grupy bibliotekarzy, ale różne typy szkół średnich i wyższych. W najbliższej przyszłości warto te podstawy utrzymywać, a nawet tworzyć nowe.

Postulat drugi jest chyba trochę spóźniony, ponieważ istnieją już wyraźnie nakreślone zasady (normy) powoływania akademickich ośrodków naukowych i dydaktycznych³⁹. Zresztą żadne zasady czy normy nie stworzą autentycznego ośrodka akademickiego bez grupy pracowników naukowych, zainteresowanych danym kierunkiem nauki i dydaktyki oraz studentów chcących studiować. Jest to, jak wiadomo z historii nauki, proces dość długi, nie na jedno dziesięciolecie. Bibliotekoznawstwo jako szerokoprofilowa dziedzina humanistyczna może z powodzeniem wziąć udział w procesie udostępniania studiów wyższych coraz liczniejszym grupom młodzieży. Odejźmy nareszcie od wąskiego traktowania bibliotekoznawstwa i informacji naukowej jako kierunku dydaktycznego przygotowującego tylko specjalistów dla bibliotek. Znow bowiem praktyka — a ona jest sprawdzianem wszystkich teorii, programów, planów i postulatów — wykazuje, iż absolwenci akademickich studiów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej mogą pracować nie tylko w bibliotekach. Szczególnie ostatnie lata dają pod tym względem wiele przykładów. Propozycja zaś tworzenia półwyższych studiów bibliotekarskich mija się z dotychczasową praktyką i zapotrzebowaniem społecznym⁴⁰. Jeżeli M. Walczak proponuje stworzenie w Jarocinie wyższej zawodowej szkoły

³⁷ *Stan i perspektywy...* s. 50-51.

³⁸ Por. *Sovremennoe professional'noe bibliotečnoe obrazovanie v ŠSA i Velikobritanii*. Moskwa 1986. — *History of library and information science education*. „Library Trends” 1986 nr 3 s. 357-531. — E.G. Holley: *Defining the academic librarian*. „Colleges and Research Libraries” 1985 nr 6 s. 467-468.

³⁹ Ustawa z dnia 4 maja 1982 r. o szkolnictwie wyższym z późniejszymi zmianami bądź Ustawa z dnia 31 marca 1965 r. o stopniach i tytułach naukowych z późniejszymi zmianami. „Życie Szk. Wyż.” 1985 nr 9 s. 141-205.

⁴⁰ *Forum dyskusyjne Przeglądu Bibliotecznego...* s. 129.

bibliotekarstwa⁴¹ to niech ona ma pełne prawa szkoły wyższej (wzorem WSP). Może właśnie takiej szkole nadać wyraźny matematyczno-techniczny profil? Absolwenci takiej uczelni otrzymywaliby tytuł magistra inżyniera bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.

Akademickie studia bibliotekoznawstwa i informacji naukowej w Polsce muszą do 2000 r. i w latach następnych kształcić i przygotowywać specjalistów równocześnie dla:

- potrzeb bieżących, wymagających pracowników o umiejętnościach tradycyjnych, umiejących podporządkować się hierarchii kierowniczej przyzwyczajonej do „biurokracji autokratycznej”;
- potrzeb przyszłości, kiedy trzeba będzie posiadać umiejętności wykorzystania w pracy urządzeń mikroelektroniki, elastyczność i samodzielność, twórczy stosunek do wykonywanej pracy, oraz zdolność współdziałania z kierownictwem w ramach i na zasadach „biurokracji partnerskiej”.

Skorelowanie obu tych potrzeb — kształcenia i wychowania — na studiach bibliotekoznawstwa i informacji naukowej jest pilnym i najbliższym zadaniem uczelni akademickich, ich kadry naukowej oraz dydaktycznej. Jedną z dróg realizacji tego zadania jest, idąc za wzorem czeskich bibliotekoznawców i informologów z Uniwersytetu Karola w Pradze, konieczność zastanowienia się nad takimi, wzajemnie ząbajającymi się problemami, jak:

- określenie i ciągle ulepszanie profilu naukowego i zawodowego absolwenta bibliotekoznawstwa i informacji naukowej;
- przygotowanie odpowiadających temu profilowi programów akademickiego nauczania i studiowania;
- wyznaczenie odpowiedniego do programów zakresu podstawowych przedmiotów nauczania i studiowania;
- przygotowanie specjalnych zasad dydaktyki dla naszego kierunku⁴².

Wyniki powyższych ustaleń należy wprowadzić do praktyki i realizować przez dłuższy czas wprowadzając jedynie drobne modyfikacje całości. Pomóc temu może spełnienie propozycji H. Hollendra z 1987 r. dotyczącej rozwinięcia współpracy między polskimi uczelniami akademickimi przygotowującymi kadry dla bibliotekarstwa i informacji naukowej przy równoczesnym zachowaniu przez te uczelnie swojej tożsamości i odrębności naukowej i dydaktycznej⁴³. O efektywności zaś studiów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej i tak zadecydują studenci, ponieważ efektywność nauczania jest wprost proporcjonalna do motywacji uczenia się czegokolwiek.

⁴¹ Stanowisko Ogólnopolskiego Aktywu Bibliotekarskiego dotyczące udziału bibliotek w socjalistycznej edukacji społeczeństwa. (Warszawa, 1-11.3.1986 r.). „Bibliotekarz” 1986 nr 6 s. 1-3.

⁴² H. Vodičkova: Osnovnye voprosy podgotovki studentov na Katedre Naučnoj Informacii i Bibliotekovedenija Filosofskogo Fakul'teta Karlova Universiteta v Prage. W: Informacija'87. Podgotovka i povyšenie kvalifikacii informacionnych rabotnikov i obučenie potrebitelej naučno-techničeskoj informacii. Meždunarodnaja naučno-techničeskaja konferencija. 12-15 maja 1987 g. Varšava, Pol'ša. Warszawa 1987 s. 90.

⁴³ H. Hollender: Po pierwsze — nie szkodzić. „Por. Bibl.” 1987 nr 4 s. 6-7.

HENRYK HOLLENDER

UWAGI O BIBLIOTEKARSKIM SZKOLNICTWIE AKADEMICKIM

„BIBLIOTEKARSTWO ŚRODKA”

Po dziesięcioleciach rozważań, czym jest i czym mogło by być bibliotekoznawstwo akademickie, czas wreszcie uznać, że ogólne koncepcje ukazały już swoją wartość i w przyszłości nie staną się lepszym źródłem inspiracji. Jeżeli nawet koncepcje te były sprzeczne, to nie powinno nas dziwić, iż nie zwyciężyła żadna z nich. One się nie nadawały do odnoszenia zwycięstw, bowiem nie były ani wystarczająco pragmatyczne, ani wystarczająco radykalne, ani nie mówiły rzeczy aż tak odmiennych; ukazywały raczej różne aspekty tego samego zagadnienia i jako propozycje komplementarne wciąż jeszcze nadają się do wykorzystania.

Teraz potrzebna jest praca nad programami studiów: projektowanie wykazu przedmiotów i treści, jakie w ich obrębie powinny się znaleźć.

W trakcie tej pracy okaże się zapewne, że większość dotychczasowych recept na bibliotekoznawstwo akademickie polegała na rozdmuchiwaniu problemów, które stanowiły tylko obiecujący margines pracy bibliotecznej. Recepty te wynikały z protestu przeciwko szarzyźnie i stagnacji, obserwowanej w latach 60-tych i 70-tych w realizacji najbardziej podstawowych zadań bibliotek. Konstatując wyjałowienie naszych gruntów, woleliśmy raczej zdobywać nowe niż użyźniać to, co już było w naszym posiadaniu. Pamiętam okres wzmożonego zainteresowania np. działalnością informacyjną bibliotek, nim jednak coś się na tym polu wyraźnie zmieniło, zaczęto mówić o czymś innym — o informacji naukowej. Pojawiły się i następne koncepcje: uhistorycznienia bibliotekoznawstwa, informatyzacji, studiów łączonych, księgoznawstwa jako trzonu zarówno studiów, jak i wiedzy zawodowej itp. Czasem aż chciało się załamać ręce nad konserwatyzyzmem takich np. Amerykanów, którzy z niezmałym spokojem mówili wciąż o bibliotekarstwie, bibliotekarzach i bibliotekach, zmieniając w szybszym tempie narzędzia pracy niż podstawowe zadania bibliotek.

Jestem przekonany, że niektóre z formułowanych w ciągu ostatnich kilkunastu lat postulatów pod adresem akademickiego kształcenia bibliotekarzy są bardzo dobre dla studenckich elit; im jednak nie należy się nic poza szansą spontanicznego, naturalnego formowania się w czasie studiów. Nie wolno nam natomiast tworzyć takiego modelu studiów, który byłby dostępny wyłącznie dla studentów posiadających wyraźne predyspozycje metodologiczne, techniczne itp. Dla ogółu studentów rozpoczynających naukę musimy mieć coś takiego jak „bibliotekoznawstwo środka”: związane z zawodem bibliotekarskim i nadające się do kodyfikacji, a równocześnie pasjonujące i elastyczne, uniwersalne i otwarte.

Takie bibliotekoznawstwo właściwie zawsze było przedmiotem studiów w Polsce, zbyt często jednak z pewnego rodzaju sugestią, nawet nie wyrażaną *explicite*, że gdzieś w pobliżu kryją się obszary wiedzy, która może to bibliotekoznawstwo zastąpić i która jest ciekawsza, piękniejsza, o wyższym prestiżu.

Domagam się zatem studiów dających duże możliwości wyborów, ale nie tylko z nich czerpiących swą atrakcyjność, studiów dających kwantum wiedzy niezbędnej, ale uwolnionej od szablonu.

Nie oznacza to, że proponuję nowy model studiów bibliotekarskich lub nowy model bibliotekoznawstwa jako dyscypliny naukowej. Przekonanie, iż studia dające solidne i wszechstronne przygotowanie zawodowe powinny być równocześnie studiami twórczymi i rozwijającymi osobowość wyklucza tylko jeden model — studiów zdogmatyzowanych. Jeśli są one oparte tylko na czysto spekulatywnej analizie tego, co wchodzi w skład abstrakcyjnie pojętej dyscypliny, stają się po prostu nieprzydatne dla doboru i koordynacji treści nauczania. Nie uwzględniają one bowiem tego, że każdy program studiów musi brać pod uwagę potrzeby i możliwości intelektualne i emocjonalne przeciętnego studenta oraz konieczność szybkiego obejmowania nowych problemów, w miarę ich pojawiania się. Osiągnięcie pełnej symetrii pomiędzy dyscypliną a treściami nauczania jest niemożliwe; postulaty zakładające taką symetrię — nierealistyczne.

Nasuwa się tu znany w dydaktyce podział na trzy sposoby komponowania treści nauczania: wg wymogów dyscypliny (*subject-centred*), wg struktur pojęciowych ucznia (*student-centred*) i wg wydarzeń odbywających się w tym wycinku rzeczywistości, który dana dyscyplina ma za swój przedmiot (*problem-centred*)¹. Jak się zdaje, zbyt często próbowaliśmy organizować studia wg pierwszej orientacji. Jeśli zaś zaczniemy skupiać się na problemach i na słuchaczu, sprawa wewnętrznej struktury bibliotekoznawstwa straci na znaczeniu.

O WYŻSZOŚCI TEORII NAD PRAKTYKĄ I ODWROTNIE

Szczegółowa melioracja programów studiów powinna być poprzedzona wyjaśnieniem rozmaitych nieporozumień pojęciowych i terminologicznych, jakich nie brakuje w naszym piśmiennictwie naukowym, fachowym i urzędowym.

Jako przykład nieporozumienia, które zbyt często występuje w rozmaitych wypowiedziach nt. akademickiego kształcenia bibliotekarzy, można podać błędne posługiwanie się pojęciami „teorii” i „praktyki”. Lata dyskusji nt. bibliotekoznawstwa jako dziedziny nauki nie pozosta-

¹ W. Okoń: *Nauczanie problemowe we współczesnej szkole*. Warszawa 1975 s. 116-123. — R. Barrow: *Common sense and the curriculum*. London 1976 s. 52-59. — H. Hollender: *Problemy humanistyczne i naukowe w nowych programach studiów przyrodniczych i technicznych uczelni brytyjskich*. „Zag. Nauk.” 1975 z. 1 s. 77.

wiły po sobie ani jednego autorytatywnego tekstu, w którym — w sposób do przyjęcia z naukoznawczego punktu widzenia — wyjaśnione byłoby, czy ma ono charakter teoretyczny, a jeśli tak, to czy jest to teoretyczność rodzaju nomologicznego, typologicznego czy może idiograficznego². W analogicznej nieokreśloności pozostaje pojęcie praktyki: nie wiadomo, czy chodzi o reguły działania praktycznego, czy o samo działanie.

Gdybyśmy chcieli to wszystko szczegółowo rozstrząsać, okazałoby się zapewne, że w bibliotekoznawstwie istnieją rozmaite poziomy teoretyczności. Myślę, że stosunkowo najwięcej ma ono w sobie z modelowej nauki stosowanej, która przygotowuje działania praktyczne (tj. zmienianie zastanej rzeczywistości), ale której z tymi działaniami nie można utożsamiać. Takie ujęcie anuluje w dużym stopniu sens pytania: teoria czy praktyka? Jedyna odpowiedź, jaką można na nie dać, brzmi: ani jedno, ani drugie, a właściwie trochę jednego, trochę drugiego i cała gama zagadnień pośrednich. Jeśli ich nie dostrzeżemy, skazemy się na nadawanie większości problemów bibliotekoznawczych sztucznej rangi teorii lub sztucznej rangi praktyki. Efektem pierwszego jest mnożenie pseudoteorii; efektem drugiego — męczenie studentów zadaniami, które bynajmniej nie prowadzą do zdobycia wprawy.

Problematyka teoretyczności i praktyczności poszczególnych dyscyplin naukowych ma swą okazałą literaturę³ akademicką w dobrym i złym sensie tego słowa. Być może należałoby ją wykorzystać przy pracy nad nowymi programami studiów, nie jest jednak wykluczone, że zastąpić ją może analiza zdroworozsądkowa.

A zatem, czy katalogowanie na zajęciach to praktyka? Tak, to praktyka w sensie „ćwiczenie”. I nie, nikt tego katalogu nie potrzebuje, to symulacja praktyki⁴; z tego punktu widzenia praktyka w czasie studiów pojawia się dopiero w postaci wakacyjnych praktyk bibliotecznych. Czy opowieść o celach i zasadach normalizacji to teoria? Nie, nie teoria, jeśli przeciwstawieniem teoretyczności jest empiryczność. Ale jeśli słowem tym chcemy oznaczać rozważania ogólne, nie wyposażające w umiejętność działania, to wolno nam je tu pozostawić. Ujawnia się jednak wtedy, że nie ma jednego kryterium wyróżnienia teoretyczności i praktyczności, wszystko bowiem zależy od metod i technik dydaktycznych. Dobrze przygotowane wprowadzenie w istotę normalizacji bibliotecznej może stać się lepszą odskocznia do nauczania katalogowania, niż godziny spędzone na wałkowaniu przykładów. Co więcej, relacja ta zachowuje moc także i w odwrotnym kierunku. Można tak poprowadzić ćwiczenia z katalogowania, żeby równocześnie ujawniły się zasadnicze, ogólne rysy polityki bibliotecznej, która taką a nie inną normę sobie wypracowała.

² *Mała encyklopedia logiki*. Warszawa 1970 s. 105.

³ Np. hasła *Nauka i Technika w Encyklopedii oświaty i kultury dorosłych*. Wrocław 1986; por. też cytowane tam piśmiennictwo.

⁴ J. Franke: *Techniki symulacyjne a bibliotekarstwo*. „Rocz. Bibl.” 1980 R. 24 z. 2 s. 295-306.

Nie znaczy to jednak, że wypowiadam się na rzecz zniesienia ujęć teoretycznych w badaniach bibliotekoznawczych i w dydaktyce. Byłbym też skłonny kruszyć kopie o zachowanie praktyk bibliotecznych jako nieodzownego komponentu studiów. Myślę natomiast, że — w ślad za krajem najstarszego i najbardziej rozwiniętego akademickiego szkolnictwa bibliotekarskiego, jakim są Stany Zjednoczone — nikt nie ma prawa oczekiwać od absolwenta bibliotekoznawstwa biegłości w wykonywaniu rutynowych czynności bibliotecznych. Musimy raczej — tak, jak to ma miejsce w Stanach Zjednoczonych — rozbudować nasze piśmiennictwo fachowe w tym kierunku, by świeżo upieczony bibliotekarz był wspierany różnymi materiałami i wydawnictwami poradnikowymi. Niezbędne wydaje się także wyraźne rozgraniczenie pracy koncepcyjnej od prac biurowych, czynności bibliotekarskich od czynności urzędniczych. To jest zasadniczy, wielokrotnie wnoszony i nigdy nie zrealizowany postulat. Temu rozróżnieniu musi być podporządkowana nie tylko pragmatyka zawodowa, ale i organizacja pracy.

Jeśli absolwent bibliotekoznawstwa nabiera sprawności dopiero po rozpoczęciu pracy zawodowej, to co stanowi trzon jego wiedzy w momencie, kiedy do niej przystępuje? Wydaje się, że właśnie umiejętność dokonania tego, co poprzedza etap praktyki, a więc diagnozy rzeczywistości, ustalenia hierarchi potrzeb, rekonstrukcji warunków działania, opracowania reguł działania i wreszcie opracowania planu konkretnych czynności⁵. W pracy bibliotekarza-profesjonalisty (nie jest nim każdy pracownik biblioteki) dominuje tworzenie koncepcji i projektowanie. Analiza teoretyczna — taka, jaka stanowi żywioł np. socjologa — ma tu tylko znaczenie pomocnicze, ale i biegłość praktyczna nie może stać się celem samym w sobie⁶. Tworzenie programów studiów bibliotekarskich jest zatem poszukiwaniem równowagi trudnej do osiągnięcia ze względu na różnorodność wymagań, jakie te programy muszą spełniać. Nasuwa się tu porównanie tych studiów z prawem oraz ze wszystkimi kierunkami technicznymi, medycznymi, rolniczymi i ekonomicznymi.

PROBLEMY PRAKTYKI I POSTĘPU TECHNICZNEGO

Ponieważ przywołałem tu przykład Stanów Zjednoczonych, a przy innej okazji podkreślałem pragmatyczny charakter tamtych studiów⁷, pragnę zastanowić się, jaki sens ma budowanie programów ściślej zorientowanych na potrzeby praktyk, a równocześnie nie wyposażających absolwentów w biegłość wykonawczą.

Otóż, p o p i e r w s z e, nim bibliotekoznawstwo uniwersyteckie w

⁵ Opieram tu się, w sposób luźny, na pojęciu cyklu innowacyjnego jako ciągu działań informacyjnych i praktycznych, wiążących badania naukowe z wdrożeniem innowacji gospodarczej. Zob. E. Olszewski: *Podstawowe wiadomości o nauce i technice*. Katowice 1979 s. 6-12.

⁶ J. Cejpek: *Nad dwiema koncepcjami wyższych studiów bibliotekoznawczych*. „*Stud. o Książ.*” 1971 R. 2 s. 9, 13.

⁷ H. Hollender: *Nancy idzie na bibliotekoznawstwo*. „*Por. Bibl.*” 1987 nr 3 s. 9-14.

Stanach Zjednoczonych zdołało położyć tak wielki nacisk na zagadnienia techniki bibliotecznej, dane było mu zdobyć ostrogi akademickie dzięki włączeniu się w badania nad społeczeństwem. Mam tu na myśli zwłaszcza socjologizującą szkołę chicagowską, która wydała pierwsze doktoraty już w latach 30-tych⁸. Jeśli zaś nawet głębsze rozważania nad naturą więzi społecznej są w tej chwili nieobecne w amerykańskiej dydaktyce bibliotekoznawczej, to pozostał w nim zwarty i wszechstronny kurs metod badawczych, obowiązujący (w rozmaitych wariantach) w większości uczelni. Kurs ten przygotowuje do planowania i realizacji badań, a zatem nie ma on odpowiednika w bibliotekoznawstwie polskim, gdzie pojawia się co innego — nader ogólnie ujęte zagadnienia metodologiczne.

P o d r u g i e, praktycyzm amerykański wychodzi poza rutynowe działania biblioteczne. Tamtejszy student bibliotekoznawstwa uczy się podejmowania decyzji dotyczących finansów biblioteki, poznaje jej miejsce w polityce kulturalnej lokalnych i federalnych władz, pracę z trudnym, nietypowym czytelnikiem. Poruszanie się po tym gruncie wymaga dobrej orientacji w problematyce społecznej, prawnej, politycznej i ekonomicznej oraz predyspozycji osobistych. Widzę w tym wyzwanie dla ciasnego, wykonawczego rozumienia praktyki i konkretną propozycję dla osób, które pracują nad programami studiów bibliotekoznawczych w Polsce.

P o t r z e c i e, nawet najbardziej praktycystycznie skomponowany program szkoły bibliotekoznawstwa w Stanach Zjednoczonych nie zmienia faktu, że świeżo upieczony magister bibliotekoznawstwa poświęcił w trakcie studiów jedynie ok. 1/3 swojego czasu na przedmioty kierunkowe. Dzieje się tak dlatego, że library science to studia magisterskie, zajmujące 2-3 semestry po uzyskaniu bakalaureatu, osiąganego zazwyczaj po 4 latach pobytu na uniwersytecie czy college'u. Magister bibliotekoznawstwa przeznaczył zatem najwięcej czasu na zajęcia, które z punktu widzenia swojego nowego zawodu może potraktować jako „dziedzinowe” albo ogólnokształcące. W systemie studiów jednostopniowych odpowiednikiem byłaby tu zgoda na większy udział studenta w zajęciach nie związanych bezpośrednio z obranym kierunkiem.

P o c z w a r t e wreszcie, poza zasięgiem sprawności możliwych do uzyskania w czasie studiów pozostaje w Stanach Zjednoczonych inicjowanie i szerzenie postępu organizacyjnego i technicznego. „Nowoczesne”, „przyszłościowe”, „zaawansowane technicznie” nie są w Stanach Zjednoczonych studia biblioteczne, choć kończyli je twórcy OCLC, SCORPIO czy NATIS-u. Ściśle rzecz biorąc, cech tych pozbawione są tam także i same biblioteki. Źródłem postępu są przedsiębiorstwa sprzedające bibliotekom sprzęt, oprogramowanie i konsultację techniczną. To w tych przedsiębiorstwach siedzą nieliczni „postępowcy” — dobrze opłacani specjaliści, których nie rozlicza się tak sumiennie, jak w środowisku aka-

⁸ J. Shera: *The foundations of education for librarianship*. New York 1972 s. 244-249.

demickim z osiągniętych szczebli i kierunków wykształcenia formalnego. Wyjątki w postaci bibliotek, które automatyzowały się własnymi siłami lub bibliotek, które zaczęły swoje systemy sprzedawać innym bibliotekom, potwierdzają regułę, iż wysoka technika rodzi się na glebie biznesu, a nie na glebie akademickiej. Ukazują one również, że biblioteki naukowe mogą przyłączyć się do działań w sferze gospodarczej, jeśli stworzyć im po temu odpowiednie warunki. Nie wiem, jakimi drogami takie warunki mogłyby być stworzone w Polsce i w jaki sposób bibliotekarze mogliby w tym uczestniczyć.

W KIERUNKU BIBLIOTEKOZNAWSTWA HUMANISTYCZNEGO

Reasumując, studia bibliotekoznawcze wciąż jeszcze mają do zagospodarowania szeroki obszar działań diagnostycznych, projektowych i decyzyjnych. Studia te mogą dawać swoim absolwentom ogólną, rozległą wiedzę oraz swoiste predyspozycje do dokonywania ocen i wyborów. Najwłaściwszym środowiskiem dla takiego kształcenia jest uczelnia akademicka, bowiem precyzyjne mieszanie składników, o których mówiłem wcześniej (teoria i praktyka, diagnoza i projekt, opis i działanie, empiria i spekulacja itp.) wymaga od nauczyciela dużej inteligencji i wszechstronności.

Studia opisane w niniejszym opracowaniu jako wariant pożądany są po prostu studiami humanistycznymi, w szczególnym jednakże, nie potocznym rozumieniu tego słowa. Ze względu na specyficzną rangę literatury w kulturze polskiej, czy też może niską rangę socjologii, wiedza o społeczeństwie i narodzie jest u nas utożsamiana z wiedzą literacką. Dopominanie się o studia humanistyczne może więc wywołać zniecierpliwienie tych, którzy rozumieją je jako „filologizację” bibliotekoznawstwa. Mnie natomiast chodziłoby o studia humanistyczne w dwóch nieco innych znaczeniach: 1) sięgałyby one do dorobku wszystkich nauk społecznych tak, jak widział to nieżyjący już J. Shera, postulując epistemologię społeczną jako owo od dawna oczekiwane i przepowiadane zaplecze teoretyczne bibliotekoznawstwa⁹; 2) powinny zawierać zarówno czynnik poznawczy, jak i ekspresyjny. Ci wszyscy, którzy żądają nasycenia studiów bibliotekarskich podejściem praktycznym, powinni zgodzić się w tym miejscu, że rzeczą zasadniczą i nadrzędną jest po prostu podejście twórcze.

Oddzielnym tematem, niemożliwym do rozwinięcia w niniejszym opracowaniu, są szanse na wciągnięcie w realizację tej koncepcji samych studentów. Szans tych nie oceniałbym wysoko, choć chyba wyżej niż szanse na wdrożenie wszystkich studentów do myślenia teoretycznego lub na zainteresowanie ich wykonawczymi aspektami warsztatu bibliotecznego. Uważam, że ćwiczenia w wykonywaniu zadań projektanta lub

⁹ Tamże, s. 109 i nast.

menedżera — a więc metody dydaktyczne odpowiadające zarysowanej tu koncepcji treści programowych — mogą okazać się wystarczająco atrakcyjne. Jesteśmy pozbawieni potężnego źródła motywacji, jakie np. w Stanach Zjednoczonych stanowi sama perspektywa uzyskania po studiach bibliotekarskich odpowiedzialnej i dobrze płatnej pracy. Źródło to może jednak pojawić się w chwili, gdy informacja — mówiąc krótko — zdrożeje, a kultura przestanie bić się z oświatą i ochroną zdrowia o miejsce najuboższego sektora gospodarki narodowej. W tym sensie los studiów bibliotekarskich w Polsce jest pośrednio zależny od restrukturyzacji wszystkich właściwie działów administracji i gospodarki. Sytuacja ta ujawnia jednak zarazem pewną białą plamę w programie studiów, której wypełnienie może dostarczyć wartościowego i porywającego materiału. Są to zagadnienia polityki kulturalnej i informacyjnej na szczeblu krajowym i międzynarodowym. Zakładam, naturalnie, realizację tych treści na poziomie uniwersyteckim.

Melioracja programów studiów bibliotekarskich powinna być nieustannym i powolnym procesem. Aby ustrzec się kolejnej „reformy”, środowisko akademickie wspólnie z bibliotekarskim musi intensywnie pracować nad taką modyfikacją sieci zależności oplatającej uczelnie, by ciągły ruch i naturalne korektury stały się możliwe¹⁰. To, co można zrobić w tej chwili, to opublikować wszystkie programy studiów bibliotekoznawczych i szkół policealnych w Polsce (realizowane przedmioty wraz ze specjalizacjami) łącznie z krótkim omówieniem zawartości poszczególnych przedmiotów, metod nauczania i podstawowych lektur. Skupienie wszystkich instytucji w jednym opracowaniu pozwoliłoby na dokonanie drobiazgowych porównań. Zarówno bowiem programy, jak i ujęcia poszczególnych przedmiotów we wszystkich ośrodkach są już na tyle zróżnicowane, że porównanie to dałoby interesujący obraz. Jest on pełen uporczywych i głębokich rozbieżności, wyrastających spoza fasadowej uniformizacji, a także specjalności lokalnych pozbawionych należytego rozgłosu. Ujawniłyby się także luki, przerosty i gadulstwo, nieuniknione skutki słabej koordynacji i zupełnego braku publicznego dyskursu specjalistów nad treściami nauczania.

PROBLEMY AKADEMICKIEGO KSZTAŁCENIA BIBLIOTEKARZY W STANIE I PERSPEKTYWACH BIBLIOTEKARSTWA POLSKIEGO...

Na zakończenie wydaje się celowe określenie relacji pomiędzy powyższymi postulatami a tym, co nt. akademickich ośrodków kształcenia bibliotekarzy pisze zespół Biblioteki Narodowej pod kierunkiem Jadwigi Kołodziejkiej w przygotowanym niedawno opracowaniu¹¹. Sądzę, że jedną z zalet tego raportu jest zwrócenie uwagi na brak przedmiotów,

¹⁰ H. Hollender: *Po pierwsze — nie szkodzić*. „Por. Bibl.” 1987 nr 4 s. 6-9.

¹¹ *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do roku 2000*. „Bibliotekarz” 1987 nr 7/8 s. 3-58.

które przygotowywałyby do zarządzania bibliotekami i nadawania kierunku ich rozwojowi oraz na umiejętności koncepcyjne i projektowe absolwentów bibliotekoznawstwa. Trafny jest także postulat „sformułowania zasad (norm) określających materialne i merytoryczne warunki tworzenia akademickich ośrodków kształcenia bibliotekarzy” (s. 50), przy czym rozumiem, że chodzić tu może jedynie o warunki utrzymania istniejących ośrodków. Opracowanie takich norm mogłoby stać się podstawą procedury akredytacji poszczególnych jednostek dydaktycznych, dokonywanej przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich wspólnie ze zreformowaną Państwową Radą Biblioteczną, a może i jakąś postacią Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej Kadr Naukowych¹².

Ukończenie studiów magisterskich lub podyplomowych w akredytowanym instytucie (zakładzie) bibliotekoznawstwa powinno z czasem zastąpić procedurę zdawania egzaminu na stopień bibliotekarza dyplomowanego. Innymi słowy, mielibyśmy jeden rodzaj bibliotekarzy dyplomowanych — absolwentów akredytowanych uczelni. Narzuciłoby to konieczność stałej współpracy uczelni z bibliotekarzami, ujednoliciło wymagania stawiane bibliotekarzom z cenzusem uniwersyteckim, wzmocniło rangę magisterium bibliotekoznawstwa.

Jakkolwiek opracowanie *Stan i perspektywy* wyróżnia się rzeczością i konkretnością, znajduję w nim dwa sformułowania, które mogą dać początek nieporozumieniom. Pierwsze brzmi tak: „Przy technicznym zacofaniu większości bibliotek wymagania stawiane absolwentom [bibliotekoznawstwa — przyp. H.H.] sprowadzają się do wykonania prostych, przeważnie manualnych czynności”¹³. Otóż z tego zdania nie wynika jednoznacznie utożsamianie czynności manualnych z czynnościami prostymi, ale wiele osób zdaje się wierzyć, że taka tożsamość ma miejsce w rzeczywistości. Tymczasem są to dwie różne rzeczy. Na przykład czynności podlegające automatyzacji, właśnie dlatego mogą przestać być manualne, że są najprostsze. Prostych czynności nie wykonywał Karol Estreicher, Henri Lafontaine ani Adam Łysakowski, choć ich warsztat był z natury rzeczy manualny. Prostych czynności nie wykonywali też pracownicy angielskich i amerykańskich bibliotek publicznych w końcu XIX w., którymi tak zachwycała się ówczesna warszawska prasa i których jak dotąd nie zdołaliśmy dogonić.

Rozumiem niechęć przeciwko posyłaniu magistrów bibliotekoznawstwa do czynności nudnych i powtarzalnych, tylko że ten stan rzeczy nie kończy się wraz z mechanizacją i automatyzacją procedur informacyjnych, on się dzięki nim dopiero zaostrzy! Wyobrażam sobie absolwentów instytutu bibliotekoznawstwa, którzy legitymują się obyciem komputerowym i w związku z tym mogą być zatrudniani przez zdezorientowa-

¹² Por. także wypowiedź znanego ekonomisty na temat możliwości parcelacji poszczególnych funkcji ministerstwa odpowiedzialnego za szkolnictwo wyższe pomiędzy inne resorty: M. Dobroczyński: *Rząd — jaki jest, jaki może być. List do redakcji*. „*Polityka*” 1987 nr 37 s. 7.

¹³ *Stan i perspektywy...* s. 50.

nych nową modą dyrektorów przy wprowadzaniu danych do pamięci maszyny, co na całym świecie robią pracownicy biurowi. Komputeryzacja w bibliotekarstwie to manipulowanie danymi, a nie ich tworzenie. W tym sensie taki zwrot jak „komputerowe katalogowanie” jest skrótem myślowym. Aby wprowadzić dane o książce do bazy danych niezbędne jest uzyskanie wielu informacji z egzemplarza książki lub spoza niego — to zaś pozostaje czynnością „ludzką” — nie tyle manualną, co cerebralną. Jeśli natomiast katalogowania da się uniknąć, bo można przywołać opis identycznego egzemplarza już tkwiący w systemie, to tym lepiej. Tylko uwaga: cała robota rozpada nam się wtedy na dwie części. Pierwszą jest proste, rutynowe wyszukanie pozycji oraz ewentualne spowodowanie wydruku nowych kart katalogowych. Drugą jest budowanie aparatu informacyjnego danej biblioteki czy bazy danych, a więc zajęcie wymagające dużej wiedzy organizacyjnej, umiejętności projektowania oraz ścisłej współpracy z programistami¹⁴.

Druga wątpliwość dotyczy twierdzenia, iż „absolwenci wyższych studiów zainteresowani są głównie zdobywaniem umiejętności i wiadomości przydatnych do pracy zawodowej z pominięciem wiedzy ogólnej”¹⁵. Moje doświadczenia z pracy ze studentami są inne. Zanik zainteresowań, temat godny dobrego pedagoga czy socjologa, obejmuje w równym stopniu wiadomości zawodowe, jak i ogólne. Powiedziałbym raczej, że zainteresowania ogólne jeszcze jako tako się trzymają, bo tu wykładowcy (np. teorii kultury, przedmiotów historycznych czy pedagogicznych) potrafią nawiązać do emocjonalnych warstw osobowości ucznia. Ponadto, niechęć do zagadnień „niepraktycznych” bywa głośno deklarowana przez część studentów, ale dzieje się tak m.in. dlatego, że wykładowcom nie starcza wyobraźni, by wiedzę ogólną, jaką przekazują, nasycić autentycznymi, aktualnymi problemami. Powraca tutaj wątek, który przewijał się przez całe niniejsze opracowanie — pomiędzy „wiedzą ogólną” a „prostymi czynnościami” bibliotecznymi jest jeszcze sporo zagadnień, które dopiero czekają na uwzględnienie w programach studiów.

ZOFIA GACA-DĄBROWSKA

STAN BADAŃ, POTRZEBY I PERSPEKTYWY W ZAKRESIE BIBLIOLOGII POLSKIEJ

WSTĘP

Temat referatu jest bardzo szeroki. Winien ocenić stan badań bibliologicznych w Polsce, dać rejestr potrzeb w tym zakresie, określić możliwości zrealizowania sformułowanych postulatów badawczych. W wypo-

¹⁴ J. Stępnia: *Charakterystyka procesów i danych bibliotecznych w aspekcie automatyzacji ich przetwarzania*. „Prz. Bibl.” 1985 R. 53 z. 1 s. 29-44.

¹⁵ Stan i perspektywy... s. 51.

wiedzi tej ograniczymy się jedynie do zasygnalizowania pewnych charakterystycznych faktów i zjawisk. Nie będzie to więc analiza dorobku badawczego w poszczególnych dyscyplinach bibliologicznych omówiona w kontekście obecnych tendencji rozwoju nauki i uwarunkowań społeczno-gospodarczych, a raczej przegląd dokonanych już w sposób kompetentny ocen i na ich podstawie ogólne podsumowanie wniosków. Dokumentacja zawarta w przypisach, mimo że obszerna, jest również selektywna.

Nie po raz pierwszy podobny temat staje się przedmiotem uwagi szerokiego forum. Na I Kongres Nauki Polskiej A. Birkenmajer przygotował referat *Bibliotekoznawstwo polskie: jego przeszłość, stan obecny i perspektywy na przyszłość*¹, oceniając w nim okres do 1950 r. Na VI Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w 1968 r. analogiczny referat *Organizacja, stan i kierunki badań bibliologicznych, 1945-1967*² wygłosiła H. Więtkowska. Te prace wielkich moich poprzedników są dla mnie punktem wyjścia, a ich postulaty — punktem odniesienia. Kontynuując ich sposób podejścia do referowanej problematyki, zamierzam w swej wypowiedzi objąć okres ostatnich 20 lat, jaki upłynął między VI a IX Zjazdem Bibliotekarzy Polskich. Rozwijając temat porządkuję zagadnienia wg następującego schematu: 1) czynniki, które wpływały na intensyfikację badań, 2) główne kierunki zainteresowań i osiągnięcia badawcze, 3) potrzeby i perspektywy dalszych badań.

CZYNNIKI INTENSYFIKUJĄCE BADANIA

Mimo kryzysu książki w Polsce, narastającego od połowy lat 70-tych i obejmującego sferę wydawniczą, księgarską, bibliotekarską i czytelnictwem, wystąpił wyraźny rozwój badań nad wpływem czynników, które można nazwać — analogicznie do określenia kultura literacka — kulturą książki, bądź kulturą bibliologiczną. Wymienię przynajmniej niektóre z nich.

Od 1975 r. wzrosła liczba akademickich ośrodków bibliotekoznawczych. Z istoty swych zadań, obok zajęć dydaktycznych, zobowiązane są one do prowadzenia działalności badawczej i w większym lub mniejszym stopniu ją podjęły. Dzięki tym ośrodkom wzrosła także liczba absolwentów bibliotekoznawstwa, z których część poświęciła się pracy naukowej lub prowadzi ją obok podstawowych czynności zawodowych.

Następnym czynnikiem intensyfikującym badania była nowa forma ich finansowania z funduszy przeznaczonych na opracowywanie tzw. problemów węzłowych i resortowych. Największe możliwości stworzył problem węzłowy oznaczony numerem 11.1 o nazwie „Polska kultura narodowa, jej tendencje rozwojowe i percepcja”. Od 1976 r. w jego ramach

¹ W: *Studia bibliologiczne*. Wrocław 1975 s. 33-79.

² „Prz. Bibl.” 1968 R. 36 z. 1 s. 45-77.

prowadzone są także badania księgoznawcze, które — już po zakończeniu pierwszego etapu w 1980 r. — przyniosły konkretne wyniki, a obecnie są kontynuowane i stwarzają perspektywę nowych osiągnięć³. Również w ramach problemów resortowych stwarzane są możliwości badawcze⁴. Ponadto Ministerstwo Kultury i Sztuki przeznaczało fundusze na opracowanie konkretnych zagadnień bibliotekoznawczych⁵. Finansowane w ten sposób badania sprzyjały pracy zespołowej i integracji środowisk bibliologicznych. Jak powszechnie podkreśla się, rozwój współczesnej nauki może postępować tylko w warunkach pracy zespołowej. Współpracy księgoznawców, bibliotekoznawców i pracowników informacji naukowej sprzyjały też liczne wspólne konferencje i sesje naukowe: ogólnopolskie, dziedzinowe, regionalne i in. Często pokłosem ich były publikowane materiały o dużej niejednokrotnie wartości naukowej.

Wysiłkiem zbiorowym powstały fundamentalne dzieła, które stanowią obecnie podstawę badań nad dziejami książki polskiej. Ich opracowanie zostało zapoczątkowane dużo wcześniej, ale opublikowane zostały już po 1970 r. Należy do nich przede wszystkim *Encyklopedia wiedzy o książce* (Wrocław 1971) i *Słownik pracowników książki polskiej* (Warszawa 1972). *Suplement do Słownika* ukazał się niedawno (Warszawa 1986) z wielce pożytecznymi indeksami, które umożliwiają poszukiwanie źródeł i faktów do różnych tematów związanych z życiem książki. *EWoK* i *Słownik* przyczyniły się do ogólnego ożywienia zainteresowań naukowych, a dla wielu osób biorących udział w ich opracowywaniu był to początek działalności twórczej⁶. Żałować należy, że nie ukazało się tylekroć postulowane nowe wydanie *Podręcznego słownika bibliotekarza* H. Więckowskiej i H. Pliszczyńskiej (Warszawa 1955). Nie zastąpi tego słownika *Encyklopedia współczesnego bibliotekarza polskiego* (Wrocław 1976), jakkolwiek to wydawnictwo oraz inne wydawnictwa leksykalne (dotyczące informacji naukowej, prasy, księgarstwa, drukarstwa i sztuki książkowej) są niezaprzeczalnym osiągnięciem ostatniego 20-lecia⁷, stwarzając podstawę dla wielu teoretycznych przemyśleń i ustaleń terminologicznych.

Inspirację dla rozwoju szeroko pojętej nauki o książce stworzyły też

³ Badania idą w dwóch kierunkach. Pierwszy ma na celu opracowanie syntez do zamierzonej „Encyklopedii współczesnej kultury polskiej” (koordynator prof. S. Żółkiewski), drugi — opracowanie historii kultury polskiej (koordynator prof. M. Klimowicz). Oba kierunki obejmują także tematy związane z książką, m.in. podjęte zostały prace nad wydaniem „Encyklopedii książki polskiej” (zob. „Prz. Bibl.” 1985 R. 54 z. 3/4 s. 327-364).

⁴ M.in. w Programie resortowym RP III 36 (grupa tematyczna VIII C) prowadzone są pod kierunkiem prof. K. Małczyńskiej badania nad „Historią książki, bibliotek i czytelnictwa na Śląsku”.

⁵ Ministerstwo wspierało finansowo opracowanie *Raportu o stanie bibliotek polskich* (Warszawa 1973), *Programu rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 r.* (Warszawa 1976) oraz najnowszego dokumentu *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do roku 2000* („Bibliotekarz” 1987 R. 54 z. 7/8).

⁶ Obecnie przystąpiono do opracowania poprawionego wydania *Encyklopedii*, planuje się też opracowanie następnego suplementu do *Słownika*.

⁷ *Słownik terminologiczny informacji naukowej*. Wrocław 1979. — *Encyklopedia wiedzy o prasie*. Wrocław 1976. — *Współczesne polskie księgarstwo. Mały słownik encyklopedyczny*. Wrocław 1981. — *Współczesne polskie drukarstwo i grafika książki. Mały słownik encyklopedyczny*. Wrocław 1982. — Krytyczne omówienie tych wydawnictw zob. L. Marszałek: *Polskie encyklopedie i słowniki bibliologiczne*. „Prz. Bibl.” 1985 R. 54 z. 3/4 s. 401-437.

ogólne oceny jej kondycji, przedstawione na II (1973)⁸ i III (1986)⁹ Kongresie Nauki Polskiej oraz zawarte w sporządzanych raportach o stanie bibliotek i programach ich dalszego rozwoju. Niestety, dotychczas zrealizowana została mała liczba postulatów towarzyszących tym ocenom, co unaocznia nowo opracowany dokument *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do roku 2000*¹⁰.

Nie są to wszystkie czynniki, które składały się na polską kulturę bibliologiczną minionego okresu. W dalszym ciągu dużą rolę w rozwoju badań odgrywały biblioteki naukowe, głównie Biblioteka Narodowa, Jagiellońska i biblioteki PAN. Większą aktywność badawczą wykazały w tym czasie biblioteki specjalne i biblioteki publiczne o charakterze naukowym. Interesujące problemy badawcze podjął również Instytut INTE oraz OIN PAN. Wielką pomoc w inspirowaniu i publikowaniu prac księgoznawczych okazała Redakcja Bibliologii i Encyklopedii Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich oraz naukowe towarzystwa regionalne. Pewnym antidotum na trudności związane z ogłaszaniem wyników badań stały się nowo powołane do życia wydawnictwa ciągle — ogólnopolskie i środowiskowe — z których wymienić przede wszystkim należy *Studia o Książce* (od 1970 r.) i *Z badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi* (od 1975 r.). Niektóre wydawnictwa są publikowane przez wyższe szkoły pedagogiczne (np. od 1979 r. *Studia Bibliologiczne WSP w Bydgoszczy* oraz od 1982 r. *Prace Bibliotekoznawcze WSP w Krakowie*). Sporo samoistnych publikacji ukazało się w ramach wydawnictw uniwersyteckich. Te ostatnie mało są jednak dostępne na rynku księgarskim i stąd niewielki jest zasięg ich oddziaływania.

KIERUNKI ZAINTERESOWAŃ I OSIĄGNIĘCIA BADAWCZE

Główne osiągnięcia badawcze w omawianym okresie sprowadzić można do czterech podstawowych punktów: a) umocnienie teoretycznych i metodologicznych podstaw dyscypliny, b) przeprowadzenie generalnej analizy dotychczasowego stanu badań nad historią książki polskiej, c) wzrost zainteresowań problematyką źródłoznawstwa, d) rozszerzenie badań nad współczesną problematyką książki.

Umocnienie podstaw teoretycznych dyscypliny nastąpiło przede wszystkim dzięki pracom K. Głombiowskiego i K. Migonia¹¹. Nauka o książce

⁸ H. Więckowska: *Bibliotekoznawstwo polskie. Przeszość, stan obecny, perspektywy rozwoju*. „Prz. Bibl.” 1973 R. 41 z. 3 s. 259-277. — M. Dembowska: *Informacja naukowa w Polsce. Rozwój, stan obecny i perspektywy*. Tamże s. 279-297. — J. Baumgart: *Bibliotekarstwo polskie. Rozwój, stan obecny, perspektywy rozwojowe*. Tamże s. 243-257.

⁹ B. Bieńkowska: *W sprawie powołania Komitetu Nauki o Książce przy PAN*. „Prz. Bibl.” 1986 R. 54 z. 1 s. 53-56. — B. Sordylowa: *O uwzględnienie potrzeb bibliotekarstwa polskiego i dziedzin pokrewnych w obradach i uchwałach III Kongresu Nauki Polskiej*. Tamże s. 56-59.

¹⁰ Por. przyp. 5. — Ponadto został opracowany *Raport o stanie bibliotek resortu oświaty i wychowania*. [Warszawa 1980].

¹¹ Cytuję tylko wydawnictwa zwarte od 1970 r.: K. Głombiowski: *Książka w procesie komunikacji społecznej*. Wrocław 1980 — Tenże: *Teoria i metodologia nauki o książce*. Gdańsk 1985. — K. Migoń: *Nauka o książce wśród innych nauk społecznych*. Wrocław 1976. — Tenże: *Z dziejów nauki o książce*. Wrocław 1979. — Tenże: *Nauka o książce. Zarys problematyki*. Wrocław 1984.

została w nich znacznie pogłębiona dzięki wyraźnemu sprecyzowaniu jej przedmiotu, struktury, metodologii, związków z innymi naukami oraz omówieniu jej zastosowań w praktyce. Stały się one wykładnią współczesnego księgoznawstwa i zainspirowały rozprawy na temat ogólnej teorii nauki o książce i tych nauk, które ona zespala na drodze komunikacji społecznej od twórcy książki do jej odbiorcy. Otrzymaliśmy też w tym okresie pogłębione refleksje na temat typologii książki¹², edytorstwa¹³, bibliografii¹⁴, księgarstwa¹⁵, bibliotekoznawstwa¹⁶, czytelnictwa¹⁷, informacji naukowej¹⁸. W wypowiedziach tych zaznaczył się wyraźny kierunek systemowego ujmowania zjawisk i instytucji książki oraz opisywania i interpretowania jej właściwości komunikacyjnych. Podkreślone też zostały obopólne korzyści płynące z integracji wysiłków badawczych księgoznawców i przedstawicieli innych nauk społecznych¹⁹. To samo można powiedzieć o modelowych ujęciach badań książki, które proponują podejście systemowe przy zachowaniu funkcjonalnej dyrektywy metodologicznej, charakterystycznej dla księgoznawstwa²⁰. Taki kierunek teoretycznych rozważań i badań wskazał na duże możliwości poszerzenia horyzontów badawczych a zarazem otworzył perspektywę silniejszych związków nauki o książce z nauką o komunikacji społecznej i nauką o informacji naukowej (informatologią).

¹² *Typologia dokumentów. Referaty z II Międzynarodowego Spotkania Ekspertów Krajów Socjalistycznych ds. Bieżącej Bibliografii Narodowej*. Warszawa 21-26 IV 1975. Warszawa 1976.

¹³ *Problemy edytorstwa. Materiały seminarium zorganizowanego przez PAN w październiku 1970 r.* Warszawa 1970. — G. Talar: *Edytorstwo a nauka o książce*. „*Stud. o Książ.*” 1975 T. 5 s. 161-178. — J. Trzynadlowski: *Edytorstwo i zagadnienia wydawnicze. Stan i perspektywy badawcze: Tamże* 1982 T. 12 s. 59-66 i inne prace tego autora. — L. Marszałek: *Edytorstwo publikacji naukowych*. Warszawa 1986 i inne prace tego autora.

¹⁴ J. Korpała: *Przedmiot, problemy i zadania historii bibliografii polskiej*. W: *Z problemów bibliografii*. Warszawa 1970 s. 101-114. — A. Sitarska: *Nowe metody i techniki bibliografii*. Warszawa 1971. — Zob. też przyp. 30.

¹⁵ R. Cybulski: *Księgarstwo w społeczeństwie współczesnym*. Wyd. 2. Wrocław 1978. — E. Kawka-Dec: *Bibliopolistyka, propozycja modelu*. „*Stud. o Książ.*” 1986 T. 16 s. 265-284. — S. Siekierski: *Badanie rynku księgarskiego. Postulaty*. „*Księgarz*” 1984 R. 28 z. 1 s. 37-41.

¹⁶ J. Kołodziejska: *Metodologia badań w zakresie bibliotekoznawstwa*. „*Bibliotekarz*” 1975 R. 42 nr 11/12 s. 263-270. — Taż: *Współczesne kierunki badań bibliotekoznawczych*. „*Rocz. Bibl. Nar.*” 1976/1977 T. 12/13 s. 155-164. — Taż: *Biblioteka jako przedmiot badań naukowych*. W: *Książka i biblioteka w społeczeństwie*. Warszawa 1982 s. 248-260. — M. Dembowska: *Nowy kształt biblioteki i nowoczesne bibliotekarstwo*. „*Stud. o Książ.*” 1973 T. 3 s. 301-313. — R. Przelaskowski: *Zagadnienia teoretyczne organizacji bibliotek. Studia i szkice*. Warszawa 1972. — Z. Gaca-Dąbrowska: *O teoretycznych problemach nauki o bibliotece*. „*Stud. o Książ.*” 1980 T. 10 s. 201-210. — B. Świdorski: *Bibliotekarstwo, bibliotekoznawstwo i terminy pokrewne. Historia, zakres użycia, semantyka*. Łódź 1981.

¹⁷ J. Ankudowicz: *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań czytelnictwa*. W: *Książka i biblioteka w społeczeństwie*. Warszawa 1982 s. 22-40. — J. Kostecki: *Model badań nad historią czytelnictwa*. Tamże s. 175-204. — J. Andrzejewska: *Pojęcie kultury czytelnictwa*. „*Rocz. Bibl.*” 1973 R. 17 z. 1/2 s. 397-415.

¹⁸ M. Dembowska: *Informacja naukowa jako dyscyplina naukowa. Referat na konferencję „Informacja naukowa wśród innych dyscyplin naukowych”*. Katowice 1981. — Taż: *Badania podstawowe w zakresie informacji naukowej*. Warszawa 1980. — B. Sordylowa: *Informacja naukowa wśród innych dyscyplin*. „*Prz. Bibl.*” 1984 R. 52 z. 1 s. 3-16. — A. Sitarska: *Karola Głombiowskiego potyczki z pojęciem informacji*. „*Rocz. Bibl.*” 1984 R. 28 z. 1/2 s. 253-275. — Ponadto w 1984 r. odbyła się w Wlsie konferencja nt. „Informacja naukowa w naukach społecznych”. Wykaz prac zob. „*Prz. Bibl.*” 1985 R. 53 z. 2 s. 312-313.

¹⁹ M. Czerwiński: *System książki*. Warszawa 1976. — R. Cybulski: *O niektórych właściwościach komunikowania społecznego za pomocą książek*. „*Prz. Bibl.*” 1979 R. 47 z. 2 s. 195-205. — Tenże: *Struktura i właściwości książki*. „*Stud. o Książ.*” 1984 T. 14 s. 3-38. — W. Zawisza: *Propozycja schematu komunikacji bibliologicznej*. Tamże 1980 T. 10 s. 39-58. — J. Ratajewski: *Drugi raz o bibliotekoznawstwie. Rozważania metodologiczne*. „*Rocz. Bibl.*” 1984 R. 28 z. 1/2 s. 231-251. — J. Kosiński: *Miejsce bibliotek w systemie nauki*. Tamże 1980 R. 23 z. 1 s. 67-80. — T. Zarzębski: *Biblioteka w systemie komunikacyjnym nauki*. „*Biul. Gł. Bibl. Lek.*” 1979 R. 28 nr 4 s. 301-319.

²⁰ A. Sitarska: *Strukturalne i funkcjonalne odrębności systemów bibliotecznych a program realizacji SINTO (założenia badawcze)*. „*Prz. Bibl.*” 1978 R. 46 z. 3 s. 263-277. — M. Kocójowa: *W poszukiwaniu modelu badań ośrodków książki polskiej*. „*Rocz. Bibl.*” 1983 R. 27 z. 1/2 s. 375-407.

W 1968 r. H. Więckowska wskazała na potrzebę przeprowadzenia dokładnej analizy dotychczasowego stanu badań w polskiej bibliologii. Postulat jej został zrealizowany. Otrzymaliśmy szereg przeglądów i poszerzonych analiz naszej wiedzy o historii książki w Polsce, ogólnych oraz w przekroju dziedzinowym i regionalnym.

Jeszcze w 1968 r. przegląd *Badań nad dziejami książki polskiej wieków XVI-XVIII w okresie powojennym* dał H. Bułhak²¹; cały dorobek wiedzy o tym okresie oceniła w 1974 r. P. Buchwald-Pelcowa²². Jednakże najpełniejszy przegląd stanu badań nad staropolską książką powstał z okazji obchodów 500-lecia drukarstwa w Polsce²³. Po raz pierwszy przystąpiono też do pogłębionego przeglądu dorobku badawczego nad dziejami książki XIX i XX w. Zainteresowanie tym okresem zapoczątkowała E. Słodkowska w pracy *Problemy księgoznawcze w Polsce XIX w.*²⁴, analizując następnie *Stan badań nad historią książki polskiej pierwszej połowy XIX w.*²⁵. Uzupełniającą oceną za l. 1850-1918 zajął się M. Lech²⁶.

Wymienione przeglądy zawierały omówienie prac na temat wszystkich ogniw życia książki, od jej wytwarzania po czytelnictwo. Ocenie osiągnięć badawczych w zakresie poszczególnych dyscyplin poświęcona została specjalna konferencja nt. Stanu i perspektyw badań księgoznawczych w Polsce (Karpacz 1979 r.), na której przeanalizowano stan badań w zakresie edytorstwa i zagadnień wydawniczych, historii bibliotek i bibliotekarstwa (XIX-XX w.), bibliofilstwa, czytelnictwa oraz sztuki książkowej²⁷. Ponadto J. Andrzejewska omówiła z wielu punktów widzenia *Badania czytelnicze w Polsce do 1939 r.*²⁸, J. Siniarska-Czaplicka dała *Przegląd badań i działalności w zakresie historii papiernictwa*²⁹, a oceny stanu i perspektyw rozwojowych polskiej bibliografii dokonano na Ogólnokrajowych Naradach Bibliografów³⁰.

Regionalnymi badaniami zajęła się konferencja naukowa nt. „Stan i perspektywy badań nad regionalną historią książki” zorganizowana w 1985 r. w Zagórz k. Wałbrzycha. Oceniono na niej w osobnych referatach stan i perspektywy badań nad historią książki w Warszawie,

²¹ „Rocz. Bibl. Nar.” 1968 T. 4 s. 333-375.

²² *Badania nad historią polskiej książki drukowanej XV-XVIII wieku*. „Prz. Bibl.” 1974 R. 42 z. 4 s. 371-390.

²³ *Dawna książka i kultura. Materiały międzynarodowej sesji naukowej z okazji pięćsetlecia sztuki drukarskiej w Polsce*. Red. S. Grzeszczuk, A. Kawecka-Gryczowa. Wrocław 1975. — *500-lecie polskiego słowa drukowanego na Śląsku. Materiały sesji naukowej*. Wrocław 9-11 X 1975. Wrocław 1978.

²⁴ Warszawa 1973. — Taż: *Problematyka badań nad historią książki polskiej XIX wieku*. „Stud. o Książ.” 1978 T. 8 s. 69-80.

²⁵ „Prz. Bibl.” 1974 R. 42 z. 4 s. 391-401.

²⁶ *Stan badań nad historią książki polskiej 1850-1918*. „Prz. Bibl.” 1974 R. 42 z. 4 s. 403-411.

²⁷ Sprawozdanie z konferencji oraz część referatów opublikowano w „Stud. o Książ.” 1981 T. 11 i 1982 T. 12.

²⁸ *Tamże* 1986 T. 16 s. 73-139.

²⁹ „Prz. Bibl.” 1980 R. 49 z. 2 s. 135-141. Ponadto też opracowała *Katalog filigranów czerpalni Rzeczypospolitej... w latach 1500-1800*. (Łódź 1983) — kontynuację zbioru *Filigrany papierni położonych na obszarze Rzeczypospolitej od początku XVI w. do połowy XVIII w.* (Wrocław 1969); oba katalogi stanowią niezastąpione źródło do badań dziejów filigranistyki i dawnego papieru.

³⁰ *Ogólnokrajowa Narada Bibliografów*. Warszawa, 19 II 1956. *Materiały*. Warszawa 1956. — *Druga Ogólnokrajowa Narada Bibliografów*. Warszawa, 20 VI 1966. *Referaty i dyskusja*. Warszawa 1967. — *Trzecia Ogólnokrajowa Narada Bibliografów*. Warszawa, 5-7 VI 1978. *Referaty i dyskusja*. Warszawa 1980.

na Mazowszu i Kielecczyźnie, w Wielkopolsce, Krakowie, Pomorzu Gdańskim i w Gdańsku, na Warmii i Mazurach, Górnym i Dolnym Śląsku oraz na Litwie i we Lwowie³¹. Podjęto przy tym dyskusję nad pojęciem regionu, koniecznością uaktywnienia badań regionalnych w miejscowych środowiskach, podkreślając jednocześnie, że powinny one być prowadzone w aspekcie badań ponadregionalnych, aby mogły służyć uniwersalnej wiedzy o życiu książki w przeszłości i teraźniejszości. Z tych samych względów upomniano się o problematykę książki mniejszości etnicznych na terenach polskich dawnych i obecnych bez względu na bariery językowe i in.

Charakterystyczne zjawiska, jakie ujawniły się w księgoznawczych badaniach ostatniego okresu to wzrost zainteresowania historią książki XIX i XX w., obejmujący problemy wydawnicze, księgarskie, biblioteczne i czytelnicze. Badania w tym zakresie dopiero się rozwijają, ale już można wymienić kilka konferencji oraz wiele wartościowych opracowań³². Ponadto sięgnięto po tematy dotychczas raczej pomijane: dzieje bibliotek należących do możnych rodów wielkoziemiańskich³³, losy książki polskiej na kresach wschodnich³⁴ oraz na obczyźnie. Przegląd badań nad historią książki polskiej poza granicami kraju przedstawił A. Kłossowski³⁵; prace w tym zakresie koncentrują się głównie w Bibliotece Narodowej³⁶. Odnotować też trzeba ukazanie się kilku poważnych syntez wiedzy o książce w większych lub mniejszych przedziałach czasowych oraz w zakresie wybranych zagadnień³⁷. O takie syntezy upominali się Birkenmajer i Więckowska, a także inni autorzy.

³¹ Referaty z tej konferencji zostaną opublikowane w T. 17 „*Stud. o Książ.*”. Sprawozdania z wykazem referatów zob. „*Bibliotekarz*” 1986 R. 53 z. 7/8 s. 19-21 oraz „*Stud. Hist.*” 1987 R. 30 z. 1 s. 169-172.

³² Kolokwium naukowe nt. „Bibliotekarstwo polskie w okresie międzywojennym”, Poznań 1978. — Sesja naukowa nt. „Rola książki i bibliotek w kulturze polskiej XIX i XX w.”. Poznań 1979. — Sesja naukowa nt. „Losy książki polskiej w okresie niewoli. 1795-1918”, Cedyňa k. Kielec. — Cytuje tu tylko najnowsze wydawnictwa zwarte: S. Kubów: *Książka Wielkiej Emigracji w Wielkopolsce (1831-1862)*. Wrocław 1980. — B. Kosman: *Biblioteki polskie w Wielkim Księstwie Poznańskim*. Poznań 1982. — R. Tadeusiewicz: *Drukarstwo polskie drugiej połowy XIX w. w świetle fachowych czasopism drukarzy z lat 1872-1900. Problematyka zawodowa i społeczna*. Łódź 1982. — J. Dunin: *Rozwój cech wydawniczych polskiej książki literackiej XIX i XX w.* Łódź 1982. — M.J. Lech: *Ludzie druku i książki w Królestwie Polskim, 1867-1907. Kształtowanie się struktur społecznych*. Warszawa 1983. — Z. Gaca-Dąbrowska: *Bibliotekarstwo II Rzeczypospolitej. Zarys problemów organizacyjnych i badawczych*. Wrocław 1983. — K. Maleczyńska: *Z dziejów udostępniania książki w Polsce w okresie zaborów. Studia i materiały*. Wrocław 1985.

³³ K. Korzon: *Polskie biblioteki fundacyjne w okresie zaborów*. „*Pam. Bibl. Kór.*” 1981 z. 17 s. 255-261. — A.J. Kosiński: *Biblioteki fundacyjne i ordynackie w świetle przepisów prawnych*. „*Rocz. Bibl.*” 1981 R. 25 z. 1/2 s. 28-40. — R. Marciniak, A. Mężyński: *Polskie biblioteki wielkoziemiańskie (rodowe, ordynackie, fundacyjne) w okresie zaborów. Stan badań i postulaty badawcze*. „*Stud. o Książ.*” 1985 T. 15 s. 196-241; 1986 T. 16 s. 235-263. — H. Matysiak: *Biblioteka Branickich i Tarnowskich w Suchoj. Bielsko-Biała 1986*.

³⁴ M.B. Topolska: *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie Renesansu i Baroku*. Wrocław 1983. — R. Cybulski: *Środowiska twórcze a ruch wydawniczy na początku XIX w. w Wilnie*. „*Rocz. Bibl. Nar.*” 1983 T. 15 s. 103-130. — H. Dubowik: *Losy księgozbiorów wileńskich*. „*Stud. o Książ.*” 1984 T. 14 s. 69-79. — M. Stolzman: *Księgozbiory wileńskie w okresie międzypowstaniowym (1831-1863)*. „*Biul. Bibl. Jag.*” 1980 R. 30 s. 87-101.

³⁵ A. Kłossowski: *Historia książki polskiej za granicą. Problemy badawcze*. Warszawa 1980.

³⁶ Zbiory i prace polonijne Biblioteki Narodowej. *Informator*. Warszawa 1982. — Ważną pozycją wydawniczą jest oprac. przez Władysława i Wojciecha Chojnackich *Bibliografia kalendarzy polonijnych 1838-1982*. Wrocław 1984.

³⁷ K. Głombiowski, H. Szejwowska: *Książka rękopiśmienna i biblioteki w starożytności i średniowieczu*. Warszawa 1971. — E. Polkowski: *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski średniowiecznej*. Warszawa 1984. — A. Zbikowska-Migoń: *Książka naukowa w kulturze polskiego oświecenia*. Wrocław 1977. — *Taż: Dzieje książki i jej funkcji społecznej. Wiek XVIII*. Wrocław 1987. — K. Maleczyńska: *Zarys historii bibliotek do XVIII wieku*. Wrocław 1975. — *Taż: Książki i biblioteki w Polsce okresu zaborów*. Wrocław 1986. — H. Szejwowska: *Wybrane zagadnienia z dziejów książki XIX i XX wieku*. Warszawa 1981. — M. Mlekicka: *Wy-*

Najbardziej jednak charakterystycznym zjawiskiem ostatnich 20 lat jest wzrost zainteresowań problematyką źródłoznawstwa w bibliologii. Problem źródeł stał się w pewnym sensie zagadnieniem kluczowym. Opracowano ich typologię³⁸, wskazano na nowe kategorie, dokonano rejestru wydawnictw źródłowych do dziejów książki polskiej oraz oceniono ich stan i potrzeby³⁹. Poza licznymi pracami na temat różnego rodzaju źródeł, rozsiyanymi po czasopismach fachowych, problematyce tej poświęcono zeszyt *Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi*⁴⁰ oraz dwie konferencje w 1983 r. i w 1984 r.⁴¹ Pierwsza obejmowała przegląd i problemy źródeł do historii książki XIX i XX w., druga od XVI do XVIII w. Referaty i dyskusje wykazały konieczność wykorzystywania w badaniach księgoznawczych różnorodnych źródeł, w tym również ściśle literackich, historyczno-literackich i historyczno-naukowych. Zróżnicowana baza źródłowa badań nad dziejami książki, na które składają się rzeczy, ludzie i instytucje, wymaga stosowania wielu metod i technik badawczych. Uwidocznia się to szczególnie przy komunikacyjno-informacyjnym podejściu do badanych zjawisk, pozwalającym unikać dotychczasowych tendencji statystycznego opisu życia książki⁴². Zagadnienia metodologiczne były więc nieodłącznym elementem rozważań nad podstawą źródłową badań oraz ocen dotychczasowego dorobku badawczego⁴³. Szczególnej wagi nabierają te zagadnienia w badaniach nad współczesną problematyką książki.

Na brak poważniejszych opracowań o tematyce współczesnej wskazywali w ww. wystąpieniach A. Birkenmajer i H. Więckowska. W ostatnim czasie sytuacja powoli zaczyna się zmieniać, chociaż daleka jest jeszcze od zadowalającej. Pewnym symptomem zmian są przewody habilitacyjne, przeprowadzone w l. 1970-1987 w Uniwersytecie Wrocławskim na podstawie rozpraw z zakresu współczesnego bibliotekoznawstwa, księgarstwa i informacji naukowej⁴⁴. Zwiększa się też liczba doktoratów otrzymywanych na podstawie prac z tego zakresu⁴⁵. Problematyką współczesną nasycony jest obecnie *Przegląd Biblioteczny* i *Bibliotekarz*, wiele artykułów interesujących dla bibliotekoznawców zamieszczają *Aktualne Problemy Informacji i Dokumentacji* oraz *Zagadnienia Informacji Naukowej*. Głównym ośrodkiem badań nad współczesną funkcją i organi-

dawcy książek w Warszawie w okresie zaborów. Warszawa 1987. — Z. Cudnik: *Skarbnice wiedzy. Studium budownictwa bibliotek*. Wrocław 1980. — T. Zarzębski: *Polskie prawo biblioteczne 1773-1983. Katalog aktów normatywnych polskiego prawa bibliotecznego 1773-1983*. Warszawa 1985.

³⁸ K. Migoń: *Problematyka źródłoznawcza w bibliologii*. „*Stud. o Książ.*” 1985 T. 15 s. 3-18.

³⁹ A. Zbikowska-Migoń: *Wydawnictwa źródłowe do dziejów książki w Polsce. Stan i potrzeby*. Tamże s. 39-51.

⁴⁰ Warszawa 1985.

⁴¹ Wybrane referaty z tych konferencji w „*Stud. o Książ.*” 1985 T. 15, 1986 T. 16.

⁴² M. Kocójowa: *W poszukiwaniu modelu badań...* Zob. przyp. 20.

⁴³ Problemowi temu poświęcona była również osobna konferencja; materiały z niej zob. *Metodologia bibliotekoznawstwa i nauki o informacji naukowej*. Poznań 1976.

⁴⁴ Zaowocowały one następującymi publikacjami: J. Kołodziejska: *Spółeczna funkcja biblioteki publicznej*. Warszawa 1976. — J. Ratajewski: *Biblioteki naukowe i fachowe oraz ośrodki informacji naukowo-technicznej w komunikacji społecznej*. Katowice 1982. — R. Cybulski: *Książka współczesna. Wydawcy, rynek, odbiorcy*. Warszawa 1986. — Z. Zmigrodzki: *Racjonalizacja pracy bibliotecznej. Problemy, kierunki, metody*. Katowice 1986. — B. Sordyłowa: *Informacja naukowa w Polsce. Problemy teoretyczne, źródła, organizacja*. Wrocław 1987.

⁴⁵ Zob. sprawozdania zamieszczane w *Rocznikach Bibliotecznych*.

zacja bibliotek (przede wszystkim publicznych) oraz nad czytelnictwem jest Biblioteka Narodowa. Dotyczące także bibliotekarstwa prace wydają Centrum i Instytut INTE, Ośrodek Informacji Naukowej PAN oraz Politechnika Wrocławska⁴⁶. Organizowane są też liczne konferencje naukowe na temat bieżących spraw organizacyjnych i zawodowych, publikowane materiały tych konferencji wzbogaciły współczesną literaturę⁴⁷.

Badania koncentrują się wokół organizacji systemów biblioteczno-informacyjnych w związku z koncepcją i realizacją programu SINTO oraz światowych programów UBC, UAP i NATIS. Ważnym zagadnieniem badawczym stały się potrzeby i szkolenie użytkowników informacji, automatyzacja procesów bibliecznych, języki informacyjno-wyszukiwawcze, nowe formy dokumentów i prawo autorskie, polityka wydawnicza, sytuacja rynku księgarskiego, zasięg czytelnictwa itp. Wachlarz badań jest więc szeroki, są one jednak rozproszone, nie ujęte w przemyślany i uzgodniony plan działania.

POTRZEBY I PERSPEKTYWY DALSZYCH BADAŃ

Dlatego też w rejestrze potrzeb stawia się na pierwszym miejscu konieczność zintegrowania badań oraz opracowania listy problemów teoretycznych i praktycznych, które wymagają szybkiego podjęcia. *Raport o stanie bibliotek z 1973 r.* postulował utworzenie nadrzędnej placówki naukowej (nie administracyjnej), która podjęłaby się ujednoczenia dotychczasowych wysiłków i nakreślenia dalszego rozwoju badań bibliotekoznawczych⁴⁸. *Program rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 r.* widział rozwiązanie problemu w powołaniu przy ministrze kultury i sztuki centralnego organu ds. bibliotek o zadaniach m.in. określania priorytetowych kierunków badań lub tematów badawczych i zachęcania do ich podejmowania⁴⁹. Obecnie podkreśla się, że przezwyciężenie kryzysu książki wymaga kompleksowych i zintegrowanych badań nad całym jej systemem od autora do czytelnika i w związku z tym należy stworzyć forum, na którym mogliby spotykać się przedstawiciele różnych specjalności: księgoznawcy, bibliotekoznawcy, bibliografowie, prasoznawcy, poligrafowie, informatolodzy, ekonomiści, socjolodzy, psychologowie, prawnicy, filolodzy, historycy i in. Najwłaściwsze rozwiązanie widzi się w powołaniu komitetu nauki o książce przy Polskiej Akademii Nauk⁵⁰. Postuluje się przy tym, już od lat 70-tych, utworzenie naukowego towarzy-

⁴⁶ Np. A. Romańska, A. Sitarska: *Specjalizacja zbiorów bibliecznych. Zagadnienia metodyczne*. Warszawa: CINTe 1984. — J. Cwiekowa: *Opracowanie przedmiotowe piśmiennictwa. Problemy teoretyczne i metodyczne*. Warszawa: ODIN PAN 1974. — E. Scibor: *Typologia strukturalna języków informacyjnych*. Warszawa: INTE 1982.

⁴⁷ Np. wybór materiałów z dwóch konferencji pod tym samym tytułem zorganizowanych w l. 1976-1977 przez Zakład Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Instytutu Literatury i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego: *Z problemów organizacji pracy bibliecznej*. Pod red. J. Jarosza i Z. Zmigrodzkiego. Katowice 1979.

⁴⁸ *Raport o stanie...* s. 78.

⁴⁹ *Program rozwoju...* s. 72-78.

⁵⁰ B. Bleńkowska: *W sprawie powołania...* zob. przyp. 9. — *Wnioski pod adresem kierownictwa PAN. „Prz. Bibl.” 1987 R. 55 z. 1 s. 61.*

stwa bibliologicznego na wzór innych specjalistycznych towarzystw naukowych w Polsce. W swej strukturze przewidywałoby ono oddziały terenowe, aktywizujące działalność naukową miejscowych środowisk, a prowadząc jednocześnie akcję propagandową krzewiłoby też wiedzę o książce w społeczeństwie⁵¹.

Należałoby jak najszybciej przystąpić do realizacji tego postulatu, jeżeli ma nie zabraknąć Polski w międzynarodowym towarzystwie bibliologicznym, które ma powstać w najbliższym czasie jako federacja towarzystw krajowych. Na ważną rolę różnych form organizacyjnych, które przewyciężałyby podziały resortowe, wspierały badania i je inspirowały, wskazuje też dokument *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do roku 2000*. Nie postuluje on jednoznacznie konieczności zinstytucjonalizowanego kierowania badaniami bibliotekoznawczymi w kraju (poza utworzeniem centralnego ośrodka badawczego w zakresie wyposażenia bibliotek w meble i nowoczesną aparaturę), widząc raczej potrzebę ich podejmowania właśnie w zespołach i organizacjach zawodowych⁵².

Inne postulaty, równie często powtarzane, dotyczą problemu finansowania badań, stworzenia odpowiednich warunków dla ich prowadzenia oraz dopływu nowej kadry pracowników naukowo-badawczych. Dokument *Stan i perspektywy* postuluje, aby większe przedsięwzięcia badawcze w zakresie bibliotekoznawstwa były uzgadniane i akceptowane przez Prezydium Komitetu Planowania i Prezydium Komitetu do spraw Nauki i Postępu Technicznego przy Radzie Ministrów i umieszczane w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym. Dodatkowym źródłem ich finansowania mogłyby być fundusze pochodzące z tych resortów, którym podlegają poszczególne sieci biblioteczne⁵³. Inne rozwiązanie widzi się w możliwości włączania bibliotek i ośrodków informacji do programów badawczych różnych specjalności, co praktykowane jest w wielu krajach zachodnich. Podkreśla się więc, że finansując warsztaty naukowe, należy brać pod uwagę także informację biblioteczną, której koszty winny być wkalkulowane w ogólne koszty działalności badawczej. Wniosek taki został zgłoszony przez przedstawicieli uczonych na naradzie nt. „Biblioteki sieci PAN jako warsztat pracy naukowej” (Warszawa 1985)⁵⁴.

Niejednokrotnie podkreśla się, że bibliotekarze oraz pracownicy naukowo-dydaktyczni w ośrodkach akademickich nie mają odpowiednich warunków i klimatu do podejmowania badań. Ich szczupła kadra obciążona jest nadmiernie bieżącymi obowiązkami, brak jest dostępu do literatury światowej, rzadko mogą korzystać z wyjazdów naukowych za granicę, młodzi nie znajdują należytej opieki i inspiracji do badań itp. Ponadto badania nad problematyką współczesną wymagają pogłębionej

⁵¹ *Postanowienia konferencji nt. „Stan i perspektywy badań księgoznawczych w Polsce”* (Karpacz, 22-27 XI 1979). „*Stud. o Książ.*” 1982 T. 12 s. 125-126. — K. Miłoś: *Rola Biblioteki Narodowej w rozwijaniu prac bibliologicznych*. „*Rocz. Błbl. Nar.*” 1980 T. 14 s. 73.

⁵² „*Bibliotekarz*” 1987 R. 54 nr 7/8 s. 14, 36, 39-40 i in.

⁵³ *Tamże* s. 34.

⁵⁴ W. Gasparski: *Potrzeby i oczekiwania badacza dotyczące piśmiennictwa naukowego*. „*Prz. Błbl.*” 1987 R. 55 z. 1 s. 35 oraz *Dyskusja z narady. Tamże* s. 55-56.

znajomości metod i technik badawczych, stosowanych obecnie w naukach społecznych, w ekonomice, naukowej organizacji pracy, informatyce i innych naukach. Techniki te nie są dostatecznie znane i wykorzystywane, w małym stopniu zapoznają z nimi studenci kierunków bibliotekoznawczych. Pożądane jest więc organizowanie kursów specjalistycznych oraz zmiany w dotychczasowych formach kształcenia studentów.

Osobnym i obecnie bardzo ważnym problemem jest organizacja uzyskiwania stopni naukowych w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Niejednokrotnie wskazywano na niedostateczny dopływ samodzielnych pracowników naukowo-badawczych, niezdolny nawet zastąpić osoby przechodzące na emeryturę. W tej sytuacji decyzja ministra nauki i szkolnictwa wyższego z 1987 r.⁵⁵, ograniczająca liczbę ośrodków akademickich uprawnionych do przeprowadzania przewodów doktorskich z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej tylko do Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Wrocławskiego, a przewodów habilitacyjnych jedynie do tego ostatniego — jest zjawiskiem niekorzystnym. Należałoby rozszerzyć uprawnienia przynajmniej na Uniwersytety Warszawski i Łódzki, które mają wszelkie podstawy formalne, aby ubiegać się o ten przywilej. Należałoby także poczynić starania, aby Biblioteka Narodowa i Instytut INTE poprzez zwiększenie swego potencjału samodzielnych pracowników naukowych mogły w przyszłości również otrzymać podobne uprawnienia.

Postulatami innej kategorii są wnioski dotyczące warsztatu badawczego. Powszechnie podkreśla się, że dużą niedogodnością w prowadzeniu badań są stałe opóźnienia w wydawaniu bieżącej bibliografii bibliologicznej i jej brak za okres do 1937 r. Dla badań historycznych konieczna jest akcja planowej penetracji zasobów archiwalnych i bibliotecznych celem wydobywania źródeł do dziejów książki oraz publikowanie tych źródeł. Akcja ta winna być realizowana w ramach poczynań centralnych, ponieważ przekracza możliwości jednostkowych czy środowiskowych wysiłków. Organizowana centralnie (w ramach programów resortowych lub międzyresortowych) mogłaby w rezultacie zaowocować wielotomowym wydawnictwem typu *acta* czy *monumenta Poloniae bibliologica*, nieodzownym dla opracowania pełnej syntezy książki polskiej. Brak takiej syntezy, spowodowany jeszcze niedostatkiem w stanie badań, odbija się m.in. na nikłym uwzględnianiu przez historyków roli książki w ogólnych dziejach Polski. Planowana synteza historii książki polskiej powinna ukazać jej rolę w jak najszerszym kontekście przeobrażeń społecznych i w rozwoju kultury narodowej⁵⁶.

Podobnie badania nad książką współczesną winny iść w kierunku wiązania ich z bieżącymi programami oświatowymi, kulturalnymi, na-

⁵⁵ Zarządzenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego z dnia 30 lipca 1987 r. w sprawie wykazu jednostek organizacyjnych uprawnionych do nadawania stopni naukowych. „*Mon. Pol.*” nr 23 poz. 191.

⁵⁶ Z. Bieńkowska: W sprawie edycji źródeł do historii książki polskiej. „*Z Bad. nad Pol Księgozb. Hist.*” 1985 T. 7 s. 5-9.

ukowymi i gospodarczymi oraz wykazywać miejsce i funkcję książki w tych programach. To samo dotyczy prognozowania badań: winno ono uwzględniać ogólne plany rozwoju społecznego kraju i dążyć do wypracowania właściwych zasad produkcji książki, jej obiegu i użytkowania. Podkreślają to wszystkie dotychczasowe oceny stanu badań, jak też ostatnio *Stan i perspektywy...*

Dla obu kierunków badań — historycznych i obejmujących współczesność — nieodzowne jest dalsze pogłębianie podstaw teoretycznych nauki o książce i dyscyplin z nią zespolonych. Rozwój teorii zależy w dużym stopniu od jej otwartości na impulsy płynące z innych nauk a jednocześnie od wykazania pożytków, jakie ona sama niesie tymże naukom. Jej pozycja będzie tym silniejsza, im bardziej będzie związana z rzeczywistymi problemami książki, z jej instytucjami i z czytelnikiem i będzie zdolna rozwiązywać zagadnienia wpływające z wciąż zmieniających się potrzeb społecznych.

HANNA BATOROWSKA

KADRA NAUKOWO-DYDAKTYCZNA W WYŻSZYCH I ŚREDNICH SZKOŁACH KSZTAŁCĄCYCH BIBLIOTEKARZY W POLSCE

SPRAWOZDANIE Z BADAŃ

Sekcja Szkół Bibliotekarskich SBP przeprowadziła w l. 1985-1986 ogólnopolskie badania ankietowe nt. zapotrzebowania bibliotek na wykwalifikowane kadry biblioteczne oraz problemów związanych z zatrudnieniem bibliotekarzy. Badania dotyczyły również ośrodków i kadry naukowo-dydaktycznej kształcącej bibliotekarzy dla różnych typów bibliotek w Polsce. Na ankietę odpowiedziało 13 ośrodków akademickich (w tym 8 uniwersytetów i 5 wyższych szkół pedagogicznych — nie odpowiedział Gdańsk — oraz 11 ośrodków kształcących bibliotekarzy na poziomie średnim). Wyniki badań opracowano więc na podstawie danych nadesłanych z 24 instytucji. Poszerzono je nadto o informacje zawarte w ankiecie przeprowadzonej przez Ośrodek Organizacji Kształcenia Kadr Informacji w Centrum INTE w l. 1981-1983. Przygotowano wówczas specjalne „karty wykładowcy”, „karty placówki dydaktycznej”, karty programów nauczania” i in., które przesłano wszystkim instytucjom kształcącym bibliotekarzy na poziomie akademickim i policealnym. Wypełnione karty otrzymano z 12 instytucji kształcących bibliotekarzy na poziomie średnim oraz z wyższych uczelni w Bydgoszczy, Katowicach, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu, Toruniu, Warszawie, Wrocławiu i Zielonej Górze.

Ograniczając się wyłącznie do problemów kadry naukowo-dydaktycznej na podstawie tych 2 ankiet można dla szkół wyższych ustalić m.in.: 1) liczbę pracowników naukowo-dydaktycznych zatrudnionych w danym ośrodku, 2) liczbę pracowników zatrudnionych równocześnie na innym stanowisku w tej samej lub innej instytucji, 3) tytuł lub stopień naukowy oraz stanowisko pracownika w danej instytucji, 4) kierunek ukończonych przez niego studiów, 5) staż pracy w zawodzie nauczycielskim, 6) tematykę badań naukowych prowadzonych przez pracownika. Równocześnie w wyniku analizy tych danych można podjąć próbę określenia kierunków badawczych reprezentowanych przez poszczególne instytucje kształcące bibliotekarzy.

Na podstawie nadesłanych odpowiedzi 13 ośrodków akademickich obliczono, że zatrudniały one w 1985 r. ogółem 208 nauczycieli akademickich prowadzących zajęcia z przedmiotów zawodowych lub bezpośrednio związanych z bibliotekoznawstwem, średnio po 16 osób; 55 osób równocześnie pracowało na drugim etacie w tej samej bądź innej instytucji. Dodatkowym miejscem pracy były przede wszystkim biblioteki macierzystych uczelni; 16 osób zajmując stanowisko kustosa pełniło funkcję dyrektora lub zastępcy dyrektora; 12 osób było zatrudnionych dodatkowo w bibliotekach publicznych, Polskiej Akademii Nauk oraz bibliotekach innych uczelni. Nauczyciele akademicy podejmowali również działalność dydaktyczną poza własnym instytutem, zakładem czy katedrą bibliotekoznawstwa, np. w podobnych instytutach na innych uczelniach bądź w instytutach o innym kierunku (9 osób). Nieliczną grupę (6 osób) stanowią dydaktycy podejmujący dodatkową pracę w ODN lub innych ośrodkach kształcenia bibliotekarzy, np. w Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy lub jego filiach oraz w ośrodkach inter (5 osób). Do dodatkowych miejsc pracy nauczycieli akademickich należą wyjątkowo szkoły średnie, archiwa, domy dziecka, Ministerstwo Oświaty i Wychowania i in. Tylko 9 osób pobiera równocześnie wynagrodzenie emerytalne.

Przedstawiając dane odnoszące się do stażu pracy nauczycieli akademickich w zawodzie nauczycielskim uwzględniono tylko 10 ośrodków kształcących bibliotekarzy (wyłączając WSP w Zielonej Górze, WSP w Bydgoszczy i UŚl., które nie udzieliły odpowiedzi na odpowiednie pytania). Z podliczeń wynika, że do 5 lat przepracowało w zawodzie 13,5% nauczycieli akademickich, od 6 do 15 lat — 23,5%, od 16 do 25 lat — 13,5%, powyżej 25 lat — 12,5%.

Ośmiu kierowników akademickich ośrodków posiadało tytuł profesora, 4 — tytuł docenta i 2 — stopień doktora. Wszyscy kierownicy — poza jednym — należeli do grupy samodzielnych pracowników nauki. Z nadesłanych ankiet wynika również, że wśród 208 nauczycieli akademickich prowadzących przedmioty zawodowe lub ściśle związane z problematyką bibliotekoznawczą, pracownicy z tytułem magistra stanowią

42,5⁰%, ten sam procent stanowią pracownicy ze stopniem doktora. Stopień doktora habilitowanego posiada 15⁰% ankietowanych, w tym docenci stanowią 10⁰%, a profesorowie 3⁰%.

Ogólnie można stwierdzić, że wśród nauczycieli akademickich przeważają absolwenci studiów humanistycznych, którzy ukończyli następujące kierunki studiów: bibliotekoznawstwo i informacja naukowa (41,3⁰%), filologia polska (25,5⁰%), historia (16,8⁰%). Inne kierunki studiów ukończonych przez ankietowaną grupę osób to: prawo (2,4⁰%), ekonomia (1,9⁰%), geografia (1,9⁰%), historia sztuki (1,4⁰%). Pozostali pracownicy byli absolwentami: filologii klasycznej, antropologii, filozofii, matematyki, informatyki, pedagogiki, dziennikarstwa.

Odpowiedzi na pytanie dotyczące tematyki badań prowadzonych przez nauczycieli akademickich można ująć w kilku podstawowych grupach zagadnień. Dotyczą one głównie takich przedmiotów, jak: historia książki i bibliotek, informacja naukowa, historia kultury i bibliotekarstwo. W ramach tych przedmiotów uwaga pracowników zwrócona była na następujące problemy: historia książki i bibliotek w XIX i XX w., dzieje książki i biblioteki w XVI-XVIII w. w poszczególnych regionach kraju, teoria i historia nauki o książce; zautomatyzowane systemy informacyjne, języki informacyjno-wyszukiwawcze, potrzeby informacyjne i użytkownicy informacji; bibliotekarstwo szkolne i publiczne, pedagogika i dydaktyka biblioteczna; czytelnictwo współczesne; czasopiśmiennictwo polskie XIX i XX w. z uwzględnieniem tematyki czasopism regionalnych; teoria kultury, historia kultury polskiej XIX i XX w. z nastawieniem na poszczególne regiony kraju, oraz historia nauki polskiej.

Na pytanie dotyczące korelacji pomiędzy przedmiotami wykładanymi przez nauczycieli akademickich, a ich własnymi zainteresowaniami naukowymi 70,1⁰% wszystkich ankietowanych odpowiedziało, że zajęcia dydaktyczne są zgodne z kierunkiem własnych badań naukowych, 9,6⁰% prowadziło przedmioty zbliżone do tematyki swych badań, natomiast dla 16,8⁰% nauczycieli przedmioty przez nich wykładane nie były związane z własnymi zainteresowaniami badawczymi; 3,5⁰% ankietowanych nauczycieli akademickich nie wypełniło odpowiednich rubryk — przeważali wśród nich asystenci-stażysty i pracownicy emerytowani. Uzupełnieniem tych wyników badań może być informacja, iż 11,5⁰% wszystkich pracowników naukowo-dydaktycznych prowadziło ze studentami zajęcia z kilku różnych przedmiotów, z których nie wszystkie zgodne były z indywidualnymi zainteresowaniami naukowymi.

Z ośrodków kształcenia bibliotekarzy na poziomie średnim odpowiedzi na ankietę nadesłały: Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie, Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie i jego filie, Państwowe Studia Kulturalno-Oświatowe i Bibliotekarskie w Ciechanowie i Krośnie oraz Policealne Studia Bibliotekarskie lub Zawodowe w Chorzowie, Łodzi, Radomiu, Szczecinie, Warszawie

i Zielonej Górze. Nie otrzymano ankiet z: Gdańska, Katowic, Opola, Poznania, Wałbrzycha, Wrocławia i Zamościa.

Z nadesłanych danych wynika, że szkoły te zatrudniały średnio po 10 osób. Otrzymano jednak tylko 74 wypełnione „karty nauczyciela” przedmiotów kierunkowych. Na ich podstawie można ustalić m.in. uczelnię i kierunek studiów ukończony przez ankietowaną osobę, tytuł lub stopień naukowy uzyskany na tej uczelni, staż pracy w zawodzie nauczycielskim. Średnie szkolnictwo bibliotekarskie zatrudnia na etatach dydaktycznych głównie absolwentów studiów bibliotekoznawczych (46^{0/0}), następnie absolwentów filologii polskiej (24^{0/0}) i historii (14^{0/0}). Wśród innych kierunków studiów można wymienić: ekonomię, pedagogikę, medycynę, filologię rosyjską, filozofię, etnografię, geologię i inżynierię. Absolwenci uniwersytetów stanowili w tej grupie 83^{0/0}, absolwenci wyższych szkół pedagogicznych 12^{0/0}, innych uczelni 5^{0/0} (politechnika, akademia ekonomiczna, akademia medyczna). Dydaktycy nauczający w szkołach bibliotekarskich to przede wszystkim osoby z tytułem magistra (88^{0/0}) i wyjątkowo ze stopniem doktora (9^{0/0}). Występowały też osoby z tytułem lekarza medycyny i inżyniera. Staż pracy w średnim szkolnictwie bibliotekarskim przedstawiał się następująco: nauczyciele pracujący do 5 lat stanowili 26^{0/0} ankietowanej grupy, ze stażem wynoszącym od 6 do 15 lat — 31^{0/0}, ze stażem od 16 do 25 lat — 16^{0/0}, pracujących ponad 25 lat — 9^{0/0}. W 13 ankietach rubryka ta nie została wypełniona.

Wśród 74 nauczycieli zaledwie 24^{0/0} podało, że jedynym miejscem ich zatrudnienia była szkoła bibliotekarska, do której skierowano ankietę. Pozostałe osoby były zatrudnione głównie na stanowiskach kustoszy i bibliotekarzy w wojewódzkich i miejskich bibliotekach publicznych (26^{0/0}) lub w bibliotekach uczelnianych i innych naukowych (14^{0/0}); 3 osoby były zatrudnione dodatkowo w bibliotekach szkolnych lub pedagogicznych. Pracownicy naukowo-dydaktyczni wyższych uczelni stanowili 8^{0/0}, a nauczyciele szkół średnich 3^{0/0} wszystkich nauczycieli zatrudnionych w średnim szkolnictwie bibliotekarskim. Było wśród nich również 8^{0/0} nauczycieli zatrudnionych w różnych instytutach naukowo-badawczych i w przedsiębiorstwach produkcyjnych. Pozostałe osoby zatrudnione były m.in. w Stronnictwie Demokratycznym, Urzędzie Rady Ministrów, Centrum INTE itp.

Przedstawione w powyższym sprawozdaniu dane stanowią zaledwie część opracowywanego przez Sekcję Szkół Bibliotekarskich SBP tematu: Ośrodki kształcenia bibliotekarzy w Polsce. Pełny tekst zawierający wyniki badań ankietowych obejmować będzie następujące zagadnienia: rozmieszczenie ośrodków szkolenia bibliotekarzy w Polsce, struktura studiów (nauczania) i ich przebieg, harmonogramy zajęć dydaktycznych i praktyk zawodowych, programy nauczania przedmiotów zawodowych, programy praktyk zawodowych, prace magisterskie itp.

BOGUSŁAW LAMCH

KWALIFIKOWANE KADRY BIBLIOTEKARSKIE: KSZTAŁCENIE
A POTRZEBY BIBLIOTEK*

WSTĘP

Świadomość dysproporcji między potrzebami kadrowymi bibliotek w naszym kraju a niewystarczającą liczbą absolwentów różnego typu szkół bibliotekarskich zapoczątkowała badania ankietowe zorganizowane przez Sekcję Szkół Bibliotekarskich SBP. Badania te stanowią próbę analizy potrzeb kadrowych naszego bibliotekarstwa w najbliższych latach w sieciach bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych oraz naukowych, a także w ośrodkach inte. Ankieta miała dostarczyć informacji o: wielkości zatrudnienia i wykształceniu pracowników w l. 1979, 1982 i 1984, strukturze wiekowej zatrudnionych w 1984 r., fluktuacji kadr w l. 1982-1984, przewidywanej liczbie przyjęć do pracy, prognozie doksztalcania zaocznego pracowników w l. 1985-1995. Sugerowano, że liczba przyjęć powinna uwzględniać typowe wskaźniki fluktuacji i przejścia na emeryturę, natomiast nie powinna zakładać wzrostu liczby zatrudnionych powyżej poziomu przewidywanego w zamierzeniach rozwojowych bibliotek.

Prawidłowo wypełnione ankiety wpłynęły z sieci bibliotek publicznych 42 województw (brak 7), 28 kuratoriów oświaty i wychowania obejmujących biblioteki szkolne i pedagogiczne (brak 21), z 31 bibliotek naukowych oraz tylko 2 ośrodków inte (w związku z tym nie uwzględniono ich w analizie). Ankiety bibliotek publicznych i resortu oświaty uznano za reprezentatywną próbę ogólnopolską, zaś ankiety bibliotek naukowych traktowane były jako zbiór informacji uzupełniających.

STAN ZATRUDNIENIA W L. 1979-1984

W ankietowanych bibliotekach publicznych w l. 1979-1984 nastąpił wzrost zatrudnienia o 14,3%. W 1984 r. biblioteki te zatrudniały: 9,2% pracowników z wyższym wykształceniem bibliotekarskim (wobec 7,0% w 1979 r.), 16,0% po studium bibliotekarskim (wobec 10,4% w 1979 r.), 27,2% ze średnim wykształceniem bibliotekarskim (wobec 40,6%) i 33,5% ze średnim niebibliotekarskim (wobec 21,1% w 1979 r.). W ankietowanych bibliotekach szkolnych i pedagogicznych nastąpił wzrost zatrudnienia o 13,4%, zaś struktura wykształcenia zatrudnionych nie uległa większym zmianom. Biblioteki te zatrudniały w 1984 r. 28,8% pracowników z wyższym wykształceniem bibliotekarskim, 33,9% — z wyższym niebibliotekarskim, 20,6% ze studium lub średnim bibliotekarskim oraz

* Pełny tekst komunikatu opublikowano w „Bibliotekarzu” 1987 nr 4/5 s. 13-20.

16,7% ze średnim niebibliotekarskim. W ankietowanych bibliotekach naukowych, przy niezmiennym poziomie zatrudnienia, poprawiła się nieco struktura wykształcenia pracowników, która na koniec 1984 r. wynosiła: 17,7% pracowników z wyższym wykształceniem bibliotekarskim, 34,9% z wyższym niebibliotekarskim, 10,2% ze studium i średnim bibliotekarskim oraz 15,8% ze średnim niebibliotekarskim. Zwolnienia pracowników wynosiły w 1984 r. 12,1% w bibliotekach publicznych, 11,1% w bibliotekach resortu oświaty oraz 13,8% w bibliotekach naukowych.

Trudno uznać powyższe wyniki za zadowalające. Polskie biblioteki zawsze odczuwały brak pracowników o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Zachwianie pozycji materialnej bibliotekarzy przez relatywny spadek zarobków w l. 1980-1983, otwarcie możliwości wcześniejszego przechodzenia na emeryturę, pojawienie się bogatej oferty na rynku pracy, spowodowały odpływ kwalifikowanych pracowników z bibliotek. Jednocześnie skrócenie tygodniowego czasu pracy i ożywienie rozwoju bibliotek publicznych — w dogodnych warunkach stworzonych przez Fundusz Rozwoju Kultury — spowodowały konieczność zatrudniania nowych pracowników. Oba te procesy — odpływ kadr kwalifikowanych i wzrost liczby zatrudnionych — spowodowały w bibliotekach publicznych niekorzystne przesunięcia: znaczny wzrost liczby pracowników ze średnim wykształceniem ogólnokształcącym i zbyt powolny przyrost (a niejednokrotnie spadek) liczby pracowników wykwalifikowanych. W kilku wojewódzkich sieciach bibliotek publicznych udział pracowników z wykształceniem średnim niebibliotekarskim przekracza 40% zatrudnionych.

Inne znaczenie ma fakt, że w ostatnich latach absolwenci wyższych studiów bibliotekoznawczych nierównomiernie trafiają do poszczególnych typów bibliotek — z preferencją bibliotek szkolnych i naukowych.

PROGNOZY ZATRUDNIENIA KADR KWALIFIKOWANYCH W L. 1985-1995

Aby uzyskać przybliżone wielkości liczbowe zapotrzebowania na kadry w l. 1985-1995 podsumowano dane uzyskane z ankietowanych bibliotek, a także dokonano szacunkowego zwiększenia tych danych o dane z województw, które ankiet nie nadesłały. Przyjęto tym samym, że potrzeby tych województw są na poziomie średniej arytmetycznej tych, które ankiety nadesłały.

Łącznie potrzeby obejmują w okresie 11 lat (1985-1995) ponad 7300 absolwentów dziennych studiów bibliotekoznawczych i ponad 5500 absolwentów stacjonarnych studiów bibliotekarskich. Przewiduje się także podwyższenie kwalifikacji 2800 pracowników na studiach wyższych zaocznych oraz ponad 5000 w zaocznych policealnych szkołach bibliotekarskich.

Oznacza to, że dla zaspokojenia potrzeb liczby absolwentów winny

wynosić rocznie: blisko 700 absolwentów wyższych studiów bibliotekoznawczych dziennych (wobec średnio 361 absolwentów rocznie w l. 1980-1985), ponad 250 absolwentów wyższych studiów bibliotekoznawczych zaocznych (wobec 372 w porównywanym okresie), ponad 500 absolwentów stacjonarnych studiów bibliotekarskich (wobec 152 w porównywanym okresie) i ponad 450 absolwentów zaocznych studiów policealnych (wobec 412 w l. 1980-1985). Najdrastyczniejsze dysproporcje występują zatem w kształceniu bibliotekarzy na obu poziomach w systemie stacjonarnym.

Prezentowane wielkości nie odzwierciedlają rzeczywistego stanu potrzeb kadrowych, są zaniżone, ponieważ pomijają ośrodki inte, biblioteki fachowe i zakładowe, znaczną część bibliotek naukowych i in. Prezentują jednak sieci dominujące na rynku pracy, pozwalają traktować uchwycone relacje jako rzeczywiste, a ich wymowę — jako złagodzoną w stosunku do rzeczywistości.

Wnioski z badań dotyczą zatem przede wszystkim:

- rozwoju wyższych studiów bibliotekoznawczych poprzez wzrost limitów przyjęć, nie zaś poprzez zwiększenie liczby ośrodków kształcenia;
- tworzenia nowych placówek kształcenia stacjonarnego na poziomie studium policealnego;
- propozycji zmiany programów kształcenia bibliotekarzy na uniwersytetach i w wyższych szkołach pedagogicznych z wyodrębnieniem dwu profilów kształcenia: dla bibliotek szkolnych, wymagających kwalifikacji nauczycielsko-pedagogicznych, i dla pozostałych sieci bibliotecznych.

DYSKUSJA

Dyskusja, w której udział wzięło 15 osób, dotyczyła przede wszystkim systemu kształcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy oraz modelu absolwenta średniej i wyższej szkoły bibliotekarskiej. Wiele uwagi poświęcono koordynacji badań naukowych oraz rozwojowi kadry naukowej.

Proponowane w referacie J. Ratajewskiego wyodrębnienie szkolnictwa bibliotekarskiego zawodowego oraz akademickiego nie znalazło poparcia. Wypowiadano się za systemem kształcenia obejmującym szkoły policealne i pełnoprawne studia akademickie. Droga do uzyskiwania specjalizacji powinny być studia podyplomowe. Także absolwenci innych kierunków powinni być przygotowywani na studiach podyplomowych do pracy w bibliotekach specjalnych (M. M l e k i c k a). Domagano się przywrócenia liceów bądź techników bibliotekarskich (E. D o m a n s k i). Podnoszono również problem proporcji między kształceniem stacjonar-

nym a zaocznym, opowiadając się za rozszerzeniem kształcenia stacjonarnego (M. W a l c z a k).

Najwięcej uwagi poświęcono modelowi przyszłego absolwenta. W wypowiedziach przewijały się sprawy stosunku między zagadnieniami teoretycznymi i praktycznymi w programach kształcenia. Zdaniem niektórych dyskutantów zbyt wielki nacisk położony jest na teorię; kształcimy raczej naukowców niż praktyków. Zdecydowanie przeważał pogląd, iż jest to słuszny kierunek. Bibliotekarz, aby mógł być partnerem użytkownika, musi mieć dużą wiedzę ogólną. Umiejętności fachowe mogą być eliminowane dzięki postępowi technicznemu (E. P o t k o w s k i). Należy położyć większy nacisk na przygotowanie studenta do samodzielnego zgłębiania wiedzy (M. B r y k c z y ń s k a). M. G r a b o w s k a uważa, że obecny teoretyczny kierunek kształcenia wynika z niedoskonałości techniki bibliotecznej. W państwach, w których osiągnęła ona wysoki poziom dzięki zastosowaniu elektroniki, kształci się specjalistów zaliczanych — szczególnie w St. Zjednoczonych i W. Brytanii — do elity zawodowej. W Polsce będzie podobnie, jeżeli instytuty bibliotekoznawstwa otrzymają laboratoria komputerowe.

Dyskutanci zastanawiali się również, czy należy utrzymać dotychczasowy humanistyczny kierunek kształcenia, czy też zwrócić uwagę głównie na przygotowanie do stosowania elektroniki i nowoczesnych środków technicznych (F. C z a j k o w s k i). Podobnie jak H. H o l l e n d e r w swoim referacie, M. Mlekicka opowiedziała się za bibliotekarstwem środka. Uważa ona, że kształcenie bibliotekarzy nie może być konserwatywne, ale nie może też być zbyt awangardowe, nie liczące się z realiami naszego życia.

W dyskusji poruszono także sprawy przygotowania absolwentów do pracy z określonymi grupami czytelników, np. dziećmi, młodzieżą, ludźmi niepełnosprawnymi (F. C z a j k o w s k i, B. B i a ł k o w s k a).

Realizacja każdego systemu nauczania oraz model przyszłego bibliotekarza zależy w dużej mierze od programów nauczania. Zwracano uwagę na konieczność stałego doskonalenia programów, z zachowaniem drożności między kształceniem i doskonaleniem zawodowym. Postulowano opublikowanie wszystkich istniejących programów nauczania (M. W a l c z a k, I. N a g ó r s k a, E. P o t k o w s k i). Podnoszono problem kadr dla potrzeb przedakademickiego szkolnictwa bibliotekarskiego. Padło sporo krytycznych uwag dotyczących podręczników i skryptów. Apelowano o nowe podręczniki i weryfikację skryptów obecnie używanych (E. P o t k o w s k i). Wskazywano na żenujące ubóstwo środków dydaktycznych.

R. M i s z c z u k zwrócił uwagę na trudności, jakie pojawiły się w związku z wprowadzeniem do szkół ogólnokształcących przysposobienia czytelniczego i informacji naukowej. Brakuje wykładowców, podręczników i innych pomocy dydaktycznych. Biblioteki także nie są skłonne

do udzielania pomocy bibliotekarzom szkolnym. Uczniowie nie zawsze są wpuszczani na praktykę do bibliotek.

Dyskutanci postulowali zwiększenie możliwości zdobywania kwalifikacji pedagogicznych w trakcie studiów bibliotekoznawczych oraz konieczność doskonalenia kadry dydaktycznej średnich szkół bibliotekarskich. Proponowano utworzenie centrum metodycznego dydaktyki bibliotekarskiej, m.in. celem kontroli i oceny pracy dydaktycznej i weryfikacji kadry nauczycielskiej. Funkcję tę mogło by przejąć np. Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy lub inna kompetentna instytucja (M. Walczak, W. Michnał, E. Chmielewska-Gorczyca).

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono bulwersującej wszystkim decyzji pozbawiającej Uniwersytet Łódzki i Warszawski prawa nadawania stopni naukowych. Stwierdzono konieczność umożliwienia dokończenia otwartych przewodów doktorskich w macierzystych uczelniach i przywrócenia prawa do nadawania stopni naukowych uniwersytetom, które mają osiągnięcia w kształceniu kadr naukowych (M. Dembowska, S. Grzeszczuk, M. Kocójowa).

W celu zintensyfikowania i koordynowania badań naukowych postulowano utworzenie w ramach PAN instytutu bibliologicznego. Byłoby to gwarancją odpowiedniego poziomu i sprawności w przeprowadzaniu doktoratów. Instytut integrowałby wysiłki środowiska naukowego i rejestrował badania naukowe (S. Grzeszczuk, M. Kocójowa). Większość jednak uznała za bardziej realne i celowe zorganizowanie towarzystwa bibliologicznego. Stworzyłoby ono możliwość prowadzenia badań naukowych osobom nie związanym ze szkołami wyższymi.

Mówiono także o potrzebie powołania komitetu nauki o książce przy PAN. Do jego zadań należałoby m.in. koordynowanie kształcenia, opiniowanie programów nauczania, akredytacja szkół bibliotekarskich (S. Grzeszczuk, M. Mlekicka, M. Grabowska, E. Potkowski, J. Szczepaniec).

Skrytykowano powoływanie nowych ośrodków kształcenia bibliotekarzy bez uprzedniej analizy potrzeb i możliwości lokalnego środowiska oraz bez uwzględnienia korelacji z istniejącymi sieciami szkolnymi (M. Walczak).

Dyskusję zakończyła przewodnicząca Sekcji B. Bińkowska.

Oprac. Halina Kozicka-Boguniowska, Anna Stawska

ANDRZEJ MĘŻYŃSKI

ZAWÓD BIBLIOTEKARSKI — WYBRANE PROBLEMY

Zawód bibliotekarski przeżywa obecnie wyraźny regres, na który składa się cały szereg przyczyn. Zmiana niektórych z tych uwarunkowań nie leży w możliwościach naszej grupy zawodowej, rzutuje na nie ogólna sytuacja sfery kultury w państwie; pewnych korekt w tej sytuacji można atoli dokonać we własnym gronie.

Należy do nich niewątpliwie odpowiedź na pytanie o własną tożsamość zawodową. Bibliotekarz, kto to taki? — czy mamy tu do czynienia jedynie z zajęciem, czy poważnym zawodem, profesją?

Dylemat taki zdaje się rozstrzygać *Ustawa o bibliotekach* z 1968 r. stanowiąca, iż „Pracownicy zatrudnieni na stanowiskach bibliotekarskich tworzą grupę zawodową bibliotekarzy” (rozdz. 8 art. 29 ust. 1). Przepis ten, jak na razie, wyraża tylko intencje ustawodawcy. Sam fakt zatrudnienia pracownika na stanowisku bibliotekarskim nie czyni jeszcze z niego profesjonalisty. Konieczne jest bowiem przygotowanie fachowe, o czym *Ustawa* już nie mówi. W rezultacie, pracownikami bibliotek, a więc bibliotekarzami, mogą zostać wszyscy chętni, a bardzo często stają się nimi osoby, którym nie udało się znaleźć innej, bardziej atrakcyjnej pracy i którym w życiu się nie powiodło.

Sytuacja powyższa nie wynika, oczywiście, wyłącznie z niedoskonałości *Ustawy*, czy innych przepisów prawnych niższego rzędu. Na stan taki rzutuje przede wszystkim ogólny stan rynku pracy w Polsce. O pracowników jest trudno, biblioteki — oferujące pracę niskopłatną i niezbyt atrakcyjną — są gotowe wziąć każdego „z ulicy”, byle tylko zapewnić funkcjonowanie instytucji. W takiej sytuacji stworzenie barier ochronnych dla zawodu i troska o utrzymanie jego wysokiego statusu stają się niemożliwe, a nieśmiałe próby w tym kierunku kończą się niepowodzeniem.

Jedną z takich prób ochrony zawodu miał stać się przepis dotyczący kwalifikacji i zaszeregowania pracowników, wprowadzony w ślad za Uchwałą nr 148 Rady Ministrów z 1983 r.¹ Pozwalał on na zatrudnianie na stanowisku młodszego bibliotekarza i bibliotekarza absolwentów

¹ Zarządzenie nr 16 ministra kultury i sztuki z dnia 30 marca 1984 r. w sprawie szczegółowych zasad wynagradzania pracowników upowszechniania kultury. „Dz. U. MKiS” nr 2 poz. 12.

z wyższym wykształceniem bibliotekarskim lub innym wyższym wraz z przeszkoleniem specjalistycznym. W ten sposób w intencji uchwały na stanowiska bibliotekarskie powinni być angażowani pracownicy z pewnym przygotowaniem fachowym. W bibliotekach szkół wyższych praktyka ta nie zdała egzaminu. Wobec powszechnego braku pracowników biblioteki te angażowały absolwentów wszystkich kierunków studiów, powierzając im de facto stanowiska bibliotekarskie, a pro forma lokując ich na siatkach magazynierów, bądź młodszych dokumentalistów. W rezultacie, nawet tak nieśmiała próba ustanowienia pewnych wymogów kwalifikacyjnych dla bibliotekarzy zakończyła się niepowodzeniem. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego zniósło ten wymóg^{1a}, a w konsekwencji najwyższe stanowisko w hierarchii służby bibliotecznej — starszy kustosz — dostępne jest dla każdego, kto przez 10 lat będzie czekał na terminy kolejnych awansów².

Powracamy więc do pytania, czy zajęcie to jest zawodem, skoro, jak tego dowodzi powyższy przykład, uprawianie jego nie jest obwarowane w Polsce żadnymi istotnymi warunkami. Może warto tu przypomnieć referat Marii Dembowskiej na Ogólnokrajowym Zjeździe Delegatów SBP w dn. 28 kwietnia 1957 r., a więc 30 lat temu. Autorka uznała wówczas, iż jest „niespornym już dzisiaj założeniem, że istnieje jeden zawód bibliotekarza”³. Podała też warunki, które muszą być spełnione, aby zawód ten rozwijał się pomyślnie. Zaliczyła do nich m.in. konieczność jednolitego wykształcenia i kwalifikacji (ustalenie norm kwalifikacyjnych poszczególnych kategorii pracowników).

Pięć lat później na temat zawodu wypowiedzieli się w *Przeglądzie Bibliotecznym* Ryszard Przelaskowski, Władysław Piasecki, Józef Korpała⁴. Za charakterystyczny wyróżnik zawodu bibliotekarskiego uznali (poza innymi warunkami⁵) praktykę, która czyni z bibliotekarza zawodowca.

Próbowano też ustalić pewien wzorzec osobowy bibliotekarza, a przede wszystkim jego predyspozycje psychiczne⁶.

Wszyscy cytowani wyżej autorzy stwierdzają więc jednogłośnie, że bibliotekarstwo jest zawodem, ale po spełnieniu całego szeregu podstawowych warunków. Czy te warunki są w Polsce obecnie spełnione?

Nie bardzo. Nie stawia się odpowiednich wymogów kwalifikacyjnych. Studia bibliotekoznawcze nie spełniają swojej roli; jeżeli wierzyć prof.

^{1a} Zarządzenie nr 14 ministra nauki i szkolnictwa wyższego z 30 czerwca 1987 r. Do zajęcia stanowiska mł. bibliotekarza uprawnia obecnie każde wykształcenie wyższe.

² Preferencja dla pracownika z wykształceniem wyższym bibliotekarskim wyraża się tylko w tym, w myśl cytowanego w przyp. 1 zarządzenia, że okres oczekiwania na kolejne awanse na poszczególnych stanowiskach skraca się od 1 do 2 lat.

³ M. Dembowska: *Aktualne problemy zawodu bibliotekarskiego*. „Prz. Bibl.” 1957 R. 25 z. 2/3 s. 125.

⁴ R. Przelaskowski: *O zawodzie bibliotekarskim i jego jedności*. „Prz. Bibl.” 1962 R. 30 z. 1 s. 15-31. — W. Piasecki: *My wobec innych zawodów*. „Prz. Bibl.” 1962 R. 30 z. 4 s. 289-300. — J. Korpała: *Uwagi o zawodzie bibliotekarskim i osobowości bibliotekarza*. „Prz. Bibl.” 1962 R. 30 z. 4 s. 300-306.

⁵ Zob. A. Meżyński: *O kilku problemach naszego zawodu. (Zamiast wstępu)*. „Prz. Bibl.” 1987 R. 55 z. 3/4 s. 246.

⁶ *Tamże* s. 247.

J. Kołodziejskiej, głównie dlatego, że najmniejszą wagę przywiązuje się na nich do rozwoju bibliotekoznawstwa, kierując uwagę studentów w stronę rozstrzelonych tematycznie zainteresowań naukowych wykładowców. Słabości zaplecza teoretycznego, a więc bibliotekoznawstwa, są ogólnie znane. Wystarczy wymowny przykład wieloletnich daremnych usiłowań wydania nowoczesnego podręcznika bibliotekarstwa.

Nie ma potrzeby mnożenia dalszych wątpliwości. Oczywiście jest, że nie spełniono w Polsce kilku zasadniczych merytorycznych warunków, które stanowią o społecznej akceptacji zawodu. Co gorsza, nie zanoszą się, żeby w najbliższej przyszłości zostały one spełnione.

Jednym z podstawowych warunków okrzepnięcia każdego zawodu jest ujednoczenie jego pragmatyki. Obecnie funkcjonuje kilkadziesiąt pragmatyk dla bibliotekarzy. Podział kraju na resorty dotknął i pracowników bibliotek. Często w związku z tym nie można ich w ogóle zidentyfikować, gdyż w placówkach informacyjnych resortów gospodarczych i tzw. funkcjonalnych, bibliotekarze zatrudnieni są najczęściej wg zasad odnoszących się do podstawowej kadry pracowników tychże resortów. Tytułuje się więc ich starszymi radcami lub specjalistami, choć zakres ich obowiązków jest typowo biblioteczny. Różne przepisy, co już bardziej zrozumiałe, stosowane są także do poszczególnych grup pracowniczych zatrudnionych w tych samych bibliotekach, a więc np. bibliotekarzy dyplomowanych, pracowników naukowo-badawczych itd.

Wielość pragmatyk ma niekorzystne konsekwencje. Różnice w ich przepisach sprowadzają się przede wszystkim do różnicowania taryfikatorów płacowych (czasem do wymiaru czasu pracy). Powoduje to przeciągania pracowników z jednej sieci do drugiej i zdobywanie korzystniejszych płacowo stanowisk pracy nie przez najlepszych, a najsprytniejszych. Mozaika pragmatyk prowadzi nieuchronnie do dezintegracji zawodu. Czy jest ona jednak jego nieszczęściem?

W niektórych wypowiedziach pojawia się stanowisko odmienne. Rozwój społeczeństwa, nauki, sztuki — mówi się — jest obecnie tak intensywny, iż prowadzi do daleko posuniętej specjalizacji. Biblioteki coraz częściej zaczynają obsługiwać dziedziny tak odrębne, iż kwalifikacje i zakresy czynności bibliotekarzy opracowujących zbiory, czy udzielających informacji czytelnikom, różnią się od siebie tak znacznie, że wytyczenie dla nich wspólnych terenów działania przestaje być możliwe, a i sensowne. Tezę taką postawił T. Zarzębski, zwracając uwagę na różnice w kompetencjach bibliotekarzy, którzy powinni „mieć właściwy kontakt z czytelnikiem poprzez identyczny lub zbliżony zakres wiedzy, albo — jak w bibliotekach szkolnych lub publicznych — umiejętności pedagogicznych”⁷.

⁷ Cytat z artykułu T. Zarzębskiego: *Pragmatyki zawodu bibliotekarskiego*. (Stan w 1987 r.). „Prz. Bibl.” 1987 R. 55 z. 3/4 s. 289. W tymże zeszycie *Przeglądu* poświęconym w całości zawodowi bibliotekarskiemu znajdują się jeszcze następujące materiały: *Forum dyskusyjne*; Z. Zmigrodzki: *Etyka zawodowa w praktyce współczesnego bibliotekarstwa*; A. Rusek: *O etyce bibliotekarskiej raz jeszcze*; J. Kołodziejska: *Znaczenie akademickiego szkolnictwa*

Stanowisko takie można przekonywająco uzasadniać. Rzeczywiście, wraz z rozwojem techniki pogłębia się przepaść między umiejętnościami poszczególnych pracowników i ich funkcjami. To wszystko prawda. Czy jednak musimy wyciągać z tego tak krańcowe wnioski o nieuchronności dezintegracji zawodu? Weźmy pod uwagę polskie realia. Około 40% polskich bibliotekarzy pracuje w sieci bibliotek publicznych wg tradycyjnych schematów, dalecy od komputerów, bliżsi raczej marzeniom o sprawnej maszynie do pisania. Również w bibliotekach naukowych automatyzacja czyni dopiero pierwsze kroki i tylko niewielu bibliotekarzy wciągniętych jest w proces modernizacji swoich instytucji.

Wszystkie natomiast czynności bibliotekarskie sprowadzają się „do pośredniczenia między zbiorem informacji, a osobami tej informacji poszukującymi”⁸. Niezależnie od komplikacji ww. procesów, a więc m.in. stopnia ich automatyzacji, istota pozostaje wspólna i ona właśnie stanowi o jedności zawodu.

Przyjęcie ogólnej dyrektywy „pośredniczenia” oznacza przypisanie zawodowi określonych funkcji. Bibliotekarz wyszukuje i gromadzi zbiory przydatne placówce, opracowuje je, udziela informacji, specjalizuje się w zakresie dziedziny obsługiwanej przez bibliotekę, opanowuje technikę i technologię zarządzania biblioteką. Takie, lub podobne wyróżniki zawodu przyjęto w krajach o wysoko rozwiniętym, a jednocześnie złożonym strukturalnie bibliotekarstwie, więc nie widać powodu, aby nie można było wypracować podobnych kryteriów i na terenie polskim.

Czas już na sprecyzowanie własnego stanowiska w sprawie możliwości określenia tożsamości zawodowej i wprowadzenia jednolitej pragmatyki. Możliwości takie istnieją, jeżeli popatrzymy na sprawę od strony koncepcyjnej. Można przecież określić wyróżniki zawodu, wychodząc od obserwacji funkcji pełnionych przez bibliotekarzy w organizmach bibliotecznych. Dla osób pełniących takie funkcje, niezależnie od stopnia ich skomplikowania, można skonstruować jednolitą pragmatykę, określającą podstawowe prawa i obowiązki. Pragmatyka taka powinna być co najwyżej wzbogacana i modyfikowana w zależności od możliwości poszczególnych resortów.

Postulaty takiego generalnego uregulowania spraw zawodu w Polsce są w tej chwili nierealne. Zbyt daleko posunęła się jego dezintegracja, zbyt wiele tu trudności organizacyjnych. Zjazdy bibliotekarzy i kierunki przez nie przyjmowane powinny mieć atoli perspektywę szerszą — re-

bibliotekarskiego dla rozwoju bibliotekoznawstwa i dla zawodu bibliotekarza; A. Rusek: My, bibliotekarze. Opinie pracowników bibliotek publicznych i naukowych o studiach wyższych i środowisku zawodowym; M. Kłossowska: Sytuacja zawodowa bibliotekarzy i pracowników in te w wybranych placówkach; A. Radziejowska: Bibliotekarze szkolni — brak integracji zawodu; J. Cwiekowa: Analiza niepowodzeń egzaminacyjnych kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych (1962-1982); M. Piłtupczak-Majerowicz: Prace Komisji Egzaminacyjnej dla Bibliotekarzy i Dokumentalistów Dyplomowanych w świetle rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 19 września 1983 r.; J. Dunin: Jeszcze o bibliotekarzach dyplomowanych.

⁸ Cytat z wypowiedzi J. Maja podczas Forum dyskusyjnego. „Prz. Bibl.” 1987 R. 55 z. 3/4 s. 260.

zygnacja z dążenia do budowy jednolitego zawodu oznaczałaby chęć jego samolikwidacji, a do tego nie można dopuścić.

Postawione wyżej pytania dotyczyły generalistów, a przede wszystkim tego, „czy zawód w ogóle istnieje”. Bibliotekarzy polskich trapią jednak i inne, bardziej bezpośrednio dotykające ich troski. Jedną z nich jest fluktuacja, a szerzej — stan zatrudnienia w bibliotekach. Opracowanie *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do roku 2000* podaje, że w l. 1981-1985 odeszło z sieci bibliotek publicznych 5280 pracowników, a z 56 bibliotek szkół wyższych — 1396. Osoby te, czasami z wieloletnim stażem, bardzo często odchodzą z bibliotekarstwa w ogóle.

Brak rąk do pracy staje się więc następnym problemem bibliotek. Za tę trudną sytuację kadrową wini się przede wszystkim niskie wynagrodzenia. Jest to niewątpliwie przyczyna podstawowa, ale nie jedyna. Niemniej istotne są warunki, jakie oferują biblioteki, a więc praca w ciasnocie, ogólne ubóstwo, przestarzałe technologie, brak perspektyw mechanizacji. Absolwenci wyższych uczelni wiedzą, że ich wykształcenie zmarnuje się, gdyż będą wykonywali jedynie proste, czasami tylko manualne czynności, a bibliotekoznawcy konstatują, że wiadomości o nowych formach pracy, które przynoszą ze studiów, na tyle wyprzedzają szarą rzeczywistość w ich warsztatach pracy, że nieprędko będą zastosowane.

Tak więc, jak to często bywa — skutek przemieszany jest tu z przyczyną — spadek poziomu kadry bibliotekarskiej jesteśmy zwykle skłonni przypisywać słabości „materiału wejściowego”, czyli poziomowi absolwentów podejmujących pracę, gdy tymczasem można przyjąć i perspektywę odwrotną — to słabość bibliotekarstwa powoduje, że odstrasza ono lub marnuje zdolności kandydatów obiecujących i ambitnych.

Kłopoty kadrowe dotyczą nie tylko naboru młodych pracowników, czy porzucenia zawodu przez bibliotekarzy z wieloletnim stażem. Zaniepokojenie środowiska budzi także fakt ogólnego obniżania się poziomu merytorycznego całej populacji zawodowej, a szczególnie jego luminarzy. Odchodzą autorytety. Nie ma już wśród nas uczonych i bibliotekarzy znanych powszechnie w środowisku naukowym, jak: Aleksander Birkenmajer, Stefan Vrtel-Wierczyński czy Helena Więckowska. Brak bibliotekarzy łączących znajomość teorii i praktyki ze zdolnościami organizacyjnymi, jak choćby Jan Muszkowski, Adam Łysakowski czy Józef Grycz. Wspominamy o największych, a przecież trudno zastąpić wartościową kadrę starszego już dziś pokolenia, odchodzącą obecnie na emerytury i zostawiającą po sobie luki, których nie można wypełnić. Załamuje się dziś przecież w wielu bibliotekach działalność działów specjalnych, w których od pracowników wymaga się szczególnie wysokich kompetencji.

Wylęgarnią nowej kadry, a jednocześnie elity bibliotekarskiej, miała stać się grupa bibliotekarzy dyplomowanych. Tworząc ją liczone, że bi-

bibliotekarze dyplomowani będą stanowić trzon fachowej kadry kierowniczej, prowadzić prace badawcze z bibliotekoznawstwa, kształcić nowych pracowników. Założenia takie nie sprawdziły się. Dowodem tego jest chociażby nikłe zainteresowanie egzaminami na bibliotekarza dyplomowanego. Egzaminy, poczynając od 1962 r., zdało do końca 1982 r. 480 bibliotekarzy, co jest liczbą niską⁹. Tajemnica niepowodzenia tej, słusznej w założeniach inicjatywy, nie jest do końca wyjaśniona.

Winien tu jest również zanik ambicji zawodowych młodej kadry, która najczęściej nie chce wiązać swojej przyszłości z zawodem bibliotekarskim i podejmować dodatkowych wysiłków dla zdobycia odpowiednich kwalifikacji. Przeszkód takich — niezdecydowania i spłaszczenia ambicji zawodowych — nie pokonają ani zmiany idące w kierunku liberalizacji wymagań egzaminacyjnych (kto wymyślił drakoński wymóg egzaminu państwowego z 2 języków obcych?), ani zachęty kierownictw bibliotek.

Nie tędy więc droga, jak na razie, do budowania elity bibliotekarskiej.

Poszukując innych dróg wyłaniania tej elity, zastanówmy się nad rolą stowarzyszenia zawodowego, które powinno grupować i kreować kadry wybitnych działaczy — bibliotekarzy. Ba, powołanie takiego stowarzyszenia, „do którego w zasadzie należą wszyscy”, uznał Piasecki za niezbędny warunek istnienia każdego zawodu. Nie będziemy dyskutować ze stwierdzeniem, czy rację ma Piasecki twierdząc, że do stowarzyszenia (korporacji) powinni należeć „w zasadzie” wszyscy przedstawiciele zawodu. Można sobie wyobrazić, że związek taki skupia tylko najaktywniejszych i najlepszych w danym zawodzie, torujących nowe drogi teorii i praktyce bibliotekarstwa. Taka sytuacja istniała przed II wojną światową, kiedy w swoich początkach Związek Bibliotekarzy Polskich liczył w momencie szczytowej aktywności 591 członków (1937 r.)¹⁰.

Po II wojnie światowej liczebność organizacji znacznie się zwiększyła. W końcu 1946 r. ówczesny Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich liczył wprawdzie tylko 928 osób, ale w 1960 r. już 5710 (jako SBP), 10 212 w 1966 r. i 13 550 w 1981 r. Na dzień 31.12.1985 r. stan ten wynosił 11 477 członków. Jak widać, w okresie powojennym Stowarzyszenie znacznie powiększyło swoje szeregi, czy jednak stało się organizacją masową? Według szacunkowych obliczeń liczba bibliotekarzy w Polsce w 1986 r. sięgała 45 000 osób. W tym ok. 18 000 w bibliotekach publicznych, 7041 — naukowych, 10 907 — szkolnych (dane z 1984 r.), 1488 — pedagogicznych, 1124 — fachowych¹¹.

⁹ Grono dyplomowanych — poza zdającymi egzamin — powiększyli również bibliotekarze, którym tytuł ten przyznano w drodze weryfikacji. Liczba tych pracowników w l. 1962-1982 nie była znaczna, byli to przeważnie pracownicy starsi, dziś już na emeryturze. Liczba weryfikacji powiększyła się jednak niepokojąco podczas kadencji Komisji w l. 1984-1987. Na 121 wniosków w tej kadencji zwolniono całkowicie lub częściowo z egzaminu 51 osób (podczas 4 dotychczas odbytych sesji). Pełny egzamin zdało 29 osób.

¹⁰ J. Baumgart: *Bibliotekarstwo. Biblioteki. Bibliotekarze*. Warszawa 1983 s. 30.

¹¹ W 1975 r. liczba bibliotekarzy wynosiła 33 805, a w 1985 r. — ok. 40 000. *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do roku 2000*. „Bibliotekarz” 1987 R. 54 nr 7/8 s. 46.

Liczba 11 477 bibliotekarzy w SBP (na koniec 1985 r.) stanowiła 25,5% całej populacji bibliotekarzy polskich. Konstatacja taka nie pozwala jeszcze na rozstrzygnięcie postawionego wyżej pytania: czy Stowarzyszenie jest organizacją masową, czy kadrową? Przybliżymy się do odpowiedzi badając procent bibliotekarzy-członków SBP w poszczególnych sieciach. Otóż aż 52,3% bibliotekarzy bibliotek publicznych należy do Stowarzyszenia, podczas gdy odpowiednio z bibliotek fachowych — 27,9%, naukowych — 11,8%, szkolnych i pedagogicznych — 4%¹². Te dane wskazują na niewielkie zainteresowanie organizacją wśród pracowników bibliotek naukowych, a właściwie żadne — licznej rzeszy (12 395) bibliotekarzy szkolnych i pedagogicznych. Naprawdę masowo wstąpili do SBP bibliotekarze bibliotek publicznych. Stan taki należałoby traktować jako osiągnięcie tej sieci, gdyby nie wątpliwości co do autentyczności zaangażowania wszystkich jej członków. Wątpliwości takie budzi obserwacja metod rekrutacji swoich pracowników przez dyrektorów niektórych wojewódzkich bibliotek publicznych. Obawy takie potwierdza także Główna Komisja Rewizyjna SBP: „GKR obawia się jednak zbyt radykalnych działań w okręgach, mających na celu szybkie zwiększenie liczebności członków. Doświadczenie uczy bowiem, że masowe werbowanie do pracy społecznej pracowników bibliotek nie wykazujących głębszego zainteresowania zawodem powoduje znaczny rozdźwięk między liczbą członków podawaną w sprawozdaniach, a liczbą osób rzeczywiście biorących udział w pracach Stowarzyszenia”¹³.

Grupa bibliotekarzy naukowych licząca 883 osoby, jest nadto rozproszona i tylko Warszawa (218 członków) i Poznań (109) stanowią znaczniejsze liczbowo ośrodki bibliotekarzy naukowych — członków i aktywistów SBP. Rola nawet tej niewielkiej procentowo grupy w pracy SBP jest znaczna, wystarczy przeanalizować pod tym kątem skład prezydium Zarządu Głównego, jednak generalnie — obecna ich reprezentacja nie jest wykładnikiem możliwości intelektualnych i organizacyjnych pracowników sieci.

Nie miejsce tu na dociekanie przyczyn tej obojętności czy wręcz niechęci środowiska. Nie jest to zadanie przyjemne, bo trudno tu oszczędzać kogokolwiek: i tych, co w SBP i tych, co poza. Wskazać jednak można na zasadnicze powody. Mówiliśmy wyżej o licznych słabościach bibliotekarzy jako grupy zawodowej w ogóle, niechęci do podnoszenia kwalifikacji, przypadkowości rekrutacji i fluktuacji. SBP odbija, bo inaczej być nie może, te wszystkie zjawiska. Młodzi pracownicy, którzy najczęściej nie lokują swoich ambicji zawodowych w bibliotekarstwie, nie widzą powodu, aby aktywizować się na niwie Stowarzyszenia. W miejsce wybitnych bibliotekarzy, którzy w przeszłości kierowali Stowarzysze-

¹² Stan organizacyjny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w 1985 r. „Bibliotekarz” 1987 R. 54 z. 1/2 s. 9-10.

¹³ Sprawozdanie z prac Głównej Komisji Rewizyjnej SBP w kadencji maj 1981 — maj 1985. Krajowy Zjazd Delegatów SBP. (Toruń, 12-13 maja 1985 r.). „Prz. Bibl.” 1986 R. 54 z. 3/4 s. 396.

niem, weszli przywódcy, których nazwiska nie są magnesem dla młodych pracowników.

Szczególne sytuacja zapanowała w SBP od 1981 r. Na Krajowym Zjeździe Delegatów Stowarzyszenie było „do wzięcia” na wszystkich szczeblach swojej struktury. Bibliotekarze skorzystali z tej szansy w sposób umiarkowany. Swoje ogólne desinteresement wobec SBP wyraziły ówczesne związki zawodowe.

Wybranemu wtedy Zarządowi Głównemu i jego działaczom nie można odmówić zabiegów wokół spraw bibliotekarstwa polskiego. Wyniki tych działań były różne, na efekty rzutowała też trudna sytuacja całej sfery kultury w kraju. Jak to zwykle w działalności społecznej bywa, głośniejsze niż sukcesy, były porażki, czy kroki trudno wytłumaczalne w kategoriach racjonalnych. Zarząd zaczął na przykład zbyt często przekraczać swoje uprawnienia statutowe, co zastanawiało członków Stowarzyszenia, informowanych równolegle w telewizji, że czasy są wyjątkowo praworzędne¹⁴. Stąd odejście 4620 członków Stowarzyszenia w l. 1982-1983 i zniechęcenie do niego części pozostałego aktywu¹⁵.

Analiza powyższych danych ujawnia następny słaby punkt zawodu: bibliotekarze nie interesując się w wystarczającym stopniu swoim stowarzyszeniem zawodowym pozostawiają ten zakres aktywności zawodowej wąskiej grupie działaczy.

Omówione wyżej wybrane problemy zawodu bibliotekarskiego układają się, jak staraliśmy się wyżej wykazać, w pewien łańcuch przyczyn i skutków. I tak — niezbyt precyzyjnie określone wyróżniki zawodu utrudniają opracowanie odpowiedniej pragmatyki, brak korzystnej pragmatyki degraduje w ocenie społecznej status zawodu, co znów utrudnia rekrutację pracowników. Trzeba więc przerwać w jakimś punkcie ten ciąg niepowodzeń, by poprawić funkcjonowanie całej struktury. Jak to zrobić? — to temat do zjazdowej dyskusji.

ADAM RUSEK

SAMOPOCZUCIE ZAWODOWE BIBLIOTEKARZY

OPINIE O STUDIACH I ŚRODOWISKU ZAWODOWYM BIBLIOTEKARZY Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM BIBLIOTEKOZNAWCZYM

W niniejszym tekście wykorzystałem dane uzyskane podczas badań, przeprowadzonych w 1985 r. wśród pracowników 22 bibliotek naukowych — absolwentów studiów dziennych i zaocznych bibliotekoznawczych, bądź międzywydziałowych lub podyplomowych studiów bibliotekoznawczych. Bibliotekarze ci zatrudnieni byli w bibliotekach nauko-

¹⁴ O szczegółach tych wykroczeń informuje *Sprawozdanie... s. 398-397.*
¹⁵ Dane okręgów za l. 1981-1984. „Prz. Bibl.” 1986 R. 54 z. 3/4 s. 393-394.

wych 7 dużych miast Polski. Badaniami z kwestionariuszem ankiety zostało objętych 177 osób. Uzyskały one wyższe wykształcenie bibliotekoznawcze w l. 1971-1983.

Interesowały nas następujące problemy:

1) obraz studiów wyższych w świadomości respondentów: oczekiwania wobec studiów, ocena programu, satysfakcje i dyssatysfakcje z nimi związane;

2) sposób definiowania zawodu bibliotekarza przez badanych: kryteria jakimi się posługują, postrzegając kogoś jako bibliotekarza, cechy zawodu, ostrość-nieostrość postrzegania granic populacji zawodowej, model „idealnego bibliotekarza”;

3) „samopoczucie zawodowe” bibliotekarzy: zadowolenie z pracy, obraz własny w oczach społeczeństwa, identyfikacja z rolą zawodową.

Zawód bibliotekarza jest sfeminizowany; znalazło to odbicie w badanej próbie: 88,7% ogółu stanowią kobiety. Najczęściej są to osoby zamężne (żonate) — 58,8%, zwykle młode (26-35 lat: 57,6%). Badani są absolwentami 10 ośrodków kształcenia bibliotekarzy na poziomie wyższym; 42,4% ogółu próby stanowią absolwenci bibliotekoznawczych studiów stacjonarnych, 35% — studiów zaocznych, 22,6% — absolwenci studiów podyplomowych.

Badania uwidocznily wagę identyfikacji z rolą zawodową respondentów dla m.in.: oceny studiów wyższych, wyboru modelu bibliotekarza, aktywnej postawy zawodowej czy związku z grupą i zainteresowania życiem zawodowym. Ankietowani pracownicy bibliotek naukowych są w większości dobrze zintegrowani z rolą zawodową; w mniejszym stopniu są zadowoleni z wykonywanej w bibliotece pracy. Największym poważaniem cieszy się praca w dziale informacji naukowej — jest ona na ogół bardzo zróżnicowana, zapewniająca styczność z użytkownikami bibliotek. Zatrudnieni w tym dziale absolwenci studiów wyższych mają poczucie, że ich kwalifikacje są wykorzystywane właściwie (oceniają oni, że szczególnie praca w dziale informacji wymaga ukończenia studiów bibliotekoznawczych), a kontakt z użytkownikami czyni widocznym efekt pracy, unaocznia jej sens. Najmniej popularne są prace w działach gromadzenia i opracowania (dosyć specjalistyczne, bez styczności z użytkownikami). Także blisko połowa ankietowanych, zatrudnionych w dziale udostępniania wymienia inne prace jako bardziej atrakcyjne, ponieważ w dziale tym głównie obsługuje się czytelników, do czego specjalistyczne kwalifikacje nie są — zdaniem badanych — potrzebne.

Wywiady przeprowadzono wśród pracowników bibliotek — nic więc dziwnego, że ci praktycy patrzyli na programy studiów wyższych przez pryzmat pracy (najczęściej wieloletniej) w bibliotece. Stąd w ocenie programu studiów występuje powszechny postulat ich „upraktycznienia”, stąd określone oczekiwania wobec nich (jest to droga do zawodu bibliotekarza lub sposób na pozostanie w tym zawodzie), taki a nie inny model

kształcenia akademickiego (praktyczne przygotowanie bibliotekarzy-fachowców). Jest zapewne tak, iż praca zawodowa silnie wpływa na opinie respondentów w tych kwestiach. Można też założyć, że istnieje mechanizm odwrotny: do bibliotek napływają ludzie o określonych, praktycystycznych postawach; pozostali znajdują zatrudnienie w innych instytucjach.

Negatywny stereotyp zawodu utrwalony w społeczeństwie jest główną przyczyną niskiej samooceny bibliotekarzy, dostarcza im też napięcie zawodowych: bibliotekarze uważający się za krzewicieli „kultury wyższej”, mają jednocześnie świadomość tego, że społeczeństwo traktuje ich — w najlepszym razie — jak mało ważnych pracowników usługowych. Do utrwalania negatywnych stereotypów prowadzą także bierne postawy części badanego środowiska. We wzorze osobowym bibliotekarza dominują cechy ogólne: systematyczność, solidność, pracowitość, zainteresowanie pracą. Wiedza humanistyczna, jako cecha wyróżniająca bibliotekarza, została wybrana na pierwszym miejscu przez mniej niż 1/5 respondentów. Niezbyt wiele wyborów zyskały również takie cechy, jak: dobra znajomość księgozbioru, czy znajomość języków obcych. Podkreślanie wagi fachowości, umiejętności praktycznych (raczej szczegółowych, niż zawierających elementy wiedzy ogólnej) jest widoczne w ocenie programów studiów; wnioskować o tym można również na podstawie analizy stosunku do tytułu bibliotekarza dyplomowanego — widoczna jest niechęć ponad 1/3 respondentów wobec modelu „bibliotekarza-naukowca”. Nieufność wobec „obcych” („obcymi” — w pojęciu badanych — są pracownicy bibliotek z wykształceniem wyższym, ale bez przygotowania zawodowego, lub z podyplomowym) też można traktować jako świadectwo opcji na rzecz bibliotekarza-fachowca (wąskiego praktyka), a nie praktyka z wiedzą ogólną, humanistyczną.

Opinie o SBP są ilustracją rozpowszechnienia dwóch postaw wobec Stowarzyszenia: nieufności i obojętności. Odsetek osób, które wystąpiły z SBP (21,4% ogółu badanych, równy prawie odsetkowi członków — 23,2%) świadczy o niewielkiej popularności Stowarzyszenia. Praktycyzm widoczny jest w opiniach badanych o celach tej organizacji, a niewielkie czytelnictwo periodyków fachowych zdaje się dowodzić małego upowszechnienia aktywnej postawy zawodowej. Nikłe zainteresowanie czasopismami zawodowymi świadczyć jednak też może o ich małej przydatności w pracy. Respondenci studiują raczej czasopisma fachowe z dziedzin związanych ze zbiorami biblioteki, w której są zatrudnieni.

Przekonanie części badanych, iż ludzie szanują ich zawód nie ze względu na wewnętrzne wartości osób w nim pracujących, ale ze względu na fakt pracy z wysoko cenionymi społecznie obiektami (tzn. z książkami; mamy tu do czynienia z zabiegiem przeniesienia wartości obiektu na człowieka) uzupełnia filozofię zawodową, rozpowszechnioną wśród części respondentów. Dominuje w niej praktycyzm i bierność.

ZBIGNIEW ŻMIGRODZKI

ROLA BIBLIOTEKARSKIEJ ETYKI ZAWODOWEJ
W KSZTAŁTOWANIU POSTAW BIBLIOTEKARZY
I DOSKONALENIU PRACY BIBLIOTEK

Zawód bibliotekarski można z uzasadnieniem uważać za służbę społeczną, z którą wiążą się powinności moralne bibliotekarza: odpowiedzialność za właściwe przygotowanie do użytkowania i dogodne udostępnianie zbiorów w bliskim kontakcie z czytelnikiem; książka bowiem stanowi niezbędne dobro duchowe człowieka. Na fakt ten wskazują już dwa ukształtowane w historycznym rozwoju bibliotek wzory postaw bibliotekarzy: bibliotekarza naukowego, starannego opiekuna zbiorów, a zarazem znawcy piśmiennictwa, służącego chętnie czytelnikom swą wiedzą; bibliotekarza oświatowego, upowszechniającego z poświęceniem wiedzę i kulturę wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Współczesne bibliotekarstwo, mające charakter wyspecjalizowanej działalności zawodowej, musi wystrzegać się zagrażających mu niebezpieczeństw: profesjonalnego formalizmu i pojmowania biblioteki jako celu samego w sobie. W rzeczywistości celem pracy bibliotek jest zaspokojenie potrzeb czytelników i ono stanowi decydujące kryterium jej oceny.

Rolę umotywowanych etycznie postaw bibliotekarzy w podejściu do obowiązków zawodowych uwydatniano niejednokrotnie. Uczynili to w sposób kompleksowy bibliotekarze amerykańscy, powracając szereg razy do problemu, m.in. w kodeksach etycznych z lat 1938 i 1968 oraz *tezach etyki zawodowej z 1981 r.*; podjął tę kwestię S.R. Ranganathan, formułując „pięć praw bibliotekarstwa”. Występowały jednak również poglądy, że wymogi etyczne w stosunku do bibliotekarzy są zbędne, że do prawidłowego funkcjonowania bibliotek wystarczy należyte przygotowanie zawodowe ich pracowników oraz użycie nowoczesnych środków organizacji i techniki pracy. Opinie te prowadziły aż do deprecjonowania czynnika osobowego w bibliotekarstwie i określania etyki zawodowej jako przesadnego idealizmu. W praktyce jednak okazało się, że krytyczne refleksje czytelników w stosunku do współczesnych bibliotek spowodowane są głównie ich postępującą depersonalizacją, a postulowane powszechnie doskonalenie świadczeń ze strony służb bibliotecznych zależy od pogłębienia świadomości bibliotekarzy, rozwinięcia ich poczucia powinności moralnych i wynikającej stąd odpowiedzialności zawodowej.

Współczesny bibliotekarz obowiązany jest kształtować swą postawę z uwzględnieniem odpowiedniego stosunku do czytelników, do zawodu jako kierunku działalności społecznej (niezbędna jest dbałość o jego właściwie pojmowany prestiż), do współpracowników w zawodzie i do substancji materialnej zawodu: zbiorów, wyposażenia, lokalu. Koniecz-

ne są: pieczołowite kompletowanie księgozbioru na podstawie znajomości potrzeb środowiska, ścisła wzajemna współpraca zespołu bibliotekarskiego i bibliotek między sobą, stawianie dobra czytelników przed korzyściami bibliotekarzy. Należy niwelować tzw. egoizm agend w większych bibliotekach, otaczać dyskrecją kierunki indywidualnych zainteresowań czytelniczych, występować w obronie wolności czytania, a nie za ograniczaniem dostępu do książek.

Zadaniem środowiska bibliotekarskiego jest wdrażanie zawodowych dyrektyw etycznych w procesie kształcenia i przygotowywania do pracy adeptów zawodu; ważną rolę może odegrać w tych sprawach stowarzyszenie bibliotekarzy, pod warunkiem, że panuje w nim autentyczna demokracja wewnętrzna, samo więc stanowi źródło dobrych wzorów i przykładów. Upowszechnienie postaw i motywacji etycznych, wiodących do doskonalenia pracy bibliotekarskiej i wzbogacania jej metod, zależy w dużym stopniu od uporządkowania sytuacji w zawodzie: prawidłowej polityki kadrowej i zgodnych z poczuciem sprawiedliwości wzorcowych karier zawodowych.

TADEUSZ ZARZĘBSKI

ZAWÓD BIBLIOTEKARSKI W ŚWIETLE OBOWIĄZUJĄCEGO PRAWA

Socjologiczna definicja zawodu określa go jako zespół czynności wyodrębnionych w ramach społecznego podziału pracy, te czynności dana osoba wykonuje stale, z wykonywania ich czerpie środki utrzymania, wykonywanie ich wymaga odpowiedniego wykształcenia lub przyuczenia.

Każdy zawód wykonywany jest w mniej lub bardziej rozbudowanej osłonie prawnej. Osłonę tę stanowią normy prawne określające prawa i obowiązki pracownika. Obowiązki pracownika określane są na ogół w normach i decyzjach prawnych takich jak: umowa o pracę, regulamin pracy, zakres obowiązków pracownika, doraźne polecenia przełożonych itp. Natomiast prawa pracownika ujmowane są głównie w aktach prawnych różnej rangi (ustawy, rozporządzenia, uchwały Rady Ministrów, zarządzenia i wytyczne resortowe), które określają wymagania kwalifikacyjne niezbędne do wykonywania pracy, stawki wynagrodzeń, czas pracy, prawo do urlopu oraz różnego rodzaju uprawnienia i ulgi z tytułu zatrudnienia.

Ogół praw i obowiązków stanowiących osłonę prawną zawodu zwany jest (ogólnie i z pewnym uproszczeniem) pragmatyką zawodu. Faktycznie jednak pragmatyki te mają znacznie węższy (niż ogólnozawodowy) zasięg działania, ponieważ — uszczegółowione w formie resortowych aktów normatywnych albo tzw. umów zbiorowych dotyczących wyłącz-

nie pracowników określonych zakładów pracy — nie mają i nie mogą mieć jednolitego charakteru praw i obowiązków dla wszystkich pracowników danego zawodu na terytorium całego kraju.

Zawód bibliotekarski, ze względu na szczególny jego charakter, występuje w pragmatykach innych zawodów. Powoduje to rzeczywiste różnicowanie się sytuacji pracowników wykonujących ten sam zawód, ze względu na miejsce jego wykonywania. Różnice te szczególnie są dostrzegalne w tygodniowym czasie pracy (od 30 do 42 godz.), wymiarze urlopu wypoczynkowego oraz w innych uprawnieniach, a przede wszystkim w sposobie zatrudniania i wynagradzania za pracę.

Tendencja różnicowania się zawodu bibliotekarskiego staje się w ostatnich dziesięcioleciach coraz wyraźniejsza. Wyraża ona również i pewną prawidłowość wynikającą z charakteru pracy bibliotekarskiej, która — poprzez organizowanie procesów komunikacji międzyludzkiej — współprzyczynia się do realizacji celów działania środowisk macierzystych bibliotek, ciążąc tym samym ku merytorycznej działalności obsługiwanego przez bibliotekę i bibliotekarza środowiska czytelniczego. Dlatego też uzasadnione są normy prawne integrujące bibliotekarzy z tym środowiskiem, pomimo że powoduje to jednocześnie pewną dezintegrację pracowników wykonujących ten sam zawód bibliotekarski poprzez różnicowanie się wymaganych kwalifikacji, uprawnień i wynagrodzeń. Ryszard Przelaskowski wręcz stwierdził na łamach *Przeglądu Bibliotecznego*: „zawód bibliotekarski nie ma i nie może mieć jednolitego, standartowego charakteru”*. W takiej tendencji ukształtowano również przepisy art. 29-31 ustawy z 1968 r. o bibliotekach, która ogólnie określając pojęcie zawodu bibliotekarskiego dopuszcza możliwość stosowania innych „przepisów szczegółowych, określających zasady zatrudniania i wynagradzania oraz prawa i obowiązki pracowników bibliotek” (art. 38).

W takim właśnie nurcie poglądów oraz obowiązującego prawa kształtują się różnorodne pragmatyki zawodu bibliotekarskiego. I tak np.: bibliotekarze dyplomowani i dyplomowani pracownicy dokumentacji naukowej korzystają z pragmatyk pracowników naukowych i naukowo-dydaktycznych, nauczyciele-bibliotekarze szkolni korzystają z pragmatyki nauczycielskiej, pracownicy bibliotek publicznych i zakładowych (dawniej związkowych) — z pragmatyki pracownika upowszechniania kultury, ci ostatni również — zgodnie z własnym wyborem — z pragmatyki obowiązującej w przedsiębiorstwie lub jednostce organizacyjnej, w której działa biblioteka. Ponadto pracownicy bibliotek naukowych korzystają wprost lub po pewnych modyfikacjach z pragmatyki pracowników upowszechniania kultury (co zresztą nie wydaje się zbyt właściwe i uzasadnione). Zdarza się również, że pracownicy bibliotek specjalnych i fachowych zatrudniani są na etatach pracowników inżynieryjno-tech-

* R. Przelaskowski: O zawodzie bibliotekarskim i jego jedności. „Prz. Bibl.” 1962 R. 30 z. 1 s. 22.

nicznych lub administracyjnych korzystając z pragmatyk obowiązujących tychże pracowników. Taka niestandardowa różnorodność pragmatyk zawodu bibliotekarskiego, skądinąd uzasadniona, jest również w części rezultatem chaotycznie i pospiesznie tworzonego prawa; nie zawsze okazuje się to korzystne dla pracownika, a w szerszych relacjach również i dla zawodu bibliotekarskiego.

Obecny stan prawny zawodu bibliotekarskiego oraz tendencje występujące w tym zakresie skłaniają do pewnej szerszej refleksji:

1. Jeżeli zawód bibliotekarski kształtuje się niestandardowo wewnątrz pragmatyk różnych zawodów, albo pod ich wpływem, to również przygotowanie do zawodu bibliotekarskiego powinno być odpowiednio zróżnicowane ze względu na przyszłe miejsce pracy bibliotekarza.

2. Zawód bibliotekarski nie cieszy się najwyższym prestiżem w społecznej ocenie rangi zawodów, liczebnie jest on niewielki, a ponadto rozproszony w pragmatykach różnych zawodów. Dlatego też konieczne jest utrzymanie jednolitej koncepcji kształtowania zawodu bibliotekarskiego, zarówno w procesie zróżnicowanego kształcenia bibliotekarzy, jak i w pragmatykach różnych zawodów. Działania w tym kierunku powinny być przedmiotem szczególnego zainteresowania nadzorującego ogólnokrajową sieć bibliotek ministra kultury i sztuki, przy współudziale Państwowej Rady Bibliotecznej oraz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Reasumując można stwierdzić:

1. Zawód bibliotekarski, dość jednolity pod względem stosowanych metod i technik, jest zróżnicowany ze względu na charakter i potrzeby środowisk, w których działają biblioteki.

2. Udział bibliotekarzy w merytorycznej działalności środowiska cytelniczego uzasadnia celowość integrowania się bibliotekarza z tym środowiskiem.

3. Bibliotekarze powinni mieć identyczne prawa i obowiązki jak pracownicy działalności podstawowej w instytucji macierzystej biblioteki; pracownicy bibliotek publicznych powinni podlegać pragmatyce pracownika upowszechniania kultury.

4. Przygotowanie kandydatów do zawodu bibliotekarskiego powinno uwzględniać rzeczywiste, zróżnicowane potrzeby środowisk korzystających z pracy bibliotekarza.

5. Organy naczelne i centralne państwa oraz całe zorganizowane środowisko bibliotekarskie powinny wypracować długofalową koncepcję kształtowania zawodu bibliotekarskiego oraz czuwać nad właściwym sytuowaniem bibliotekarzy w różnych pragmatykach zawodowych.

MAŁGORZATA KŁOSSOWSKA

BIBLIOTEKARZE I PRACOWNICY INTE W WYBRANYCH PLACÓWKACH

(KWALIFIKACJE I PŁACE)

W połowie 1986 r. przeprowadziłam badania ankietowe, które stały się podstawą dwóch opracowań poświęconych sytuacji zawodowej (w tym także placowej) bibliotekarzy i pracowników inte w wybranych placówkach resortowych: referatu na IX Zjazd Bibliotekarzy Polskich oraz obszernego artykułu zamieszczonego w *Przeglądzie Bibliotecznym* (1987 R. 55 z. 3/4).

W referacie zjazdowym zaprezentowałam następujące spostrzeżenia i wnioski wypływające z badań:

- na 21 badanych placówek 3 biblioteki posiadają status samodzielnej jednostki organizacyjnej, w trzech przypadkach biblioteka i ośrodek inte działają niezależnie. Pozostałe biblioteki stanowią integralną część ośrodka inte;
- niektóre biblioteki naukowe pełnią jednocześnie funkcję centralnych, działowych bądź branżowych ośrodków inte z zakresu swojej specjalności;
- w niektórych resortach funkcjonuje rozbudowana sieć placówek informacyjnych, w kilku istnieje jedna bądź dwie placówki współpracujące ze sobą;
- struktura organizacyjna wielu badanych placówek jest uproszczona, ze względu na niewielkie zespoły pracownicze;
- wiele placówek resortowych posiada bogate, często wręcz unikatowe zbiory i w zakresie swojej specjalizacji obsługuje użytkowników w skali kraju;
- ponad połowę badanych bibliotek resortowych i ośrodków informacji kierują absolwenci studiów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, którzy legitymują się długoletnim stażem pracy (ponad 20 lat) i wszechstronną praktyką zawodową;
- w badanych placówkach zatrudnieni są dość licznie — obok absolwentów różnych kierunków uniwersyteckich — absolwenci studiów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Sporą grupę stanowią także absolwenci pomaturalnych szkół dokumentacyjnych i księgarskich. Liczbę absolwentów tych kierunków — z dużą ostrożnością — można oszacować na ok. 30%. W niewielkich liczbowo placówkach absolwenci studiów bibliotekoznawczych oraz policealnych szkół bibliotekarskich i dokumentacyjnych stanowią nawet od 40% do 50% zatrudnionych;
- pracownicy bibliotek i ośrodków informacji w badanych resortach czują się silnie związani ze środowiskiem (instytucją), w którym pra-

cują. Chcą być traktowani jak pracownicy działalności podstawowej (merytorycznie i płacowo) tych resortów. W przeważającej liczbie badanych placówek pracownicy ośrodków inte (w skład których wchodzi biblioteki) wynagradzani są zgodnie z zasadami odnoszącymi się do podstawowej kadry pracowników (np. jednostek naukowo-badawczych, urzędów państwowych);

— podstawowa kadra badanych placówek wynagradzana jest wg następujących przepisów:

a) *Rozporządzenie Rady Ministrów z 28 lipca 1986 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników jednostek badawczo-rozwojowych (Dz.U. nr 31 poz. 155),*

b) *Uchwała nr 158 Rady Ministrów z 14 października 1985 r. w sprawie określenia wysokości stawek wynagrodzenia zasadniczego oraz wysokości, rodzajów i zasad przyznawania dodatków do wynagrodzenia pracowników upowszechniania kultury (Mon. Pol. nr 36 poz. 240 z późn. zm.).*

c) *Rozporządzenie Rady Ministrów z 8 listopada 1982 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników urzędów państwowych (Dz.U. nr 39 poz. 259 z późn. zm.);*

— płace bibliotekarzy i pracowników inte uzależnione są od możliwości finansowych instytucji, w których pracują. Składa się na to wiele uwarunkowań. Duże zróżnicowanie występuje w jednostkach badawczo-rozwojowych; wyższe płace są w placówkach będących na własnym rozrachunku, niższe w placówkach finansowanych z budżetu państwa. Dotyczy to zwłaszcza ruchomej części płacy, czyli premii;

— w badanych resortach „starzeją się” zespoły biblioteczno-informacyjne. Przeważają pracownicy z długoletnią praktyką, niezbyt wiele jest osób z krótkim stażem pracy. Wynika to z dużych trudności w znalezieniu kandydatów do pracy w bibliotece. Liczba zatrudnionych miast wzrastać — ze względu na zwiększające się zadania — maleje. Dotyczy to zwłaszcza instytucji, których pracownicy wynagradzani są wg taryfikatora dla pracowników upowszechniania kultury. Ludzie odchodzą na emerytury, wiele osób traktuje pracę w bibliotece jako etap przejściowy. Napawa to obawą, jak będą te placówki funkcjonować w przyszłości; są one często także centrami informacji w zakresie swojej specjalizacji. Nie jest to jednak problem tylko badanych placówek, ale wszystkich bibliotek i ośrodków informacji w Polsce.

Takiej sytuacji sprzyja wielość taryfikatorów płacowych. Zmiany w nich następujące w różnym czasie wywołują wśród pracowników bibliotek i ośrodków inte poczucie zagrożenia i destabilizacji, a co za tym idzie — nadmierną w pewnych okresach fluktuację kadr.

DYSKUSJA

W dyskusji wzięło udział 11 osób, niektóre z nich zabierały głos wielokrotnie. Dyskusja koncentrowała się wokół problemów: 1) czy jesteśmy odrębnym zawodem?, 2) jak nas widzą i oceniają inni?, 3) jak jesteśmy opłacani?, 4) jakie jest nasze odczucie — pracujemy dobrze czy źle?, 5) jak kształtuje się nasza etyka zawodowa? Wiele miejsca poświęcono także ocenie roli i działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, nie pominięto również kwestii kształcenia bibliotekarzy.

W referacie i w dyskusji A. Mężyński domagał się m.in. określenia wyróżników zawodu bibliotekarskiego, aby wyraźnie wyodrębnić tę profesję i nadać jej odpowiedni status w opinii społecznej. Za wyjaśnieniem tych, podstawowych dla zawodu, kwestii wypowiedział się też T. Zarzębski. Część dyskutantów — A. Janik, J. Burakowski, Z. Żmigrodzki, J. Lew-Starowicz — nie miała jednak wątpliwości, iż zawód ten jest już dostatecznie określony, podkreślała jednak, że coraz mniej pracowników bibliotek z nim się identyfikuje. Przyczyną tego jest zapewne jego niski prestiż, brak elity zawodowej, wybitnych indywidualności zawodowych (A. Mężyński).

Z tezą o zmierzchu elity zawodowej polemizowali J. Bernard i J. Burakowski.

Nie istnieją obecnie stymulatory rozwoju w zawodzie, układy i stosunki nie sprzyjają zdrowej rywalizacji w środowisku (J. Burakowski). Tej ujemnej wizji zawodu — jako niepełnowartościowego — przeciwstawił się Z. Żmigrodzki. Sądzi, że takim opiniom należy się stanowczo przeciwstawiać, a szczególnie, gdy funkcjonuje ona w naszej własnej świadomości. Zaradzenie tej sytuacji widzi poprzez walkę z biernością bibliotekarzy i bibliotek jako instytucji. Z. Piotrowska podkreśliła, że na tę bierność bibliotekarzy ma wpływ otoczenie biblioteki. Bibliotekarze nie odczuwają nacisków z zewnątrz, choćby ze strony czytelników, by się doskonalić, lepiej pracować. Wielu bibliotekarzy, nawet z dużym stażem, wręcz cofa się w swoim przygotowaniu zawodowym, zasobie posiadanej wiedzy. To egalitaryzm doprowadził do tak negatywnych skutków (A. Janik). Bibliotekarze szybko zaakceptowali jedyny wyznacznik różniący ich w pracy — staż; uznali, że za samo „zasiedzenie” należą im się przywileje. A to właśnie bibliotekarze powinni być aktywni i wychodzić naprzeciw zapotrzebowaniom czytelników, wyprzedzać je (Z. Żmigrodzki). Jak jednak mogą sprostać roli bibliotekarza w bibliotece XXI w., skoro ich przygotowanie do zawodu na studiach bibliotekoznawczych jest złe, i to z wielu przyczyn. M.in. dlatego, że w poszczególnych ośrodkach akademickich dominują zainteresowania naukowe ich szefów, często anachroniczne lub nieprzydatne (np. nauki pomocnicze historii) dla bibliotekarza w skomputeryzowanej bibliotece przyszłości (A. Mężyński).

W sprawach kształcenia bibliotekarze powinni ściśle współpracować

z bibliotekoznawcami. Jest to problem integracji zawodowej. Wiąże się z tym rola i działalność organizacji zawodowej, słusznie podniesiona w referacie A. Mężyńskiego — stwierdził Z. Żmigrodzki. Uważa on, że dla środowiska bibliotekarskiego najważniejszy jest poziom działania zarządu SBP. Poziom zarówno moralny, jak i zawodowy. Zarząd nie może działać wbrew członkom Stowarzyszenia, jego długoletniej tradycji. Mały udział bibliotekarzy z bibliotek naukowych w SBP jest m.in. protestem wobec jego arbitralnych decyzji. Zgodził się także z opiniami wyrażonymi w referacie A. Mężyńskiego i A. Ruska, iż obecnie SBP nie jest organizacją całego naszego bibliotekarstwa. Na temat ten wypowiedzieli się jeszcze J. Bernard, T. Zarzębski, W. Wasilewska.

Podzielone były głosy dyskutantów co do pragmatyki zawodowej, a szczególnie wielości pragmatyk, która pociąga za sobą tworzenie różnych taryfikatorów. Dotyczy to głównie bibliotekarzy spoza sieci bibliotek publicznych (J. Kołodziejska). M. Kłossowska optowała za wspólną pragmatyką dla wszystkich bibliotekarzy w różnych sieciach, co A. Janik uznała za nieżyciowe i niewykonalne. Wskazywano na negatywne skutki spłaszczenia różnic w płacach (A. Janik, J. Burakowski). Nie zachęca to do lepszej pracy, w awansach liczy się już tylko formalny staż. T. Zarzębski podkreślił, że panujący chaos w siatkach płac jest wynikiem braku konsultacji ze środowiskiem bibliotekarskim.

O problemach etyki zawodowej wypowiedzieli się Z. Żmigrodzki, Z. Zarzębski, J. Bernard, A. Tujański, T. Cieślak, J. Lew-Starowicz, I. Borecka, A. Mężyński. Podkreślano, iż na kształtowanie się jej wpływa nie tylko kontakt z czytelnikiem, lecz także przepisy normujące pracę, szczególnie złe, nieżyciowe (J. Burakowski). Uznano za nieprawidłową praktykę obsadzania kierowniczych stanowisk przez niefachowców (Z. Żmigrodzki), optowano za wprowadzeniem konkursów na kierownicze stanowiska, kadencyjności stanowisk, gdyż dożywotnich funkcyjnych pracowników nie ma kto praktycznie rozliczać z ich działalności (J. Burakowski).

Uznano potrzebę opracowania kodeksu dobrych obyczajów zawodowych, dyskutowano o granicach posłuszeństwa wobec przełożonych, swobodzie wyborów czytelniczych.

Dyskusję zakończyła przewodnicząca Sekcji J. Kołodziejska.

Oprac. Hanna Łaskarzewska

STANOWISKO IX ZJAZDU BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Uczestnicy IX Zjazdu Bibliotekarzy Polskich odbywającego się w 70 lat od utworzenia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, a zarazem w przeddzień znacznych przeobrażeń w zarządzaniu państwem i jego gospodarką, wszechstronnie ocenili stan polskiego bibliotekarstwa i perspektywy jego rozwoju do 2000 r.

Ocena ta upoważnia do przedstawienia następujących wniosków:

1. Bez względu na kierunek ogólnych przemian wynikających z reformy państwa konieczne jest sformułowanie na nowo podstawowych założeń polityki bibliotecznej i informacyjnej państwa, programu ich realizacji oraz powołanie posiadającego szerokie kompetencje organu zarządzającego tą sferą życia społecznego. Wymaga to szybkiego zakończenia prac nad programami i nadania im rangi dokumentów rządowych oraz podjęcia prac nad nowelizacją prawa bibliotecznego, także rozszerzenia go na działalność informacyjną.

2. Pomimo znacznych dokonań uzasadnione jest stwierdzenie o dalece niezadowalającym stanie budownictwa bibliotecznego w kraju, czego świadectwem są losy księgozbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie i przedłużającej się budowy Biblioteki Narodowej.

Niezbędne jest jak najszybsze przystąpienie do budowy i modernizacji bibliotek w całym kraju oraz takie ich wyposażenie w sprzęt techniczny, aby możliwe było zaspokojenie wszechstronnych potrzeb kulturalnych i informacyjnych społeczeństwa.

3. Biblioteki napotykają na wiele trudności we wzbogacaniu zbiorów, co w dużym stopniu ogranicza dostęp społeczeństwa do całego dorobku piśmiennictwa światowego i narodowego.

Konieczne jest więc zapewnienie środków na uzupełnianie zbiorów wszystkich typów bibliotek, a zwłaszcza na zaopatrzenie bibliotek naukowych w krajową i zagraniczną literaturę, niezbędną dla rozwoju nauki, kultury i postępu technicznego. Szczególną uwagę należy zwrócić na rozwój w tym zakresie współpracy międzybibliotecznej w skali regionalnej, krajowej i międzynarodowej.

4. Doceniając rozwój badań księgoznawczych i potrzebę ich instytucjonalnego usankcjonowania, uważamy za konieczne rozwijanie badań, których wyniki służyć będą dalszemu postępowi i doskonaleniu praktyki bibliotecznej i informacyjnej. Nie sprzyja im tradycjonalistyczna w swej

treści ustawa o stopniach i tytułach naukowych oraz biurokratyczne rozwiązania organizacyjne we wcielaniu jej w życie. Stoją one bowiem na przeszkodzie rozwijaniu młodych dyscyplin naukowych oraz badań interdyscyplinarnych, istotnych dla bibliotekarstwa i informacji naukowej.

5. Rozbudowa systemu kształcenia bibliotekarzy nie idzie w parze z modernizacją programów — ich treści i metod — przygotowania kadr dla bibliotek i informacji naukowej. Niezbędne jest ich skierowanie ku przyszłości tak, aby mogły one pomóc w ukształtowaniu takiego modelu bibliotekarza, który sprosta różnicowanym potrzebom kulturalnym i naukowym przyszłego użytkownika i stanie się jego przewodnikiem po zgromadzonym w bibliotekach dorobku cywilizacyjnym narodu i całej ludzkości.

6. W bibliotekach polskich zgromadzone są skarby piśmiennictwa światowego oraz narodowego. Konieczne jest wprowadzenie właściwego systemu ich konserwacji i przechowywania w celu zachowania ich dla przyszłych pokoleń. Zarazem należy dążyć do wydawania książek w formie pozwalającej na wielokrotne ich udostępnianie oraz zachowanie dla przyszłości.

7. W formułowaniu zasad oraz realizacji polityki bibliotecznej państwa ważną rolę pełni Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. W celu zapewnienia tej organizacji większych możliwości oddziaływania na losy bibliotekarstwa oraz zawodu bibliotekarza niezbędne jest zapewnienie jej instytucjonalnych form wyrażania opinii we wszystkich sprawach interesujących reprezentowaną przez nią grupę zawodową.

Z drugiej strony, samo Stowarzyszenie podejmie starania zmierzające do profesjonalizacji metod działania, które powinny przyczynić się do zwiększenia skuteczności podejmowanych wysiłków oraz atrakcyjności znajdowania się w szeregach SBP.

IX Zjazd Bibliotekarzy Polskich z satysfakcją odnotował gotowość kierownictwa Ministerstwa Kultury i Sztuki do pełnej realizacji postanowień obecnej *Ustawy o bibliotekach* oraz przyspieszenia prac nad jej nowelizacją, co niosłoby za sobą wzięcie przez MKiS odpowiedzialności za losy całego polskiego bibliotekarstwa i informacji naukowej.

AUTORZY

- Hanna BATOROWSKA, mgr
Lucjan BILIŃSKI, mgr
Grzegorz CHMIELEWSKI, dr
Radosław CYBULSKI, doc. dr hab.
Stanisław CZAJKA, dr
Zdzisław DARAŻ, mgr
Zdzisław DOBROWOLSKI, mgr
Marcin DRZEWIECKI, dr
Henryk DUBOWIK, dr
Zofia GACA-DĄBROWSKA, doc. dr hab.
Cecylia Zofia GAŁCZYŃSKA, dr
Julian GAŁCZYŃSKI, dr
Regina HANCKO, dr
Henryk HOLLENDER, dr
Bolesław HOWORKA, mgr
Małgorzata KŁOSSOWSKA, mgr
Jadwiga KOŁODZIEJSKA, prof. dr hab.
Janusz KOSTECKI, dr
Halina KOZICKA-BOGUNIOWSKA, mgr
Stanisław KRZYWICKI, mgr
Stefan KUBÓW, dr
Bogusław LAMCH, mgr
Izabela LENART, mgr
Maria LENARTOWICZ, mgr
Hanna ŁASKARZEWSKA, mgr
Jerzy MAJ, dr
Andrzej MEŻYŃSKI, dr
Kazimierz MOLEK, mgr
Danuta OSTASZEWSKA, mgr
Jerzy RATAJEWSKI, doc. dr hab.
Adam RUSEK, mgr
Anna SITARSKA, dr
Anna STAWSKA, mgr
Anna SZÓSTAK, mgr
Jan WOŁOSZ, mgr
Adam WYSOCKI, doc. dr
Petr ŽAK, mgr
Tadeusz ZARZEBSKI, dr
Zbigniew ŻMIGRODZKI, doc. dr hab.
- Katedra Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej WSP w Krakowie
— MKiS
— WBP w Zielonej Górze
— IBIN UW
— BN
— WBP w Rzeszowie
— IBIN UW
— IBIN UW
— Bibl. Gł. WSP w Bydgoszczy
— IB UWr.
— WiMBP w Szczecinie
— Bibl. Gł. WSM w Szczecinie
— CBR
— IBIN UW
— Bibl. Gł. AM w Poznaniu
— Gł. Biblioteka Pracy i Zabezpieczenia Społecznego
— BN IKiCz
— BN IKiCz
— Bibl. PAN w Warszawie
— WiMBP w Szczecinie
— Bibl. Uniw. we Wrocławiu
— WBP w Wałbrzychu
— Bibl. PAN w Warszawie
— Bibl. PAN w Warszawie
— Bibl. PAN w Warszawie
— BN IKiCz
— BUW
— MKiS
— CUKB
— Zakład Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej UŚI.
— BN IKiCz
— Katedra Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej UŁ
— Bibl. PAN w Warszawie
— BN IKiCz
— BN
— Instytut INTE
— BN IKiCz
— BN IKiCz
— Zakład Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej UŚI.

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW

Redakcja *Przeglądu Bibliotecznego* uprzejmie prosi Autorów o przestrzeganie następujących zasad przy nadsyłaniu materiałów:

Artykuł nie powinien przekraczać 15 stron maszynopisu formatu A4 wraz z przypisami i ewentualnymi tablicami. Tekst maszynopisu winien być napisany z podwójnym odstępem między wierszami (ok. 30 wierszy na stronie, margines 5 cm).

Maszynopis artykułu należy dostarczać w 3 egz. Inne materiały, jak recenzje (do 10 s. maszynopisu), sprawozdania itp. — w 2 egz. Materiały ilustracyjne (np. tablice, wykresy) powinny być umieszczone na osobnych ponumerowanych stronach z zaznaczeniem ich miejsca w tekście.

Przypisy należy umieszczać na końcu tekstu na osobnych stronach. Opis w przypisie winien składać się z: imienia i nazwiska autora, tytułu publikacji, miejsca wydania, nazwy wydawnictwa i roku wydania oraz stron, na których znajduje się cytowany fragment. W przypadku powoływania się na artykuł opis powinien zawierać: imię i nazwisko autora, tytuł artykułu, nazwę czasopisma, rok, tom, strony (od — do) lub stronę cytowanego fragmentu.

Każdy artykuł winien być zaopatrzony w streszczenie autorskie na ok. 1/2 strony maszynopisu.

Autorzy proszeni są o podawanie (prócz imienia i nazwiska) również tytułu naukowego, nazwy i adresu instytucji, w której pracują, prywatnego adresu, numeru telefonu.

Przegląd Biblioteczny drukuje materiały oryginalne, tylko takie, których Autor nie zamierza publikować w innych czasopismach. Redakcja zamawia materiały na podstawie wcześniejszego zgłoszenia tematu lub konspektu.

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów oraz wprowadzania zmian.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław 1989.
Nakład: 4630 egz. Objętość ark. wyd. 18,50; ark. druk. 16; ark.
A1 — 21. Papier druk. sat. kl. IV, 70 g, 70×100. Oddano do skła-
dania 1988.08.20. Podpisano do druku 1989.07.17. Druk ukończono
w sierpniu 1989 r. Wrocławskie Zakłady Graficzne, zam. 391/88
Cena zł 380.—



PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

Warunki prenumeraty

Prenumeratę załatwia RSW „Książka-Prasa-Ruch” w terminach: do 10 października na I półrocze oraz na cały rok następny i do 1 czerwca na II półrocze r.b.

Cena prenumeraty rocznej	zł 760,—
Cena prenumeraty półrocznej	zł 380,—

Sprzedaż numerów bieżących:
w Księgarni Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN, płatność gotówką, przelewem lub za zaliczeniem pocztowym.

Adres: OR PAN, Pałac Kultury i Nauki, 00-901 Warszawa, konto nr 1094-4792, IX Oddział NBP w Warszawie.

Sprzedaż numerów archiwalnych i bieżących:
w Księgarni Ossolineum we Wrocławiu, Rynek 8, 50-106 Wrocław

Cena zł 380,—

W zeszycie 1/1989 wywiad ze znanym bibliografem **HENRYKIEM SA-**
WONIAKIEM a także artykuł **ANDRZEJA SZEWCA** o polskim systemie
informacji patentowej.

Indeks 37077